

Uniwersytet Rzeszowski  
Kolegium Nauk Humanistycznych

# UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 4(25)/2022



Wydawnictwo  
Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2022

## UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

### REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny  
Katarzyna FLISAK – sekretarz redakcji  
Jarosław KINAL – członek redakcji ds. baz danych

### RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski), Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski), Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze), Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo), Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt), Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki), Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Henrietta NAGY (Tomori Pál College), Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Jurij PACZKOWSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki)

### REDAKTORZY TEMATYCZNI:

Krzysztof BOCHENEK (filozofia), Tomasz BOCHNAK (archeologia), Andrzej BONUSIAK (historia), Edyta CZOP (historia), Witold JEDYNAK (praca socjalna), Hubert KOTARSKI (socjologia), Beata LORENS (historia), Paweł Sierzęga (historia), Katarzyna TRYBAŁA-ZAWIŚLAK (archeologia), Krzysztof ŻARNA (nauki o polityce)

### ADRES REDAKCJI:

Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego  
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31  
tel. 17 872 13 03  
e-mail: [kwartalnik@ur.edu.pl](mailto:kwartalnik@ur.edu.pl)

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.  
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

### Redaktor językowy

Elżbieta KOT

### Opracowanie techniczne

Ewa KUC

### Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2022

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
wydanie I, format B5, ark. wyd. 10,7, ark. druk. 11, zlec. red. 126/2022  
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



## Spis treści

### ARTYKUŁY

#### JAROSŁAW KUCZER

- Baronowie w przedstawicielstwach reprezentanckich i administracji Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego na poziomie centralnym i lokalnym pozostającym pod bezpośrednim panowaniem dynastii Habsburgów w czasach nowożytnych (XVI–XVIII w.) ..... 5

#### MARIUSZ SKIBA

- Zwalczanie bandytyzmu w zachodnich powiatach Małopolski w pierwszych latach niepodległości (1918–1921) ..... 26

#### PAWEŁ SARNA

- Ten obcy z pierwszej strony. Funkcje perswazyjne fotografii w prasie okresu Polski ludowej na przykładzie „Odry” w latach 1945–1950 ..... 55

#### JOANNA JAROSZYK

- Narodowy Plan Stabilizacyjny z 1959 roku jako próba przezwyciężenia kryzysu gospodarczego w Hiszpanii ..... 72

#### ANNA JAMROZEK-SOWA

- „Chłop przypomina wielkiego poetę”. O debiucie prozatorskim pisarza tematu chłopskiego – Romana Turka ..... 86

#### REGINA PACANOWSKA

- Rozwój sieci handlowej Dino na tle przemian w detalicznym handlu spożywczym w Polsce po 1989 roku ..... 99

#### AGNIESZKA HESS, KRZYSZTOF HWAŚCZ

- Językoznawstwo korpusowe w badaniach medioznawczych – ujęcie historyczne i praktyczne ..... 118

#### WERONIKA ŚWIERCZYŃSKA-GŁOWNIA, EDYTA ŻYREK-HORODYSKA

- Transmedialne podróże ze smakiem. Historia i specyfika kulinarnego trawelebrytyzmu jako produktu kultury medialnej ..... 133

**SPRAWOZDANIA****BARTOSZ PASTERSKI**

Sprawozdanie z konferencji naukowej Central European Congress of Economic History. Modernization processes in younger Europe, Rzeszów, 28–29 listopada 2022 r. ....	155
<b>Wykaz recenzentów nr 1(22)/2022-4(25)/2022 .....</b>	<b>176</b>



Jarosław Kuczer<sup>1</sup>

## Baronowie w przedstawicielstwach reprezentanckich i administracji Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego na poziomie centralnym i lokalnym pozostającym pod bezpośrednim panowaniem dynastii Habsburgów w czasach nowożytnych (XVI–XVIII w.)

### Streszczenie

Artykuł traktuje o partycypacji „stanu baronów” (*Herrenstand, Freiherrenstand*) w zgromadzeniach reprezentanckich Rzeszy Niemieckiej oraz krajów dziedzicznych Habsburgów od XVI do XVIII w. Dokonano w nim wartościowania udziału baronów w urzędach i najważniejszych gremiach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem pierwszych, najważniejszych urzędów w takich instancjach, jak sąd kameralny Rzeszy, rada nadworna Rzeszy, sąd dworski, a z drugiej strony przedstawiono rolę, jaką odegrali baronowie w życiu urzędniczym ziem dziedzicznych. Starano się w ten sposób, poprzez połączenie obu wątków, zwrócić uwagę na trudną do przecenienia wartość tej grupy dla istnienia państwa oraz wskazać jej szerokie aspiracje i zaangażowanie w życie publiczne. Taka bowiem samorealizacja odegrała niebagatelną rolę w wyznaczaniu kierunków polityki cesarzy, na trzy stulecia, tworząc częściową supremację baronów na urzędach centralnych i lokalnych.

**Słowa kluczowe:** Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, Historia Niemiec, baron, baron Rzeszy, historia parlamentaryzmu, historia nowożytna, historia prawa, historia administracji

Początki urzędu i tytułu barona toną w mrokach historii. Ustalenie ich ewolucji od czasów średniowiecznych, a może i wcześniejszych do formy ustalonej w czasach nowożytnych nastrocza wiele trudności.

---

<sup>1</sup> Dr hab. Jarosław Kuczer, prof. UZ, Instytut Historii, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego, al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, email: j.kuczer@wpa.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0002-1344-3973.

W wymarłych już językach starofrankońskim oraz longobardzkim baron oznaczać miał „żołnierza” (*Krieger*), a zarazem „pana” (*Herr*), zawiadującego wojskiem (*Heermann*). Kolejno w języku longobardzkim pojawił się „baro” jako „urodzony wolnym”, który to termin rozszerzał się w przyszłości i na tereny europejskie, przetrwawszy nawet do XX wieku, a w formie szczątkowej i do czasów współczesnych. Kolejnym etapem było stosowanie zapisu „liber baro”, czyli „wolny pan”, który ostatecznie na obszarach niemieckojęzycznych przybrał postać *Freiherr*, *Freiin*. Podkreślał on niewątpliwie pozycję publiczną i prawną w systemie lennym Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. W języku staro-średnio-wysoko-niemieckim mówiono o *vr̄therre*, *vr̄ter herre*, co oznaczało „wolnego szlachcica” (*freier Edelman*). Nie wydaje się, aby tytuł ten miał tak długą proveniencję, jak przykładowo tytuł hrabiego (Zedler 1733: 1699; Kazhdan 1991: 485–486; Blümmer i in. 1832: 165–166; Hüllmann 1830: 98; Beck, Wenskus 1973: 405–406; Dilcher 2004–2008: 220–223; Jarnut 1971: 1–28; Ohlberg 1991: 90–95; Tabacco 1980: 932–933). Z czasem pojawił się, czy może raczej został stworzony podział na baronów Rzeszy i baronów zwykłych. Ci pierwsi wraz z tytułem uzyskiwali określony urząd bądź bezpośrednio, choć jedynie potencjalnie (wyjaśnienie poniżej), wchodzili w skład sejmu Rzeszy (*Reichstag*). Drugi byli lennikami, często w prawie zwykłymi szlachcicami, o tytule honorowym jedynie, przez niektórych pisarzy XVIII wieku zaliczani nawet do szlachty niższej, choć z perspektywy społecznej wydaje się to niesłuszne (polemika pomiędzy: Loen 1752: 35–44; Pütter 1795: 19, 73 nn., 106 nn.). Z kolei w okresie nowożytnym nastąpił podział na baronów Rzeszy, tzw. rzeczywistych, i baronów Rzeszy jedynie tytularnych, których od zwykłych baronów odróżniał tylko prestiżowy, ulepszony tytuł. W literaturze polskiej nazywamy ich baronami tytularnymi (Kuczer 2013: 38–42).

Pierwszy, wczesnośredniowieczny, stan panów, baronów – *Herrenstand*, sięgając zachodnich granic Królestwa Czeskiego, omijał je jednak szerokim łukiem w kierunku Łaby. Kumulacja tytułów dotyczyła wówczas głównie terenów Nadrenii, wschodniej Frankonii i Hesji, Szwabii i doliny Elzy, Szwajcarii, Bawarii, Westfalii, Dolnej i Górnej Saksonii i wreszcie obu Austrii (Forst-Battaglia 1916: 16). W przyszłości zainicjowana w średniowieczu forma tej grupy rozwijała się już nie tylko na terenach kulturowo niemieckich, ale i tam, gdzie wzorce niemieckie przyjęły się z uwagi na bliskość terytorialną, migrację-osadnictwo lub zintegrowanie polityczne z cesarstwem – Czechy, inne kraje dziedziczne (*Erbländer*) takie jak Styria, Karyntia, Kraina czy Tyrol, a w przyszłości również Królestwo Węgier czy w formie kadłubowej Rzeczpospolita Obojga Narodów (Leupold 1789: 15–23).

Omawiany w artykule obszar terytorialny to Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego obejmujące Starą Rzeszę oraz kraje dziedziczne Habsburgów w okresie XVI–XVIII wieku. Przedmiotem artykułu jest zaś przedstawienie ram funkcjonowania i próba wartościowania udziału baronów w:

1. pracach gremiów przedstawicielskich w sejmie Rzeszy;
2. centralnych urzędach administracyjnych cesarstwa;
3. sejmikach krajów dziedzicznych;
4. najważniejszych urzędach krajów dziedzicznych.

Wymienione zagadnienia są ściśle ze sobą powiązane.

## 1. Udział baronów w pracach sejmu Rzeszy

Kariery baronów były często łączone z karierami wojskowymi, dyplomatycznymi czy dworskimi przy dworach cesarskim oraz w księstwach, hrabstwach czy baronatach Rzeszy. W odróżnieniu jednak od zintegrowanych „stanów” elektorów, książąt i hrabiów baronowie nie stworzyli nigdy własnego przedstawicielstwa i nie działali wspólnie, zwiernając szeregi jako stan baronów na poziomie sejmu Rzeszy. Nastąpiło to jedynie na szczeblach regionalnych, gdzie w sejmikach księstw posiadali wspólne ławy baronów, tzw. *Herrenstandbänke*. Do najpewniejszych ścieżek awansu należały kariery administracyjne, a ich rozpoczęcie, udana kontynuacja nie tylko podnosiły wartość całej grupy, ale i poszczególnych rodzin, którym udawało się następnie uzyskać nominacje do „stanu hrabiów” (*Grafenstand*), a nawet do grona książąt. Analiza zgromadzonego materiału sugeruje, iż najważniejszymi z karier administracyjnych były te kontynuowane w organach ogólnopaństwowych, w urzędach cesarskich, a równie ważne, choć rzadziej wzmiankowane, były prace na dworach większych państw-księstw i państw-hrabstw Rzeszy, takich jak Bawaria, Wirtembergia, Saksonia, Brandenburgia, Hesja, Hanower etc. W sensie publicznoprawnym „rzeczywiści” baronowie Rzeszy byli też władcami poszczególnych władztw Rzeszy, baronatów rozumianych jako majątki czy też „państwa” (majątek – pol. ordynacja ziemiska – własność ziemiska na zasadach fideikomissu). Łącznie z księstwami i hrabstwami ich liczba na omawianym obszarze, w zależności od okresu, wahała się od ok. 200 do 300 (do likwidacji Świętego Cesarstwa z inicjatywą Napoleona Bonapartego).

Najważniejszym celem badawczym, jaki należy tu postawić, jest próba odczytania roli i wagi baronów cesarstwa w życiu publiczno-administracyjnym, również z pewnymi odniesieniami do pozostałych

grup tytułarnych. Samo omówienie zagadnienia według podziału na Rzeszę Niemiecką i kraje dziedziczne uzasadnia natomiast fakt, iż oba byty polityczne tworzyły jedną całość cesarstwa w rozumieniu świata nowożytnego, choć miały różnorodną strukturę władzy państwowej. Nad obiema tymi częściami w XVI–XVIII wieku władzę zwierzchnią dzierżyli Habsburgowie.

Pierwszym i najważniejszym zgromadzeniem możnowładztwa, a następnie, w czasach nowożytnych, arystokracji, był sejm Rzeszy (*Reichstag*), który w istocie stanowił największe gremium przedstawicielskie cesarstwa (nie obejmował oczywiście części dóbr dziedzicznych Habsburgów). Baronowie nie posiadali w nim tak szerokiej reprezentacji jak hrabiowie czy książęta, co nie znaczy, że nie wpływali na jego funkcjonowanie. Książęta i hrabiowie posiadali w swojej tytulaturze niejednokrotnie i tytuły baronów.

Nominalnie uznaje się, iż sejm Rzeszy (jeśli możemy używać tej nazwy jako pewnej generalizacji) po raz pierwszy został zwołany w 777 r. w Państwie Frankońskim w czasach wojen saskich Karola Wielkiego. Dla tego okresu nosił on nazwę *Hoftag*, sejm nadworny, o znacznie węższej strukturze niż jego nowożytny odpowiednik. Jego skład sukcesywnie się powiększał aż do późnego XVI wieku ze względu na wzrost liczebności grupy książąt i hrabiów Rzeszy oraz ich ambicje zajmowania odpowiedniej pozycji oraz realizacji karier w służbie państwa (por. Kopnicka 2014). „Zarządzanie” owymi ambicjami nie było specjalnie łatwe dla domów panujących. Jeśli skład sejmu Rzeszy musiał zostać ograniczony, z pomocą przychodziło stworzenie tzw. sejmów okręgów cesarstwa. Sejmy Rzeszy odbywały się w tradycyjnie najważniejszych miastach państwa: w Norymberdze, Augsburgu, Wormacji, aż wreszcie na stałe sejm zagościł w Ratyzbonie. Wokół sejmu toczyła się całość życia politycznego państwa, łącznie z odbywaniem publicznych sądów czy wykonywaniem egzekucji na skazanych na banicję i infamię arystokratkach. W skład sejmu wchodził wyłącznie dostojnicy będący bezpośrednimi lennikami cesarza (Schieffer 2013: 37 nn). Sejm dzielił się na trzy kurie, mianowicie *Kurfürstenrat*, *Reichsfürstenrat* oraz *Städterat*. Pierwsza była kurią książąt kurialnych/elektorów posiadających prawo wyboru cesarza bądź konkurowania o ten tytuł. Było ich siedmiu, a po 1692 r. dziewięciu. W skład drugiej kurii wchodził pozostali książęta Rzeszy oraz hrabiowie Rzeszy, jak również książęta Kościoła, prałaci Rzeszy i wreszcie, interesujący nas, baronowie Rzeszy. Około 1800 r. grupę tę tworzyło 100 osób, a 63 z nich wywodziły się z kręgów świeckich. Trzecią izbę stanowili przedstawiciele miast Rzeszy (*Reichsstädte*) (Gmür 2008: 102 nn.; Gotthard 2003: 28–130).



W przeciwieństwie do właścicieli hrabstw czy księstw baronowie, z racji posiadania baronatu, nie weszli w posiadanie bezpośredniego lenna Rzeszy i z tego powodu nie zasiadali w sejmie Rzeszy. Sejm Rzeszy tworzyli przykładowo królowie (np. Królestwo Italii, *Regnum Italicum*, *Reichsitalien*, Królestwo Czech), namiestnicy prowincji (władztwo Breda), przedstawiciele kondominiów (Itter), przedstawiciele republik miejskich (Florencja, Genua, Gersau, Berno, Lucca, Lucerna), miast Rzeszy, wolnych miast Rzeszy (Hamburg), związków miejskich (*Zehnstädtebund*), „republiki chłopskiej” (Harmersbach w Szwajcarii), księstw-biskupstw, arcybiskupstw, klasztorów żeńskich, klasztorów Rzeszy, opaci i biskupi Rzeszy, reprezentanci baliwatów (baliwat Koblencji), przeorzy domów zakonnych, mistrzowie zakonów rycerskich, księżęccy hrabiowie, palatyni reńscy, margrabiowie, burgrabiowie, landgrabiowie, lecz nie baronowie. W odróżnieniu od hrabstw, ich majątki nie miały statusu książęcego bądź nie były lennami bezpośrednimi króla niemieckiego. W sejmie, tak w ławach świeckich i duchownych, było jedynie, lub aż, miejsce dla osób z tytułem księcia lub hrabiego. Ci mogli być właścicielami baronatów, ale nie z tej racji zasiadali w sejmie Rzeszy. Jak wspomniano, nadawany od przełomu XVI/XVII wieku tytuł barona Rzeszy pozostawał jedynie formułą kancelaryjną i honorową, nieposiadającą znaczenia dla „sprawności” polityczno-publicznej baronów na tym poziomie. Nie istniały bowiem *Reichsfreiherrschaften*, *Reichsbaronate* czy nawet szerszej grupy wolnych państw stanowych *Reichsfreiherr(landes)schaften* dające właścicielowi sprawność w zakresie zindywidualizowanej swobody politycznej. Jest to wątek niepodejmowany przez historiografię w ogóle, co pozostaje tym bardziej ciekawe, iż od czasów średniowiecza w sejmie pojawiali się rycerze Rzeszy (*Reichsritter*, inaczej też wolni rycerze, *freier Ritter*), właściciele tzw. władztw Rzeszy (*Herrschaft* Lindau, Lohn, Loen). Również w tzw. okręgach Rzeszy (*Reichskreise*) najniższym majątkiem Rzeszy pozostawały hrabstwa (*Grafschaften*), a właściciele choćby wymienionych władztw ziemskich (*Herrschaften*) posiadali właśnie tytuł księcia lub hrabiego (Jacobi, Krebel 1780: 282–369; Zeumer 1913: 222–245; por. też: Hartmann 2005; Gotthard 2003).

Jedynymi rodzinami, których przedstawiciele mogli zasiadać w sejmie Rzeszy, były równe księstwom w prawach wolne państwo stanowe Milicz oraz wolne państwo stanowe Syców położone na Śląsku. Był to wyjątkowy przypadek, zwłaszcza że dotyczył ziem stosunkowo późno włączonych do cesarstwa, a samo wolne państwo wykryształizowało się

przecież dopiero na przełomie XV–XVI wieku. Informacje o tym, choć wydają się rzetelne, są dość osobliwe i wymykają się do tej pory wykładanym zasadom. Pamiętajmy jednak, iż w okresie nowożytnym zarówno prawa, jak i zwyczaje były ze sobą nierozdzielnie związane i wyjątki od oficjalnych reguł były dość powszechne. Państwa te w okresie XVI–XVIII wieku pozostawały w rękach rodów Maltzan czy Dohna. Zwłaszcza w przypadku tej drugiej rodziny nie byłoby to niemożliwe, gdyż miała ona status burgrabiów (*Burgraf*), a tytuł ten w okresie średniowiecza miał proveniencją wyższą nawet od książęcej. Kiedy Abrahamowi zu Dohna nadano tytuł książęcy w 1600 r., ten ostentacyjnie go nie używał, bo uważał, iż jego ród ma wyższą hierarchię (Kuczer 2013: 34). Zasiadanie tych rodów w sejmie Rzeszy nadal jednak należy traktować z pewną ostrożnością, gdyż co do zasady cały obszar Królestwa Czech (*Königreich Böhmen*) na sejmie reprezentowany był przez króla Czech, najczęściej – choć nie zawsze – pozostającego jednocześnie cesarzem rzymskim. Z drugiej strony Maltzanowie, co zastanawiające, zostali przecież podniesieni do grupy baronów „rzeczywistych” Rzeszy (*Reichsfreiherrnstand*) na sejmie w Augsburgu w 1530 r., a więc wówczas, gdy Ferdynand I był jeszcze królem niemieckim. Dodajmy, iż nie znamy żadnego tego typu przypadku z wszystkich terytoriów Świętego Cesarstwa i ziem z nim zrzeszonych (Stranz 1854: 19; Sinapius 1720: 202–206). Istniejące baronaty Rzeszy, mimo iż były bezpośrednimi ziemiami podległości lennej Rzeszy, nie posiadały swej reprezentacji na sejmie z racji *ipso per se*. W tym sensie tytuł barona Rzeszy stanowił od XVI do XVII wieku rodzaj nieoficjalnego wyróżnienia stanowego, tytuł – dziś powiedzielibyśmy – wirtualny. Zwyczajnie tytuły baronów były rozbudowywane o formułę *Reichs-* lub *des Heiligen Römischen Reichs Freiherr*, choć wyróżniana pośród tabel rangowych forma „baron Rzeszy” nie była nigdy tytułem, który można by porównywać np. z tytułem hrabiego Rzeszy. Baronowie w Rzeszy, w odróżnieniu od hrabiów Rzeszy i książąt Rzeszy, nie byli bezpośrednimi (*unmittelbare*) poddani króla i cesarza (mimo że czasem posiadali majątki, zwane często w literaturze polskiej zwyczajnie „państwami”). I tu podobnie zaznaczmy, iż liczne rodziny hrabiowskie miały wcześniej nadane tytuły baronowskie, jednak to nie z racji ich posiadania udzielano im dostępu do sejmu (Brňovják 2005: 8–9; Brňovják 2007: 333 i 339; Brňovják 2008: 203–223; Brňovják 2010: 143–164; Brňovják 2006: 26 nn.; Brňovják 2009: 221–222; Gindely 1886: 27–30; Ladanyi 1990: 19; Lünig 1711: 209–210).

## 2. Udział baronów w sprawowaniu centralnych urzędów administracyjnych

Przechodząc do kwestii udziału baronów w pracach ściśle administracyjnych, należy zwrócić uwagę na jeden z najważniejszych urzędów cesarstwa i samej Rzeszy, jakim był sąd kameralny Rzeszy (*Reichskammergericht*). Udział w jego pracach baronów, a szczególnie możliwość kierowania całością sądu, co umożliwiano głównie hrabiom i książętom, był ważnym osiągnięciem tak indywidualnym, jak i dla całości grupy. Sąd kameralny, istniejący od 1495 r. i powołany do życia przez Maksymiliana I, był zwoływany początkowo w Spirze, Frankfurcie nad Menem a od końca XVII wieku w Wetzlarze. Był instytucją dwuinstancyjną. Razem z radą nadworną Rzeszy (*Reichshofrath*) stanowił *clou* administracji państwa. Był najwyższą instancją odwoławczą, zwłaszcza w sprawach łamania tzw. prawa ziemskiego (*Landfriede*), co dotyczyło kwestii spornych arystokracji i duchowieństwa, ze sprawami zdrady i przewinień wobec zasad prawa lennego włącznie. Do sądu wpływały nawet pozwy o czary. Sąd kameralny rozpatrywał sprawy związane z burzeniem pokoju, kwestie banicji oraz przestępstwa natury finansowej. Z powodów militarnych jego siedziba była sześciokrotnie przenoszona. Pierwszym sędzią sądu kameralnego był sam cesarz, od 1235 r. dysponujący przydaną mu kancelarią – sądem nadwornym (*Hofgericht*). Ta jednak była kancelarią bardziej nadworną, osobistą, a więc sąd łączyła ścisła zależność z cesarzem, co przez lata budziło oburzenie stanów Rzeszy.

Omawiany tu sąd kameralny Rzeszy w swej niemal ostatecznej formule zaczął się kształtować dopiero w XV wieku. W efekcie stany Rzeszy wywalczyły sobie szeroki dostęp do niego na sejmie Rzeszy w Wormacji we wspomnianym 1495 r. Cesarz wydał nawet specjalny „porządek sądu kameralnego” (*Kammergerichtsordnung*). Na podstawie cesarskich wytycznych w skład sądu wchodziło do 24 asesorów (*Assessoren*) ze wszystkich okręgów Rzeszy, zwanych również sędziami kameralnymi (*Cammeralen*), tradycyjnie noszących się na modłę hiszpańską, co czyniło ich wyjątkowo rozpoznawalnymi. Wśród nich notujemy dużą liczbę urzędników z tytułem barona. Kolejnych wysyłali elektorzy, a z racji swego władztwa asesorów mianował też cesarz z ziem Burgundii i Królestwa Czech. Późniejsze zwiększenie liczby sędziów miało związek z wysyłaniem również osób kształconych w prawie (*Juristen*). Po wojnie trzydziestoletniej liczba asesorów wzrosła do 50 z ramienia stanów katolickich i 24 z ramienia stanów protestanckich. Podział ten wywodził się z 1647 r. Całości przewodniczyli naprzemiennie dwaj prezydenci senatu (*Senatspräsidenten*). Wówczas też w skład sądu

wchodzili elektorzy i wybrani książęta Rzeszy oraz sędziowie kameralni. Na czele kancelarii stał kanclerz Rzeszy, którym był zwyczajowo elektor Moguncji. Należy bowiem pamiętać, iż sąd kameralny Rzeszy i kancelaria sądu kameralnego były ze sobą ściśle związane, a urzędnicy często dublowali się urzędami. Wśród urzędników wyróżniali się przedstawiciel cesarza, tzw. fiskał (*Fiskal*), kanclerze (*Kanzler*) oraz prokuratorzy (*Procuratoren*). Porządkiem dnia zawiadywała kancelaria Rzeszy (*Reichshofkanzlei*) wraz z dwoma kanclerzami. Pierwszym był arcykanclerz (*Erzkanzler*), a drugim, jego zastępcą – wicekanclerz (*Vizekanzler*, *Kanzler Assistent*). I na tych stanowiskach znaczną liczbę reprezentantów mieli do drugiej połowy XVII wieku kształceni w prawie baronowie (Hund 1557: 1508 nn.; Anderson 1996: 308; Hausenblasová 2002: 83–84; Schmid 1999: 1231–1237).

Możemy powiedzieć, iż była to instytucja niemal „zawłaszczona” przez hrabiów, szczególnie z uwagi na stanowisko prezydenta sądu. Na jego czele znajdziemy jednak i baronów, a znaczną ich grupę na urzędach kanclerskich, podczas gdy wśród sędziów (asesorów) dominowali już wykształceni szlachcice i mieszcianie. I tak notujemy tutaj jako prezydentów barona Georga Theseresa von Frauhofen (1569–1580), barona Cuno von Winnenberg und Beilstein (1580–1583), barona Philippa Franza Eberharda von Dalberg (1671–1693), barona Philippa Carla Antona von Groschlag zu Dieburg (1743–1757), barona Adolfa von Trott (1778–1790), barona Adama Friedricha Schenck von Stauffenberg (1804–1806). W XVII wieku, po wojnie trzydziestoletniej, równolegle do wyżej wymienionych prezydentów kamery z ramienia stanów katolickich równoległą funkcję sprawowali prezydenci wyznania augsburskiego: baron Johann Siegmund Carl von und zu Thüringen (1772–1800) oraz baron Franz Paul Christoph von Seckendorf (1800–1806). Liczba baronów rosła wraz ze wzrostem liczebności tej grupy, ale i paradoksalnie wraz z upadkiem znaczenia tytułu, który towarzyszył temu pierwszemu procesowi (Lobethan 1796: 37; Klöber 1785: 335). Łącznie w ciągu XVI–XVIII wieku urząd ten sprawowało ośmiu baronów, co zważywszy na jego elitarność, możemy traktować jako dość ważne osiągnięcie, nawet z perspektywy tylko karier indywidualnych, choć budujących znaczenie całej grupy. Przykładowo, jeśli hrabiów na tym urzędzie notujemy 17, to na łączną liczbę 30 prezydentów baronowie stanowili niemal 30% obsady urzędu. Nie jest to przecież statystyka nieistotna.

Równolegle do sądu kameralnego funkcjonowała – rywalizująca z nim – rada nadworna Rzeszy (*Reichshofrat*). Również tutaj zasiadali baronowie. Obok sądu kameralnego Rzeszy była ona drugim najwyższym sądem w Rzeszy. Pierwszym sędzią był naturalnie sam cesarz ma-

jący swojego przybocznego radcę. Po zmianach z 1559 r. powołano na stałe urząd prezydenta (*Reichshofratpräsident*). Jemu podlegli byli wiceprezydent, wicekanclerz Rzeszy z rozbudowaną kancelarią nadworną Rzeszy oraz licznymi sekretarzami, pisarzami. Kanclerzem był zwyczajowo elektor Moguncji, osoba duchowna. Do gremium rady nadwornej Rzeszy mogli być powoływani nawet zwykli baronowie. Na czele rady stał prezydent, a zasiadający w niej byli radcami. Rada nadworna i sąd kameralny rywalizowały ze sobą, a ich relacje niejednokrotnie cechowała wrogość. Powodem tego były m.in. spory kompetencyjne. Nie został też wypracowany obyczaj postępowania względem podmiotów sądzonych. Rada nadworna Rzeszy i sąd kameralny Rzeszy wchodziły sobie więc w drogę w sprawach łamania pokoju ziemskiego, ochrony mienia, w sprawach cywilnych, apelacjach etc. W literaturze przedmiotu uważa się, że rada Hofburgu celowała nie tyle w wydawanie wyroków, ile w łagodzenie sporów, natomiast sąd wydawał konkretne wyroki, od których nie było już odwołania. Przykładowo będący przedmiotem rozważań baronowie, jeśli mieli być sądzeni, to wyłącznie przed obliczem radców Hofburgu, w związku z czym spływały do niego liczne protesty sądu kameralnego Rzeszy. Nadworna rada Rzeszy była też odpowiedzialna za sprawy związane z lennami Rzeszy, własnością cesarską i broniła nienaruszalności przywilejów cesarskich. Te same prawa rościł sobie sąd kameralny. Ponieważ cesarz był najwyższym sędzią, z czasem odbywające się w różnych miejscach jego pobytu sesje sądu kameralnego stały się uciążliwym obowiązkiem, a od czasów Habsburgów stale obradujących w Wiedniu nastąpiła era sądu miejscowego. Rada nadworna Rzeszy działała na mocy decyzji cesarskiej z 1498 r. Zarówno Maksymilian I, jak i Karol V pozostawali stale w Austrii.

Rada nie zajmowała się wyłącznie sprawami sądowymi, dzięki Ferdynandowi I (1558–1564) stała się też ośrodkiem władzy skupiającym zawodowych polityków. Pełnili oni zadania rządowe i administracyjne. Początkowo odpowiedzialna za sprawy państw poza Rzeszą, od czasów rządów Ferdynanda II (1619–1637) zaczęła koncentrować się wyłącznie na tym obszarze. Rada nadworna Rzeszy prócz kontroli przywilejów cesarskich miała pierwsze w historii prawo do cenzurowania druków i prasy. W jej ramach stworzono nawet komisję (ds.) książek (*Bücherkommission*). Skład rady był określany każdorazowo wraz z objęciem tronu przez kolejnego władcę. Śmierć poprzednika – lub abdykacja – oznaczała rozwiązanie gremium. Najwyższym sędzią i przewodniczącym, prezydentem był cesarz. Zastępował go wiceprezydent (*Vizepräsident*), którym z reguły był wicekanclerz Rzeszy (*Reichsvizekanzler*). Kolejnymi urzędnikami byli pisarze, sekretarze, kanceliści, etc. Ważne

ciało sądownicze stanowili wspomniani radcy (*Beysitzer*). Ich liczba stale rosła. W XVI wieku było ich do 18, wiek później już 24, a z początkiem XVIII stulecia 30. Pewna część z nich była wybierana z protestantów już przed pokojem westfalskim. Rada powoływała często specjalne komisje do rozpatrzenia konkretnych spraw. Przy radzie czynni byli też przedstawiciele stanów, których nazywano agentami (*Reichshofratsagenten*). W okresie XVI–XIX wieku pośród 32 prezydentów znajdziemy jedynie dwóch baronów na tym urzędzie. Wagę ich udziału w pracach podnosił nieznacznie fakt, iż cieszyły się one wielokadencyjnością. Prezydentami byli baron Philipp von Winnenburg (1563–1576) i baron Johann von der Reck (1637–1647). Zastanawiająca jest ta dysproporcja pomiędzy szczególnie dużą reprezentacją hrabiów i nieznaczną baronów, choć wyjaśnienie może być dość banalne. Instytucja ta była osadzona przy dworze wiedeńskim, do którego dostęp mieli z pisanych reguł wyłącznie hrabiowie i książęta, jako ministrowie lub urzędnicy nadworni. Fakt, że przebili się tutaj dwaj przedstawiciele „stanu” baronów, możemy traktować jako ważne osiągnięcie (Fabri 1786: 528 nn.; Hochedlinger, Mata, Winkelbauer 2019: 316; Sellert 1999: 31–109; Gmoser 2014: 2–210; Geschlisser 1942: 115–129; Pauli 1753: 5; Auer 1997: 117–130; Ehrenpreis 1999: 27–46, 293; Sellert 1980: aneks).

Kolejnym szczególnie istotnym urzędem była kamera dworska (*Hofkammer*), zajmująca się głównie finansami cesarstwa. Ogrom materiałów jest przechowywany dziś w *Hofkammer- und Finanzarchiv*, Austriackiego Archiwum Narodowego w Wiedniu. Rachowano tam naturalnie dochody i rozchody dworu i państwa. Komerse dworskiej podlegały poszczególne kamery, m.in. bardzo ważna śląska, dolnoaustriacka, czeska, węgierska. Był to rodzaj izby obrachunkowej, która posiadała swoje filie w części państw dziedzicznych Habsburgów (*Erblande*) i te właśnie obejmowała (Rzesza wносиła osobne daniny). Na czele skarbu państwa stał skarbnik generalny (*General-Schatzmeister*). W historii kamery dworskiej znajdziemy aż 17 okresów urzędowania baronów na stanowisku prezydenta i 15 prezydentów z tej grupy (dwóch było powoływanych w różnych, nienastępujących po sobie okresach kadencyjności). Z czasem, wraz ze wzrostem liczby tytułów hrabiowskich, hrabiowie zaczęli wyjmować z rąk baronów możliwość jego obsadzenia. W porównaniu do hrabiów, których na stanowisku prezydenta było 19, baronowie stanowili niecałe 45% ogółu powołanych na ten urząd (z pominięciem opata Lilienfeld Ignaza Krafsta). Okresy sprawowanych urzędów przez hrabiów i baronów nie różniły się od siebie specjalnie. Dla obu stanów w sumie było to półtorawieczce. Jak wykazała jednak analiza, hrabiowie sprawujący urząd prezydenta wywodzili się ze

wcześniejszych rodzin baronowskich, co mocno zmienia perspektywę postrzegania udziału omawianej grupy w pracach całej instytucji oraz rozwoju tej grupy jako całości. Wśród wzmiankowanych 15 baronów znaleźli się: Hans von Grünbühl (1527–1549), Philipp von Breuer (1550–1556), Erasmus von Gera (1556–1567), Reichard Streun von Schwarzenau (1567–1576), Christoph von Althan (1577–1579), Ferdinand Hofmann von Grünbühl (1580–1601), Wolf von Unverzagt (1602–1605), Jakob von Mollard (1605–1606), Helmhart von Jörger (1606–1608), Paul von Krauseneck (1608–1612), Hans von Urschenbeck (1612–1613), Seifried Christoph von Breuner (1613–1615), Gundacker von Liechtenstein (1615–1616), ponownie Seifried Christoph von Breuner (1618–1619) i Gundacker von Liechtenstein (1619–1623), dalej Maximilian von Breuner (1630–1634), Christoph von Abele (1680–1683). Abele był ostatnim baronem na tym stanowisku. Według dopisków i załączonych komentarzy prezydent kamery był mocno zaangażowany w prace urzędu do końca wojny trzydziestoletniej. Później urząd ten stał się tytułarny, a rzeczywiste prace były prowadzone przez wyznaczanych komisarzy oraz urzędników. Byłoby to zresztą dość charakterystyczne dla późniejszych beneficjentów tego urzędu z tytułem hrabiego. W zasadzie w wielu częściach cesarstwa obserwujemy taką sytuację. Możliwe nawet, iż mianowani na to stanowisko hrabiowie zwyczajnie nie posiadali odpowiedniego wykształcenia czy doświadczenia, gdyż pośród urzędników szczebla doradczego znajdziemy już głównie baronów. Ponadto, co interesujące, właśnie z tym okresem wiąże się w ogóle „moment” powierzania tego urzędu hrabiom (*Österreichisches Staatsarchiv, Finanz- und Hofkammerarchiv, Niederösterreichische Gedenkbücher*, t. 31, s. 267–289).

### 3. Reprezentacja baronów w pracach sejmików krajów dziedzicznych

Przechodząc do problemu inicjatywy baronów w ciałach parlamentarnych i urzędach w drugiej części państwa, krajach dziedzicznych domu habsburskiego, powinniśmy zwrócić uwagę głównie na ich poszczególne części składowe. Tutaj baronowie mieli znacznie liczniejszą reprezentację niż w Starej Rzeszy. W krajach dziedzicznych byli wręcz nadreprezentowani, często posiadali swoje własne ławy w sejmach poszczególnych księstw pozostających pod bezpośrednim zwierzchnictwem Habsburgów. I na tym poziomie grupa ta wytworzyła rodzaj silnej identyfikacji, a możliwe, że i poczucia wspólnoty. W tychże sejmach podział na *Herrenstand* i *Ritterstand* (baronów i rycerzy) był czymś nie-

mal stałym, a wiele rodzin baronowskich, zwłaszcza pod koniec XVII wieku, obłaskawianych tytułem hrabiego nadal zasiadało w ławie baronów. Wszystkie one opierały się na występującym tam podziale stanowym. Przykładowo w Tyrolu od 1390 r. istniał sejmik z podziałem na duchowieństwo, baronów, rycerzy i mieszczaństwo. Co ciekawe, ten ostatni zbierał się już od XIII wieku na terenie hrabstwa Botzen, czyli w centralnej części tegoż uksiążęconego hrabstwa Tyrolu (*Gefürstete Grafschaft Tirol*). Podobnie podzielony na ławy był istniejący od 1465 r. sejmik karyntki (*Herzogtum Kärnten*). Miał on osobną ławę panów (*Herren*), a więc pozostającą przy tradycyjnej nazwie ławę baronów. Karyntia posiadała wyższy status niż Tyrol, gdyż była księstwem „wyższym” (*Herzogtum*) o proveniencji księstw średniowiecznych, podczas gdy Tyrol został księstwem dopiero w czasach nowożytnych i to, jak się wydaje, księstwem niepełnym, bo nigdy nie uzyskał formalnego uznania w tytule. Kolejny sejmik, styryjski (*Herzogtum Steiermark*), istniał przynajmniej od 1412 r., a w Austrii Dolnej i Górnej (*Unter der Enns, Ober der Enns*) sejmiki zawiązały się odpowiednio w latach 1402 i 1404. Wyodrębnienie w nich ławy panów nastąpiło już w momencie ich powstania. Wchodzące w skład konglomeratu państw Królestwo Czech posiadało skonsolidowany sejm wydziałowy Królestwa Czeskiego w Pradze, powołany do życia w 1500 r. i również w podobnym podziale na *Herrenstand* i *Ritterstand*.

W większości ziem wyłonienie się stanu panów związane było z osłabieniem politycznym stojącej na przeciwstawi grupy rycerzy i przeznaczeniem mu odpowiedniego, niższego miejsca w hierarchii. Obie grupy starały się z czasem równoważyć wzajemnie dzięki gwarancjom sprawowania najwyższych urzędów, gdyż w praktyce jeszcze w XVI wieku wejście nieszlachcica (nawet rycerza uznawanego za szlachcica nietytularnego) do stanu panów tych ziem było mało prawdopodobne, choć możliwe. Podobny podział występował w sejmikach księstw śląskich. W każdym z nich już od XV wieku wymieniany był „stan panów” przed „stanem rycerzy”, a więc ława baronów i ława rycerzy. Wyjątkiem od tej reguły był dla wszystkich krajów dziedzicznych Sejm Śląski (*Schlesischer Fürstentag* lub określano go opisowo *Fürsten und Stände*). Tam od przełomu XV i XVI wieku baronowie zasiadali zarówno w kurii książęcej, jak i kurii rycerskiej ze szlachtą nietytularną. W pierwszej kurii zasiadało czterech, a po 1697 r. sześciu z nich, w drugiej taką możliwość posiadało do 20/24 baronów z racji wyboru ich na posłów reprezentujących szlachtę poszczególnych księstw dziedzicznych. W kurii książąt tego sejmu znajdziemy w różnych okresach przykładowo baronów von Schönaich, von Maltzan, von Kurzbach, von Haugwitz, von



Turzo, von Promnitz, von Henckel, von Donnersmarck, zu Dohna, von Hatzfeld, von Schaffgotsch (Lukowsky 2003: 2; Metz 2009: 144–178; Hassenpflug-Elzholz 1982: 437; Malý, Pánek, Janiš 2001; *Der Röm. Kays. auch zu Hungarn und Böheim, [et]c. Königl. Majestät Ferdinandi des Andern, [et]c. Verneuerte Landes-Ordnung...*, 1627: 34–38). Zaan-gażowanie baronów w prace sejmików południowych państw habsburskich podobne było do możliwości, jakie oferowały realia północnych części władztwa Habsburgów. Tutaj właśnie w poszczególnych księstwach dziedzicznych, gdzie cesarz był jednocześnie księciem, istniały sejmiaki o nie tyle podobnej, ile nawet identycznej strukturze. Na uwagę zasługuje pewna niezborność rozwojowa późno powołanego Sejmu Śląskiego, którego budowa wynikała ze skomplikowanej struktury społecznej, późniejszego przyjmowania wzorców kulturowo niemieckich oraz siły tutejszych książąt – stopnia ich udzielnosci względem cesarza. O ile w Sejmie Śląskim nie było osobnej kurii panów, o tyle w księstwach istniała ona już od czasów wczesnonowożytnych. Powtórzmy, baronowie mieli możliwość zasiadania zarówno w kurii książąt, jak i kurii rycerstwa właśnie. Wydaje się, iż potencjalnie zwiększało to możliwość ich oddziaływania na lokalną politykę.

W odniesieniu do supremacji obsady baronów w życiu publicznym zgromadzeń już od XVI wieku widzimy znaczną ekspansję szlachty tytularnej, w XVI stuleciu wyłącznie z tym tytułem. W prowincjach Dolnej i Górnej Austrii w XVI wieku z uwagi na aktywne starania szlachty podzielono nawet baronów z tamtejszego *Herrenstandu* na „starych” i „nowych”. W ten sposób stare rody baronowskie pragnęły zagwarantować sobie na przyszłe trzy pokolenia wyłączność dostępu do ławy panów. Ten nowy twór nazywano też rudolfskim stanem panów, od imienia cesarza. Erygowano go na mocy przywilejów monarchicznych z 2 czerwca 1588 r. i 27 czerwca 1593 r. Tylko w przypadku szczególnie zasłużonych osób można było skrócić tę procedurę, lecz co ciekawe, przetrwała ona aż do XVIII wieku (Schimka 1967: 32–33). Co interesujące, na obszarach obu Austrii jeszcze w średniowieczu baronowie byli wyżej uprzywilejowani niż hrabiowie, którzy w okresie XI–XV wieku zostali nawet wyparci w prawach i z życia publicznego tamtejszych części państwa. Historie średniowiecza i czasów nowożytnych wyznaczało istnienie takich rodzin baronowskich, jak Rappoltstein, Weinsberg, Bolanden, Limpurg, Rechberg, Waldburg (Dungern 1908: 186–189). Głosy baronów, posiadaczy władztw (*Herrschafften*), którym udało się wyalienować je spod prawa cesarskiego, były silnie ciężące na decyzyjności Habsburgów i ich polityce (Scheidt 1754: 192 nn.).

#### 4. Udział w sprawowaniu najważniejszych urzędów krajów dziedzicznych

Przechodząc do analizy ostatniego problemu niniejszego opracowania, czyli partycypacji baronów w urzędach krajów dziedzicznych, zauważmy iż w XIV i XV wieku, wymusili oni rozluźnienie zasady zawierania małżeństw jedynie przez równych urodzeniem (*Ebenburtsrecht*) i zaczęli przejmować niedostępne im wcześniej hrabstwa. Z perspektywy urzędów lokalnych można dostrzec dużą liczbę baronów, zazwyczaj starostów/namiestników (*Landeshauptmann*), urzędników królewskich, książęcych, ale i urzędników stanowych. O te bowiem urzędy w prowincjach starali się baronowie poszczególnych ziem i do drugiej połowy XVII wieku je uzyskiwali. Ta w pewien sposób płynna cezura związana była z tym, iż po wojnie trzydziestoletniej (1618–1648) rozpoczęta została budowa stronnictwa cesarskiego i szczególnie przyspieszona procedura nadawania tytułów. Dlatego też licznych baronów podnoszono do rangi hrabiów, a coraz większa liczba hrabiów szukających przestrzeni samorealizacji w życiu publicznym prowadziła do częściowego wypierania baronów z ważniejszych urzędów. Zresztą sam tytuł barona tracił powoli na znaczeniu. Znamienne jest też, że od XVII wieku, zgodnie z tendencją niemal błyskotliwych karier baronów i wkraczania w świat hrabiów, drogą awansów urząd ten przejęli głównie ci ostatni. Wówczas baronowie byli mianowani zazwyczaj na ich zastępców (*Stellvertreter*). Gdyby spojrzeć na sam XVI wiek, znaleźlibyśmy na tych urzędach niemal wyłącznie baronów.

Zwieńczeniem awansu było nawet sięgnięcie po urząd *Verwesera* (tu: namiestnika) księstwa Austrii i w efekcie zapewnienie rodzinom baronowskim pozycji realnie silniejszej od wielu rodów książęcych w Rzeszy (Scheidt 1754: 251–430; Titze 1932: 26 i 43–46; Bumke 1964: 140). Ostatecznie urząd ten został przekształcony w urząd starosty (*Landeshauptmann*), łączony z urzędem sędziego ziemskiego już w XIII wieku (czasowo po 1281 r. i ostatecznie w 1458 r.). W okresie XVI–XVIII wieku, po podziale administracyjnym na Austrię Dolną i Austrię Górną (oba o statusie księstw), przykładowo w Księstwie Austrii Górnej funkcję namiestnika pełnili baronowie Wolfgang von Polhein (1502–1512), Leonard von Harrach, Sigmund von Lamberg-Orteneck-Ottenstein (1590–1592), Hans Jakob von Greinburg (1592–1602), Hans Haim von Reichenstein (1603–1605), Georg Simgund von Lamberg (1605–1606), następnie stanowisko to zwane też zamiennie w dokumentach kancelaryjnych urzędem starosty, komisarza (*Kommissar*) lub gubernatora (*Gubernator*) objęli Hans Heinrich von Saalburg i ponownie starosta,

zwany również prezydentem (*Präsident*) Johann Georg Leo von Hohe-neck (1742–?). Od drugiej połowy XVII wieku do końca istnienia Świętego Cesarstwa urząd starosty obejmowali już przede wszystkim hrabiowie, często wywodzący się z grupy wcześniejszych baronów (Putschögl 1968: 265–287; Petrin 1792: 16).

W uksiążęconym Księstwie Tyrolu wśród 35 starostów, zwanych po 1748 r. gubernatorami, znajdziemy 11 baronów: każącego się często zastępować z powodu prowadzonych „interesów” barona Nicolausa von Firman (1488–1498), Georga von Firman (zm. 1540), Hansa Jacoba von Fels (1541–1551), Johanna III von Trautson (1551–1589), Wilhelma von Wolkenstein (daty nieznane), od wybuchu wojny trzydziestoletniej Jakoba Andrä von Brandis (1606–1628), Hansa von Wolkenstein-Rodenegg (1628–1636), Veita Benno von Leonburg und Vorst (1647–1651), Antona Girardi von Stein am Calliano (1651–1660), Wenzla von Kosiak (1787–1790), Johanna von Leonburg (1751–1812). Wśród nich było wielu generałów, dyplomatów i osób zaufanych dworu wiedeńskiego (Ladurner 1865: 1–40).

W księstwie Styrii na 19 starostów znajdziemy jedynie 4 baronów. Większość w XVI wieku stanowili szlachcice zwykli, a od XVII wieku hrabiowie. Wymienić tu możemy barona Georga von Herberstein (1556–1560, druga kadencja przypadła na lata 1590–1586), Siegmunda Friedricha von Herberstein (1595–1620) oraz Georga von Stubenberg (1687–1703). Herbersteinowie byli zresztą rodziną, która w XVII wieku sięgnęła po najwyższe zaszczyty i urzędy na terenie wszystkich krajów dziedzicznych Habsburgów (Naschenweng 2002: 23–40).

W Karyntii na 23 starostów odnajdziemy 5 baronów. Ich nazwiska to Christoph von Khevenhüller (1540–1557), Christoph von Thanhausen (1557–1565), Georg von Khevenhüller (1565–1587), Georg Sigmund von Paradeiser (1636–1648), Georg Andre von und zu Kronegg (1649–1665). Byli oni notowani i w XIX wieku, po okresie wyznaczonym przez ramy niniejszego opracowania (Webernig 1987: 55–61).

W Czechach właściwych (*Böhmen*) w ręce baronów reprezentowanych oddano urzędy nadhrabiiego zamkowego (*Oberstburggraf*) zarządzającego administracją Hradczan, nadkanclerza (*Oberkanzler*) prowadzącego kancelarię, głównego skarbnika ziemskiego (*Oberstlandkammerer*) egzekwującego działania władzy skarbowej, głównego marszałka dworu (*Oberstlandhofmeister*) kontrolującego funkcjonowanie dworu oraz najwyższego sędziego ziemskiego (*Oberstlandrichter*) (Mały, Pánek, Janiš 2001: 24; *Der Röm. Kays. auch zu Hungarn und Böheim, [et]c. Königl. Majestät Ferdinandi des Andern, [et]c. Verneuerte Landes-Ordnung...*, 1627: 34–38). W okresie rządów Ferdynanda II (1619–1637) przyjęło się

też, iż pan sprawował urząd głównodowodzącego armii (*General-Oberst*), podczas gdy reprezentant rycerstwa czeskiego funkcję feldmarszałka (*Ober-Feldmarschall*) (Strantz 1854: 24). Ponadto w Czechach system administracyjny już w XV–XVI wieku dzielił kraj na 14 okręgów istniejących tu do 1714 r. Na ich czele stali dwaj reprezentanci – jeden z *Herrenstandu* i jeden z *Ritterstandu*. W późniejszym okresie urząd starosty każdego z nich obsadzany był wymiennie przedstawicielami obu stanów (Bůžek 1996: 53–55). Tam mająca wejść symbolicznie w wiek nowożytny arystokracja opiewała teraz na 47 *starodávnych rodů panských* (*starožitných panských rodu*). Na ich czele stał wielce sławetny ród baronów z Rožmberka. Były to najznamienitsze rody, które w przyszłości zdecydowanie występowały przeciw powiększaniu swego grona i optowały za obwarowaniem takiej ewentualności ścisłymi regulami (Mata 2004: 53–54).

Na Śląsku zaś w samym XVII wieku, kiedy to hrabiowie przejmowali urzędy starostów, notujemy nadal baronów na urzędach wyższych. W największych księstwach świdnicko-jaworskim, głogowskim i opolsko-raciborskim od samego momentu reorganizacji administracji królewskiej w 1629 r. zanotowano odpowiednio 4, 3 i 2 starostów księstw z tytułem barona. Po rzeczonyj dacie w pierwszym księstwie byli to baron Heinrich von Bibran (1627–1637), baron Otto von Nostitz (1651–1666), baron Christoph Leopold von Schaffgotsch (1666–1692), baron Hans Friedrich von Nimptsch (1672–1692); w księstwie głogowskim – baron Maximilian von Gersdorf (1637–1643), baron Johann Franz von Barwitz zu Fernemont (1652–1668), baron Georg Abraham von Dyhern (1668–1671), a w księstwie opolsko-raciborskim Friedrich von Oppersdorff (1625–1636) i baron Franz Wilhelm von Larisch (1719–1723). O ile na Śląsku do XVII wieku nie notowano hrabiów i jeszcze w XVI stuleciu (do 1629 r.) urzędy starościńskie pełniły wyłącznie liczne osoby z tytułem barona, o tyle porównując liczbę baronów i hrabiów z okresu 1629 do 1741 r., czyli momentu przejścia prowincji przez Królestwo Prus, mówić będziemy o 20–40-procentowej partycypacji tych pierwszych na omawianym urzędzie. Podsumowując cały okres nowożytny, możemy mówić o okresowej przewadze baronów na urzędach w XVI wieku, a od połowy XVII stulecia przynajmniej o udanej rywalizacji z hrabiami (Grotenfeld 1874: 45–48; Kozák 2008: 351; Gryphius 1653 [b.n.s.]; Kuczer 2008: 273–274; Kuczer 2010: 187–204; Weltzel 1874: 19; Hatałska-Rygorowicz 2000: 1–4).

Prócz urzędu starościńskiego horyzont państw dziedzicznych uzupełniały w poszczególnych ziemiach takie urzędy i funkcje, jak zastępca starosty, marszałek ziemski, kanclerz, podkanclerz, sędzia sądu dworskiego,

asesorzy, starostowie okręgów, dyrektor kamery królewskiej (w niektórych ziemiach książęcej), jego zastępcy i in. W zależności od terytorium administracyjnego części krajów dziedzicznych, struktura ta była bardziej bądź mniej złożona. Czasami ich oryginalne nazwy różniły się od siebie, były to jednak przypadki szczególnie rzadkie, gdyż nomenklatura nazewnicza została przez Habsburgów narzucona w oparciu o język wczesnonowo-wysoko-niemiecki, którego forma była w użyciu do ok. 1650 r., jednak jej poszczególne elementy przetrwały w formie kancelaryjnej niekiedy nawet do dziś. W ziemiach Krainy, Styrii czy Karyntii funkcjonowały obejmowane głównie przez baronów urzędy stanowe marszałka ziemskiego, sędziego ziemskiego, pisarzy ziemskich, radców ziemskich, syndyka ziemskiego. Hrabiowie, jak już sugerowano, nie byli zainteresowani urzędami, które wymagały od nich szerszych kompetencji, zadowalając się tymi urzędami, które mogły być przez nich traktowane głównie jako rozwinięcie ich społecznej reprezentacji. Udział w sprawowaniu najważniejszego urzędu w prowincji przez baronów był zresztą dość oczywisty, zwłaszcza że w poszczególnych ziemiach liczba rodzin posługujących się tym tytułem nieustannie rosła. Przykładowo w Dolnej Austrii (*Unter der Enns*) zwiększyła się ona z ok. 40 w XV stuleciu do ok. 100 w XVII wieku (Putschögl 1968: 265–287; Petrin 1792: 16).

## Uwagi końcowe

Prócz wyżej opisanych przykładów i zestawień szczególnie ważnym wyznacznikiem aktywności i roli grupy baronów w ziemiach Świętego Cesarstwa Rzymskiego były również ich kariery. Analiza licznych przypadków wskazuje, iż najważniejszymi kierunkami awansu były prace w administracji, wojsku i dyplomacji. W odniesieniu do karier baronów często możemy mówić o karierach dworskich. Baronowie jako panowie z *Herrenstandu* w rzeczywistości mieli też szeroki dostęp do dworów regionalnych, prywatnych – elektorskich, książęcych, hrabiowskich, a nawet do dworu wiedeńskiego. Pewien niedosyt budzą efekty analizy udziału baronów w pracach sejmu Rzeszy. Do końca XVIII wieku ta część sceny politycznej nie mogła ulec zmianie, głównie z uwagi na ostateczne zamknięcie się struktur parlamentu w okresie XIII–XV wieku (1422 – wydanie Matrykuły Wormackiej, ostatecznego składu sejmu Rzeszy). Z pewnym zaskoczeniem możemy przyjąć natomiast reprezentatywność grupy baronów na głównych urządach najważniejszych instancji urzędniczych cesarstwa, pamiętając, iż wśród pracowników niższego szczebla było ich znacznie więcej niż tych wzmiankowanych.

Trzeci aspekt rozważań stanowiło zaangażowanie baronów w prace zgromadzeń krajów dziedzicznych Habsburgów. Tutaj statystyka wskazuje na stałą dominację i pierwszeństwo nad grupą rycerstwa oraz często nad – pojawiającymi się dopiero w XVII wieku – hrabiami. Czwarta z omawianych kwestii ukazuje baronów jako głównych beneficjentów urzędów starostów/namiestników tych ziem. Jak wskazywaliśmy, z biegiem czasu musieli oni silnie rywalizować z coraz silniejszą grupą hrabiów, choć i hrabiowie nie wzięli się znikąd. W większości, prócz silnego procesu migracyjnego w Królestwie Czech po wojnie trzydziestoletniej, wywodzili się z wcześniejszych, miejscowych rodów baronowskich.

## Literatura

- Anderson P., 1996, *Lineages of the Absolutist State*, London.
- Auer L., 1997, *Das Archiv des Reichshofrates und seine Bedeutung für die historische Forschung* [w:] *Friedenssicherung und Rechtsgewährung*, red. B. Diestelkamp, I. Scheurmann, Bonn.
- Beck H., Wenskus R., 1973, *Arimanni* [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, t. 1, Berlin – New York.
- Blümmer, Krug, Heinroth [brak imion] (red.), 1832, *Leipziger Literatur Zeitung für das Jahr 1832*, t. 2, Leipzig.
- Brňovják J., 2005, *Erb a přídomek – atributy českých nobilitaci císaře Karla VI.*, „Genealogické a heraldické informace“, nr 7.
- Brňovják J., 2006, *Nobilitační politika císaře Karla VI v českých zemích 1712–1740*, Ostrava.
- Brňovják J., 2007, *Otázka konfese Slezanů v nobilitačních řízeních České dvorské kanceláře za vlády císaře Karla VI. a tzv slezský inkolát* [w:] *Čeští nekatolíci v 18. století. Mezi pronásledováním a náboženskou tolerancí*, red. Z.R. Nešpor, Ostrava.
- Brňovják J., 2008, *České nobilitace podnikatelů v období vlády císaře Karla VI. (1712–1740). Nobilitace – stavovství – merkantilismus* [w:] *Šlechtic podnikatelem, podnikatel šlechticem. Šlechta a podnikání v českých zemích v 18.-19. Století*, red. J. Brňovjak, A. Zářický, Ostrava.
- Brňovják J., 2009, *Nobilitační řízení české dvorské kanceláře v 1. polovině 18. století a jeho písemnosti s přihlédnutím k dalšímu vývoji do zániku habsburské monarchie* [w:] *Pragmatické písemnosti v kontextu právním a správním*, red. Z. Hojda, H. Pátková, Praha.
- Brňovják J., 2010, *Nobilitace české dvorské kanceláře v II. polovině 17. století a I. polovině 18. Století* [w:] *Szlachta europejska w strukturach lokalnych XVI–XVIII wieku*, red. M. Konopnicka, J. Kuczer, W. Strzyżewski, Zielona Góra.
- Bumke J., 1964, *Studien zum Ritterbegriff*, Heidelberg.
- Bůžek V., 1996, *Regionale Ämter zwischen Staatsfunktion und Klientel in Böhmen (1526–1620)* [w:] *Städtefreiheit und Staatsgestaltung in Ostmitteleuropa. Übernationale Gemeinsamkeit in der politischen Kultur vom 16.-18. Jahrhundert*, red. J. Bahlcke, H.J. Bämeling, N. Kersten, Leipzig.

- Der Röm. Kays. auch zu Hungarn und Böheim, [et]c. Königl. Majestät Ferdinandi des Andern, [et]c. Verneuerte Landes-Ordnung Deroselben Erb-Königreich Böheim. Auf der jetzt Regierenden Kayser- und Königlichen Majestät Ferdinandi des Dritten, [et]c. allergnädigsten Befehl von neuem aufgeleget..., [b.m.w.] 1627.*
- Dilcher G., 2004–2008, *Arimannia [w:] Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, t. 4, Berlin.
- Dungern O., 1908, *Vom Herrenstande im Mittelalter. Eine sozialpolitische und rechtsgeschichtliche Untersuchung*, [b.m.w.].
- Ehrenpreis S., 1999, *Die Tätigkeit des Reichshofrates um 1600 in der protestantischen Kritik [w:] Reichshofrat und Reichskammergericht, Ein Konkurrenzverhältnis*, red. W. Sellert, Köln–Weimar–Wien.
- Fabri J.E., 1786, *Geographie für alle Stände*, Leipzig.
- Forst-Battaglia O., 1916, *Vom Herrenstande. Rechts- und Ständegeschichte Untersuchungen als Ergänzung zu Genealogischen Tabellen zur Geschichte des Mittelalters*, t. 1, Leipzig.
- Geschlissler O., 1942, *Der Reichshofrat. Bedeutung und Verfassung. Schicksal und Besetzung einer obersten Reichsbehörde von 1559-1806*, Wien.
- Gindely A., 1886, *Die Entwicklung des böhmischen Adels und der Inkolatsverhältnisse seit dem 16. Jahrhunderte*, Prag.
- Gmoser S., 2014, *Chronologische Liste der Reichshofräte nach Oswald von Gschließer*, Wien.
- Gmür R., 2008, *Grundrisse der deutschen Rechtsgeschichte*, Köln–München.
- Gotthard A., 2003, *Das Alte Reich 1495–1806*, Darmstadt.
- Grimm J., Grimm W., 1857, *Deutsches Wörterbuch*, t. 8, Leipzig.
- Grotenfeld H., 1874, *Die Landeshauptleute der Fürstenthümer Schweidnitz und Jauer*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthums Schlesien“, nr 12.
- Gryphius A., 1653, *Register Der Haubtleute in Glogischen Fürstenthumb unter oberwehnten Fürsten und Herren [w:] Glogauisches Fürstenthumbs Landes Privilegia aus dem Originalen an tag gegeben...*, Lissa.
- Hartmann P.C., 2005, *Das Heilige Römische Reich deutscher Nation in der Neuzeit 1486–1806*, Stuttgart.
- Hassenpflug-Elzholz E., 1982, *Böhmen und die böhmischen Stände in der Zeit des beginnenden Zentralismus. Eine Strukturanalyse der böhmischen Adelsnation um die Mitte des 18. Jahrhunderts*, München.
- Hatalska-Rygorowicz M., 2009, *Kontakty księstwa opolsko-raciborskiego z Rzeczpospolitą w XVII w.*, „Śląsk Opolski”, nr 39, 2.
- Hausenblasová J., 2002, *Der Hof Kaiser Rudolfs II. Eine Edition der Hofstaatsverzeichnisse 1576–1612*, Prag.
- Hochedlinger M., Mata P., Winkelbauer T., 2019, *Verwaltungsgeschichte der Habsburgermonarchie in der Frühen Neuzeit*, Wien, t. 1.
- Hüllmann K.D., 1830, *Geschichte des Ursprungs der Stände in Deutschland*, Berlin.
- Hund W., 1557, *Annotata De personis Iudicij Camerae Imperialis a primo illius exordio, usq[ue] ad annum Domini MDLVI*, Ingolstadt.
- Jacobi Ch.F., Krebel G.F., 1780, *Europäisches genealogisches Handbuch in welchem die neuesten Nachrichten von allen Häusern jetztregierender europäischer Kaiser und Könige, und aller geist- und weltlichen Chur- und Fürsten, wie auch Grafen des Heiligen Römischen Reichs, ingleichen von den Cardinälen, Mitgliedern der Ritter-Orden, auch Dom- und Capitularherren der Erz- und Hochstifter in Deutschland, befindlich...*, Gleditsch.

- Jarnut J., 1971, *Beobachtungen zu den langobardischen arimanni und exercitales*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung“, nr 88.
- Kazhdan A., 1991, *Comes Rerum Privatarum* [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, red. A. Kazhdan, Oxford – New York.
- Klöber K.L., 1785, *Von Schlesien vor und seit dem Jahr MDCCXXXIX*, t. 1, Freiburg.
- Konopnicka M., 2014, *Oficer – urzędnik – dworzanin. Kariery szlachty śląskiej w państwie pruskim (1740–1806)*, Zielona Góra.
- Kozák P., 2008, *Zrod stavovského Hlohovska. Mocenská uskupení ve slezském pozdním středověku*, Opava.
- Kuczer J., 2008, *Obsada urzędów starościńskich w dziedzicznych księstwach śląskich w obliczu absolutyzmu cesarskiego (1629–1741)* [w:] *Młodsza Europa. Od średniowiecza do współczesności*, red. J. Jurkiewicz, R.M. Józefiak, W. Strzyżewski, Zielona Góra.
- Kuczer J., 2010, *An official or a satrap? Two faces of the starost in hereditary Silesian duchies (1629–1741)*, „Slezský Sborník“, vol. 108, nr 3–4.
- Kuczer J., 2013, *Baronowie, hrabiowie, książęta. Nowe elity Śląska (1629–1740)*, Zielona Góra.
- Ladanyi O., 1990, *Terminologie der deutschen und englischen weltlichen Adelstitel in der Neuzeit*, Wien.
- Ladurner P.J., 1865, *Die Landeshauptleute von Tirol*, „Archiv für Geschichte und Alterthumskunde Tirols“, nr 2.
- Leupold K.F.B., 1789, *Algemeines Adels-Archiv der österreichischen Monarchie welches in alphabetischer Ordnung alle reichsfürstliche Häuser, reiches und erbländisch gräfliche und freiherrliche Geschlechter...*, Wien.
- Lobethan F.G.A., 1796, *Das Recht des landsäßigen Adels in Teutschland*, Leipzig.
- Loen J.M., 1752, *Der Adel*, Ulm.
- Lukowsky J., 2003, *The European Nobility in the Eighteenth Century*, Easton-Bristol.
- Lünig J.C., 1711, *Kaysers Ferdinandi II. Constitution, den neuen Herren- und Ritterstand in Böhmen betreffend, de Anno 1629* [w:] *Das Teutsche Reichs-Archiv...*, t. 6, Leipzig.
- Mata P., 2004, *Svět česke aristocratié (1500–1700)*, Praha.
- Metz S., 2009, *Der Stände oberster Herr. Königtum und Landstände im südlichen Raum zur Zeit Maximilians*, Stuttgart.
- Naschenweng H.P., 2002, *Die Landeshauptleute der Steiermark. 1236–2002*, Graz.
- Ohlberg G., 1991, *Die Bezeichnung für soziale Stände, Schichten und Gruppen in den Leges Barbarorum*, t. 11, Berlin – New York.
- Österreichisches Staatsarchiv, Finanz- und Hofkammerarchiv, *Niederösterreichische Gedenkbücher*, t. 31.
- Malý K., Pánek J., Janiš D. red., 2001, *Vladislavské zřízení zemské a počátky ústavního zřízení v Českých zemích (1500–1619)*, Praha.
- Pauli C.F., 1753, *Einleitung In die Kenntniß de Deutschen ind Niedern Adels*, Halle.
- Petrin S., 1782, *Die Stände des Landes Niederösterreich*, Wien.
- Putschögl T., 1968, *Landeshauptmann und Landesanwalt in Österreich ob der Enns im 16. und 17. Jahrhundert*, Wien.
- Pütter J.S., 1795, *Über der Unterschied der Stände, besonders des hohen und niedern Adels in Teutschland...*, Göttingen.
- Scheidt Ch.L., 1754, *Historische und Diplomatische Nachrichten von dem hohen und niedern Adel in Teutschland, mit vielen ungedruckten Urkunden...*, Hannover.
- Schieffer R., 2013, *Christianisierung und Reichsbildungen. Europa 700–1200*, München.



- Schimka E., 1967, *Zusammensetzung des nō. Herrenstandes 1520–1620*, Wien [manuskrypt].
- Schmid J.J., 1999, *Franz Ludwig von der Pfalz*, "Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon", nr 16.
- Sellert W., 1980, *Die Ordnungen des Reichshofrates 1550-1766, Quellen zu Forschungen der höchsten Gerichtsbarkeit im Alten Reich*, t. 1, Köln–Wien.
- Sellert W., 1999, *Reichshofrat und Reichskammergericht, Ein Konkurrenzverhältnis*, Köln–Weimar–Wien.
- Sinapius J., 1720, *Schlesische Curiositäten erste Vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, t. 1, Leipzig.
- Strantz C.F.F., 1854, *Geschichte des deutschen Adels urkundlich nachgewiesen von seinem Ursprunge bis auf die neueste Zeit*, t. 3, Breslau.
- Tabacco, G., 1980, *Arimannia, Arimannen [w:] Lexikon des Mittelalters*, t. 1, München–Zürich.
- Titze M., 1932, *Die Verfassungsgeschichtliche Stellung der Grafen in Österreich (Vorbehmili 13.-16. Jh.)*, Wien [manuskrypt].
- Webernig E., 1987, *Der Landeshauptmann von Kärnten. Ein historisch-politischer Überblick*, Klagenfurt.
- Weltzel A., 1874, *Die Landesbeamten der Fürstenthümer Oppeln-Ratibor von 1532 bis 1741*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthums Schlesien“, 12.
- Zedler J.H., 1733, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon Aller Wissenschaften und Künste*, t. 3, Leipzig 1733.
- Zeumer K., 1913, *Quellensammlung zur Geschichte der Deutschen Reichsverfassung in Mittelalter und Neuzeit. Quellensammlungen zum Staats- Verwaltung- und Völkerrecht*, t. 1, Tübingen.

### Barons in representative offices and administration Holy Roman Empire of the German Nation at the central and local level under the direct rule of the Habsburg dynasty in the modern era (16th-18th centuries)

#### Abstract

The article deals with the participation of the "state of barons" (*Herrenstand-, Freiherrnstand*) in the representative assemblies of the German Reich and the Habsburg Hereditary Countries, which collectively constituted the Holy Roman Empire of the German Nation in the period of the 16th-18th centuries. Similarly, the participation of barons in the offices of the most important bodies has been evaluated including such instances as the Reich Chamber Court, Reichs Court Council, Court Court, and on the other hand, the role played by the barons in the clerical life of the Hereditary Lands. In this way, by combining the two images, we attempt to draw attention to the value of this group, which is difficult to overstate, for the existence of the state and indicate its broad aspirations and involvement in the public life of the state. For such self-realization played a significant role in the directions of the emperors' policy for three centuries, creating a partial supremacy of barons in both central and local offices.

**Key words:** Holy Roman Empire of the German Nation, History of Germany, Baron, Baron of the Reich, history of parliamentarism, modern history, history of law, history of administration



Mariusz Skiba<sup>1</sup>

## Zwalczanie bandytyzmu w zachodnich powiatach Małopolski w pierwszych latach niepodległości (1918–1921)

### Streszczenie

Bandytyzm był poważnym problemem społecznym w Polsce w okresie międzywojennym. Zwalczanie tego zjawiska miało wyjątkową wagę bezpośrednio po Wielkiej Wojnie, w pierwszych latach niepodległości, ale i później. Warunkiem koniecznym wsparcia walczącej o przetrwanie państwa armii było zapewnienie stabilizacji wewnętrznej. W artykule przedstawione zostały działania władz publicznych zmierzające do ograniczania rozmiarów bandytyzmu w zachodnich powiatach Małopolski. Było to terytorium zaboru austriackiego, zwane Galicją, na którym władza została przejęta przez Polaków najwcześniej, bo już w ostatnich dniach października i pierwszych listopada 1918 r.

W pierwszej części pracy scharakteryzowano czynniki sprzyjające rozwojowi przestępczości w ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny, w czasie przejmowania rządów i w kolejnych miesiącach. Następnie przedstawiono proces budowy służb porządku i bezpieczeństwa publicznego do czasu ich ujednoczenia, które na tym terenie nastąpiło latem 1921 r. Zwalczanie bandytyzmu można podzielić na dwa etapy. Pierwszy obejmuje kilkanaście pierwszych miesięcy stabilizowania sytuacji społeczno-politycznej, natomiast drugi – okres po utworzeniu Policji Państwowej, której komendy i posterunki na tym terenie rozpoczęto tworzyć w grudniu 1919 r. Powstały one z przekształcenia Żandarmerii, służby, która wcześniej była najważniejszą formacją bezpieczeństwa i porządku publicznego w Małopolsce. Artykuł zawiera też opis kilku wybranych spraw kryminalnych dotyczących likwidacji grup przestępczych, w starciu z którymi śmierć ponieśli żandarmi i policjanci.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, przestępczość, bandytyzm, kradzieże rozbójnicze, Małopolska, żandarmeria, Policja Państwowa

<sup>1</sup> Dr Mariusz Skiba, Instytut Nauk Politycznych Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, ul. Kopisto 2a, 35-515 Rzeszów, e-mail: mskiba@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-8738-0362.

## Wstęp

Bandytyzm stanowił poważny problem społeczny w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Ograniczenie tej kategorii przestępczości miało szczególną wagę dla organów ścigania w pierwszych latach niepodległości ze względu na fundamentalne znaczenie zapewnienia stabilizacji wewnętrznej kraju w czasie, kiedy decydowały się kwestie bytu państwowego. Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie tego zjawiska w zachodnich powiatach Małopolski. Istotne będzie tu ukazanie czynników sprzyjających rozwojowi bandytyzmu, charakterystyka lokalnej jego specyfiki oraz przedstawienie działań władz publicznych podejmowanych w celu jego zwalczania. Interesujące nas terytorium obejmowało 24 powiaty: od chrzanowskiego, oświęcimskiego, białskiego i żywieckiego na zachodzie po tarnobrzeski, kolbuszowski, rzeszowski i strzyżowski na wschodzie, zatem obszar zbliżony do zasięgu Galicji Zachodniej. Był to teren, który od grudnia 1919 r. odpowiadał rejonowi utworzonej wówczas Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Krakowie. Wcześniej w całości stanowił terytorium Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie i podległej mu Żandarmerii, która do czasu powstania Policji Państwowej [dalej: „PP”] była formacją odpowiedzialną za bezpieczeństwo publiczne i zajmującą się ściganiem sprawców przestępstw.

Ramy czasowe pracy obejmują okres blisko trzech lat, od końca października 1918 r., kiedy rozpoczął się proces tworzenia na tym obszarze polskich władz, do jesieni 1921 r., kiedy to w wyniku wdrożenia postanowień pokoju ryskiego nastąpiła demobilizacja i demilitaryzacja życia i otworzyły się możliwości budowy państwa w warunkach pokoju. Był to też czas likwidacji dzielnicowych organów władzy we Lwowie i rozpoczęcia funkcjonowania na tym terenie nowo utworzonych struktur administracji wojewódzkiej, które w pierwszej kolejności stały się odpowiedzialne za sprawy bezpieczeństwa publicznego i policji. W tym czasie zakończył się również proces ujednoczenia służby policyjnej na tym terenie.

Bandytyzm w okresie międzywojennym utożsamiany był z przestępczością rozbójniczą. Pojęcia te stosowano zamiennie (*Służba śledcza...* 1920: 94). W ujęciu karnomaterialnym, według ustawy karnej austriackiej z 1852 r., która obowiązywała na tym terenie do 1932 r., rozbój był kwalifikowanym typem kradzieży z użyciem przemocy lub groźby karalnej, co ujęte zostało w §190 ustawy w sformułowaniu „kto zadaje gwałt osobie, aby zawładnąć jej rzeczą ruchomą lub w ogóle cudzą, bez względu na to, czy gwałt zadaje czynną zniewagą albo tylko groźbą” (*Ustawa karna austriacka*: 136). Zwracano uwagę na po-

wszechność występowania tego przestępstwa, którego częstym skutkiem były morderstwa rabunkowe (Hoffmann-Krystyańczyk, Stepek 1923: 193–194).

Pracę oparto głównie na materiałach archiwalnych, w większości stanowiących zasób Archiwum Narodowego w Krakowie, akt wytworzonych przez Komendę Okręgową (od 1925 r. – Wojewódzką) PP. Wykorzystano również zasoby Archiwum Państwowego w Przemyśle oraz Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Ważnym źródłem informacji była ogólnopolska prasa resortowa i regionalna, pamiętniki, przepisy prawne i instrukcje regulujące funkcjonowanie PP w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości w tym okresie. W pracy wykorzystano bogatą literaturę odnoszącą się do omawianych zagadnień, w tym prace bezpośrednio związane z tą problematyką (Przeniosło 2008, 2009, 2010, 2014; Kayzer 1999, 2009), w szczególności zaś policji, tak w ujęciu ogólnym (Litwiński 2010, Mączyński 1997; Misiuk 1996, 2015), jak i w odniesieniu do sytuacji w rejonach ościennych (Banaszek 2014; Litwiński 2018; Markowski 1998, 2019).

## Czynniki wpływające na wzrost zagrożenia przestępczością

W Małopolsce zachodniej najszybciej zaistniały warunki do budowy odrodzonego państwa. Przełom nastąpił w ostatnich dniach października i pierwszych listopada 1918 r. 28 października przedstawiciele galicyjskich stronnictw politycznych powołali Polską Komisję Likwidacyjną, która oświadczyła, „że ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węgierskiej należą już do państwa polskiego”. 31 tego miesiąca doszło do usunięcia władz zaborczych z Krakowa, w tym dniu i następnych – z większości miast powiatowych na tym terenie. Ostatnia austriacka jednostka wojskowa opuściła omawiany teren 5 listopada (Przeniosło 2010: 11–16).

Wzrost przestępczości w Galicji wystąpił kilka miesięcy przed tymi wydarzeniami. Związany był w głównej mierze z postępującą erozją władzy imperium Habsburgów. Ta część cesarstwa, przez którą kilkakrotnie przeszedł front, była w dużej mierze zniszczona. Ludność w wielu miejscach pozbawiona została podstawowych środków utrzymania, szerzyły się bieda i choroby. Niepokój co do przyszłości narastał w szerokich kręgach społecznych. Sytuacji nie były w stanie poprawić władze monarchii. Ich autorytet obniżyły niepowodzenia na froncie, ale też uciążliwe wobec społeczeństwa Galicji działania, jak choćby obejmujący kolejne roczniki pobór do wojska, rekwizycje żywności i zwierząt na

potrzeby armii, wojskowa i policyjna inwigilacja oraz represje ograniczające aktywność świadomych narodowo obywateli.

Znamienny był tutaj upadek autorytetu korpusu Cesarsko-Królewskiej Żandarmerii Krajowej (*K.u.K. Landesgendarmarie*), która w pierwszej kolejności odpowiedzialna była za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w prowincji (w Krakowie i we Lwowie bezpieczeństwa strzegły wspierane przez wojsko dyrekcje policji) (szerzej zob. Kayzer 2006: 24–25). Jej funkcjonariusze byli najbliższymi mieszkańcom reprezentantami władzy monarchii. Żandarmi, realizując wspomniane zadania, często w sposób brutalny i nieuwzględniający miejscowych uwarunkowań (Przeniosło 2008: 102), stawali się – jak to ujął Zygmunt Lasocki – „panami życia i śmierci”, co sprawiło, że u schyłku wojny byli powszechnie znienawidzeni (Lasocki 1931: 16). Podobnie funkcjonariusze policyjnych organów państw zaborczych postrzegani byli w innych regionach kraju, np. w Kieleckiem (por. Słabińska 2008: 135–136).

Marek Przeniosło w swej pracy poświęconej Polskiej Komisji Likwidacyjnej i najważniejszym problemom dotyczącym społeczeństwa Małopolski wskazał przyczyny pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa (Przeniosło 2010: 212–222). Szczególnie charakterystyczne było zjawisko dezercji i tzw. dzikiej demobilizacji oraz powszechność posiadania broni przez jednostki do tego nieuprawnione. Zjawiska dezercji nasilało się już od wiosny 1918 r. W kolejnych miesiącach coraz więcej żołnierzy armii austro-węgierskiej uchylało się od powrotu do jednostek frontowych, ukrywając się najczęściej w pobliżu miejsc zamieszkania i uzyskując w tym wsparcie najbliższych i znajomych. Część uciekinierów stanowili żołnierze z obozów jenieckich w Rosji. Do ich grona dołączali niechętni poborowi, tzw. popisowi, z powoływanych do wojska nowych roczników. W lasach powstawały oddziały, niektóre wyposażone w broń palną i zdolne do prowadzenia rozpoznania skierowanego przeciw zwalczającej je Żandarmerii. Z uwagi na dużą liczebność potocznie określane były mianem tzw. zielonych kadr (*grüne kader*). Jesienią zjawisko dezercji znacząco się wzmogło, a przez prowincję zaczęli migrować żołnierze różnych narodowości upadającego imperium, którzy po porzuceniu służby udawali się w swoje rodzinne strony. Stawali się oni inicjatorami i prowodyrami różnych zająć. Źródłem utrzymania wielu dezerterskich oddziałów stał się rozbój. Problem dezercji, ograniczony w 1919 r., nabrzmiał ponownie w kluczowym okresie wojny polsko-bolszewickiej, od wiosny do jesieni 1920 r. Stosunek społeczeństwa wobec dezerterskich oddziałów zmienił się na negatywny dopiero w czasie zagrożenia inwazją, latem 1920 r. (*Raporty i komunikaty...* 2000: 520).

W czasie przełomu nastąpił rozpad struktur C.K. Żandarmerii, której posterunki w znacznej części przestały funkcjonować. Część żandarmów opuściła miejsca służby, powracając w rodzinne strony, część została rozbrojona przez miejscową ludność, w tym po napadach uzbrojonych grup. Budowane przez lokalne organa władzy formacje porządkowe, noszące najczęściej nazwy straży, milicji i żandarmerii, w wielu miejscowościach nie były w stanie skutecznie ochronić ludności. Trudno było koordynować ich działalność. Nie można tu pominąć kwestii niejednorodności procedur, różnorodności umundurowania oraz uzbrojenia, którego w formacjach porządkowych często brakowało. Klemens Bąkowski, krakowski kronikarz tej epoki, nakreślił charakterystyczny obraz tego czasu w głównym mieście regionu.

Wśród ciemności długich nocy słychać było co moment strzały wart. Drożyzna i demoralizacja wojenna, która wywołała lekceważenie życia i mienia bliźniego, masy próżniaków i dezertów zagrażały bezpieczeństwu zwłaszcza w nocy. Za dnia spotykało się rozmaite mundury, pomieszane z cywilną garderobą, byle kto chodził z karabinem, pałaszem i rewolwerem, a nie wiadomo było, czy to członek straży, czy ochotnik, czy bandyta (Bąkowski 1925: 23).

Warto zauważyć, że Tomasz Dąbal, przywódca rewolty w Tarnobrzemiu, nazwanej „Republiką Tarnobrzecką”, z ramienia PKL objął dowództwo nad powiatowymi strukturami żandarmerii. W pierwszych dniach jego działania powodowane były zemstą na żandarmach. Obsadzał posterunki ludźmi, których werbował również spośród dezertów, a którzy nie mieli dobrej opinii w społeczeństwie (Słomka 1929: 431; Rawski 1993: 38, 56).

Skuteczność działania władz utrudniało to, że kompetencje z zakresu utrzymania bezpieczeństwa znajdowały się w gestii różnych organów tak władz politycznych, jak i wojskowych. Proces ujednoczania trwał do jesieni 1921 r., kiedy to na tym terenie zakończono włączanie struktur i zadań policyjnych do Policji Państwowej. Na obniżenie skuteczności służb miały również wpływ tendencje do poszerzania kompetencji organów policyjnych. Warto tu choćby wspomnieć o zaangażowaniu w działania związane z wojskiem, w tym ograniczanie dezercji oraz zadania kontrwywiadowcze, które w najwyższym stopniu dotyczyły pierwszych miesięcy niepodległości oraz zagrożenia inwazją bolszewicką w 1920 r. Policja zaangażowana też była do zadań administracyjno-porządkowych na rzecz gmin.

Świadkowie tych czasów zwracali uwagę na problem demoralizacji, jaki dotknął społeczeństwo w kolejnych latach Wielkiej Wojny. Jeden z nich, Jan Madejczyk, działacz chłopski PSL-Piast z jasielskiego, poseł

Sejmu Ustawodawczego i wieloletni wójt rodzinnej wsi, w swoich wspomnieniach zwracał uwagę na wzrost liczby zabójstw i ciężkich pobić w jego okolicy. Jako powód wskazywał zmianę obyczajów młodzieży, a przede wszystkim skłonność do posługiwania się bronią, co przed wojną miało być rzadkością. Zwracał przy tym uwagę na brutalność działania (Madejczyk 1965: 132–133). Demoralizacja dotknęła również wielu przedstawicieli władzy. Dotyczyła korpusu wojskowego, jak też urzędniczego. Wyżej wspomniano o upadku autorytetu żandarmerii. Niedyscyplinowanie wkrađło się też w szeregi żołnierzy innych formacji, którzy z powodu zżycia się z miejscową ludnością odmawiali niekiedy wykonania rozkazów. Brak dyscypliny osłabiał tworzone siły porządkowe. Zjawisko to dotyczyło również władz publicznych, wójtów i urzędników, z których wielu zarzucano wysługiwanie się władzom zaborczym i popełnianie nadużyć dla własnej korzyści, a ze szkodą dla społeczności. Należy również wspomnieć o problemach organów wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa, co przy słabości służb porządkowych wzmagalo poczucie bezkarności (Przeniosło 2010: 71–74).

Autorytet nowej władzy i stabilność sytuacji w dużej mierze zależały od przeciwdziałania ubożeniu ludności. Problemy aprowizacyjne nękały mieszkańców w całym tym okresie. Z brakami na rynku podstawowych dóbr związane były takie zjawiska, jak drożyzna i rosnąca inflacja, obniżająca wartość uposażeń, oraz spekulacje cenami, tzw. „paskarstwo”. Niepewność wzmagaly szerzące się idee podważające fundamenty ustroju. W okresie przełomu trafiały one do społeczeństwa głównie za sprawą powracających z Rosji jeńców, świadków wydarzeń rewolucyjnych. Uderzały głównie w poszanowanie własności prywatnej, co w konsekwencji w okresie przełomu prowadziło do ataków na osoby zamożniejsze, a zwłaszcza posiadających aktywa Żydów, którzy zmonopolizowali handel na wsiach i w miasteczkach. Stawali się oni łatwym celem grup bandyckich. Efektem tego były masowe migracje Żydów do miast, gdzie ochrona policyjna była pewniejsza. Z całego regionu do Krakowa tylko na początku listopada 1918 r. przybyło około 600 osób, których mienie uprzednio zostało zupełnie zrabowane (Brzoza 1989: 303). Liczbę osób, które straciły życie, w tym ofiar i napastników, których zabito w wyniku interwencji służb porządkowych lub stracono w wyniku sądów doraźnych w Małopolsce Zachodniej, szacuje się na około 50 osób (Przeniosło 2010: 230–240).

Nie można ponadto nie wspomnieć o problemie lojalności wobec państwa polskiego, który dotyczył szerokich kręgów społecznych. Miał on swój konkretny wymiar w nieuiszczaniu podatków, unikaniu służby wojskowej i braku poszanowania dla organów władzy. Problem ten do-

tyczył społeczności żydowskiej, łemkowskiej i ukraińskiej zamieszkującej południową część kilku powiatów, ale też ludności polskiej. Sytuację komplikowały konflikty zbrojne z Ukrainą Zachodnią, Czechosłowacją oraz walki na pobliskim Górnym Śląsku.

## Budowa służb bezpieczeństwa i porządku publicznego

Według wspomnień Zygmunta Lasockiego – naczelnika działu administracyjnego PKL – już na pierwszym posiedzeniu 28 października 1918 r. poseł Tetmajer, kierujący działem wojskowym, wystąpił z inicjatywą utworzenia „milicji”. Kierowanie nią miał zaproponować brygadierowi Legionów Polskich Bolesławowi Roi, który miał w tym celu ściągać do miasta legionistów. Sprawa nie została rozstrzygnięta z uwagi na sprzeciw Ignacego Daszyńskiego. Nie miało to negatywnych skutków, bo sytuacja w samym Krakowie ułożyła się korzystnie. Dyrekcja Policji – najważniejszy organ policyjny w mieście – poddała się władzy PKL w czasie, kiedy jeszcze trwały rządy austriackie. W dniu krytycznym 31 października, kiedy dochodziło do żywiołowych manifestacji patriotycznych w Krakowie, jej funkcjonariusze nie próbowali im przeciwdziałać. Co więcej, niektórzy dołączyli do tłumu demonstrantów udekorowani biało-czerwonymi kokardkami (Lasocki 1931: 8, 11). Jednocześnie Wojsku Polskiemu w Krakowie podporządkowana została Straż Wojskowo-Policyjna, formacja będąca organem wykonawczym Dyrekcji Policji w zakresie utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście.

Najważniejszym wyzwaniem w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa było przejęcie struktur Żandarmerii oraz policji wojskowych. Służył temu rozkaz mobilizacyjny, w którym B. Roja, już jako komendant całości wojsk polskich okręgu krakowskiego w Galicji Zachodniej po Przemyśl, odniósł się do wojskowych formacji policyjnych. Policja wojskowa i żandarmeria miały pełnić w dalszym ciągu służbę i pozostawać pod jego rozkazami (Przeniosło 2007: 104). Kiedy rozkaz ten docierał do adresatów, część struktur Żandarmerii w terenie już nie istniała. Jednocześnie wzrastała się aktywność społeczności lokalnych na polu bezpieczeństwa i porządku, dążących do przejęcia inicjatywy i stabilizacji sytuacji. W pierwszych dniach listopada w miastach i powiatach powstały formacje – niektóre istniały wcześniej – noszące nazwy straży obywatelskich i milicji. Próby budowy własnych sił porządkowych podjęły też środowiska mniejszości narodowych, co jednak nie dało wymiernych efektów (Węglarz 1986: 43–47, 51–53; Brzoza 1989: 305–306).



Podobnie kształtowała się sytuacja w części wschodniej Galicji. W tym samym czasie zaczęły powstawać formacje porządkowe polskie i ukraińskie oraz żydowskie. Warto tu wspomnieć, że 1 listopada 1918 r. Lwów został opanowany przez wojska ukraińskie, w odpowiedzi doszło do wybuchu dwóch powstań przeciw ukraińskiej władzy i zaciętych walk pomiędzy Ukraińcami, Polakami i Żydami. Po 5 listopada z poborowych niewysłanych na front utworzono Milicję Wojskową, a następnie Milicję Obywatelską. Z kilkudziesięciu byłych austriackich żandarmów-Polaków utworzono Żandarmerię. Pierwsze tygodnie listopada charakteryzował silny rozwój wspomnianych formacji, które były wykorzystywane również w walkach liniowych. Na czele Żandarmerii stanął mjr Wiktor Sas-Hoszowski (Markowski 2019: 209–213). Po zniesieniu blokady Lwowa rozpoczęto tworzenie struktur Żandarmerii poza miastem. Z nich powstała formacja, która przyjęła nazwę Żandarmerii Krajowej. Z uwagi na konieczność realizacji różnych zadań została ona podzielona na Żandarmerię Krajową i Polową, działającą bezpośrednio na zapleczu frontu, ściśle podporządkowaną dowódcom wojsk etapowych. W miarę przesuwania się frontu rozbudowywano strukturę Żandarmerii Krajowej, przemianowując ją na Żandarmerię Galicji Wschodniej, która stworzyła jednolitą organizację terenową na czele z Dowództwem Głównym we Lwowie. Na początku 1919 r. utworzono wspólne dowództwo oddziałów Żandarmerii krakowskiej i lwowskiej (Kayzer 2006: 30–31; Mączyński 1997: 18).

Działanie PKL zmierzało do budowy cywilnej formacji policyjnej. Taki charakter miała Straż dla Galicji i Śląska, zwana też Strażą Ziemią lub Bezpieczeństwa, o powstaniu której zdecydowała Komisja 5 listopada 1918 r., dając jej zakres zadań i strukturę 22 tego miesiąca. Według instrukcji dla komendantów Straży formacja ta miała wykonywać zadania na rzecz wojska, w tym zakresie będąc podporządkowaną władzom wojskowym w Krakowie. W sprawach administracyjnych oraz bezpieczeństwa publicznego podlegała natomiast delegatom PKL właściwych powiatów. W instrukcji zawarto przepis zobowiązujący komendantów Straży do niesienia pomocy naczelnikom gmin na ich żądanie (Dowództwo Straży 1918: 6). Straż przejęła agendy byłej C.K. Żandarmerii Krajowej, tworząc posterunki w tych samych miejscowościach oraz w innych uznanych za zagrożone. Funkcje dowódców Żandarmerii pełnili doświadczeni oficerowie: mjr Julian Sas-Kulczycki przez kilkanaście dni, po nim gen. Eugeniusz Dąbrowiecki, a po jego odejściu do Ministerstwa Spraw Wojskowych płk Emil Tinz. Na początku grudnia 1918 r. wydano rozkazy, zgodnie z którymi jednostki Straży przemianowano na Żandarmerię, w pierwszej kolejności podporządkowaną władzom woj-

skowym, której struktura została również dostosowana do wojskowej (Mączyński 1997: 17–18). Działając na rzecz służby bezpieczeństwa, Żandarmeria obowiązana była „koncentrować siły do walki z bandytyzmem i innymi zjawiskami” w porozumieniu z wojskowym dowódcą okręgu i komisarzami PKL (Akta 1917–1919: b.p.). Wzbudziło to zastrzeżenia PKL, która w piśmie z 24 grudnia 1918 r. do podległych jej władz cywilnych i wojskowych zauważyła m.in., że ograniczanie uprawnień władz cywilnych w sprawach policji na rzecz wojskowych „nie odpowiada duchowi czasu” (Przeniosło 2010: 163). Nie wpłynęło to jednak na kierunek zmian, zbliżających charakter Żandarmerii do dawnego modelu.

Żandarmeria, którą często nadal określano mianem „Krajowej”, mająca swoje dowództwo w strukturach DOG w Krakowie, przejęła odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa na całym kontrolowanym obszarze z wyjątkiem dwóch największych miast: Krakowa i Lwowa. One to posiadały własne statuty, w których nadal funkcjonowały Dyrekcje Policji i Straże Policyjno-Wojskowe, w zakresie organizacji podległe władzom wojskowym. W niektórych miastach obok organów Żandarmerii ciągle działały policje wojskowe, dla celów bezpieczeństwa pozostające w dyspozycji miejscowych władz politycznych. Struktura Żandarmerii opierała się na posterunkach, komendach powiatowych oraz okręgowych, obejmujących teren kilku powiatów. Bardzo ważne znaczenie w pierwszych tygodniach niepodległości miały tzw. oddziały lotne, zwane też asystencyjnymi. Pierwsze jednostki tego typu powstawały pod bezpośrednim zwierzchnictwem PKL. Tworzenie 20-osobowych oddziałów lotnych nakazano również przy komendach powiatowych (Rozkazy Dowództwa 1919: b.p.; Dowództwo Straży 1918: b.p.).

Charakterystyczne dla tego okresu było wysokie nasycenie terenu posterunkami Żandarmerii. Reaktywowano je w miejscach stacjonowania żandarmerii galicyjskiej. Utworzono też jednak nowe posterunki i ich ekspozytury w wielu miejscowościach w większym stopniu zagrożonych przestępczością i niepokojami społecznymi. Obsada posterunków oparta została na żołnierzach doświadczonych w służbie austriackiej żandarmerii. Postępowano często według zasady, zgodnie z którą żandarm podejmował służbę w innym rejonie aniżeli w czasie wojny, nie trafiał też do okolicy swojego pochodzenia lub zamieszkania. Na posterunkach, które najczęściej liczyły do 10 funkcjonariuszy, pełniło służbę kilku, a często jeden tylko żandarm. W jego ręce oddawano dowództwo jednostki. Stan kadrowy uzupełniali członkowie miejscowych straży, najczęściej młodzi ludzie, którzy ochotniczo zgłaszali się do służby porządkowej. Na przykład wiosną 1919 r. w powiecie jasielskim Żandarmeria rozlokowana

była w 17 posterunkach (o 7 więcej niż przed wojną). Stan kadrowy wynosił 29 żandarmów i 100 strażników (Skiba 2010: 70).

Żandarmeria wypełniała funkcje policyjne do końca listopada 1919 r. Do tego czasu prowadzony był intensywny nabór do jej szeregów. Kandydatami byli pozytywnie rokujący strażnicy pełniący na co dzień służbę u boku żandarmów. W Krakowie otwarto szkołę, w której zrealizowano osiem kursów. Łącznie ukończyło ją ponad 1800 strażników, którzy włączeni zostali następnie do korpusu Żandarmerii. Rekrutacji towarzyszyła selekcja żandarmów i strażników pod kątem ich przydatności do służby. Prowadzono ją w jednostkach terenowych i podczas szkolenia. Efektem ujawnienia braku predyspozycji były systematyczne zwolnienia. Na przykład od 5 lutego do końca kwietnia 1919 r. ze stanu powiatowego dowództwa w Krakowie zwolniono 95 strażników. Działania te niekiedy przybierały charakter zbiorowy. Tylko w drugiej połowie kwietnia 1919 r. w Nowym Targu zwolniono jednym rozkazem 55 strażników, a w dowództwie w Podgórzu 115 osób (Skiba 2018: 68–70).

24 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy RP uchwalił ustawę o Policji Państwowej (PP). Formacja ta, funkcjonująca w resorcie spraw wewnętrznych, określona została jako „państwowa organizacja służby bezpieczeństwa, organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych, którego zadaniem była ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego”. Komendanci policji szczebla okręgowego i powiatowego swoim przełożonym służbowym podlegali w zakresie organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia, natomiast w sprawach bezpieczeństwa publicznego i czynności wykonawczych władz państwowych – kierownikom organów administracji. W zakresie prowadzenia dochodzeń PP podporządkowana została organom wymiaru sprawiedliwości (DPPP 1919: 61/363).

Od tej pory korpus Żandarmerii był przygotowywany do przekształcenia w organa PP. Przepisy wspomnianej ustawy zaczęły obowiązywać na terenach byłego zaboru austriackiego od 1 grudnia 1919 r. Z tym dniem dowództwa i posterunki Żandarmerii zostały przekształcone w jednostki Policji Państwowej. Większość kadry automatycznie weszła w jej skład. W Krakowie utworzono Okręgową Komendę PP. Podlegała ona Komendzie PP na Małopolskę we Lwowie, której komendantem, w randze zastępcy komendanta głównego, został inspektor Wiktor Sas-Hoszowski, dotychczasowy komendant Żandarmerii we Lwowie. W zakresie spraw bezpieczeństwa podlegał on Generalnemu Delegatowi Rządu na b. Galicję we Lwowie. Na stanowisko komendanta okręgowego w Krakowie powołany został dotychczasowy zastępca Hoszowskiego, podinspektor Jakub Ladenberger. Policja Państwowa w tej strukturze funkcjonowała

do czasu wdrożenia na tym terenie założeń ustawy z grudnia 1920 r., której efektem było utworzenie województw. Województwo krakowskie rozpoczęło działalność w pełnym zakresie na początku września 1921 r. Latem tego roku zreorganizowano w nim struktury policyjne, a zwierzchność nad komendą okręgu krakowskiego przejęła Komenda Główna Policji Państwowej (Skiba 2017: 39–42).

Jedną z podstawowych zasad PP była jednolitość działania. W Małopolsce wyłom od tej zasady stanowiło istnienie Dyrekcji Policji w dwóch głównych miastach, w Krakowie i we Lwowie. Stan ten zniesiono w sierpniu 1921 r. na mocy reformy, której efektem było wyłączenie ze struktur obu Dyrekcji Policji agend departamentów bezpieczeństwa i włączenie ich w struktury komend miast (Misiuk 1996: 233). W Krakowie w obiektach, w których uprzednio mieściły się biura Dyrekcji, utworzono komisariaty i posterunek PP.

Dla zwalczania przestępczości kryminalnej w ramach Policji Państwowej utworzono specjalny pion policji śledczej. Jego funkcjonariusze w realizacji swych zadań zostali bezpośrednio podporządkowani władzom prokuratorskim i sądowym. W pierwszej fazie występowały trudności z podległością służbową w ramach samej PP (Misiuk 2015: 89). W toku budowy pionu śledczego wydawane były kolejne okólniki i instrukcje, które miały za zadanie ujednoczyć procedury działania w całym kraju. W wydanym w 1920 r. podręczniku dla funkcjonariuszy zajmujących się wykrywaniem przestępstw i ściganiem ich sprawców podano definicję służby śledczej, którą należało rozumieć jako „wszelkie czynności, prowadzone w sprawach karnych przez organy władz bezpieczeństwa publicznego i przez władze bezpieczeństwa, zmierzające do wykrycia przestępców i oddania ich sprawiedliwości, aby za swój czyn ponieśli zasłużoną karę” (Służba śledcza 1920: 1). Działania śledcze prowadzone były na podstawie procedur karnych oraz instrukcji i przepisów policyjnych. Należy dodać, że w analizowanym okresie procedury policyjne na tym terenie oparte były na austriackim prawie karnym (Bardach, Leśniordorski, Pietrzak 2009: 595 i 599).

W styczniu 1920 r. przy komendzie okręgowej w Krakowie powstał Urząd Policyjno-Śledczy, a do czerwca tego roku utworzono jego ekspozytury we wszystkich miastach-siedzibach sądów okręgowych, czyli w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Tarnobrzegu oraz w Podgórzu (powiaty okręgu sądowego krakowskiego z wyjątkiem miasta). Latem 1921 r., po przejściu agend śledczych od Dyrekcji Policji, rozpoczęła działalność ekspozytura Urzędu Policyjno-Śledczego w Krakowie, a ekspozytura w Podgórzu została zlikwidowana. Poza tymi ośrodkami ekspozytury policyjno-śledcze utworzono

w innych ważnych ośrodkach (Zakopane, Jaworzno, Biała od listopada 1920 r. przeniesiona do Oświęcimia). Funkcjonowanie ekspozytur we wczesnym okresie utrudniał brak podstawowych środków techniki kryminalistycznej (Skiba 2018: 139–140).

Warto zauważyć, że atutem organów bezpieczeństwa na tym terenie była fachowa, doświadczona kadra. Jak wspomniano, większą część Straży dla Galicji i Śląska, Żandarmerii, a następnie Policji Państwowej stanowili doświadczeni w służbie policyjnej byli żandarmi galicyjscy. W działach bezpieczeństwa Dyrekcji Policji pracowało liczne grono prawników, kilku ze stopniem naukowym doktora. Doświadczeni funkcjonariusze Dyrekcji latem 1921 r. przeszli do Policji Państwowej, zajmując kierownicze i specjalistyczne stanowiska w komórkach służby śledczej oraz stanowiska komendantów krakowskich komisariatów. Do PP w Krakowie wcielono po weryfikacji ponad 30 funkcjonariuszy doświadczonych w służbie kryminalnej, tzw. agentów. Ten stan skutkowało też przenoszeniem doświadczonych policjantów z tego okręgu do innych, gdzie występował niedostatek fachowych kadr, czemu bez większych skutków starało się przeciwstawiać kierownictwo komendy okręgu (Skiba 2018: 169–173 i 182–183).

## Zwalczanie przestępczości w okresie zagrożenia zbiorowymi naruszeniami porządku publicznego (1918–1919)

W pierwszych miesiącach niepodległości ograniczeniu bandytyzmu służyły działania zakrojone na szerszą skalę, tj. ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej. Podejmowały je władze polityczne dzielnicowe PKL (następnie Komisja Rządząca i Namiestnictwo Lwowskie) oraz powiatowe, a wykonywane były przez wojsko i lokalne siły porządkowe. Pierwszym ich celem było zapewnienie sprawczości powołanej nowej władzy, jednak istotnie wpływały one również na stan przestępczości kryminalnej. Ich interwencjom towarzyszyło bowiem niwelowanie zjawisk w największym stopniu sprzyjających bandytyzmowi, a więc ograniczenie aktywności młodych mężczyzn unikających służby wojskowej oraz pozbawianie broni osób nieuprawnionych do jej noszenia. Stanowczość władz działała odstraszająco, jednocześnie służąc budowie autorytetu władzy i respektu wobec podległych jej organów wykonawczych. Zasady wykorzystania wojska normowały przepisy poufnej instrukcji DOG w Krakowie. Wojsko mogło interweniować „wprost” w nagłej potrzebie lub „pośrednio” jako siła oddana do dyspozycji władz cywilnych, kiedy ich zarządzenia spotykały się z „oporem ze strony ludności” (Przeniosło 2010: 154–155).

Oddziały lotne oddały znaczące usługi dla bezpieczeństwa, tłumiąc rozruchy m.in. w Chrzanowie i Brzesku. W styczniu 1919 r. przy ich użyciu rozpoczęto pacyfikowanie w powiecie tarnobrzeskim i w ościennych. Radykalizacja postaw mieszkańców tego terenu dała o sobie znać już na początku listopada 1918 r. Po okresie noworocznym nasiliły się napady na dwory, folwarki, spichlerze oraz dochodziło do bezprawnego wycinania lasów. Zamieszkom próbowały zapobiec oddziały wojska i Żandarmerii pod dowództwem miejscowego komendanta rotmistrza Stanisława Borowca, który dowodził stuosobowym oddziałem. Siły te jednak przez wiele dni były blokowane przez tak samo liczny oddział chłopski uzbrojony w karabiny. Dopiero wysłanie posiłków z Krakowa i represje oddziału lotnego spowodowały opanowanie sytuacji przez legalne władze. Działania wojska były bardzo stanowcze, a rezultatem interwencji – śmierć trzech osób, około 350 aresztowanych, wielu ukarano chłostą. Dużą dolegliwością było stacjonowanie wojska, które żywiło się na koszt buntującej się ludności (Cimek 1993: 55–60). Należy tu zauważyć, że na stosowanie chłosty przez wojsko władze nigdy nie zezwoliły, jednak w tym czasie korzystano z niej w przypadkach mniej znaczących naruszeń lub wymierzano ją jako karę dodatkową wobec zatrzymanych, których uznawano za prowodyrów zająć, ale też wobec bandytów (Przeniosło 2010: 220).

Interwencjom oddziałów lotnych towarzyszyły szeroko zakrojone akcje ścigania dezerterów oraz odbierania broni osobom nieuprawnionym do jej posiadania. Działania te prowadzone były we wszystkich powiatach. Potwierdzeniem skutecznego rozbijania i jednocześnie zwalczania bandytyzmu może być treść rozkazu dowództwa Żandarmerii w Krakowie wydanego w marcu 1919 r., w którym wyrażono pochwałę dla dowódców okręgów m.in. w Krakowie i Grybowie, dowódców powiatowych w Tarnowie, Brzesku, Dąbrowie, Bochni, Rzeszowie i Tarnobrzegu oraz dowódcy oddziału lotnego (Rozkazy dowództwa 1919: nr 12). Od stycznia 1919 r. wraz z obejmowaniem odpowiedzialności przez Żandarmerię akcjami rozbrojenia obejmowano stopniowo strażę obywatelskie. Aby zachęcić ludność do pozbywania się broni, wydawano odezwy informujące o karach za nielegalne posiadanie broni oraz stosowano zachęty pieniężne dla tych, którzy przekazali broń i przedmioty nadające się do użytku wojskowego (Posterunek 1918–1919: b.p.) W samym Krakowie szczególnym echem odbiła się akcja rewindykacyjna przydzielonej uprzednio przez PKL broni na rzecz milicji żydowskich. Przeprowadzono ją 17 lutego i wzięło w niej udział około trzech tysięcy funkcjonariuszy: Żandarmerii, policji, wojska, Straży Obywatelskiej i Legii Sokolej. Przeszukano bardzo dokładnie dzielnice żydowskie

Krakowa, zabezpieczając łącznie około 300 karabinów, 20 granatów, duże ilości amunicji, ponad 800 mundurów i innego wyposażenia wojskowego (Brzoza 1989: 309–310).

W miesiącach wiosennych 1919 r. ogólna sytuacja ustabilizowała się na tyle, że nie wymagała angażowania oddziałów lotnych, które po spełnieniu swej roli miały być likwidowane. W kwietniu dowództwo krakowskie poleciło, aby powiatowi dowódcy zwracali się do dowództw okręgowych, względnie w porozumieniu z władzą polityczną do najbliższych oddziałów wojskowych o pomoc w przeciwdziałaniu rozruchom. Jednocześnie następowała rozbudowa oddziałów asystencyjnych na szczeblu powiatowym. W lutym nakazano zorganizowanie takiego oddziału w każdym powiecie na „potrzeby prędkiego wkroczenia, w celu udzielania pomocy zagrożonym posterunkom lub prędkiego uśmierzania gwałtów”. Etat został określony na 20 żandarmów (Rozkazy dowództwa 1919: nr 47).

Zagrożenie zbiorowymi rabunkami na rynkach i targowiskach miało utrzymywać się do jesieni. Polegały one na nagłych atakach najczęściej wiejskiej ludności i miejscowych wyrostków, zwykle w dni targowe. Działania zapobiegawcze służb porządkowych skupiały się na kontroli dróg dojazdowych i koncentracji sił w miejscach zagrożonych. Zwykle rozpędzano gromady ludności jeszcze przed ich wejściem do miasta, dlatego do skutecznych napaści dochodziło sporadycznie. Zdarzały się okoliczności, którym nie sposób było przeciwdziałać. Do najpoważniejszych zaliczyć trzeba wydarzenia w Krakowie, które przerodziły się w zamieszki trwające dwa dni – 6 i 7 czerwca 1919 r. Zacząć się one miały od sporu o cenę chustki pomiędzy klientem a żydowskim kupcem w Sukiennicach. W jego rozstrzygnięcie włączyli się przybyli niedawno do miasta żołnierze armii gen. Józefa Hallera. Następnie tłum rzucił się do rabunku sklepów. Skutkiem zamieszek była śmierć jednej osoby i około 200 rannych. Splądrowano kilkadziesiąt sklepów, głównie żydowskich, w Śródmieściu. Dopiero połączone siły policji i wojska wsparte przez Straż Obywatelską doprowadziły do opanowania sytuacji i uspokojenia nastrojów (Marszałkowski 2006: 39–47).

W tym czasie podejmowano stanowcze kroki w zakresie przeciwdziałania antysemityzmowi i ochrony ludności żydowskiej. W sprawie rozruchów antyżydowskich w czasie przełomu PKL powołała własną komisję do zbadania przyczyn. Ustaliła ona, że wdrożono postępowania karne wobec sprawców przestępstw w blisko 30 miejscowościach Małopolski Zachodniej. Wśród przyczyn przestępstw wskazywano brak możliwości im przeciwdziałania z powodu niedostatku sił wojskowych i policyjnych. Znacząca część kadr niepolskiej narodowości opuściła

bowiem posterunki. Podkreślano również destabilizacyjną działalność dezertków, którzy dopuszczali się napaści wraz ze „zdemoralizowanymi w czasie wojny wyrostkami” („Czas” 1919: 6/2). Warto także wspomnieć o działaniach samego wojska, którego jednostki wciąż dopuszczały się różnego rodzaju wybryków przeciwko Żydom. W rozkazach dowódcy wojskowi polecali, aby sprawców bezwzględnie aresztować celem „najsurowszego ukarania” (Korespondencja 1919: 339).

Zwalczaniu bandytyzmu służyła konsekwentna postawa wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie w sprawach dotyczących przestępczości rozbójniczej orzekali surowe wyroki, często były to kary śmierci zasądzone przez sądy doraźne. Sądy doraźne wprowadziła 27 listopada 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna na całym obszarze Galicji. Do ich właściwości należały: morderstwa, rabunki, podpalenia i złośliwe uszkodzenia cudzej własności oraz wszczynanie zamieszek. Początkowo wdrożenie sądownictwa nadzwyczajnego oceniano jako nieskuteczne. Przyczyną mogło być niestosowanie się wszystkich gmin do obowiązku plakatowania wyroków, co miało odstraszać potencjalnych przestępców. Jeszcze w grudniu oceniano, że działają tylko „na papierze” (Przeniosło 2010: 221), jednak już w pierwszych tygodniach 1919 r. sądy te orzekały kary śmierci za przestępstwa, o czym świadczą m.in. publikacje prasowe. Wyroki często wykonywano w dniu ich ogłoszenia przez rozstrzelanie na dziedzińcach sądów. Na przykład krakowski „Czas” w styczniu 1919 r. informował o skazaniu palacza kolejowego winnego zbrodni rabunku na mieszkańcu Dąbni koło Krzeszowic 11. tego miesiąca („Czas” 1919: 7/2), rozstrzelaniu trzech bandytów, którzy nocą koło Chrzanowa napadali na chłopów powracających z targu w Krakowie („Czas” 1919: 14/2), czy o wyroku sądu w Wadowicach, na podstawie którego rozstrzelano mieszkańca Jaszczurowej, który popełnił morderstwo rabunkowe („Czas” 1919: 17/2). W czasopiśmie rozpowszechniano informacje o wprowadzeniu sądów doraźnych i konsekwencjach popełniania groźnych przestępstw („Czas” 1919: 15/1). Temat orzecznictwa sądów doraźnych znalazł stałe miejsce w prasie (zob. np. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1920: 2/2 i 12/6; „Gazeta Policji Państwowej” 1920: 7/7).

O znaczącym zaangażowaniu w zwalczanie przestępczości świadczy duża liczba aresztowanych w związku ze sprawami karnymi. Na początku stycznia 1919 r. krakowski „Czas” zawiadamiał, że z powodu wypełnienia policyjnych aresztów przy ul. Kanonicznej oraz sądowych przy ul. Senackiej władze wojskowe pozwoliły na zmianę przeznaczenia bastionu nr 3 przy ul. Montelupich na tymczasowe areszty („Czas” 1919 nr 2: 2). Znaczących sukcesów w zwalczaniu przestępczości kryminalnej dowodzą też m.in. treści rozkazów krakowskiego dowództwa Żandarme-



rii. Do końca listopada 1919 r. zawarto w nich ponad 30 pochwał, część w ślad za pochwałami dowództwa DOG, z których *gros* dotyczyło sukcesów w likwidacji grup rozbójniczych i zatrzymywaniu groźnych bandytów. Z pewnością nie wszystkie sprawy zostały tu ujęte (Rozkazy dowództwa 1919, np. nr: 6, 24, 38, 40, 251).

Opisane wyżej działania stabilizowały sytuację, ograniczając okoliczności sprzyjające przestępczości. Jednocześnie tworzyły warunki do efektywniejszego współdziałania służb porządkowych ze społeczeństwem. Można stwierdzić, że ciężar odpowiedzialności za sprawy zwalczania przestępczości przeniósł się na władze powiatowe i najniższy szczebel dowodzenia w Żandarmerii, której służba profesjonalizowała się. Charakterystyczna dla tego czasu była duża elastyczność organizacyjna, która przejawiała się w przenoszeniu posterunków do miejscowości w większym stopniu zagrożonych, kreowaniu i likwidacji ekspozytur o sile 1–3 żandarmów w miejscach tego wymagających i zmian dyslokacji oddziałów asystencyjnych. Ich efektem było lepsze rozpoznanie warunków lokalnych oraz nawiązanie współdziałania z miejscową ludnością.

Efekty, jakie osiągała Żandarmeria, były zasługą poświęcenia funkcjonariuszy. Służba w tym czasie jawiła się jako bardzo wymagająca. Józef Makarucha, jeden z czołowych wywiadowców policyjnych w Krakowskiem, w randze starszego przodownika, a w pierwszym roku niepodległości młody żandarm, a następnie policjant na posterunku, po latach opisał sposób pełnienia służby. W Żandarmerii miała ona trwać zwykle 16 godzin. W jej toku dozwolony był odpoczynek we wsi, najlepiej u wójta, sołtysa lub radnego. Co istotne, istniał całkowity zakaz odpoczywania w porze nocnej, pomiędzy godzinami 22 a 4, kiedy nasilała się aktywność grup przestępczych. Patrol był wzmocniony, najczęściej składał się z trzech żandarmów. W służbie skupiano się na zapobieganiu przestępczości, a głównie – jak wspominał – „powszechnym wtedy rabunkom i kradzieżom”. W czasie patrolu przyjmowano zgłoszenia o przestępstwach, wykonywano czynności związane z prowadzonymi dochodzeniami (Makarucha: 95–98).

## Policja Państwowa w walce z bandytyzmem

Przejęcie spraw bezpieczeństwa przez Policję Państwową nie zmieniło dotychczasowych kierunków działań. Zimą 1919/1920 władze policyjne podjęły inicjatywy mające na celu wprowadzenia zmian, które obok skutecznej reakcji po przestępstwie miały zwiększyć aktywność prewencyjną. Założenia zmian zawierał system nazwany „policyjno-

-prewencyjnym”. Polegał on na takim organizowaniu służby, aby „uprzedać przestępstwo i zapobiegać mu”. Jego istotą było możliwie częste patrolowanie zagrożonych miejscowości i kontakty z miejscową ludnością w celu budowania dobrych relacji opartych na zaufaniu (Wolfenburg, Misiewicz 1923: 15–17). W okręgu krakowskim zasady organizowania prewencyjnej służby patrolowej zostały określone w jednym z pierwszych rozkazów komendanta. Rozkazem z 28 stycznia 1920 r., zawierającym wyciąg z rozkazu Komendy Głównej nr 28 z 16 stycznia 1920 r., wydanym w związku z pilną potrzebą ograniczenia bandytyzmu inspektor Jakub Ladenberger określił szczegółowo zasady organizacji służby. Każdy posterunkowy miał pełnić 56 godzin służby zewnętrznej tygodniowo, a przodownik 35 godzin. Jeśli stan bezpieczeństwa był zagrożony, limity nie obowiązywały, a policjanci mieli pracować tak długo, „dokąd stosunki bezpieczeństwa danego rejonu się nie poprawią”. Komendant zalecał wysyłanie patroli dwuosobowych, które miały być dysponowane w różnych kierunkach i w różnych porach dnia, a szczególnie w nocy. Ich trasy miały być niejawne, aby ludność nie mogła przewidzieć, kiedy policjanci się pojawią (Rozkazy komendy 1920: 8).

W samym Krakowie, w którym po wojnie ukształtował się specyficzny model organizacyjny służb bezpieczeństwa, Policja Państwowa jako organ wykonawczy również władz samorządowych zaczęła w pełni wykonywać funkcje policji municypalnej. System organizacji służby patrolowej opierał się na podziale 500 funkcjonariuszy komendy miasta na cztery kompanie. Trzy z nich: dwie piesze i konna obejmowały teren Krakowa, a czwarta piesza – Podgórze. Jednostki podzielone na dwie części pełniły służbę zamiennie po 24 godziny. Obowiązywały trzyosobowe patrole w strażnicy lub na posterunku stałym, w drugiej zmianie pogotowie w koszarach, w trzeciej służba „asystencyjna”, tzw. pilnowanie urzędów, więzień, targowisk, konwoje itp. (Sprawy organizacyjne 1920: 651). Od wiosny 1920 r. system pełnienia służby prewencyjnej próbowano zmienić ze statycznego, opartego na strażnicach i posterunkach w miejscach newralgicznych dla porządku publicznego, na bardziej dynamiczny, realizowany przez ruchome patrole obchodzące określony rejon. Sprawa ta rodziła kontrowersje i dopiero w listopadzie 1920 r. wdrożono nowe rozwiązania. Miasto zostało podzielone na pięć rejonów komisariatów, z których w każdym szczegółowo wytyczono trasy 8-godzinnych obchodów (Akta prezydialne 1920: 391 i 397; Sprawy organizacyjne 1920: 651).

Traktując priorytetowo problem ograniczenia bandytyzmu, komendant okręgowy w styczniu 1920 r. polecił podjąć wyjątkowych rozmiarów działania. Wprowadził obowiązek organizowania co najmniej raz

w miesiącu obław w powiatach, gdzie często dochodziło do napadów. Wymagały one koordynacji i koncentracji znacznych sił policyjnych z kilku jednostek. Pragmatyka przewidywała podział sił w terenie na pięciosobowe patrole, które wyruszając z punktów skrajnych z kilku kierunków, schodziły się koncentrycznie, dążąc do określonego wcześniej punktu docelowego. Zgodnie z wytycznymi jedna obława miała trwać przez kolejne trzy dni od świtu do zmroku. Zadaniem policjantów było ustalanie tożsamości spotkanych na drodze podejrzanych osobników, przeszukiwanie domów, kamieniołomów i innych miejsc mogących służyć za kryjówki. Działania miały być uzgodnione z władzami politycznymi (Rozkazy komendy 1920–1925: 8). Tego rodzaju prewencją objęto m.in. tereny szczególnej aktywności grup rozbójniczych, m.in. obszary zalesione Pogórza, tereny kilku powiatów: strzyżowskiego, pilzneńskiego, ropczyckiego, rzeszowskiego, jasielskiego i krośnieńskiego, gdzie tylko w czerwcu 1920 r. przeprowadzono 5 dni obław (Akta prezydialne 1920: 1531–1532).

Obławy organizowane w taki sposób nie dawały większych rezultatów. Dużo skuteczniejsze były organizowane *ad hoc* bezpośrednio po przestępstwie działania pościgowe, kiedy łatwiej można było pozyskać do współpracy mieszkańców. Na przykład w kwietniu 1920 r. policja krakowska po dłuższych poszukiwaniach ujęła 11 bandytów, sprawców wielu napadów rabunkowych w Krakowie i powiatach sąsiednich, także w byłej Kongresówce, Zagłębiu i Zawierciu. Większość zatrzymanych była jeszcze dezertierami z armii austriackiej. Początek sprawie dało zatrzymanie sprawcy napadu rabunkowego na mieszkańca miejscowości Korabniki. Ludność tej okolicy miała zostać zastraszona przez bandę do tego stopnia, że organizowała własną straż chroniącą przed przestępcami. Zatrzymani przyznali się do tego przestępstwa i 13 innych popełnionych w ciągu ostatnich 6 tygodni. Jednym z nich było zabójstwo żandarma w okolicach Sławkowa. Znamienne w rozwoju tego rodzaju grup przestępczych było staranne przygotowanie, o którym w tym przypadku świadczyły zabezpieczone plany sytuacyjne terenu („Gazeta Policji Państwowej” 1920: 18/10).

Według autorów podręczników najbardziej skuteczną obok obław metodą ścigania przestępstw rozbójniczych było wykorzystanie cywilnych wywiadowców, którzy działając „pod legendą”, mogli prowadzić wywiad konfidencjonalny (Służba śledcza 1920: 94–95). Wywiad był domeną organizowanej od początku 1920 r. służby śledczej, której komórki z biegiem czasu coraz mocniej wspierały proces wykrywczy. Do najskuteczniejszych należała jednostka w Krakowie, gdzie w Departamencie Bezpieczeństwa Dyrekcji Policji pracowali doświadczeni fa-

chowcy, mający znaczące osiągnięcia w rozwiązywaniu spraw kryminalnych, korzystający ze zdobyczy nauki, m.in. prac Hansa Grossa, uznawanego za twórcę kryminalistyki, autora *Podręcznika dla sędziów śledczych, urzędników policyjnych, żandarmów itd.* (1893) (*Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen, u.s.w.*). W budowanej służbie śledczej Policji Państwowej warunki były bardzo trudne, starano się korzystać z daktyloskopii i fotografii kryminalistycznej. Prowadzono rejestry przestępców, prenumerując „Gazetę Śledczą”, w której publikowane były dane o osobach poszukiwanych. Sytuację utrudniał brak podstawowych środków, m.in. lokali, broni, kajdanek i pojazdów, ale też telefonów czy aparatów fotograficznych. Jak duże znaczenie miało tu wcześniejsze doświadczenie śledcze poszczególnych policjantów, świadczy sprawa rozbicia przez policję tarnowską w kwietniu 1920 r. grupy rabunkowej, która od 1918 r. dopuszczała się napadów rabunkowych na okolicznych drogach. Przestępcy używali mundurów policyjnych. Grupę rozbili wywiadowcy z ekspozytury policyjno-śledczej z Tarnowa, wśród nich starszy przodownik służby śledczej Paweł Antoniszak, który był przewodnikiem psa policyjnego. Wykorzystanie psa ułatwiło dotarcie do kilkunastu osób podejrzanych o rozboje i paserstwo. Antoniszak był absolwentem kursu tresury psów policyjnych, daktyloskopii i służby śledczej w Pisku w Czechach jeszcze przed I wojną światową (Czyny chwalebne 1926: 353).

Można postawić tezę, że skuteczność zwalczania przestępczości była ściśle związana z możliwościami oddziaływania służb porządkowych. Tam, gdzie tych sił było mniej, ściganie przestępców napotykało większe trudności. Stąd duży rozmiar bandytyzmu w rejonach oddalonych od miast, gdzie rozległe obszary leśne i trudno dostępny teren dawały schronienie przestępcom. Istotne znaczenie miało wsparcie udzielane przez miejscową ludność, która była zastraszana, ale też wśród której znajdowały się jednostki czerpiące wymierne korzyści z pomocy przestępcom, np. zajmujące się paserstwem. Należy tu dodać, że rozwój grup przestępczych ewoluował w kierunku mniej licznych, bardziej wyspecjalizowanych, działających według planu, często przenoszących swoją aktywność poza własny powiat szajek. Na terenie pozamiejskim kategorią osób szczególnie zagrożonych bandyckim napadem byli zamożniejsi właściciele gospodarstw – reemigranci ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz krajów Europy Zachodniej, którzy zarobione za granicą pieniądze w walutach obcych państw przechowywali w domach. Napady rabunkowe często kończyły się morderstwami („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 47/11).

Specyficznym okresem walki z przestępczością kryminalną był czas wojny polsko-bolszewickiej, a zwłaszcza kilka miesięcy napięcia z po-

wodu zagrożenia inwazją Armii Czerwonej. Zadanie zwalczania przestępczości kryminalnej, będące wciąż w kompetencji policji, musiało jednak zejść na dalszy plan. W tym czasie sprawą priorytetową było zapobieganie szerzeniu się antypaństwowej agitacji bolszewickiej i antywojskowej, likwidowanie działalności szpiegowskiej, ściganie dezertorów oraz ochrona ważnych z punktu widzenia obronności państwa obiektów. Policja Państwowa wypełniała też zadania Żandarmerii Wojskowej (Kayzer 1999: 85). Taki też obraz daje analiza sprawozdań sytuacyjnych Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Krakowie. Tematyka zwalczania przestępstw kryminalnych była w nich ograniczana do poważniejszych spraw. W kilku miesięcznych raportach sytuacyjnych w 1920 r. wspomniano o bandytyzmie. W marcu odnotowano po dwa napady rabunkowe w powiatach nowosądeckim i rzeszowskim, gdzie sprawców ujęto, w krakowskim i tarnobrzesckim stwierdzono po jednym napadzie, a w Kolbuszowej pięć rabunków, których sprawstwo przypisano pewnemu dezterterowi, za którym organizowano obławę. W maju informowano o aktywizacji trzech uzbrojonych w karabiny wojskowe band dezertorów, które według relacji komendanta okręgowego były „postrachem całego powiatu”. W czerwcu komendy powiatowe wskazały szereg przypadków bandytyzmu: najwięcej w dąbrowskim i oświęcimskim, gdzie doszło do czterech napadów, po dwa takie przypadki wskazały komendy z Chrzanowa, Limanowej, Pilzna i Tarnowa, natomiast po jednym komendy z Bochni, Mielca, Rzeszowa i Wieliczki. Co znamienne, w czasie przesilenia wojennego i w kolejnych miesiącach sytuacja pod tym względem się uspokoiła. Jesienią 1920 r. już tylko sporadycznie dochodziło do napaści bandyckich. Charakterystycznymi dla tego okresu zjawiskami były natomiast częste kradzieże koni i była oraz napady na domy reemigrantów powracających ze Stanów Zjednoczonych. (Raporty...: 7, 11, 34, 50 i 53).

Chociaż na napady bandyckie w największej mierze narażone były miejscowości oddalone od ośrodków miejskich, to dla miast też stanowiły one poważny problem. W samym Krakowie, gdzie nasilenie służb policyjnych było stosunkowo największe, niemal co dzień dochodziło do rabunków, z których część miała charakter przestępstw rozbójniczych. Specyfiką miast była aktywność grup o określonej specjalizacji, np. włamywaczy do kas, specjalistów włamań mieszkaniowych przy pomocy wytrychów czy działających w tłumie kieszonkowców. O skuteczności działań w terenie objętym szczególną służbą policyjną świadczą efekty działań pościgowych bezpośrednio po ujawnieniu przestępstwa. Przykładem może być sprawa morderstwa rabunkowego w kantorze „Hermes” w Krakowie przy ul. Dietla w grudniu 1921 r. W pościgu

wzięli udział policjanci z komisariatów i z ekspozytury policyjno-śledczej przeszukujący mieszkania podejrzewanych osób. W wyniku obławy siły policyjne zdołały tylko w pierwszych godzinach doprowadzić do aresztu przy ul. Kanonicznej, pod tzw. „Telegraf”, 50 osób („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 50/11).

Częstym zjawiskiem były w Krakowie grupy mające swą siedzibę w mieście, ale prowadzące działalność przestępczą na obszarach pozamiejskich. Zrabowane przedmioty przekazywały miejskim paserom. Taka szajka ulokowała się w jednym z domów przy ul. Gertrudy. W listopadzie 1921 r. prasa informowała o jej rozpracowaniu. Właśnie z kamienicy w Krakowie bandyci wychodzili na rabunek. Napadali nocą, włamując się do domów i po sterroryzowaniu mieszkańców zabierali wartościowe przedmioty. Dopuścili się napadów m.in. w Głębinowie, Mogile i Olszy. Łupy przywozili do mieszkania, skąd przekazywali je paserom („Gazeta Policji Państwowej” 1921: 45/8).

Po ustaniu zagrożenia inwazją bolszewicką PP zintensyfikowała swoje działania. Ostatnie miesiące 1920 r. i rok 1921 były czasem likwidacji wielu grup bandyckich. Skuteczność tych działań wciąż jednak była ograniczona, o czym świadczy fakt, że jeszcze w kolejnych latach zdarzały się likwidacje band, których członkowie rozpoczęli działalność przestępczą w 1918 r. (np. Czyny chwalebne: k. 319; „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923: 69/6).

## Wybrane sprawy kryminalne

Spośród wielu spraw opisywanych w raportach policyjnych i w prasie warto przedstawić kilka charakterystycznych, które dają obraz działań śledczych organów policyjnych w zwalczaniu bandytyzmu. Wybrano tu te najbardziej prestiżowe dla PP, dotyczące ścigania przestępców, z rąk których ginęli żandarmi i policjanci. Należy zauważyć, że nie znamy wszystkich przypadków śmierci funkcjonariuszy służb porządkowych z rąk bandytów, a tym bardziej liczby rannych w starciach z przestępcami. Powodem było nieeksponowanie tego rodzaju wydarzeń w czasie największej destabilizacji i zagrożenia, o czym świadczą m.in. treści rozkazów dowództw Żandarmerii, w których jeśli wspomniano przypadki śmierci, to nie podawano ich okoliczności. Jedynie o niektórych wypadkach tego rodzaju informowała prasa. Dopiero kilka lat później podjęto starania o upamiętnienie policjantów, którzy – jak to wówczas określano – byli „ofiarami obowiązku” – tworząc podstawę do budowy etosu polskiej policji („Gazeta Administracji i Policji Państwo-

wej” 1925: 33/XI). Jeśli zatem chodzi o funkcjonariuszy Policji Państwowej, to w okręgu krakowskim znanych jest pięć przypadków śmierci policjanta z rąk bandytów w okresie od 1 grudnia 1919 r. do końca 1921 r.

Pierwszym z nich był posterunkowy Antoni Krzyściak z posterunku PP w Sulechowie w powiecie krakowskim. 15 grudnia 1919 r. w nocy, pełniąc służbę w dwuosobowym patrolu, na drodze z Sulechowa w kierunku Krakowa natknął się na kilku mężczyzn, którzy wracali po udanej kradzieży. Na wezwanie do zatrzymania bandyci odpowiedzieli strzałami z broni palnej. Jedna z kul trafiła posterunkowego Krzyściaka, powodując natychmiastową śmierć. Sprawców zabójstwa zatrzymano po roku. W styczniu 1920 r. prasa informowała o rozbiciu grupy bandytów działających w powiatach krakowskim, podgórskim i miechowskim. Jej członkowie zostali oskarżeni m.in. o zabicie policjanta z Sulechowa (Rozkazy komendy 1920–1925: 1; „Czas” 1920: 4/2).

24 grudnia 1919 r. w szpitalu zmarł przodownik PP Jan Mucha, komendant posterunku Żandarmerii we Frysztaku w powiecie strzyżowskim, po kilkunastu dniach od chwili, kiedy został ciężko ranny z ręki jednego z członków bandy Władysława Kolbusza z Huty Gogołowskiej. Banda składała się z trzech dezerterów i działała od 1918 r. Sam Kolbusz był kilkakrotnie aresztowany w 1919 r., jednak sąd dwukrotnie zwalniał go z braku dowodów, a raz udało się skazanemu uciec z więzienia. Bandyci oprócz rabunków dopuścili się kilku zabójstw, w tym dwóch żandarmów. Napadali głównie na zamożniejszych gospodarzy i reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej. Zanim zmarł przodownik Jan Mucha, z ich rąk zginął żandarm Franciszek Bajorek z posterunku w Brzostku w powiecie pilzneńskim. Został zastrzelony z ukrycia w lipcu 1919 r. w sąsiednich Januszkowicach podczas próby przeszukania strychu budynku, w którym ukryli się przestępcy. Pościgi nie przynosiły rezultatów. Bandyci ukrywali się w trudno dostępnym terenie Pogórza, pokrytym lasami poprzecinanymi stromymi wąwozami rozciągającymi się na terenie kilku powiatów. Mieli oparcie w miejscowej ludności. Wachmistrz Jan Mucha po uzyskaniu informacji o tym, że najgroźniejszy w tej okolicy bandyta Władysław Kolbusz może przebywać wraz z towarzyszami na weselu w miejscowości Gogołów, na czele ośmiu żandarmów podjął próbę ich zatrzymania. Podczas sprawdzania pomieszczeń w jednym z nich zastał bandytów, z których jeden ciężko go ranił w brzuch, strzelając z karabinu. Rana okazała się śmiertelna, funkcjonariusz zmarł 24 grudnia 1919 r. już jako funkcjonariusz korpusu Policji Państwowej (w przeciwieństwie do wspomnianego wyżej Bajorka) (Korespondencja: b.p.).

Na bandytów organizowano oblawy. Jeszcze w tym miesiącu podczas jednego z pościgów, który prowadzili policjanci pilzneńscy, śmierć

telnie postrzelony został jeden z towarzyszy Kolbusza. W styczniu 1920 r. za zgodą Namiestnictwa we Lwowie przeprowadzono specjalne działania policyjno-wojskowe nazywane ekspedycją karną. Zaangażowano w nią obok sił policyjnych żołnierzy z jednostek Generalnego Okręgu w Krakowie w liczbie 3 oddziałów, z których każdy składał się z 50 pieszych uzbrojonych w karabiny i 10 ułanów. Akcja nie przyniosła spodziewanego rezultatu, podobnie jak kolejne trzy organizowane w lutym 1920 r. przez trzy komendy policji. Dążąc do likwidacji bandy, prowadzono również działania wywiadowcze. Kierowano do poszukiwań nieumundurowanych żołnierzy z oddziału policji wojskowej z Rzeszowa. Ponadto wprowadzono zmiany organizacyjne, lokując posterunki PP w miejscowościach przylegających do lasów, w których bandyci się ukrywali. Priorytetem dla skierowanych tam funkcjonariuszy było zbieranie informacji. Właśnie policjanci z jednego z takich posterunków, w miejscowości Sowina, przesądzi o likwidacji bandy. O miejscu pobytu w sąsiedniej wiosce powiadomił ich mieszkaniec tej wioski. 29 października 1921 r. wieczorem, policjanci z Sowiny i z sąsiednich posterunków osaczyli bandytów w jednym z domów w Sieklówce Dolnej koło Kołaczyc. Strzelanina trwała całą noc (wieczorem jeszcze pozwolono na opuszczenie pomieszczeń domownikom i wypędzenie bydła). Rano bandyci podpalili dom, prawdopodobnie licząc na to, że uciekną pod osłoną dymu, co w przeszłości im się udawało. Tym razem plan się nie powiódł, policjanci ostrzelali dom, nie pozwalając na wyjście. Zwłoki bandytów znaleziono nazajutrz w zgłiszczach budynku (Akta prezydialne 1920: 1531; Akta prezydialne: 340–343).

14 kwietnia 1920 r. zmarł Leon Dudziak, posterunkowy Komendy Powiatowej PP w Białej z posterunku w Osieku, od kuli zatrzymanego bandyty, który strzelił do niego z broni krótkiej poprzedniej nocy. Bandyta wyjął broń po tym, jak Dudziak podjął próbę doprowadzenia go na posterunek. W tym czasie dowódca patrolu, starszy posterunkowy Miron Kaczor zajmował się innym zatrzymanym. Ten funkcjonariusz oddał znaczące zasługi w zatrzymaniu obu bandytów. Ustalenie tożsamości zabójcy było ułatwione, bo Dudziak rozpoznał go i podał nazwisko, zanim zmarł. Był nim mieszkaniec Osieka Karol Luranc zwany „Florkiem”. Nazajutrz w czasie oględzin na miejscu zabójstwa odnaleziono kapelusz jego towarzysza. Miron Kaczor ustalił, że kapelusz stanowi własność innego mieszkańca wsi: Jana Luranca zw. „Pietrzak”, który był dezerterem. Karol i Jan Lurancowie mieli wspólnie popełnić co najmniej 15 przestępstw: rozbojów i kradzieży. Obławy na przestępców nie przynosiły rezultatów. Kilka tygodni później Kaczor pozyskał informację, że Jan Luranc zgłosił się do wojska w Krakowie. Po zawiadomieniu władz wojskowych doszło do zatrzymania i uwięzienia przestęp-



cy. Samego zabójcę policjanta Kaczor zatrzymał również w wyniku pracy konfidenckiej. Dowiedział się, że może on przebywać w innym gospodarstwie w rodzinnej wsi. 7 lipca 1920 r. wraz z trzema posterunkowymi przeprowadził przeszukania u jednego z gospodarzy w Osieku, znajdując „Florka” na strychu stajni. Bandytę osądził Sąd Okręgowy w Wadowicach, nie orzekając jednak wyroku śmierci, ale karę 18-letniego pozbawienia wolności (Czyny chwalebne: 395-396 i 448-450; „Gazeta Policji Państwowej” 1920: 35/7).

29 sierpnia 1921 r. zmarł starszy posterunkowy Michał Bobrek z posterunku PP w Bieczu w pow. gorlickim. Po kilkudniowej intensywnej służbie zakończonej zatrzymaniem złodzieja natknął się w drodze do domu na podejrzanych mężczyzn, którzy użyli broni po tym, jak wezwał ich do wyjścia z mroku. Autor nie napotkał informacji, aby tożsamość zabójcy zdołano ustalić (Czyny chwalebne: 417).

9 października 1921 r. w Dziedzicach w pomieszczeniach kolejowych zginął posterunkowy Michał Burak z posterunku kolejowego PP w Chrzanowie. Został on śmiertelnie postrzelony przez zatrzymanego młodego mężczyznę o nazwisku Józef Piątek, który należał do kilkunastuosobowej grupy przemytniczej. Policjant w czasie oczekiwania na przyjazd policjantów celem zorganizowania obławy na przemytników wykonywał czynności kancelaryjne. Jednocześnie dozorował zatrzymanego, który przebywał w tym samym pomieszczeniu. Piątek zobowiązał się pomóc w doprowadzeniu do miejsca ukrycia towaru z przemytu i do współników. Młody człowiek nie został odpowiednio przeszukany, zdołał ukryć małych gabarytów pistolet, który nagle wy dobył z ukrycia i zabił posterunkowego. Następnie wyskoczył przez okno i uciekł. W wyniku pościgu jeszcze w tym samym dniu został zatrzymany przez policjantów z Oświęcimia (Wydział Administracyjny: b.p.).

## Podsumowanie

Znaczący rozmiar bandytyzmu w Małopolsce Zachodniej w pierwszych latach niepodległości miał wiele przyczyn, których źródła tkwiły w ówczesnej szczególnie trudnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Ograniczenie tego zjawiska było warunkiem koniecznym ustabilizowania sytuacji w państwie i budowy autorytetu nowej władzy. Zagadnienie to priorytetowo traktowane było przez władze polityczne i wojskowe każdego szczebla.

W artykule nie podejmowano próby oszacowania w liczbach rzeczywistych rozmiarów bandytyzmu w Małopolsce Zachodniej. Zgromadzenie

takich statystyk jest prawdopodobnie niemożliwe z uwagi na niedostatek danych. Kwerenda zbiorów archiwalnych, artykułów prasowych oraz relacje współczesnych potwierdzają nadzwyczajny rozmiar zjawiska w całym analizowanym okresie, szczególnie zaś w czasie przełomu i w pierwszych miesiącach niepodległości do jesieni 1919 r. W tej pierwszej fazie bandytyzm wzmagają zbiorowe naruszenia porządku publicznego w wielu powiatach. Znaczący udział wśród sprawców tych przestępstw mieli dezernerzy oraz zdemobilizowani żołnierze. Sytuacja była trudniejsza w miejscach, gdzie doszło do rozpadu struktur C.K. Żandarmerii, a stan zorganizowania nowych sił porządkowych nie pozwalał jeszcze na zapewnienie skutecznego przeciwdziałania. W całym okresie daje się zauważyć korelacja pomiędzy nasileniem służb policyjnych w danym rejonie a skutecznością likwidacji grup przestępczych. Najpoważniejsze problemy w tym względzie występowały w rejonach oddalonych od miast.

Od pierwszych dni polskich rządów wprowadzono rozwiązania służące zwalczaniu bandytyzmu. Podejmowano działania na rzecz budowy silnych formacji porządkowych. Proces ten przebiegał szybko, konsolidując siły i środki w ramach Żandarmerii, a następnie powstałych z jej przekształcenia jednostek Policji Państwowej. Skutecznie ograniczono czynniki sprzyjające przestępczości w pierwszej fazie w wyniku szeroko zakrojonych obław na dezernerów oraz akcji rozbrajania społeczeństwa. Towarzyszyło temu bardzo stanowcze działanie wobec osób zagrażających bezpieczeństwu, z wykorzystaniem bardzo dolegliwych środków. Z biegiem czasu następowały zmiany prawne i organizacyjne, wprowadzono metody i środki służące zwiększeniu skuteczności działania.

W całym opisywanym okresie służby porządkowe systematycznie likwidowały grupy przestępcze, zatrzymując sprawców i przekazując ich wymiarowi sprawiedliwości, który często orzekał najwyższy wymiar kary. Codziennością służby strażników, żandarmów i policjantów były interwencje wobec uzbrojonych przestępców. W ich toku dochodziło do częstych starć, z użyciem broni palnej. W Małopolsce Zachodniej z tego powodu śmierć poniosło co najmniej pięciu funkcjonariuszy.

## Literatura

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Narodowe w Krakowie

Komendy Powiatowe Policji Państwowej (KPPP) sygn. 6, Powiatowe Dowództwo Żandarmerii w Białej, Rozkazy Dowództwa Żandarmerii DOG nr 5 w Krakowie (Rozkazy Dowództwa 1919).

KPPP, sygn. 97, Korespondencja prezydialna I-VII 1919 (Korespondencja 1919).

KPPP, sygn. 102, Akta zarejestrowane w ogólnym dzienniku podawczym (korespondencja ogólna) Komendy PP w Jaśle 1917–1919 (Akta 1917–1919).

KPPP, sygn. 114, Posterunek Żandarmerii w Jaśle 1918–1919 (Posterunek).

KPPP, sygn. 140a, Dowództwo Straży Bezpieczeństwa Okręgu Krakowskiego. Okręgowe Dowództwo Żandarmerii w Krakowie XI–XII 1918 (Dowództwo Straży 1918).

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie 1920 (KWPPKr), sygn. 2 Akta prezydialne 1920 (Akta prezydialne 1920).

KWPPKr, sygn. 11, Sprawy organizacyjne, personalne, skargi na postępowanie i sprawy karne funkcjonariuszy 1920 (Sprawy organizacyjne).

KWPPKr, sygn. 23, Wydział Administracyjny 1923 (Wydział Administracyjny).

KWPPKr, sygn. 216, Korespondencja w sprawach osobowych 1922–1923 (Korespondencja).

KWPPKr, sygn. 249, Rozkazy komendy PP woj. Krakowskiego 1920–1925 (Rozkazy komendy 1920–1925).

KWPPKr, sygn. 337, Czyny chwalebne funkcjonariuszy 1926 (Czyny chwalebne).

### **Archiwum Narodowe w Przemysłu, Starostwo Powiatowe Jasielskie (SPJ)**

SPJ, sygn. 2, Akta prezydialne 1920 (Akta prezydialne).

### **Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie**

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie, sygn. 010/3446, Makarucha Józef (Makarucha).

### **Dokumenty opublikowane i prasa**

„Czas” 1919, nr 2 z 2.01, „Nowe areszta policyjne”.

„Czas” 1919, nr 6 z 6.01, „W sprawie rozruchów antyżydowskich w Galicji Zachodniej”.

„Czas” 1920, nr 4 z 4.01, „Ujęcie niebezpiecznych bandytów”.

„Czas” 1919, nr 14 z 20.01, „Wyroki sądów”.

„Czas” 1919, nr 15 z 21.01, „Sądy doraźne”.

„Czas” 1919, nr 17 z 23.01, „Sądy doraźne”.

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej. Dodatek ilustrowany poświęcony Policji Państwowej województwa krakowskiego” 1925, nr 33 z 15.08, „Ofiary obowiązku”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 7 z 14.02, „Kronika Krajowa. Wyrok sądu doraźnego w Krakowie”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 18 z 30.04, „Działalność policji. Kraków”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 19 z 8.04, „Z krakowskiej Dyrekcji Policji”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 35 z 28.08, „Rozkaz nr 71 z d. 21 sierpnia 1920 r.”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 45 z 5.11, „Walka z bandytyzmem”.

„Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 50 z 10.12, „Walka z bandytyzmem”.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1920, nr 2 z 2.01, „Rozstrzelanie trzech bandytów w Krakowie”.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1920, nr 12 z 12.01, „Sądy doraźne funkcjonują”.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 69 z 6.04, „Wykrycie bandy zbojeckiej”.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie zaprowadzenia sądów doraźnych w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie, z 14 maja 1919 r., „Monitor Polski” nr 107 z 15.05.1919, s. 1 (MP).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1921 r. w przedmiocie wcielenia państwowej organizacji wykonawczej służby bezpieczeństwa we Lwowie

i Krakowie do policji państwowej, *Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej (DzU)* 1921, nr 67, poz. 440.

Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o policja państwowej, „*Dziennik Praw Państwa Polskiego*” (DPPP) 1919 r., nr 61, poz. 363.

### Opracowania

- Banaszek T., 2014, *Raport z oblawy na dezertersów i poborowych w powiecie sandomierskim we wrześniu 1920 r.*, „*Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne*”, t. 3.
- Bardach J., Leśniodorski B., Pietrzak M., 2009, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Lexis Nexis, Warszawa.
- Bąkowski K., 1925, *Kronika Krakowa z lat 1918-1923 z ilustracjami*, Gebethner i Wolff, Kraków.
- Brzoza C., 1989, *Próby utworzenia żydowskiej organizacji paramilitarnej w Krakowie w 1918 r.*, „*Studia Historyczne*”, z. 2.
- Brzoza C., 1998, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 1939*, Towarzystwo Sympatyków Historii, Kraków.
- Cimek H., 1993, *Tomasz Dąbal, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów*.
- Hoffmann-Krystyańczyk Z., Stepek W., 1923, *Służba śledcza: podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 49 rycinami*, Franciszek Gutowski, Poznań.
- Kayzer B., 1999, *Polska administracja policyjna w Małopolsce Wschodniej w latach 1918–1921* [w:] *Udział policji w wojnie polsko-radzieckiej 1919–1920. Materiały pokonferencyjne*, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno.
- Kayzer B., 2006, *Organizacja Żandarmerii Krajowej i Policji w Małopolsce 1918–1922*, „*Zeszyt Naukowy*” Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku, nr 19.
- Lasocki Z., 1931, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. I K. Rz., L.*, Drukarnia L. Gronusia i S-ki w Krakowie.
- Litwiński R., 2010, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Litwiński R., 2018, *O bezpieczeństwo wewnętrzne odrodzonej Rzeczypospolitej (1917–1922)*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, R. XIX, nr 1–2.
- Madejczyk J., 1965, *Wspomnienia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Markowski D.K., 1998, *Społeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Markowski D.K., 2019, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Marszałkowski T., 2006, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Wydawnictwo Arkana, Kraków.
- Mączyński M., 1997, *Policja Państwowa Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Wyższa Szkoła Biznesu National-Luis University, Kraków.
- Misiuk A., 1996, *Policja Państwowa 1919–1939, Powstanie – organizacja – kierunki działania*, PWN, Warszawa.
- Misiuk A., 2015, *Służba Śledcza Policji Państwowej, Geneza, organizacja i kierunki działania* [w:] *Policja w Drugiej Rzeczypospolitej. Wybrane aspekty organizacji i funkcjonowania*, red. A. Tyszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Przeniosło M., 2008, *Żandarmeria w Galicji Zachodniej w początkach niepodległości (1918–1919)*, „*Dzieje Najnowsze*”, R. XL, z. 4.

- Przeniosło M., 2009, *Straż bezpieczeństwa i straże obywatelskie w Galicji Zachodniej w latach 1918–1919* [w:] *Na straże ładu i bezpieczeństwa. Formacje milicyjno-policyjne ziem polskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, red. A. Duszyk, K. Latwiec, Radomskie Towarzystwo Naukowe, Radom.
- Przeniosło M., 2010, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Przeniosło M., 2014, *Republika Tarnobrzaska (1918–1919). Fakty i mity* [w:] *Polska w XIX i XX wieku. Społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce.
- Raporty i komunikaty naczelnich władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, 2000, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora, Pułtusk.
- Rawski J., 1993, *Republika Tarnobrzaska w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu*, [s.n.], Tarnobrzeg.
- Słomka J., 1929, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, Kraków.
- Służba śledcza: podręcznik dla użytku policji państwowej*, 1920, W. Maślankiewicz, Warszawa.
- Skiba M., 2010, *Formacje policyjne i problemy bezpieczeństwa w powiecie jasielskim u progu niepodległości*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, T. XXII, Rzeszów.
- Skiba M., 2017, *Budowa struktur i kadr Policji Państwowej okręgu krakowskiego (1919–1921). Zarys problematyki* [w:] *Policja – tradycja i współczesność. Materiały po-seminaryjne*, Komenda Główna Policji, Warszawa.
- Skiba M., 2018, *Policja Państwowa w województwie krakowskim w latach 1920–1939*, Rzeszów – rękopis w zbiorach autora.
- Słabińska E., 2008, *Warunki życia chłopów małorolnych na wsi województwa kieleckiego w pierwszych latach niepodległości (1918–1921) w świetle sprawozdań wojewodów i starostów* [w:] *Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce.
- Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 No 117 DPP., obowiązująca w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie*, 1924, przełożył na język polski dr Jan Przeworski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa.
- Węglarz S., 1986, *Straż Obywatelska w Krakowie w latach 1918–1919*, „Studia Historyczne”, z. 1.
- Wolfenburg T., Misiewicz J., 1923, *Tymczasowa instrukcja dla Policji Państwowej*, Komenda Główna Policji Państwowej, Warszawa.

## Combating banditry in Western Lesser Poland in the early years of independence (1918–1921)

### Abstract

Banditry was a serious social problem in the interwar period in Poland, and combatting this phenomenon was of particular importance immediately after The Great War, during the early years of independence. Ensuring internal stability was a necessary condition for supporting the army fighting for the state's survival. The article presents the

activities of public authorities in the western part of Lesser Poland that aimed at a reduction of levels of banditry. It was the territory of the former Austrian Partition, Galicia, where the power was first assumed by the Poles, as early as the end of October and beginning of November 1918.

In the first part of this article the factors contributing to the spread of crime occurring in the last months of the Great War, during the transformation and in the following months, are characterized. Then, the process of creating public order and security services until their unification in the summer of 1921, is presented. The steps taken to combat banditry are described in two stages, the first of which covers the first several months of the stabilisation of the socio-political situation, while the other – the period after the creation of the State Police, whose units and stations in this area were first established in December 1919. They were created as a result of the transformation of the gendarmerie, a service that was previously the most important public order structure in the Lesser Poland. The article contains a description of a number selected criminal cases that concerned the suppression of criminal groups, in confrontation with which the gendarmes and police officers lost their lives.

**Key words:** security, crime, banditry, robbery, Lesser Poland, gendarmerie, State Police



Paweł Sarna<sup>1</sup>

## Ten obcy z pierwszej strony. Funkcje perswazyjne fotografii w prasie okresu Polski ludowej na przykładzie „Odry” w latach 1945–1950

### Streszczenie

Fotografia prasowa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była narzędziem propagandy. Wprowadzenie w Polsce leninowskiego modelu prasy poprzedził kilkuletni okres planowania. Oprócz gazet mających charakter propagandowo-agitacyjny działały między innymi czasopisma określające się jako niemarksistowskie, jak katowicka „Odra”. Margines ich swobody z biegiem czasu coraz bardziej się kurczył. Świadectwem tego są między innymi fotografie. Obok przodowników pracy zamieszczano karykaturalne wizerunki Niemców, będące elementem dyskursu antyniemieckiego ukierunkowanego między innymi na uzasadnienie słuszności wysiedleń. W niniejszym artykule autor stawia pytanie o funkcjonowanie fotografii na łamach czasopisma stopniowo ulegającego naciskom propagandy.

**Słowa kluczowe:** propaganda PRL, Ziemie Zachodnie i Północne Polski (Ziemie Odzyskane), czasopisma kulturalne, „Odra”, fotografia prasowa, historia wizualna

### Wstęp

Dzisiejszemu czytelnikowi niełatwo uwierzyć, że czasopismo „Odra”, ukazujące się w latach 1945–1950, czyli w okresie stalinizmu, uważano za opozycyjne wobec ówczesnie nowych władz. Miało być ono tytułem popularyzującym wiedzę o tak zwanych Ziemach Odzyskanych, ale szybko, bo już w połowie 1946 r., przymuszono je do eksplorowania tematyki zimno-

---

<sup>1</sup> Dr hab. Paweł Sarna, prof. UŚ, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej, Uniwersytet Śląski w Katowicach, ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice, e-mail: pawel.sarna@us.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-4211-2310.

wojennej, głównie antyniemieckiej, później także antyamerykańskiej. Jego niezależność kurczyła się z każdym miesiącem. Przede wszystkim ze względu na obrazy z pierwszych stron „Odra” może wydawać się pismem agresywnym. Na przykład poprzez rysunki satyryczne wizualizowano Niemców jako „brzydkich, odrażających i złych”, co miało służyć usprawiedliwieniu wysiedleń „niechcianego w nowej Polsce niemieckiego elementu” (Klimaschka 2019: 65). Zaskakujące jest połączenie elementów graficznych na pierwszej stronie numeru z marca 1948 r. (il. 1). W prawym dolnym rogu zamieszczono rysunek przedstawiający umęczonego Chrystusa prowadzonego przez dwóch esesmanów. Pod rysunkiem znalazł się podpis „Bóg z nami – po hitlerowsku” oraz informacja, że jest to przedruk z czasopisma „Nowy Dzień” z 1943 r. Trudno uznać rysunek za ilustrację sąsiadującego z nim artykułu Edmunda Osmańczyka *Laboratoria opinii niemieckiej*, którego autor akurat pozytywnie pisał o nowych inicjatywach na niemieckim rynku prasowym („Odra” 1948, nr 11: 1). Bardzo krytyczna wymowa rysunku sprawia jednak, że odbiór pierwszej strony czasopisma jest jednoznacznie antyniemiecki. Można przypuszczać nawet, że artykuł, którego większa część znajduje się wewnątrz numeru, umieszczono na pierwszej stronie jako pretekst, aby uzyskać bardziej sugestywny efekt wizualny poprzez grafizację tytułu i zestawienie go z karykaturą Niemców. To jeden z wielu przykładów instrumentalnego traktowania materiałów graficznych. Różnego rodzaju nawiązania do tematu wojny i okupacji miały na celu przepracowanie historii w aktualnym kontekście ideologicznym, przede wszystkim wokół niemiecko-polskich antagonizmów.

Pomimo że redaktorom często udawało się prowadzić skuteczną grę z cenzurą, w publicystyce na szacie graficznej cenzorzy skupiali się szczególnie uważnie, często wymuszając umieszczenie konkretnych fotografii, na przykład licznych wizerunków Józefa Stalina.

W niniejszym artykule autor analizuje fotografie prasowe pochodzące z katowickiego czasopisma kulturalnego „Odra”, pytając, na ile służyły one jako narzędzie perswazji wykorzystywane do budowania opozycji „swój–obcy”, tworzenia spolaryzowanego obrazu świata (Nowak 2009: 211–212). W pierwszej części opisuje problematykę związaną z badaniami obrazu w perspektywie historii wizualnej i retoryki obrazu, następnie przedstawia wyniki analizy fotografii, jednocześnie przybliżając specyficzny klimat drugiej połowy lat 40. XX wieku, okresu tuż przed nastaniem socrealizmu. W ostatniej części autor skupia się na wykorzystaniu w „Odrze” prac Jana Bułhaka, promotora fotografii pejzażowej oraz „fotografii ojczystej”, przedstawiciela piktorializmu, pierwszego europejskiego ruchu fotografii artystycznej świadomie odwołującego się do malarstwa (Krzanicki 2013: 28). Piktorializm – warto dodać – został zaadaptowany na potrzeby propagandy państwowej w postaci realizmu socjalistycznego.





Ilustracja 1. Pierwsza strona „Odry” z 14 marca 1948 r.

Illustration 1. The first page of "Odra", March 14, 1948

## Historia wizualna i retoryka obrazu – perspektywa teoretyczna

Ze względu na dosyć powszechne przypisywanie fotografii roli wiernego odtwarzania rzeczywistości stała się ona przed II wojną światową, jak stwierdza Janusz Jesiółkowski, „doskonałym medium propagandowym” (Jesiółkowski 2009: 52). W tużpoważennej Polsce ludowej fotografia prasowa, jak i sama prasa, służyła celom propagandy, co nie zmieniło się przez cały okres istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (formalnie nazwę PRL wprowadzono w 1952 r.)<sup>2</sup>. Warto pokusić się o refleksję, że obrazy medialne i media obrazowe mogą być nieocenionym materiałem w badaniach historycznych. Jednakże, mimo potencjału badawczego, jeszcze do niedawna obrazom przypisywana była jedynie rola ilustracyjna. W procesie reaktywacji obrazów jako „świadectw historycznych” dostrzega się jednak zmianę – nie są już pojmowane jako reprezentacje wydarzeń, czyli ich „odbicia” (Saryusz-Wolska 2021: 35–39). Zwrot wizualny – zdaniem Saryusz-Wolskiej – „Kieruje (...) uwagę w stronę aktywnej roli obrazów dla świata społecznego i pozwala uwolnić się od potrzeby dostrzeżenia w nim lustrzanej reprezentacji minionej rzeczywistości” (Saryusz-Wolska 2019: 9). Propozycja relatywnie nowego kierunku wykorzystania obrazów w badaniach historycznych pojawia się pod nazwą historii wizualnej (*visual history*). Wśród polskich badaczy problem podjęła między innymi Dorota Skotarczak, która zaproponowała, aby historię wizualną uznać za: „multidyscyplinarnie zorientowaną subdyscyplinę badawczą zajmującą się analizą przedstawień (audio)wizualnych w kontekście historycznym” (Skotarczak 2012: 188).

Wspomniane znaczenie sprawczości obrazów podkreślają badacze różnych dziedzin, w tym medioznawcy. Kazimierz Wolny-Zmorzyński traktuje fotografię (dokumentalną oraz dziennikarską) jako komunikat, który – mimo iż oczywiście nie jest tak konkretny jak słowo – przekazuje fakty oraz emocje (Wolny-Zmorzyński 2010: 57). Liczni badacze zwracają uwagę na możliwość manipulacji za pomocą obrazu (Kobyłarczyk 2005: 79–89).

Można stwierdzić, że cechą immanentną badań nad mediami w ogóle, w tym obrazowymi, jest eklektyzm metodologiczny oraz multidyscyplinarność (Barańska-Szmitko 2021: 7). W szerokim polu historii wizualnej można by zatem dostrzec możliwości wykorzystania narzędzi

---

<sup>2</sup> Interesujące uwagi na temat powojennej historii fotografii prasowej zamieszczono w: Mariański 2003, Szymanowicz 2016.

retorycznych. Podejście skupione na aktywnej roli obrazów i zagadnieniu perswazji, jednocześnie nieignorujące historycznego kontekstu, zyskało już nazwę retoryki wizualno-werbalnej czy też retoryki wizualnej (retoryki obrazu). Pewnym wspólnym punktem odniesienia w różnych podejściach retorycznych, także w tym wypadku, jest usytuowanie w jej centrum pojęcia perswazji oraz odwołania do wybranego obszaru teorii retorycznej (Worsowicz 2021: 17–25).

Wśród ważnych terminów można wymienić pojęcia: sytuacyjność i strategiczność. Pierwsza z kategorii wiąże się z badaniem oczekiwań określonego audytorium, dla którego komunikat powstał lub przez które jest odbierany (oglądany, słuchany, czytany) (Gill, Whedbee 2001: 187–188). Cezar M. Ornatowski przypominał, że obrazy pojawiające się w mediach, w tym fotografie prasowe, są wynikiem wielu działań. Na przykład na ingerencje cenzury można spojrzeć w kategoriach retorycznej inwencji. Archiwalne zdjęcia z różnych okresów PRL-u odrzucone przez cenzorów ujawniają według przywołanego badacza, że percepcja obrazu przez odbiorcę jest w dużej mierze wynikiem kontekstu politycznego oraz kulturowego, a to, czego nie pokazano, jest równie ważne jak to, co pokazano (Ornatowski 2014: 19–33). W odniesieniu do drugiej kategorii strategicznym elementem struktury formalnej gazety lub też czasopisma jest strona tytułowa. Wizualność jest realizowana przez takie kategorie jak: nagłówek i zdjęcie oraz jego wielkość, usytuowanie na stronie, użyty kontrast, kolor lub obramowanie (Piekot 2005: 85; Sarnowski 2011: 111).

Fotografie można analizować jako figury retoryczne, jak czyniła to Anna Bendrat (2016: 197–224), odwołująca się do spostrzeżeń Kennetha Burke'a dotyczących tzw. *master tropes*, czyli metafory, synekdochy, metonimii i ironii. Pierwsza z figur ustanawia perspektywę, kolejna jest reprezentacją, funkcja następnej opiera się na redukcji, a ostatnia tworzy opozycję (Burke 1941: 421–438).

Według Agnieszki Kampki takie obiekty, jak pojedyncze fotografie w gazecie należy postrzegać jako pewną część dyskursu, a ostatecznie zmierzać ku określeniu ich funkcji (Kampka 2011: 10–14). Zgodnie z zasadami analizy obrazu według prawideł retoryki wizualnej zanim możliwe będzie określenie funkcji przekazu (działań, które ten obraz komunikuje), konieczna jest analiza elementów prezentowanych i elementów sugerowanych. Takie postępowanie pozwala badaczowi odczytać podstawowe elementy komunikacyjne obrazu, a w konsekwencji określić znaczenie, jakie obraz może mieć lub mógł mieć dla odbiorców (Foss 2005: 145–147).

Na potrzeby analizy będącej podstawą niniejszego opracowania wyodrębniono w sumie 249 obiektów wizualnych (fotografii) z pierwszych stron czasopisma „Odra” w całym okresie jego ukazywania się (1945–1950), czyli pochodzących z 216 numerów<sup>3</sup>.

W odniesieniu do pierwszego obszaru analizy (elementów prezentowanych) postawiono następujące pytania: jak z biegiem czasu zmieniały się tematy, wizerunki przedstawianych bohaterów/obiektów oraz jak ewoluował dobór nazwisk autorów. Wyodrębniono następujące kategorie tematyczne, aby określić główny temat fotografii: człowiek współczesny; człowiek z przeszłości; miasto współczesne; miasto z przeszłości; krajobraz współczesny; krajobraz z historii. Zgromadzono także dane umożliwiające zidentyfikowanie pochodzenia każdej z fotografii. W odniesieniu do drugiego etapu analizy (elementy sugerowane) postawiono pytanie, jak zmieniały się koncepcje, idee i aluzje, które ówczesny odbiorca mógł odnaleźć, wnioskując z elementów prezentowanych. Skupiono się również na takich składnikach struktury tekstu, jak podpisy pod zdjęciami, a także tytuły, śródtytuły czy lidy, i określono ich relacje z fotografiami.

## Bohaterowie nowych czasów

Tylko w dziewięciu numerach „Odry” na pierwszej stronie nie zamieszczono żadnej fotografii. W zdecydowanej większości wydań obok materiału ilustracyjnego pojawiały się podpisy pod fotografiami, służące ukierunkowaniu uwagi odbiorcy (94% przypadków). W pierwszym roku ukazowania się „Odry” przy prezentowanych fotografiach nie podawano autora, co utrudnia ich identyfikację. Dopiero we wrześniu 1946 r. zaczęły się pojawiać nazwiska autorów, byli wśród nich zarówno twórcy profesjonalni, jak i amatorzy. W sumie powtarza się zaledwie kilka nazwisk.

W pierwszej grupie trzeba wymienić Jana Bułhaka, zwanego prawodawcą polskiej fotografii ojczystej. Kolejnym ważnym autorem był Henryk Makarewicz, fotoreporter Czołówki Filmowej Wojska Polskiego. Czesław Datka, w międzywojniu współpracownik wydawnictwa „Polo-

---

<sup>3</sup> Pierwszy numer „Odry” wyszedł drukiem 20 lipca 1945 r. w Katowicach, a ostatni 29 stycznia 1950 r. Tytuł ukazywał się początkowo jako dwutygodnik, a od czerwca 1946 r. jako tygodnik o zasięgu ponadregionalnym (delegatury działały w Olsztynie, Szczecinie i we Wrocławiu). Redaktorem naczelnym był Wilhelm Szewczyk. W swoich początkach „Odra” była pismem chadeckim, manifestującym sympatię dla katolicyzmu (Strauchold 2003: 145).

nia” w Katowicach, zamieścił fotoreportaż ze Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju, który odbył się w sierpniu 1948 r. we Wrocławiu. Adam Bogusz z Katowic początkowo specjalizował się w tematyce sakralnej, a następnie skupiał się na wizerunkach robotników, głównie przodowników pracy. Stefan Rassalski, grafik, malarz, publicysta, krytyk sztuki i fotograf, był autorem zdjęć zrujnowanej Warszawy.

Część materiałów została przekazana redakcji przez pisarzy, którzy dołączali fotografie krajoznawcze do publikowanych tekstów, jak Stefan Sulima (właśc. Władysław Ogrodziński), autor cyklu reportaży drukowanych w latach 1946–1947 pod tytułem *Ziemia odnalezionych przeznaczeń*. Marian Gotkiewicz, etnograf i geograf, badacz polskich skupisk na Bukowinie rumuńskiej, uwiecznił Polaków ze wsi Pojana Mikuli, a Melchior Wańkowicz – Michała Kaykę, mazurskiego poetę ludowego.

Najpopularniejsze tematy fotografii reprezentowały następujące kategorie: „człowiek współczesny” (39%), „miasto współczesne” (21,3%), „człowiek z przeszłości” (12,2%), „krajobraz współczesny” (12,9%), „miasto z przeszłości” (10,8%), „krajobraz z historii” (1,3%), inne (2,5%). Wymienione kategorie tematyczne wyznaczają porządek w tej części artykułu.

„Człowiek współczesny” to nie tylko najpopularniejsza kategoria wizerunków na łamach „Odry”, ale również najbardziej niejednorodna. Początkowo przede wszystkim przybliżano wizerunki nowych mieszkańców na tzw. Ziemiach Odzyskanych, głównie rolników, ale także artystów<sup>4</sup>. Nie zabrakło anonimowych ludzi przy pracy wraz z podpisaniami, takimi jak: „tu będzie plon”. Zgodnie ze swoim profilem „Odrę” interesowali ludzie sztuki, którzy mieli być nową wizytówką tych ziem. Z jednej strony redakcja sprzeciwiała się pomysłowi władz, tzw. osadnictwa literackiego, aby pisarzy przymusowo rozmieszczać na Ziemiach Odzyskanych. Z drugiej strony jednak budowała wyidealizowany wizerunek i włączała się w tworzenie – jak pisano na jej łamach – „pięknego mitu na zachodzie” (Krasucki 2005: 45). Od 1947 r. zdecydowanie przybierało fotografii przodowników pracy, pojawiało się coraz więcej radosnych twarzy górników. Zastąpiły one wizerunki ludzi z przeszłości: ludzi Kościoła, reprodukcje wizerunków świętych bogato reprezentowa-

---

<sup>4</sup> W innej publikacji (Sarna 2019a) autor artykułu przybliży istotne konteksty, w tym m.in. problematykę akcji osadniczej, współzawodnictwa pracy, jak również rolę cenzury scharakteryzowanej na podstawie kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytucie Pamięci Narodowej w Katowicach i Archiwum Państwowym w Katowicach. Więcej na temat terminu „Ziemie Odzyskane” oraz jego polityczno-pragmatycznego obciążenia można znaleźć w: Szydłowska 2013: 11–12.

nych w pierwszych kilku miesiącach działalności pisma. Pod zdjęciami pojawiały się propagandowe podpisy: „Bernard Bugdoł, rębacz kopalni Śląsk w Chropaczowie, przodownik pracy. Osiągnął na chodniku 525% normy”; „Witold Markiewka, górnik kopalni Polska. Osiągnął 703,6% normy (nowy rekord)”; „Józef Krawczyk, górnik kopalni Kazimierz, przodownik pracy. Osiągnął 559% normy”; „Eryk Cyron, górnik kopalni Makoszowy. Osiągnął na ścianie 702% normy” („Odra” 1948, nr 9).

Kontekst innych publikacji na stronach „Odry” nierzadko wskazywał na interesujące relacje pomiędzy obrazem a tekstem, jak w przypadku artykułu Egon Naganowskiego *Kontrabanda niemieckiej historii* („Odra” 1947, nr 19) podejmującego temat nieodległej historii i rozliczeń z hitleryzmem w Niemczech. Jego autor dowodził, że Niemcy nie tylko nie chcą dokonać rachunku sumienia, ale szukają kozła ofiarnego. W celu podkreślenia, że polskie przemiany za to mają wyłącznie pokojowy charakter, zamieszczono dla kontrastu zdjęcia górników z podpisem: „Bohaterzy nowych czasów. Grupa wyróżniających się w pracy górników wchodzących do windy na kopalni mikulczyckiej” („Odra” 1947, nr 19).

Temat współzawodnictwa pracy w polskiej prasie podejmowany był coraz częściej i upowszechniany bardziej metodycznie, co miało na celu mobilizację społeczną. Wskutek presji oficjalnego dyskursu, w którym śląskość funkcjonowała jako synekdocha polskości, tabuizowane w nim były elementy ewokujące „graniczną tożsamość” (Kossakowska-Jarosz 2012: 74–76), co oznaczało, że Ślązak to po prostu Polak, a przede wszystkim najwydajniejszy w Polsce robotnik, wzór dla reszty kraju. Interesujący w tym kontekście artykuł Eugeniusza Paukszty *Stawiam na Śląsk* wyróżniał się doskonałą zgodnością z ówczesnymi wytycznymi propagandy. Autor zachwycał się między innymi Hutą Pokój w Rudzie Śląskiej („Odra” 1948, nr 1). Fotografie Adama Bogusza przedstawiające robotników przy pracy miały charakter typowo ilustracyjny, są ważnym elementem nadrzędnej ramy interpretacyjnej: „my–oni” („swój–obcy”): Polacy miłują pracę, pokój i rozwój, a Niemcy dążą do wojny i destrukcji na każdym polu. Elementem dyskursu antyniemieckiego były fotografie żołnierzy, przede wszystkim archiwalne z okresu II wojny światowej, przypomniane w różnych sytuacjach wiązanych z aktualną polityką i rocznicami. Tuż przed podpisaniem paryskich traktatów pokojowych w 1947 r. w artykule wstępnym *Perspektywa Odry* z jednej strony podsycano atmosferę zagrożenia rewizjonizmem niemieckim, z drugiej wyrażano wiarę w polską przyszłość tzw. Ziemi Odzyskanych. Pod artykułem zamieszczono podobiznę polskiego żołnierza z karabinem i lornetką, najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej, ale z podpisem osadzającym zdjęcie w ówczesnie aktualnym, czyli zimnowojennym, kontekście: „Po tamtej

stronie Odry, dokąd niesie wzrok żołnierski, leżą Niemcy. Stamtąd idzie nienawiść, tu panuje spokój, pewność i praca” („Odra” 1947, nr 2).

Portrety wysokich przedstawicieli władzy, jak Konstantego Rokossowskiego („Odra” 1949, nr 44), zajęły miejsce licznych we wcześniejszych latach podobizn lokalnych działaczy. Twarze portretowanych niemieckich komunistów są przyjazne, a podpisy pod zdjęciami dopełniają heroiczną kreację: „Max Reimann, przywódca mas robotniczych w Niemczech Zachodnich obnaża reakcyjne oblicze rządu w Bonn” („Odra” 1950, nr 1).

W obrazie „miasta współczesnego” dominowały ruiny. Przedstawienia zniszczonego Wrocławia czy Warszawy pojawiały się na początku działalności „Odry”, zaraz po zakończeniu wojny, a po 1949 r. znowu wróciły na pierwsze strony, aby budzić resentymenty, co było motywowane przez propagandę.

Centralnym motywem w „mieście z przeszłości” były kościoły. Jak już wspomniano, początkowo na łamach „Odry” bardzo życzliwie pisano o działalności i sprawach Kościoła katolickiego, skupiano się na jego organizatorskiej roli na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Pod fotografią wykonaną przez Adama Bogusza („Odra” 1946, nr 11) zamieszczono inskrypcję: „Grobowce w kościele O.O. Franciszkanów w Opolu”.

„Odra” pokazywała „krajobraz współczesny”, przybliżając piękno przyrody. Warto przypomnieć, że wielkim przedsięwzięciem była ogólnopolska wystawa objazdowa „Piękno Ziemi Odzyskanych w fotografii”, która zainaugurowana została w Warszawie w maju 1947 r. Wykorzystano w niej prace takich wybitnych fotografików, jak Jan Bułhak, Tadeusz Dohnalik, Kazimierz Komorowski, Eugeniusz Falkowski. Pierwsze maleńkie i niewyraźne fotografie w czasopiśmie przemawiały poprzez podpisy, jak: „Odra jest dobrym przyjacielem rolnika (śląskie przysłowie ludowe)”; „I znowu na Śląsku wyrośnie chleb” („Odra” 1945, nr 9). Z biegiem czasu na łamach pojawiła się także turystyka ideologiczna, między innymi obrazy wypoczywających „ludzi pracy”, jak: „Gorącym latem na Ziemiach Odzyskanych, w piachu, słońcu i wodzie – na zdjęciu plaża w Łuczanych” („Odra” 1947, nr 30, fot. J. Bułhak).

## Jan Bułhak. Polskie zwycięstwo na tzw. Ziemiach Odzyskanych

Wpływ dyskursu propagandowego znakomicie widać na przykładzie prezentowanych w „Odrze” prac Jana Bułhaka. Jego program „fotografii ojczystej” został wchłonięty w obszar nowej doktryny pod koniec lat 40. XX wieku. Okazał się użyteczny dla teoretyków socrealizmu ze względu m.in. na dokumentalny charakter, oparty na katalogu tematów wyznacza-

jących zakres zainteresowań fotografów. Zawierał w sobie dążenie do poszukiwania „ducha narodu” w historii, romantycznej malarskości w polskim pejzażu, ale też nowoczesnych aspektów życia narodowego, jakim przed wojną były budowa portu w Gdyni czy postępująca industrializacją kraju (Szymanowicz 2016: 67–73).

Jan Bułhak po wojnie zmodyfikował swój przedwojenny program na zgodny z nową racją stanu. Mimo że władze prezentowały światopogląd przeciwstawny przedwojennemu, to jednak idea Bułhaka w obu systemach okazała się atrakcyjna ideologicznie. Jak wskazuje Szymanowicz: „Bułhakowski program po korektach (...) tak samo jak przed wojną odpowiadał na zapotrzebowanie władz, krzewiąc ich pozytywny wizerunek zakorzeniony w bohaterskiej tradycji i przeszłości narodowej (...). Fotografia ojczysta znakomicie nadawała się do sytuacji powojennej, miała bowiem wykształconą strategię budowy obrazu, która polegała na nobilitacji prezentowanych obiektów” (Szymanowicz 2009: 86).

W artykule *Pierwszy artysta Ziemi Odzyskanych* Eugeniusz Pauksza nakreślił życiorys Bułhaka. Pisarz podobnie jak fotografik pochodził z Wilna. Przypomniawszy przede wszystkim o trudach podróży pociągiem repatrianckim, jakich zaznał Bułhak, następnie opisał jego podróże po tzw. Ziemiach Odzyskanych. W takich słowach nakreślił wydarzenia z roku 1945, kiedy Bułhak wyjechał z Warszawy, by zyskać sławę fotografa, który jako pierwszy dotarł na tzw. Ziemię Odzyskaną:

Nie podróżował z czyjegoś rozkazu, ale z własnej inicjatywy, na własny koszt. Pamiętamy warunki komunikacji z tamtych lat. I oto w tych czeredach szabrowniczych przepelniających pociągi, w tłoku i niewygodzie, przedzierał się artysta ten w najdalsze wertepy polskiej ziemi nad Odrą i Nysą. On pierwszy. Długo potem dopiero popłynęły na zachód pierwsze pióra literatów, pierwsze pędzle malarzy. Bułhak był pierwszym artystą, który dotarł na Ziemię Odzyskaną, który je dziś już spolszczył całkowicie w grafice („Odra” 1948, nr 12–13: 3).

Obraz *Ziemi Odzyskanych* w „Odrze” zmieniał się z biegiem lat. Początkowo dominowała poetyka ruin, ukazywano zburzony Wrocław, ale też Warszawę. Pod wspólnym tytułem *Ruiny i odbudowa* zaprezentowano kompozycję złożoną z sześciu zdjęć przedstawiających zrujnowane budynki w numerze 1–2 z 1947 r. Podpisy pod niektórymi zdjęciami Bułhaka również ujawniają program ideowy upowszechniany na łamach czasopisma: „Wczoraj ruiny, puste ulice i ślepe okna kamienic, dziś odbudowa, drabiny wspinające się po ogorzałych murach. Praca Ziemi Zachodnich jest rękojmią ich trwałego posiadania. Zniszczenia wojenne w miastach polskiego zachodu są ogromne, ale większa jest nasza wola odbudowy”. Wrocław stał się odpowiednikiem Warszawy, czyli stolicą –



„polskiego zachodu”, miastem stworzonym na nowo (Browarny 2012: 344–345). W 1946 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyła się wystawa Jana Bułhaka „Ruiny Warszawy”.

Około 1947 r. nastąpiło wzmoczenie retoryki antyniemieckiej. Ciekawym przykładem wpływu dyskursu propagandowego na treść prasy jest obszerna prezentacja na pierwszej stronie reprodukcji fotografii Jana Bułhaka („Odra” 1947, nr 22). Fotoreportaż opatrzony tytułem „Ziemie Odzyskane w twórczości J. Bułhaka” (il. 2) jest przykładem redakcyjnej manipulacji. Redakcja pisała wprawdzie, że publikacji przyświeca cel kronikarski, jednak kompozycję definiuje w zasadzie jedna fotografia ukazująca pozostałości pomnika bitwy z roku 1907 w Lidzbarku Warmińskim z podpisem: „Zwalony pomnik ‘pruskiego imperializmu’”. Całość opatrzono wprowadzeniem:

Ziemie Odzyskane prócz bogactw naturalnych posiadają inne bogactwa, oprócz dolnośląskich kopalni węgla – kopalnie godnych utrwaleń tematów. Nie znalazły one jeszcze dostatecznego wyrazu w sztuce, zabytki Dolnego Śląska i Pomorza czekają na swoich historyków, cudowne krajobrazy Warmii i Mazurów na pejzażystów, zdarzenia na kronikarzy. Zamiast propagandowych sloganów reprodukuje kilka fotografii z teki J. Bułhaka.

Zamysł propagandowy jest jednak widoczny już w układzie obiektów tworzących kompozycję, a efekt wzmocniono przez towarzyszące podpisy. Fotografię zrzuconego z cokołu Czarnego Huzara umieszczono w prawym górnym rogu – dominuje ona wielkością nad innymi obrazami. Imponujący pomnik Huzara wykonany przez Victora Heinricha Seiferta znajdował się na lidzbarskim rynku, upamiętniał poległych żołnierzy pruskich (Jakutowicz 2016: 356). Pomnik nie był wcale symbolem imperializmu, mimo że tak wskazywał komentarz redakcji. Bitwa pod Heiselbergiem, jedno ze starć wojny francusko-pruskiej, pochłaniając wiele ofiar, nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Inwencją redakcji jest podpis pod inną z fotografii „Wiatr od morza na odzyskanym wybrzeżu Pomorza Zachodniego”. W książce Bułhaka *Fotografia ojczyzna* to samo zdjęcie opatrzone jest nieco innym, bardziej neutralnym podpisem: „Wiatr od morza (Ustka)” (Bułhak 1951: 136). Błędnie podpisana jest fotografia „Mazurska droga (Olsztyn)”. W pracy Bułhaka podpis to: „Droga do Orzysza (Mazury)” (Bułhak 1951: 139). Mylnie podpisane zdjęcie świadczy o sposobie traktowania materiału ikonograficznego. Cały fotoreportaż wpisuje się w metonimiczną, a zatem uproszczoną narrację o sprawiedliwości dziejowej. Według Burke’a, metonimia służy przedstawieniu tego co skomplikowane w sposób jak

najbardziej przystępny (Stuckey, Antczak 1995: 123). Jeszcze w 1946 r. Eryk Skowron na łamach „Odra” przestrzegał Śląską Radę Kultury przed niszczeniem dziedzictwa niemieckiego na Śląsku, czyli „odniemczaniem”, nawoływał do traktowania go z szacunkiem („Odra” 1946: 3).



Ilustracja 2. Pierwsza strona „Odra” z 1 czerwca 1947 r.

Illustration 2. The first page of "Odra", June 1, 1947

Innym przykładem zabiegów perswazyjnych jest pierwsza strona numeru z 15 lutego 1948 r. (il. 3), która przyciąga uwagę fotografiami przyrody autorstwa Jana Bułhaka oraz podpisem: „Wrastamy w Ziemię Odzyskane wszystkimi korzeniami. To już nasz horyzont i nasze niebo”.



Ilustracja 3. Pierwsza strona „Odra” z 15 lutego 1946 r.  
Illustration 3. The first page of "Odra", February 15, 1946

Z fotografią, na której widnieje buk Św. Wojciech z okolic Gdańska (Grabowski 1961: 80), ciekawie korespondują zamieszczone obok publikacje prozatorskie: Jana Kazimierza Zaremby *Jaksa z Kopieniaku* oraz *Przerabianie kompostu* Henryka Worcella (właśc. Tadeusza Kurtyki). O ile pierwsza z nich, historia tytułowego Jaksa z rodu Gryfitów, wpisuje się w czarno-białą narrację („my” – Polacy – jesteśmy na Ziemiach Odzyskanych u siebie; „oni” – Niemcy – są tutaj obcy), o tyle proza Worcella wykracza poza schematyczne ujęcia. Prozaik obnażył dwa ówczesne istniejące dyskursy: jeden – poprawny politycznie i drugi – ukryty, poddający polityczne mity krytycznej analizie. Zarówno mit powrotu na „piastowski Śląsk”, jak i motyw szlachetnego osadnika-patrioty okazały się fałszywe w zderzeniu z rzeczywistością. Prawdziwy jest za to kompleks niższości ubogiego polskiego chłopca wobec bogatego gospodarza – Niemca (Podolczak 2012: 169–183). Cenzorom nie zawsze udało się wychwycić wystarczająco wcześnie tego rodzaju niuanse, zanim publikacja ukazała się drukiem.

## Wnioski

Fotografie z pierwszych stron „Odry” rzadko pełniły rolę jedynie ilustracyjną. Taki charakter niewątpliwie miały obrazy związane z Ziemią Odzyskaną. Funkcjonowały one na zasadzie synekdochy – redaktorzy starannie dobierali je jako najbardziej reprezentatywne dla tematu, starając się oddać bogactwo tematyki oraz wielość możliwych ujęć. Według tego klucza publikowano również utwory literackie. Sporo było na przykład wierszy-pocztówek morskich, pod takim tytułem opublikowano cykl Jana Baranowicza (*Darłowo; Ulica Wenedów w Darłowie; Port w DarłóWKu; Polów bursztynów; Posłanie*).

Metonimiczny charakter mają z kolei obrazy, które stały się narzędziem ideologii, na przykład wizerunki bohaterów pozytywnych (przywódców komunistycznych, przodowników pracy) przeciwstawione określonym antywzorcom. Takich fotografii, ale również zideologizowanych utworów literackich, w piśmie z biegiem czasu przybywało. Jeszcze na początku 1949 r. „Odra” skutecznie stosowała – jak to nazywali cenzorzy – „taktkę przemilczania”. Jej redaktorzy starali się pomijać wydarzenia ważne dla ówczesnej władzy, a jeśli było to niemożliwe, pisali o nich zdawkowo, nie nadawali odświętnego charakteru numerom ukazującym się na przykład w rocznice państwowe czy partyjne. Wzburzyło cenzorów, że 31. rocznica powstania Armii Czerwonej została odnotowana w formie tylko krótkiego artykułu wstępnego bez żadnego

zdjęcia (AAN, GUKPPIW, sygn. 112). Były to już ostatnie przykłady niezależności. Najbardziej charakterystyczny w kilkuletnim istnieniu czasopisma był niewątpliwie numer specjalny, który ukazał się z 18 grudnia 1949 r., w 70. rocznicę urodzin Józefa Stalina. Na każdej stronie widniały podobizny radzieckiego przywódcy, a w centralnym miejscu na pierwszej stronie znalazła się reprodukcja dobrze rozpoznawalnego w tamtym czasie obrazu *Poranek naszej ojczyzny* (1946–1948) Fiodora Szurpina (Sarna 2019b: 32–47). Zachowane raporty cenzorów ujawniają, że uczestniczenie w propagowaniu kultu dyktatora było wynikiem przymusu i licznych ingerencji w działalność redakcji.

Przykłady te świadczą o uleganiu dyskursowi propagandowemu i zubożeniu z biegiem lat tytułu prasowego, który w początkach swojego ukazywania się zdobył status wiarygodnego i wpływowego. Taki los spotkał wiele innych periodyków kulturalnych w tamtym czasie.

## Literatura

### Źródła

Archiwum Akt Nowych: AAN, GUKPPIW, sygn. 112 (9/9b), k. 61.  
„Odra” – 1945–1950.

### Opracowania

- Barańska-Szmitko A., 2021, *Wstęp* [w:] *Metody badania komunikacji i mediów. Perspektywa teoretyczna i analityczna*, red. A. Barańska-Szmitko, Łódź.
- Bendrat A., 2016, *Medialne portrety imigrantów a hiperrzeczywistość obrazu* [w:] *Retoryka wizerunku medialnego*, red. A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, K. Molek-Kozakowska, Warszawa.
- Browarny W., 2012, *Wrocław-niby-Warszawa. Topos wrocławskiej tożsamości w literaturze powojennej (rekonesans)* [w:] *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, Kraków.
- Bułhak J., 1951, *Fotografia ojczysta. Rzecz o uspołecznieniu fotografii z ilustracjami autora*, Wrocław.
- Burke, K., 1941, *Four Master Trophes*, “The Kenyon Review”, vol. 3, nr 4.
- Domke R., 2010, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Zielona Góra.
- Foss S.K., 2005, *Theory of Visual Rhetoric* [w:] *Handbook of Visual Communication. Theory, Methods, and Media*, red. K. Smith, S. Moriarty, G. Barbatsis, K. Kenney, London.
- Gill A.M., Whedbee K., 2001, *Retoryka* [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, tłum. G. Grochowski, Warszawa.
- Grabowski L., 1961, *Jan Bułhak*, Warszawa.
- Jakutowicz J., 2016, *Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Lidzbarku Warmińskim*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 2 (292).
- Jesiólkowski, J., 2009, *Fotografia jako perswazja* [w:] *Sztuki wizualne jako nośnik ideologii*, red. M. Lisiecki, Toruń.



- Kampka A., 2011, *Retoryka wizualna. Perspektywy i pytania*, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 1.
- Klimaschka N., 2019, *Obraz Niemców w katowickim tygodniku „Odra” 1945–1950*, „Joseph von Eichendorff Konversatorium”, nr 81.
- Kobylarczyk K., 2005, *Fotografia jako mit. Zdjęcia streszczają stulecie*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 1-2.
- Kossakowska-Jarosz K., 2012, *Historia rodzimego piśmiennictwa na Górnym Śląsku w perspektywie kulturowej* [w:] *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków.
- Krasucki E., 2005, *Losy dwóch miast*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 5.
- Krzaniński M., 2013, *Fotografia i propaganda. Polski fotoreportaż prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków.
- Mariański R., 2003, *Fotografia w polskim systemie prasowym*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.
- Nowak P., 2009, *Retoryka a propaganda polityczna* [w:] *Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa.
- Ornatowski C.M., 2014, *Pokazane i niepokazane: refleksje o wizualnej cenzurze* [w:] *Retoryka wizualna. Obraz jako narzędzie perswazji*, red. A. Kampka, Warszawa.
- Piekot T., 2005, *Pierwsza strona gazety jako komunikat*, „Rozprawy Komisji Językowej”, nr 31.
- Podolczak M.P., 2012, „Postkolonialne” postrzeganie historii Dolnego Śląska. Między biografią a opowiadaniem Henryka Worcella, „Wieki Stare i Nowe”, tom specjalny.
- Sarna P., 2019a, „Odra” (1945–1950). Monografia czasopisma, Katowice.
- Sarna P., 2019b, *W trosce o nieprzedstawienie – wizerunek Józefa Stalina na łamach czasopism społeczno-kulturalnych okresu stalinizmu w Polsce*, „Res Rhetorica”, nr 2.
- Saryusz-Wolska M., 2019, *Produkt niedostępny w ilościach sprzed wojny, ale za to tej samej jakości. Uwagi o reklamach jako źródłach historycznych*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”, nr 25, [www.pismowidok.org/pl/archiwum/2019/25-historia-obecna/produkt-niedostepny-w-ilosciach-sprzed-wojny](http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2019/25-historia-obecna/produkt-niedostepny-w-ilosciach-sprzed-wojny).
- Sarnowski M., 2011, „Komsomolskaja Prawda”: od ideologicznej tuby do tabloidu, „Oblicza Komunikacji”, nr 4.
- Saryusz-Wolska M., 2021, *Ikony normalizacji. Kultury wizualne Niemiec 1945–1949*, Warszawa.
- Skotarczak D., 2012, *Historia wizualna*, Poznań.
- Strauchold G., 2003, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń.
- Stuckey M.E., Antczak F.J., 1995, *The Battle of Issues and Images. Establishing Interpretive Dominance* [w:] *Presidential Campaign Discourse: Strategic Communication Problems*, red. K.E. Kendall, New York.
- Szydłowska J., 2013, *Narracje pojałańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*, Olsztyn.
- Szymanowicz M., 2009, *W służbie idei. Uwagi o fotografii ojczyzny* [w:] *Sztuki wizualne jako nośniki ideologii*, red. M. Lisiecki, Toruń.
- Szymanowicz M., 2016, *Zaburzona epoka. Polska fotografia artystyczna w latach 1945–1955*, Poznań.
- Wolny-Zmorzyński K., 2010, *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*, Kraków.
- Worsowicz M., 2021, *(Neoklasycyzm) analiza retoryczna George’a A. Kennedy’ego w perspektywie medjoznawczej* [w:] *Metody badania komunikacji i mediów. Perspektywa teoretyczna i praktyczna*, red. A. Barańska-Szmitko, Łódź.

---

**The stranger from the front page. Photography as a carrier of persuasion in the press of "People's Poland" ("Odra" 1945–1950)****Abstract**

Press photography was a tool of propaganda in the Polish People's Republic. However, the period itself was not at all homogeneous, and the introduction of the Leninist model of the press in Poland was preceded by several years of planning. In addition to the propaganda and agitation press, there were also non-Marxist magazines, such as *Odra* in Katowice. The extent of their liberty shrank over time. This is evidenced by, among other aspects, photographs: next to labor leaders, cartoonish images of Germans were published, being an element of the anti-German discourse serving to justify forced expulsions. In the article, the author investigates the functioning of photography in the pages of a magazine gradually succumbing to the pressure of propaganda.

**Key words:** propaganda in the Polish People's Republic, Western and Northern Territories of Poland (Recovered Territories), cultural magazines, "Odra", press photography, visual history



Joanna Jaroszyk<sup>1</sup>

## Narodowy Plan Stabilizacyjny z 1959 roku jako próba przezwyciężenia kryzysu gospodarczego w Hiszpanii

### Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie przyczyn, uwarunkowań oraz skutków głębokiej reformy gospodarczej w Hiszpanii u schyłku lat 50. XX wieku wynikającej z Narodowego Planu Stabilizacyjnego, jego założeń gospodarczych, społecznych i politycznych. Wejście w życie wymuszonego dramatyczną sytuacją ekonomiczną kraju i przygotowanego pod presją Stanów Zjednoczonych oraz międzynarodowych instytucji finansowych Planu Stabilizacji oznaczało odrzucenie prowadzonej dotychczas przez reżim gen. Franco polityki autarkii gospodarczej i protekcjonizmu, przy równoczesnym otwarciu Hiszpanii na świat zewnętrzny, napływie kapitału zagranicznego, rozwoju sektora usług turystycznych oraz masowej emigracji zarobkowej obywateli tego kraju. Realizacja planu zakończyła się ekonomicznym sukcesem. W jego efekcie Hiszpania weszła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego, nastąpił wzrost płac realnych, a bezrobocie utrzymywało się na minimalnym poziomie. Sukces gospodarczy planu został również wykorzystany politycznie przez reżim Franco. Propagowana przez władze tzw. ideologia rozwoju miała odwrócić uwagę od wciąż niedemokratycznego systemu rządów, pozwalając reżimowi trwać w warunkach korzystnej koniunktury i rozwijającej się gospodarki.

**Słowa kluczowe:** Narodowy Plan Stabilizacyjny, gospodarka Hiszpanii, reformy gospodarcze, modernizacja

### Wstęp

Polityka gospodarcza Hiszpanii w okresie „pierwszego frankizmu” (1939–1957) opierała się na występującym w państwach faszystowskich modelu autarkii, zakładającym podporządkowanie gospodarki bieżącym

<sup>1</sup> Dr Joanna Jaroszyk, Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: jaroszyk@amu.edu.pl, nr ORCiD 0000-0003-3285-2163.



celem politycznym, z szerokim wykorzystywaniem interwencjonizmu, izolacjonizmu oraz nacjonalizmu gospodarczego. Łatwymi do przewidzenia skutkami przyjętego modelu były niestabilność gospodarki krajowej oraz wzrost inflacji.

Podobnie stało się w okresie ożywienia przemysłowego II połowy lat 50. XX wieku. Realizowane w warunkach autarkii i protekcjonizmu, oparte na importowanych surowcach i urządzeniach, wywołało szybko rosnącą inflację, a stan zapaści, w jakim znajdowała się Hiszpania lat 50., wyraźnie wskazywał, że na szczytach władzy nadal nie dostrzegano konieczności reform. Tymczasem nierównomierny rozwój przemysłu (powiązany z utrzymującymi się niedoborami półproduktów i surowców), różne kursy pesety (kurs oficjalny był aż 7-krotnie wyższy od rzeczywistego, według którego trzeba było płacić za import) czy skomplikowany system kontroli czyniły nierealnym trwały wzrost gospodarczy oparty na zasadach mechanizmów rynkowych świata zachodniego.

Dopiero całkowite niemal załamanie dotychczasowego modelu rozwoju oraz nacisk Stanów Zjednoczonych na wprowadzenie reform przyniosły zmianę polityki gospodarczej Hiszpanii. Ministrowie powołanego w 1957 r. rządu zdołali przekonać generała Franco, iż brak szybkich środków zaradczych będzie oznaczać, że katastrofa gospodarcza stanie się kwestią miesięcy. Przyjęty w 1959 r. i wsparty pomocą zagraniczną Narodowy Plan Stabilizacyjny oznaczał zasadniczy zwrot w polityce gospodarczej państwa, a jego skutkiem było wejście Hiszpanii na drogę szybkiego wzrostu gospodarczego. Celem artykułu jest wskazanie podstawowych przyczyn podjęcia głębokiej reformy gospodarczej, jej uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, wynikających z planu stabilizacyjnego założeń oraz gospodarczych, społecznych i politycznych skutków podjętych w jego ramach działań.

## Okoliczności wprowadzenia Narodowego Planu Stabilizacyjnego

W latach 50. XX wieku handel zagraniczny Hiszpanii wykazywał cechy charakterystyczne dla peryferii przemysłowych. Importowano głównie surowce, których brakowało w kraju lub które występowały w stopniu niedostatecznym, takie jak bawełna, tytoń czy ropa naftowa, cechujące się sztywnym popytem niezależnie od ceny. Eksport opierał się z kolei na wywozie nadwyżek rolnych (oliwy, cytrusów, ryżu czy wina) oraz produktach rybołówstwa i górnictwa. Znamienne, że więk-

szość eksportu pochodziła z peryferii rolniczych, przede wszystkim z rejonów Walencji, Murcji oraz Andaluzji, co umożliwiło z kolei finansowanie importu surowców dla przemysłu katalońskiego i baskijskiego (Fernández Navarrete 2005: 54).

Jedną z cech strukturalnych gospodarki hiszpańskiej w całym XX wieku był stały deficyt bilansu handlowego. Zjawisko to występowało również w okresie autarkii, choć w dużo mniejszym stopniu ze względu na bilateralność międzynarodowych stosunków handlowych i wynikającą z tego tendencję do równoważenia się bilansu (Fernández Navarrete 2005: 54). Dlatego też do połowy lat 50. eksport towarów finansował ponad trzy czwarte wartości importu, co w późniejszym czasie już się nie powtórzyło. Jednocześnie wszelkie transakcje zagraniczne objęte były systemem państwowej kontroli, a zatem każda międzynarodowa transakcja dotycząca towarów lub kapitału wymagała oficjalnej autoryzacji. W dużym stopniu wynikało to z obsesji reżimu Franco, aby nie generować długów zagranicznych, poza tym każdy import – potencjalnie uzależniający od dostawców zagranicznych – traktowano podejrzliwie (Delgado Gómez-Escalonilla 2001: 154–155).

Wewnętrzne stosunki gospodarcze cechował znaczny poziom etatyzacji, przejawiający się m.in. w prowadzonym pod egidą Narodowego Instytutu Przemysłu (*Instituto Nacional de Industria*) procesie wykupu od osób prywatnych akcji czy nawet całych firm oraz tworzenia i inwestowania w przedsiębiorstwa państwowe. Celem tych działań była modernizacja kraju za pomocą kapitału państwowego. Jeszcze pod koniec lat 30. miało to racjonalne uzasadnienie w obliczu wybuchu II wojny światowej, uniemożliwiającej inwestycje zagraniczne, oraz znacznego uszczuplenia kapitału prywatnego, zrujnowanego na skutek wyniszczającej kraj wojny domowej (1936–1939). W dłuższej perspektywie system oparty na niemal całkowitym zamknięciu gospodarki, planowaniu gospodarczym i realizowanym przez państwo korporacjonizmie okazał się niewydolny. Rozbudowany interwencjonizm państwowy hamował prywatną przedsiębiorczość i modernizację, co w sposób nieunikniony prowadziło Hiszpanię w stronę zapaści gospodarczej (Rodríguez Romero 1992: 312).

Przed bankructwem ratowało reżim Franco przełamanie izolacji na arenie międzynarodowej spowodowane narastającym od 1947 r. napięciem w stosunkach między Wschodem i Zachodem. Zmiany geopolityczne umożliwiły podjęcie współpracy militarnej i gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi, która zaowocowała podpisaniem 26 września 1953 r. porozumienia, zwanego oficjalnie Paktem Madryckim (Mularska-Andziak 1983: 105). Na mocy paktu Hiszpania zyskała pomoc go-

spodarczą i techniczną, w tym pożyczki i kredyty na łączną kwotę około 930 mln dolarów (w latach 1950–1960), nie licząc dostaw surowców i produktów rolnych. Hiszpania mogła na korzystnych warunków nabywać nadwyżki produktów rolnych, rozliczając się w pesetach. Szacuje się, że łączna pomoc wojskowa i gospodarcza USA dla Hiszpanii wyniosła w latach 1953–1963 około 2 mld dol., co pozwalało państwu rządowemu przez gen. Franco „utrzymać się na powierzchni” (Mularska-Andziak 1983: 109)<sup>2</sup>.

Pomimo wsparcia Stanów Zjednoczonych kurczowe trzymanie się zasad autarkii pogłębiało problemy gospodarcze Hiszpanii, których apogeum nastąpiło w 1956 r. Wzrost cen znacznie przewyższający wzrost płac spowodował spadek siły nabywczej pesety, a w konsekwencji pierwsze niepokoje społeczne, szczególnie w zagłębiach górniczych Asturii, w przemyśle baskijskim oraz w Barcelonie. Zadekretowanie znacznej podwyżki płac przez reżim doprowadziło z kolei do dalszego wzrostu cen, napędzając tym samym spiralę inflacyjną. Na koniec grudnia 1956 r. inflacja sięgnęła 8,4%, rok później było to już 13,2%, zaś w roku 1958, mimo pewnej poprawy sytuacji (inflacja na koniec grudnia zmniejszyła się do 11,9%), średnioroczny wzrost cen wyniósł 13,4% (<https://www.inflation.eu/es/tasas-de-inflacion/ipc-inflacion-1958.aspx>).

Realna groźba niewypłacalności skłoniła władze Hiszpanii do podjęcia reform, będących warunkiem dalszej pomocy finansowej ze strony USA, która w 1957 r. osiągnęła najwyższy w okresie 1951–1963 poziom aż 205,6 mln dolarów (Mularska-Andziak 1983: 109). Równocześnie republikańska administracja prezydenta Dwighta Eisenhowera lobbowała za wejściem Hiszpanii do międzynarodowych organizacji finansowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Miało to pomóc temu państwu w uzyskaniu dostępu do pomocy wielostronnej, co z kolei zmniejszyłoby ryzyko ponoszone przez Stany Zjednoczone. Rząd hiszpański, za pośrednictwem ambasadora w Waszyngtonie, złożył formalny wniosek o członkostwo w MFW i Banku Światowym w styczniu 1958 r., uzyskując w tym samym roku miejsce w obu organizacjach (Hofmann 2018: 834).

Zanim to jednak nastąpiło, polityka gospodarcza Hiszpanii została poddana analizie przez Europejską Organizację Rozwoju Gospodarczego (OEEC), w której stałą delegację Hiszpania miała już od marca 1955 r. Eksperti tej organizacji zwrócili w raporcie uwagę, iż metody ograniczania inflacji oparte na bezpośredniej kontroli cen, płac i handlu zagra-

---

<sup>2</sup> Ceną za wsparcie gospodarcze było ustanowienie na rzecz Stanów Zjednoczonych m.in. jednostronnych preferencji handlowych, licznych przywilejów dla kapitału amerykańskiego czy specjalnego systemu rozliczeń.

nicznego okazały się nieskuteczne, a powstała sytuacja wymagała wprowadzenia energicznej polityki antyinflacyjnej, co było również warunkiem wstępnym osiągnięcia równowagi w wymianie zewnętrznej (Delgado Gómez-Escalonilla 2001: 151, 155).

Silna presja wywierana na rząd Franco przez międzynarodowe organizacje finansowe oraz administrację amerykańską skłoniła władze Hiszpanii do przyjęcia szeregu środków, które można określić jako „przedstabilizujące”. Misję przeprowadzenia reform otrzymał nowy rząd wyłoniony w 1957 r., w którym wiodącą rolę odgrywali tzw. technokraci z Opus Dei, w tym przede wszystkim Laureano López Rodo jako Sekretarz Generalny Prezydium Rządu, Alberto Ullastresem jako minister handlu oraz Mariano Navarro Rubio na stanowisku ministra finansów. Wskazuje się przy tym, że faktycznym *spiritus movens* przemian gospodarczych stał się Joan Sardà Dexeus, który został dyrektorem Działu Badawczego Banku Hiszpanii (Martin-Aceña 2019: 14–15)<sup>3</sup>.

W przeciwieństwie do uprzednio prowadzonej polityki wynagrodzeń, tym razem w obliczu inflacji zamrożono płace i pensje publiczne, a także wdrożono politykę ograniczania kredytów i podwyżek stóp procentowych. Ponadto podjęto próbę przejścia w kierunku jednego kursu walutowego mającego zastąpić wiele dotychczas stosowanych kursów, wyznaczanych w zależności od cen strategicznych towarów importowanych. W ten sposób ustalono kurs wymiany rodzimej waluty na poziomie 42 peset za dolara, co oznaczało *de facto* dewaluację, jednak wciąż niewystarczającą w stosunku do jej realnej wartości rynkowej<sup>4</sup>.

15 września 1958 r. Hiszpania została przyjęta w poczet członków Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W październiku tego roku na dorocznym zgromadzeniu w New Delhi stwierdzono iż „tylko prawdziwy, efektywny i autentyczny kurs wymiany peset będzie akceptowany”. Tym zaleceniom wtórowały wnioski płynące ze strony ekspertów Banku Światowego, którzy w raporcie dla Zarządu Banku zalecili „niefinansowanie projektów przemysłowych, dopóki rząd hiszpański nie zakończy programu stabilizacji monetarnej, który miałby opanować inflację” (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022).

---

<sup>3</sup> Sardà wywodził się z tradycji liberalnej i katalońskiej. Przebywał na emigracji do 1956 r., a ze względu na pracę w Banku Wenezueli utrzymywał dobre stosunki z urzędnikami Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), w tym z szefem tej instytucji dla Europy Gabrielem Ferrą.

<sup>4</sup> Bliższa wartości realnej była cena ustalana na czarnym rynku miasta Tanger, oscylująca wokół poziomu 60 peset za dolara i niekiedy osiągająca nawet wartość 62 peset za dolara.

## Założenia Narodowego Planu Stabilizacyjnego

21 lipca 1959 r. nastąpiło przyjęcie *Decreto-Ley de Ordenación Económica*, powszechnie znanego jako „Plan Stabilizacji”, który sankcjonował głęboką przebudowę systemu gospodarczego Hiszpanii (*Decreto-Ley* 1959: 174). Wcześniej, bo w czerwcu 1959 r., do Madrytu przybył dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego Per Jacobson. Spotkał się on z generałem Franco, który ostatecznie wyraził zgodę na wdrożenie planu uzgodnionego między stroną hiszpańską i specjalistami MFW oraz OEEC (Martin-Aceña 2019: 9).

Przyjęty ostatecznie program reform był inspirowany ówczesnym planem francuskim i innymi podobnymi, promowanymi przez MFW. Wśród środków zapisanych w Planie Stabilizacji znalazły się m.in.: dewaluacja pesety, liberalizacja handlu zagranicznego (zwłaszcza importu), otwarcie na kapitał zagraniczny, wzrost dochodów podatkowych, modyfikacja taryf celnych, ograniczenie wydatków publicznych, wzrost stóp procentowych czy ograniczenia w zakresie udzielania pożyczek bankowych. Dobór środków w walce z kryzysem gospodarczym był zatem typowy dla ortodoksji gospodarczej charakteryzującej MFW, a wprowadzone ograniczenia monetarne oraz szczególnie nacisk na kontrolę inflacji w krótkim okresie miały wyraźnie deflacyjny cel (Cavalieri 2014: 151).

Wartość hiszpańskiej waluty określono na poziomie 60 peset za dolara, co oznaczało 18-procentową dewaluację w stosunku do wcześniej obowiązującego oficjalnego kursu wymiany. Manewr ten połączony z ujednoczeniem kursu pesety w obrocie wewnętrznym i w handlu zagranicznym zapewnił stabilność waluty hiszpańskiej, co sprzyjało zarówno eksportowi, jak i inwestycjom zagranicznym (Cavalieri 2014: 150).

Kolejnym krokiem była redukcja wydatków publicznych i połączona z tym zwiększona kontrola nad nimi, chociaż w tym wypadku możliwości były dość ograniczone. Hiszpania końca lat 50. zatrudniała bowiem relatywnie niewielu, bo „zaledwie” 700 tys. urzędników (dla porównania w 2017 r. korpus urzędniczy tego państwa liczył już ponad 2,5 mln osób). Ponadto reżim gen. Franco nie był zbyt rozrzutny, czego dowodem stosunkowo niewielka presja fiskalna, która przez większość czasu trwania dyktatury wynosiła około 11% (w 2017 r. było to już 32,2%). W związku z tym nie było zbyt wielu obszarów, w których dałoby się wprowadzać oszczędności. Zamrożono zatem płace w sferze publicznej oraz ograniczono wydatki na wojsko (szczególnie istotne skądinąd dla reżimu) (Comin 2017).

Pierwszy z wymienionych środków miał na celu, wraz z podwyżką stóp procentowych, powstrzymanie inflacji. Dodatkowo dekret upoważ-

niał ministra finansów do ustalania limitów operacji przeprowadzanych przez banki, w tym udzielanych przez nie kredytów. Jednocześnie wprowadzono zakaz, traktowanego jako jedno ze źródeł inflacji, wykupywania przez banki prywatnych obligacji natychmiast po ich emisji. Towarzyszyła temu podwyżka stopy dyskontowej Banku Hiszpanii z poziomu 5% do 6,25% (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022). Aby wyjść z kryzysu, konieczne było także zwiększenie dochodów państwa poprzez stosowne zmiany polityki fiskalnej. Głębsza reforma w tym zakresie została jednak przeprowadzona dopiero w 1963 r., zapewniając wtedy Hiszpanii niezbędne dochody podatkowe w dobie przyspieszonego rozwoju gospodarczego (Pan-Montojo 2015: 570).

Zgodnie z wytycznymi planu rząd w Madrycie zakładał stopniowe ograniczanie swojej władzy nad gospodarką. Ważnym punktem było otwarcie się rynku hiszpańskiego na zagranicę, oznaczające ułatwienie importu i powiązanie gospodarki krajowej z międzynarodową. Niedługo po podpisaniu dekretu rząd wprowadził serię ułatwień dla zagranicznych inwestorów planujących wejście na rynek hiszpański (Cavalieri 2014: 145).

Realizacja założeń Planu Stabilizacji z 1959 r. była warunkiem uruchomienia przez organizacje międzynarodowe wsparcia finansowego dla Hiszpanii w wysokości 544 mln dolarów. Na pomoc tę złożyły się MFW (175 mln dolarów), OEEC (45 mln), rząd USA (253 mln, w ramach umów dwustronnych) oraz prywatne banki Nowego Jorku (71 mln, w ramach otwartych linii kredytowych). Była to kwota znacząca – stanowiła około 6% hiszpańskiego dochodu narodowego z 1959 r. (około 9100 mln dolarów) i blisko 50% całkowitego rocznego dochodu państwa (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022).

## Gospodarcze efekty planu

Zastosowane w Hiszpanii i nastawione na walkę z inflacją instrumenty makroekonomiczne przesądziły o spadku PKB tego kraju w 1959 r. o 0,5% oraz skromnym wzroście na poziomie 1,7% w roku następnym. Mimo tego pozytywne dla gospodarki skutki realizacji Planu Stabilizacji szybko stały się widoczne. Jeszcze w 1959 r. Hiszpania odnotowała nadwyżkę bilansu płatniczego w wysokości 81 mln dolarów, w Banku Hiszpanii wzrosły rezerwy dewiz, a inflacja mierzona w relacji rok do roku spadła z 11,9% w grudniu 1958 r. do 3,8% w grudniu 1959 i 0,6% w końcu 1960 r. W 1961 r. wzrost Produktu Krajowego Brutto Hiszpanii wyniósł aż 13% (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022; <https://www.inflation.eu/es/tasas-de-inflacion/ipc-inflacion-1960.aspx>).

Wiele korzyści przyniosło otwarcie gospodarki na kapitał zagraniczny, uzgodnione wcześniej z międzynarodowymi organizacjami finansowymi. Promocja bezpośrednich inwestycji zagranicznych, z dopuszczeniem udziału zagranicznego w spółkach hiszpańskich, sprzyjała napływowi kapitału, głównie z USA oraz w mniejszym stopniu ze Szwajcarii, Niemiec i Francji. Hiszpania przyciągała inwestorów przede wszystkim tanią siłą roboczą, pozbawioną, co istotne, wolności związkowych i praw socjalnych, co zapewniało rentowność i szybki zwrot nakładów (Fernández Navarrete 2005: 71).

Bardzo korzystne były dla Hiszpanii średnio- i długoterminowe skutki wprowadzenia planu. W latach 1960–1975 gospodarka tego państwa rosła w średnim rocznym tempie 7%, w latach 1960–1963 osiągnęła nawet wynik dwucyfrowy, plasując się na drugim miejscu wśród państw uprzemysłowionych (tuż za Japonią). Produkt krajowy brutto zwiększył się z 633 mld peset w 1960 r. do 5870 mld peset w 1975 r. W ten sposób Hiszpania po reformach gospodarczych mogła wreszcie wkroczyć na drogę modernizacji i industrializacji i dołączyć do notowanego po wojnie europejskiego wzrostu gospodarczego, który do 1959 r. był hamowany przez autarkiczne koncepcje reżimu gen. Franco (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022).

**Tabela 1. Obroty bieżące i kapitałowe oraz dynamika PKB Hiszpanii w latach 1950–1963**

Table 1. Current and capital turnover and GDP growth in Spain 1950–1963

Rok	Obroty bieżące			Obroty kapitałowe	Dynamika PKB (w %)
	Handel	Usługi	Transfery		
	w mln dolarów				
1950	62,0	-11,0	2,3	36,3	2,1
1951	116,8	-7,5	4,6	-32,1	9,2
1952	-52,3	10,5	4,1	34,6	8,6
1953	-56,5	64,0	13,9	11,1	0,0
1954	-91,3	87,1	31,0	-12,2	7,1
1955	-112,4	118,7	73,3	67,4	3,3
1956	-250,9	172,6	64,1	133,2	8,2
1957	-303,7	132,0	58,8	121,0	3,3
1958	-258,5	105,5	87,6	138,5	6,3
1959	-235,2	134,9	72,9	97,6	-0,5
1960	57,1	250,1	90,1	245,0	1,7
1961	-278,7	219,0	162,6	210,3	13,0
1962	-637,8	467,2	220,9	120,9	10,8
1963	-1 033,3	589,7	257,8	218,6	10,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Fernandez Navarrete 2005.

Przeprowadzona wraz z wejściem w życie planu dewaluacja pesety oraz otwarcie kraju na świat zewnętrzny stworzyły warunki do rozwoju masowej turystyki (Hiszpania „sprzedawała słońce i plaże”). Zapewniało to stały dopływ dewiz (podobnie jak przekazy pieniężne od emigrantów szukających pracy w Europie oraz napływ inwestycji długoterminowych z zagranicy), pozwalający na wyrównanie chronicznego deficytu w handlu zagranicznym. Już w 1960 r. przychody Hiszpanii z usług wyniosły 250 mln dolarów, a w ciągu kolejnych dwóch lat niemal się podwoiły.

Wejście w życie Planu Stabilizacji przyczyniło się również do rozwiązania problemu napływającej na rynek pracy nadwyżki siły roboczej pochodzenia wiejskiego. Szybki i stabilny wzrost gospodarczy w latach 60. i pierwszej połowie lat 70. (do kryzysu 1973 r.) nie był wprawdzie w stanie jej w całości wchłonąć, jednak otwarcie gospodarcze Hiszpanii oznaczało usunięcie barier uniemożliwiających hiszpańskim robotnikom pracę za granicą. Dzięki masowej emigracji do centrów rozwoju gospodarczego Europy (Niemiec, Francji i Szwajcarii) problem bezrobocia nie zaistniał (stopa bezrobocia przez kolejne lata utrzymywała się na poziomie nieprzekraczającym 3%), a liczna populacja emigrantów przekazywała do kraju znaczące kwoty w walutach obcych, które pozytywnie oddziaływały na bilans płatniczy Hiszpanii i wspomagały jej modernizację.

## Společne konsekwencje realizacji planu

Oparte na programie walki z inflacją reformy gospodarcze okupione były wieloma kosztami społecznymi. Bezpośrednio po wprowadzeniu Planu Stabilizacji nastąpił nieunikniony i gwałtowny spadek popytu wewnętrznego spowodowany deflacyjnymi środkami stabilizującymi. Przyniosły one znaczące obniżenie realnych wynagrodzeń, których siła nabywcza już wcześniej utrzymywała się na poziomie wyraźnie niższym od zanotowanego jeszcze przed wybuchem wojny domowej (Florensa 1998: 98).

Według danych zebranych przez Najwyższą Radę Oficjalnych Izb Handlowych Przemysłu i Żeglugi Hiszpanii, uznawanych za bardziej wiarygodne od oficjalnie publikowanych w Roczniku Statystycznym Hiszpanii (AEE) przez Dyрекcję Generalną Instytutu Geograficznego i Statystycznego (Vilar Rodriquez 2004: 83–85), płace robotników niewykwalifikowanych aż do połowy lat 50. nigdy nie osiągnęły 60% siły nabywczej z roku 1936, a jeszcze gorzej było pod tym względem z płacami robotników wykwalifikowanych (tab. 2). Relatywnie najniższy poziom płace te uzyskały w roku 1951 (39,4%), a rosnać zaczęły w roku



następnym, co miało związek z napływem pomocy ze Stanów Zjednoczonych. Szczególnie widoczny był skok wynagrodzeń w 1956 r., który miał związek z zadekretowaną przez ministra pracy José Antonio Giróna podwyżką płac, będącą reakcją reżimu na strajki i ruchy protestacyjne w zagłębiach górniczych Asturii, Kraju Basków i Katalonii, spowodowane inflacją i utratą siły nabywczej pieniądza z poprzednich lat (Vilar Rodríguez 2004: 106).

**Tabela 2. Siła nabywcza wynagrodzeń w Hiszpanii w latach 1936–1963 według szacunków Najwyższej Rady Oficjalnych Izb Handlowych Przemysłu i Żeglugi Hiszpanii i danych publikowanych w Roczniku Statystycznym Hiszpanii (1936=100)**

Table 2. Purchasing power of wages in Spain from 1936 to 1963 according to estimates by the Supreme Council of the Official Chambers of Commerce of Industry and Shipping of Spain and data published in the Statistical Yearbook of Spain (1936=100)

Rok	Robotnicy wykwalifikowani		Robotnicy niewykwalifikowani	
	CSCCN	AEE	CSCCN	AEE
1936	100,0	100,0	100,0	100,0
1943	52,7	73,7	57,1	79,9
1944	52,0	69,7	56,5	75,8
1945	54,0	64,4	58,9	70,3
1946	50,3	61,8	52,5	64,4
1947	45,2	55,5	47,9	58,7
1948	43,1	55,4	45,4	58,4
1949	41,5	52,1	44,1	55,3
1950	43,0	53,3	45,7	56,6
1951	37,0	49,5	39,4	52,9
1952	40,0	55,2	43,2	59,8
1953	42,1	56,8	43,5	58,7
1954	50,6	67,9	51,6	69,3
1955	48,5	65,4	50,2	67,8
1956	80,0	105,9	87,5	115,8
1957	69,4	99,5	75,3	107,9
1958	61,6	89,2	66,3	96,1
1959	58,9	83,5	64,5	91,4
1960	58,0	82,7	63,4	90,3
1961	58,1	82,7	64,1	90,8
1962	67,1	93,5	71,9	100,2
1963	89,0	122,3	100,1	137,6

CSCCN – *Consejo Superior de Camaras Oficiales de Comercio de Industria y Navegacion de Espana* / Najwyższa Rada Oficjalnych Izb Handlowych Przemysłu i Żeglugi Hiszpanii.

AEE – *Anuario Estadístico de Espana* / Rocznik Statystyczny Hiszpanii.

Źródło: <https://descubrirlahistoria.es/2019/08/plan-de-estabilizacion-de-1959-la-espana-franquista-bajo-la-supervision-del-fondo-monetario-internacional/>

Przyjęcie w 1957 r. pakietu środków „przedstabilizacyjnych” oznaczało jednak m.in. zamrożenie płac, w tym wynagrodzeń w sektorze publicznym. W efekcie już w tym roku siła nabywcza wynagrodzeń robotników spadła o 13–14% i obniżała się w kolejnych latach, osiągając w 1960 r. poziom o ok. 28% niższy od tego z roku 1956. W przypadku robotników niewykwalifikowanych oznaczało to 63,4% poziomu z roku 1936, zaś dla robotników wykwalifikowanych wskaźnik ten był jeszcze niższy i wynosił 58%. Można zatem przyjąć, że skutkiem wprowadzanych reform stał się blisko 30-procentowy spadek wysokości płac realnych, wymuszający często na pracownikach wydłużenie czasu pracy do 10–12 godzin czy też poszukiwanie dodatkowego zatrudnienia (de Blas Ortega, Baranda Leturio 2022).

Dopiero w 1963 r., czyli 25 lat po zakończeniu wojny domowej, płace osiągnęły w Hiszpanii wyrażany wartością siły nabywczej poziom z roku 1936. Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie od 1963 r., wraz z presją płacową wywieraną przez pracowników, tempo wzrostu PKB zaczęło zwalniać, a skutkiem zakwestionowania w ten sposób konkurencyjności opartej na niskich płacach stało się pogłębiające się pogorszenie salda rachunku obrotów bieżących. Z czasem miało to doprowadzić do przeprowadzonej w 1967 r. pod nadzorem międzynarodowych instytucji finansowych drugiej dewaluacji waluty z ustalonego w 1959 r. poziomu 60 peset za dolara do 70 peset (Pelet Redon 2002: 271).

Kolejnym istotnym skutkiem społecznym wejścia w życie Planu Stabilizacyjnego i związanego z tym początkowo pogorszenia poziomu życia stała się masowa emigracja zarobkowa Hiszpanów do państw Europy Zachodniej. Obok niskich płac wśród jej przyczyn znalazły się również wspomniane wyżej zmiany w gospodarce rolnej, uwalniające nadwyżki siły roboczej, której nie był w stanie wchłonąć wewnętrzny rynek pracy. Warto dodać, że emigracja zarobkowa była wspomagana przez państwo za pośrednictwem Hiszpańskiego Instytutu Emigracji (IEE), a oficjalne dane zgromadzone przez ten organ wskazują, iż w latach 1960–1969 na emigrację stałą udało się blisko 618 tys. osób. Z drugiej strony informacje pozyskane z rejestrów państw przyjmujących szacują łączną liczbę aż 1,32 mln emigrantów z Hiszpanii i na tym poziomie należało określić skalę emigracji zarobkowej w tym okresie (Babiano, Fernandez Asperilla 2003: 286).

## Konkluzje

Zainicjowane w drugiej połowie lat 50. systemowe reformy gospodarcze w Hiszpanii wymuszone były dramatyczną sytuacją ekonomiczną kraju. Zostały przeprowadzone pod presją Stanów Zjednoczonych oraz

międzynarodowych organizacji finansowych, które narzuciły zasadnicze kierunki podjętych w ramach Narodowego Planu Stabilizacyjnego działań, jak też nadzorowały jego realizację, warunkując tym wsparcie finansowe dla gospodarki hiszpańskiej. Wejście w życie planu oznaczało odrzucenie prowadzonej dotychczas przez reżim gen. Franco polityki autarkii gospodarczej i protekcjonizmu oraz równoczesne otwarcie Hiszpanii na świat zewnętrzny, napływ kapitału zagranicznego, rozwój sektora usług turystycznych oraz masową emigrację zarobkową obywateli tego kraju.

Realizacja Narodowego Planu Stabilizacyjnego zakończyła się ekonomicznym sukcesem. W jego efekcie Hiszpania weszła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego, a mimo wysokich początkowo kosztów społecznych reform pozytywnym skutkiem realizacji planu stał się również będący konsekwencją poprawiającej się sytuacji gospodarczej wzrost płac realnych, które wreszcie przekroczyły poziom sprzed wybuchu hiszpańskiej wojny domowej.

Co istotne, sukces gospodarczy planu został skwapliwie wykorzystany przez propagandę reżimu Franco. Pomijając w obowiązującym przekazie wpływ międzynarodowych instytucji finansowych i gospodarczych (MFW, Bank Światowy, OEEC), podkreślała ona zasługi w industrializacji i modernizacji państwa położone przez dokooptowanych do rządu i kluczowych instytucji gospodarczych państwa technokratów z Opus Dei, czyli najbardziej konserwatywnej i sprzyjającej reżimowi organizacji katolickiej. Hiszpański cud gospodarczy, jak o nim często mówiono, stał się ważnym elementem działań reżimu na rzecz procesu odpolitycznienia społeczeństwa hiszpańskiego. Propagowana przez władze tzw. ideologia rozwoju (*desarrolismo*) w zamierzeniu miała odwrócić uwagę od wciąż niedemokratycznego systemu rządów i braku liberalizacji politycznej i kulturowej, pozwalając reżimowi trwać w warunkach korzystnej koniunktury i rozwijającej się gospodarki przez kolejne blisko dwie dekady.

## Literatura

- Babiano J., Fernandez Asperilla A., 2003, *Elementos del proceso de la emigración española de los años sesenta. La voz de un pasado reciente*, „Gaceta Sindical. Reflexion y debate”, nr 3.
- Cavalieri E., 2014, *España y el FMI: La integración de la economía española en el sistema monetario internacional 1943–1959*, „Estudios de Historia Económica”, nr 65.

- Comin F., 2017, *La fiscalidad del estado del bienestar frente a la fiscalidad del franquismo (1940–2016)*, [https://www.aehe.es/wp-content/uploads/2016/01/201709\\_Francisco-Comin.pdf](https://www.aehe.es/wp-content/uploads/2016/01/201709_Francisco-Comin.pdf) (dostęp 10.09.2022).
- de Blas Ortega J., Baranda Leturio J.L., 2022, *Plan de Estabilización de 1959. La España franquista bajo la supervisión del Fondo Monetario Internacional*, <https://descubriralahistoria.es/2019/08/plan-de-estabilizacion-de-1959-la-espana-franquista-bajo-la-supervision-del-fondo-monetario-internacional/> (dostęp 4.09.2022).
- Decreto-Ley* 10/159 de 22 julio 1959, B.O.E. nr 174.
- Delgado Gómez-Escalonilla L., 2001, *El ingreso de España en la Organización Europea de Cooperación Económica*, „Arbor” CLXX, 669.
- Fernández Navarrete D., 2005, *La política económica exterior del franquismo: del aislamiento a la apertura*, „Historia contemporánea”, nr 30.
- Florensa S., 1998, *La España del Plan de Estabilización*, „Siglo XX Historia Universal. Hacia la Unidad Europea”, nr 26.
- Hofmann A.C., 2018, *1959. El Plan de Estabilización* [w:] *Historia Mundial de España*, red. Xosè M. Nuñez Seixas, Barcelona. <https://www.inflation.eu/es/tasas-de-inflacion/ipc-inflacion-1958.aspx> (dostęp: 20.09.2022).
- Martin-Aceña P., 2019, *El Plan de Estabilización de 1959. El Banco de España y Joan Sarda* [w:] *60 aniversario del Plan de Estabilización. Homenaje a Joan Sarda*, Madrid.
- Mularska-Andziak L., 1983, *Pakt Madrycki*, „Przegląd Historyczny”, nr 1.
- Pan-Montojo J., 2015, *Entre la reforma y las contrarreformas: una historia política de la fiscalidad española en la democracia* [w:] *La evolución de la Hacienda Pública en Italia y España (siglos XVIII–XXI)*, Alicante.
- Pelet Redon C., 2002, *Los últimos cuarenta años de peseta: de Bretton Woods a la Unión Monetaria*, „Acciones e Investigaciones Sociales”, nr 15.
- Rodriguez Romero L., 1992, *El Instituto Nacional de Industria: una historia económica*, „Revista de Historia Económica/ Journal of Iberian and Latin American Economic History”, nr 2.
- Vilar Rodríguez M., 2004, *La ruptura posbélica a través del comportamiento de los salarios industriales: nueva evidencia cuantitativa (1908–1963)*, „Revista de Historia Industrial”, nr 1.

## The National Stability Plan of 1959 as an attempt to overcome the economic crisis in Spain

### Abstract

The aim of the article is to indicate the causes, conditions and effects of undertaking a deep economic reform in Spain at the end of the 1950s, resulting from the National Stabilization Plan, and its economic, social and political assumptions. The entry into force of the Stabilisation Plan, forced by the country's precarious economic situation and prepared under pressure from the United States and international financial institutions, meant the rejection of the policy of economic autarky and protectionism pursued thus far by the Franco regime, while at the same time opening Spain to the outside world, the inflow of foreign capital, the development of the tourism services sector and mass economic emigration of its citizens. The implementation of the Plan was an economic suc-

cess. As a result, Spain embarked on a path of rapid economic development, real wages increased and unemployment flattened at a minimum level. The economic success of the Plan was also exploited politically by the Franco regime. The so-called ideology of development promoted by the government was intended to divert attention from the enduring undemocratic system of government, allowing the regime to continue in conditions of favourable prosperity and a developing economy.

**Key words:** National Stabilization Plan, Spanish economy, economic reforms, modernization



Anna Jamrozek-Sowa<sup>1</sup>

## „Chłop przypomina wielkiego poetę”. O debiucie prozatorskim pisarza tematu chłopskiego – Romana Turka

### Streszczenie

Celem artykułu jest opisanie okoliczności oraz znaczenia debiutu książkowego Romana Turka, pisarza pochodzenia chłopskiego, którego Wiesław Myśliwski zaliczył do grona swych literackich antenatów. Powieść zatytułowana *Moja mama, ja i reszta* ukazała się w 1961 r. nakładem ogólnopolskiego prestiżowego wydawnictwa – Ludowej Spółdzielni Wydawniczej z siedzibą w Warszawie. Fragmenty były uprzednio drukowane na łamach ogólnopolskich periodyków o tematyce wiejskiej: „Orki”, „Zarzewia” i „Zielonego Sztandaru”. Książka spotkała się z dużym odzewem czytelnictwem, kolejne wznowienia w ramach prestiżowej serii „Biblioteka Powszechna” ukazały się w 1963, 1970, 1973 i 1989 r. Powieść ma charakter autobiograficzny. Stanowił pierwszą część tetralogii galicyjskiej, której tematem są skomplikowane losy, codzienność i świat wyobrażony mieszkańców podłańcuckich wiosek. Została życzliwie przyjęta przez krytykę. Recenzje ukazywały się w pismach ogólnopolskich. Niektórzy z krytyków wskazywali na jej oryginalny, a nawet przełomowy dla prozy tematu wiejskiego charakter. Niewątpliwym sukcesem zaskoczył samego autora, samouka, urodzonego w biednej wiosce nieopodal Łańcuta, weterana I i II wojny światowej oraz wojny 1920 r. o wschodnie granice Polski, przez niemal 40 lat palacza w łańcuckiej, słynnej w świecie, likierni hr. Potockich. Roman Turek zaczął pisać po przejściu na emeryturę. Wydał 9 utworów prozatorskich – powieści i zbiorów opowiadań. Apogeum jego popularności przypadło na lata 60. i 70. XX wieku. Był wówczas jednym z najpoczytniejszych w Polsce autorów literatury wspomnieniowej. Po śmierci w 1982 r. został niemalże zapomniany. Renesans zainteresowania jego twórczością związany jest z sięgającą początków drugiego dziesięciolecia XXI wieku, inspirowaną wydarzeniami artystycznymi, literackimi, naukowymi debatą nad kwestią chłopskiego dziedzictwa Polaków.

**Słowa kluczowe:** proza chłopska, wieś, wspomnienia, Galicja, Wola Dalsza, Łańcut, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wiesław Myśliwski

<sup>1</sup> Dr hab. Anna Jamrozek-Sowa, prof. UR, Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: [ajamrozek@ur.edu.pl](mailto:ajamrozek@ur.edu.pl), nr ORCID 0000-0002-2059-581X.

## Wprowadzenie

W opublikowanej w 2022 r. książce pt. *W środku jesteśmy baśnią*, zbierającej rozproszone wywiady i wypowiedzi Wiesława Myśliwskiego, zamieszczony został tekst mowy wygłoszonej przez pisarza z okazji otrzymania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Rzeszowskiego 14 maja 2012 r. Wybitny twórca, przez lata redaktor Ludowej Spółdzielni Wydawniczej (dalej LSW), wymieniał z imienia i nazwiska swoich literackich mistrzów, zarazem ludzi, z którymi i nad wydaniem tekstów których pracował. Szczególne znaczenie nadał spotkaniu, osobistemu i za pośrednictwem lektury, z Romanem Turkiem, pisarzem współcześnie niemal nieobecnym w świadomości czytelnicy. Głosił:

Gdybym chciał wskazać wśród nich najbliższego mi antenata, wskazałbym dwóch: Juliana Przybosia i Romana Turka. Może ktoś zapytać, czy to nie zbyt ryzykowna niewspółmierność? Pierwszy – wykształcony Europejczyk, drugi – jak sam o sobie mówił, skończył edukację na czterech zimach szkoły podstawowej. Pierwszy – odnowiciel poezji polskiej, z którego dorobku czerpią po dziś dzień kolejne generacje poetów. Drugi – samorodek, nie opuścił nigdy rodzinnej Woli Dalszej, czekając na swojego odkrywcę. Na szczęście znalazł się taki, lecz dopiero w latach sześćdziesiątych, krajan z tej samej wsi, Mieczysław Grad, wówczas redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru”. Julian Przyboś i Roman Turek wyrosli jednakże z tego samego chłopskiego pnia. (...) Według mnie między Julianem Przybosiem a Romanem Turkiem rozciąga się cała wielka skala inspirujących możliwości chłopskiej kultury, chłopskiej mowy (Myśliwski 2022: 100, 102).

Powodem zachwytu pisarstwem Turka był zarówno uniwersalizm opisywanych przez niego losów ludzkich<sup>2</sup>, jak i wyrazisty język, którym posługiwał się w mowie i tekstach pisanych<sup>3</sup>. Myśliwski wysoko cenił kunsztowność formy jego wypowiedzi: „chłop musiał nazwać wszystko, co mu się przyśniło, co mu się zwidziało. Stosunek chłopca do języka przypomina stosunek genialnego poety do języka” (Myśliwski 2022: 222). Twierdził, że Turek „z chłopskiej mowy tworzył wielobarwne, wielonastrojowe, krotocwilne, lecz i pełne zadumy opowieści, jakby snując je na sąsiedzko-rodzinnych posiadach przy łuskaniu fasoli, gdzie

---

<sup>2</sup> „Nie ma czegoś takiego jak chłopski los. Tak jak nie ma losu szlacheckiego, mieszczańskiego czy innego. Los jest los” (Myśliwski 2022: 221).

<sup>3</sup> „W kulturze chłopskiej, której nie ma już w tej chwili (...), język jest zupełnie czym innym niż w kulturze wyedukowanej. My, ludzie wykształceni, jesteśmy ułomni w języku (...). Jesteśmy poddawani nieustannej presji standardów językowych, jesteśmy niewolnikami tych standardów. Chłop mógł być niewolnikiem w wielu dziedzinach, w jednym był wolny absolutnie” (Myśliwski 2022: 221).

zawsze jakiś opowiadacz wodził prym. Z tych chłopskich inspiracji czerpie i moja twórczość. Jakbym słuchał Romana Turka, a nauki pobierał u Juliana Przybosa” (Myśliwski 2022: 101–102).

## Biografia Romana Turka

Roman Turek urodził się 7 lutego 1898 r. w położonej kilka kilometrów na północ od Łańcuta wsi Wola Dalsza, w przysiółku Jawornik, ze względu na nieurodzajne, piaszczyste gleby regularnie zalewane przez wody Wisłoka i powodowaną tym nędzę mieszkańców zwanym Cierpiuszem lub Biedaczowem<sup>4</sup>. Jego ojciec, Jan Turek, pochodził z bezrolnej rodziny, pracował jako wyrobnik. Jako muzykant ludowy był jednak osobą znaczącą w lokalnym środowisku. Należał do zespołu kołędników i kapeli, w której grał na skrzypcach. Uczestniczył w formalnych i nieformalnych „sytuacjach ludycznych”, przede wszystkim zabawach wiejskich. Miał zdolności gawędziarskie, słynął z poczucia humoru. Muzycznie utalentowana była także matka pisarza, Maria z d. Zdąbłasz. Wywodziła swój rodowód ze zbiedniałej rodziny kmieciów. Po śmierci matki zamieszkała z nową rodziną ojca. Jako kilkulatka została okaleczona przez macochę, ranę na twarzy leczyła w Zakładzie Sióstr Służebniczek NMP. Tam nabyła wiedzę na temat zielarstwa, której skutecznie używała, trudniąc się znachorstwem w rodzinnej wiosce. Ze względu na pracowitość i nieprzeciętną inteligencję była często i chętnie zatrudniana do robót gospodarskich przez bogatszych sąsiadów. Gdy przyszły pisarz miał cztery lata, jego ojciec został przygnieciony przez wóz. W wyniku tego wypadku po roku ciężkiej choroby zmarł, co jeszcze pogorszyło i tak niski status materialny rodziny.

Roman Turek miał sześcioro rodzeństwa<sup>5</sup>. Ich dramatyczne losy przedstawiał fragmentarycznie w powieściach. Tak jak starsze rodzeń-

<sup>4</sup> W Księdze chrztów parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Łańcutie, gdzie dwa dni po narodzinach ochrzczono przyszłego pisarza, jako miejsce przyjścia na świat widnieje nazwa Wola Wielka. Była ona stosowana wymiennie z nazwą Wola Dalsza.

<sup>5</sup> Anielę (ur. 1885 r., zm. ok. 1969 r.; matka nie udzieliła jej pozwolenia na wstąpienie do nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi; kobieta poślubiła więc stolarza Kazimierza Strzępka, który wyjeżdżał do pracy w USA; podczas I wojny światowej służył w kawalerii armii austriackiej, zmarł przedwcześnie z powodu gruźlicy; cierpiąc dotkliwą biedę, Aniela wychowała 10 dzieci), Władysława (ur. 1887 r., uczył się w zakładzie szewskim w Wiedniu, w 1905 r. wyemigrował do USA, gdzie założył rodzinę i mieszkał do końca życia; był aktywnym działaczem polonijnym w Massachusetts, w 1958 r. napisał wspomnienia zdeponowane w Archiwum Romana Turka w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łańcutie); Pawła (w ślad za starszym bratem



stwo, od 10. roku życia pracował w gospodarstwach kmieciów, następnie w folwarku Wola Mała ordynacji łańcuckiej hr. Potockich. Nieregularnie uczęszczał do wybudowanej w 1905 r. szkoły gminnej. Jej kierownik, Szymon Data, chciał uzdolnionego (także plastycznie) chłopca wziąć na wychowanie i kształcić, na co jednak nie wyraziła zgody matka. W ankiecie przygotowanej dla Instytutu Badań Literackich Roman Turek podawał, że wiosną 1913 r., śladem starszych braci, wyjechał do pracy na terenie Niemiec. Gnębiony tęsknotą za domem, uciekł jednak z gospodarstwa, w którym został zatrudniony. Ze względu na brak pieniędzy niemal całą trasę powrotną przebył pieszo. Dorywczo pracował przy ścinaniu drzew, utwardzaniu dróg, melioracji gruntów, a po wybuchu I wojny światowej – przy umacnianiu okopów i jako woźnica.

Po ukończeniu 18 lat, w 1916 r., został powołany do wojska austriackiego, przydzielono go do stacjonującej w Jarosławiu 11 kompanii 90. Infanterie-Regiment (galicyjskiego Pułku Piechoty nr 90). Przeszedł szkolenie w Szombathely, brał udział w walkach m.in. pod Wojninem, nad Styrem. Po dostaniu się do niewoli rosyjskiej pracował jako robotnik w gospodarstwie rolnym, z którego uciekł po wybuchu rewolucji lutowej i dotarł do Odessy, gdzie podał się za „bieżeńca” z zaboru rosyjskiego. W listopadzie 1918 r. powrócił do Łańcuta. W 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego, w randze plutonowego służył w 3 kompanii telegraficznej 3 Pułku Piechoty 3 Dywizji Piechoty Legionów. Był odpowiedzialny za budowę linii telegraficznej podczas walk o wschodnie granice nowo powstającego państwa, m.in. o Chyrów, Sambor i Borysław, nad Berezyną i pod Równem. Uczestniczył w buncie Żeligowskiego. Za zasługi na polu bitwy otrzymał Krzyż Walecznych oraz odznakę Gwiazda Przemysła (za udział w walkach o Przemyśl w 1919 r.).

Po demobilizacji powrócił do rodzinnej miejscowości, gdzie pracował dorywczo. W przywoływanej już wyżej ankiecie deklarował udział w występach teatralnych Koła Młodzieży. Bardzo dużo czytał, pisał humorystyczne wiersze o tematyce obyczajowej i skecze<sup>6</sup>. „Od chwili, gdy posiadałem sztukę czytania, całe swe życie nigdy nie rozstawałem się z książką. Czytałem wszystko, co mi wpadło w rękę. (...) Wierszowało

---

wyjechał do USA, zwerbowany po wybuchu I wojny światowej, przyplłynął do Europy, we Francji stracił wzrok w wyniku ataku bronią chemiczną, po powrocie do USA popełnił samobójstwo), Wojciecha (był dzieckiem bardzo uzdolnionym, obdarzonym talentem plastycznym, zmobilizowany do armii austriackiej w 1914 r., poniósł śmierć na froncie włoskim, prawdopodobnie odmówił walki na bagnety), Julię (zmarła w dzieciństwie, ok. 1899 r.) oraz Emilię (ur. 1901 r., zmarła na gruźlicę w wieku 22 lat).

<sup>6</sup> W Archiwum Romana Turka (Miejska Biblioteka Publiczna w Łańcutie) znajdują się rękopisy i maszynopisy 10 niepublikowanych wierszy.

mi się łatwo” – komentował po latach (Grad 1960: 43). Od 1922 r. pracował w fabryce likierów hrabiego Alfreda Potockiego w Łańcucie na stanowisku konserwatora urządzeń technicznych i palacza kotłów parowych. W 1923 r. ożenił się z pochodzącą z Podzwierzyńca Teofilą Łęcznar, córką kowala, wychowanką łańcuckiej Szkoły Sióstr Boromeuszek, wówczas pracownicą rozlewni likierów. Małżonkowie zamieszkali w Podzwierzyńcu, przyłączonym później do Łańcuta, w odległości kilku kilometrów od rodzinnego przysiółka pisarza.

W trakcie kampanii wrześniowej walczył w szeregach 21 kompanii telegraficzno-budowlanej, po rozbiciu której dołączył do formowanej kompanii łączności Dowództwa Obrony Lwowa. Po kapitulacji powrócił do Łańcuta, aby znów pracować w kotłowni likierni. Pomagał przy odbudowie wysadzonych w 1944 r. budynków gorzelni. Do przejścia na emeryturę, co nastąpiło w 1960 r., zatrudniony był na stanowisku palacza w znacjonalizowanej likierni, przemianowanej na Łańcuckie Zakłady Przemysłu Spirytusowego. W 1965 r. został członkiem tworzonego wówczas Rzeszowskiego Klubu Literackiego, dwa lata później – Oddziału Rzeszowskiego Związku Literatów Polskich. Za zasługi na polu literatury otrzymał odznaki „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego” (1968) i „Zasłużony Działacz Kultury” (1970). Nagrodzono go także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1973). W 1973 r. został pierwszym laureatem Nagrody Literackiej „Profilów” im. Juliana Przybosia. Zmarł z powodu ciężkiej choroby serca 20 lutego 1982 r. w Łańcucie, gdzie został pochowany. Niemal do śmierci pisał, interesował się wydaniem swoich książek, prowadził korespondencję z redaktorami.

## Okoliczności debiutu książkowego Romana Turka

Gdy w 1958 r. Roman Turek debiutował fragmentami prozatorskimi na łamach „Orki”, „Zarzewia” i „Zielonego Sztandaru”, miał 60 lat. Pisać regularnie zaczął bowiem dopiero po przejściu na emeryturę, jak utrzymywał, za namową córki i syna. Debiut książkowy przypadł na rok 1961. Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie ukazała się wówczas jego pierwsza powieść, *Moja mama, ja i reszta*, podzielona na opatrzone tytułami rozdziały. Opowiadała o codzienności biedniackiej rodziny zamieszkującej przysiółek położony kilka kilometrów na północ od Łańcuta – siedziby rezydencji rodziny Potockich. Narracja prowadzona była z perspektywy kilkulatka „rezydującego” na piecu i relacjonującego wydarzenia rozgrywające się między końcem XIX wieku a 1914 rokiem.

Wiesław Myśliwski, który w LSW odpowiadał za edycję tej i kolejnych książek Turka z cyklu galicyjskiego, uznał, że była ona „wydarzeniem literackim, wzbudziła niebywałe zainteresowanie czytelników, tak że postanowiono ją włączyć do ogólnopolskiej serii książek trzydziestolecia” (Myśliwski 2022: 101). Już debiutancka powieść uczyniła Turka pisarzem popularnym<sup>7</sup>. Kolejne cztery jej wydania, każde w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy, ukazały się w 1963, 1970, 1973 i 1989 r. Rok po głośnym debiucie na półkach księgarskich pojawiła się druga część sagi galicyjskiej zatytułowana *W służbie Najjaśniejszego Pana*, w 1977 r. część czwarta – *Palacz z hrabiowskiej likierni*. Trzecia część cyklu, o roboczym tytule *Zanim wyszły plugi w pole...*, napisana około 1968 r., ze względu na tematykę (szlak bojowy żołnierza uczestniczącego w walkach o wschodnie granice nowo powstającego państwa) w wersji nieco zmienionej ukazała się drukiem dopiero w 1987 r. jako *Wróc, ucałuj...* Książkę wydano staraniem córki pisarza, Aurelii Mazur<sup>8</sup>. Zbiór opowiadań *Pokosy* (1979) i kolejne prozy Turka publikowane były nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej w Rzeszowie. Regionalna imaginologia terytorialna doszła do głosu w części małych form narracyjnych, które weszły w skład tomów *Pokosy*, *Ostatnia karczma* (1982), *Parada życia* (1984). Opowieści o istotach nadprzyrodzonych ingerujących w życie ludzkie przeplatają się tam z dykteryjkami na temat codziennych radości i kłopotów mieszkańców ziemi łańcuckiej. Na początku lat 80. XX wieku ukazały się dwie książki Turka, w których nawiązuje on do swojego doświadczenia wojennego. W *Zamęcie* (1981) opisuje chaotyczną wędrówkę żołnierzy zmobilizowanych w ramach kampanii wrześniowej. *Topiel* (1982) traktuje o pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej opisywanej z perspektywy pracownika firmy produkującej alkohol.

Z punktu widzenia marketingowego trafne okazało się opatrzenie debiutanckiej powieści wstępem pochodzącego z Woli Dalszej Mieczysława Grada. Był to przedruk artykułu wydrukowanego na łamach „Orki” w 1960 r. Rekomendacja stanowiła gwarant wartości dokumentacyjnej i artystycznej, dodawała prestiżu debiutowi nieznanego nikomu samouka, emerytowanego robotnika z Łańcuckich Zakładów Przemysłu Spirytusowego<sup>9</sup>. Grad znał Romana Turka od dzieciństwa, przyszły pi-

---

<sup>7</sup> Jeden z recenzentów pisał: „Roman Turek, chłop z Jawornika pod Łańcutem, jest osobistością bardzo popularną. Napisał przecież pękata księgę pt. *Moja mama, ja i reszta*” (Czekalski 1963: 73).

<sup>8</sup> Rękopis *Zanim wyszły plugi w pole...* zdeponowano w Archiwum Romana Turka w Łańcucie oraz w zbiorach akcesyjnych Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>9</sup> Eustachy Czekalski zamykał tekst recenzji wydanej w 1962 r. drugiej części sagi galicyjskiej stwierdzeniem: „Poseł i redaktor «Zielonego Sztandaru» (...) zapewne

sarz przyjaźnił się ze starszymi braćmi redaktora, bywał gościem w ich domu. „Zawsze tryskał dowcipem” – puentował (Grad 1960: 43).

Recenzent doceniał kompozycję tekstu, autoironiczny dystans autora – gawędziarza i facecjonisty, jego zdolności do sprawnego przeplatania dominującej w tekście gwary z językiem literackim, wierność faktom, umiejętność odnotowania i nadania rangi szczegółowi obyczajowemu. Sytuował książkę debiutanta w kontekście dokonań innego z piszących mieszkańców Woli Dalszej, Jana Stryczka, który swoje dzieło życia, wspomnienia o ludziach i miejscach pt. *Chłopskim piórem*, opublikował także w LSW w 1957 r. Grad pisał: „Stryczek to pamiętnikarz-publicysta. Żywiołem książki Turka są sprawy obyczajowe wsi, dzień powszedni rodziny chłopskiej. Pod względem formy to autobiograficzna opowieść z wyraźnymi ambicjami powieściowymi. Turek to pamiętnikarz-beletrysta” (Grad 1960: 43). Przekonanie Grada o istotności przekazu literackiego i myślowego Turka, dostrzeżenie w nim godnego reprezentanta pokolenia chłopów urodzonych na przełomie wieków XIX i XX, zrazem wyrażone *explicite* przekonanie o jego wyjątkowości – „Roman Turek jest wybitną indywidualnością pisarską” – miało duży wpływ na recepcję czytelniczną książki (Grad 1960: 43). Można też przyjąć, że do pewnego stopnia ukierunkowało sposób myślenia i pisania o utworach Romana Turka.

*Moja mama, ja i reszta* doczekała się ośmiu ważnych recenzji w pismach ogólnokrajowych. Teksty krytyczne traktujące o kolejnych częściach sagi galicyjskiej, także o powieściach z czasów II wojny światowej i tomach opowiadań, często zawierały passusy odnoszące się do techniki pisarskiej, zakresu tematycznego i sukcesu czytelniczego debiutanckiej książki. Sam Roman Turek w wywiadach powracał pamięcią do początków pisarskiej kariery i okoliczności publikacji. W 1968 r. dzielił się z dziennikarką „Widnokregu” refleksjami na temat zmian zachodzących na przestrzeni lat w technice pracy, w myśleniu o powinnościach autora. Mówił o procesie kształtowania się samoświadomości pisarskiej:

Kiedy pisałem *Moją mamę*, to mi się gnało, pisało po dwadzieścia stron dziennie i nic prócz czystej zabawy z pisania nie leżało na początku tej autobiografii wygrzebywanej ze wspomnień. Ot, po prostu chciałem pokazać świat widziany oczami dziecka: biedny świat, głodny, ale krwisty, realny, takim, jakim go zapamiętałem. (...) Przyszła refleksja dopiero po jakich 300 stronach, po co ja to robię? I wraz z nią pierwsza niespokojna myśl, co to jest warte? Wtedy zwolnił, wtedy nieufnie popatrywał

---

ma już nowy tom swego krajana, tom, nad którym objął orędownictwo” (Czekalski 1963: 74).

w stronę słowa, wtedym zaczął szukać słów najurodziwszych. A dziś obsesja u mnie, by następne rzeczy podawać bardziej literacko, zadbać o formę, estetykę; słowem – dopełnić nimi przebogata treść doświadczeń, jaką urodziło we mnie życie. (...) Coraz więcej wiem o pisaniu i stąd coraz mniejsza śmiałość... (Świerczewska 1968: 51).

## Odbiór recenzencki książki *Moja mama, ja i reszta*

Czy dzieło Romana Turka należy uznać za pamiętnik, czy może raczej za powieść? W którym miejscu narracji przebiega granica pomiędzy faktem a kreacją artystyczną? W jakim stopniu uwierzyć można w realność opisywanych postaci i zdarzeń? Te pytania zadawali sobie nie tylko czytelnicy książki, ale także ludzie zawodowo zajmujący się literaturą.

Recenzenci powieści podejmowali najczęściej temat statusu autora, genologicznego zaszeregowania książki oraz jej rodowodu literackiego.

Anna Kamińska na łamach „Orki” poruszyła zagadnienie przynależności gatunkowej, bardzo ciekawego jej zdaniem, debiutu. Nazwała książkę „dziełem bardziej literackim, bliższym konstrukcji powieściowej, beletrystycznej” (Kamińska 1961: 23). Przyznała, że powieść odznacza się nieprzeciętną kulturą literacką.

„Turek zaktualizował w literaturze temat chłopski” – dowodziła Hanna Kirchner na łamach „Nowej Kultury” (Kirchner 1962: 8). W rolniczym kraju, jakim była i jest Polska, już od czasów romantyzmu był to temat wiodący. Po wojnie znalazł niewielu godnych reprezentantów – recenzentka wymienia *Na wsi wesele* Marii Dąbrowskiej i *Wertepy* Leopolda Buczkowskiego. Tym bardziej docenia Kirchner wyjątkowość „autobiografii” pisarza na tle dokonań innych autorów: „Turek nigdy inteligentem nie został. Pogodzony ze swoją chłopskością, posiada jednakże dostateczny zasób świadomości, aby tę chłopską kondycję oceniać” (Kirchner 1962: 8).

Recenzentka „Polityki”, Barbara Michałowska, stwierdziła kategorycznie, że dzieło Turka „należy do tego nurtu w literaturze chłopskiej, który nie kontynuuje już tradycji moralitetu chłopskiego i oskarżycielskiego dokumentu. Ani też nie legitymuje chłopa jakąś koncepcją filozoficzną ukutą z zewnątrz. Wprowadza wieś do literatury polskiej na zasadzie równorzędnej. Legitymuje się własną rzeczywistą hierarchią wartości, własnymi indywidualnościami. (...) A więc nie pamiętnikarz chłopski, nie pisarz chłopski, chyba bez przesady – pisarz polski” (Michałowska 1961: 27).

Recenzent miesięcznika „Wieści”, Stanisław Słupek, czynił debiutancką książkę Turka argumentem w dyskusji o randze i znaczeniu twór-

czości pisarzy ludowych. Nie zgadzając się z obiegowymi opiniami o znikomej wartości literatury pisanej przez ludzi pozbawionych formalnego wykształcenia, zachęcał do rozsmakowania się w książce *Moja mama, ja i reszta*. Pisząc o krytycznym odbiorze dzieł „naturałszczyków”, dawał upust złości: „traktowano ich jak dzieci, z wyrozumiałą pobłażliwością. (...) podobało się to, co było ich słabością: naiwność i prymityw (...), które (...) wynikały nie ze świadomych działań artystycznych, lecz z braku literackiej kultury i wykształcenia. Były naiwne, bo były niedojrzałe” (Słupek 1961: 37). Kolokwialnym językiem wyrażał zachwyt nad czytaną prozą, tym większy, im bardziej samorodnym talentem okazywał się Turek: „jej autorem jest prosty chłop po trzech zaledwie kursach zimowych w galicyjskiej szkółce (...) Doprawdy wierzyć się nie chce, że to debiut i że nasz autor ma już 62 lata – z taką młodzieńczą fantazją ruszył, by wziąć ów literacki start, tak śmiało sobie poczyną z konstrukcją literacką, jak gdyby od dzieciństwa zaprawiał się w tym rzemiośle” (Słupek 1961: 37). Szczególnie wartościowa wydała się recenzentowi czułość, z jaką narrator konstruował sylwetki osób najbliższych. Raziły go natomiast sceny, w których jego zdaniem autor naruszał granice stosowności (np. scena niezdarne go pocałunku złożonego przez syna na ustach matki).

Wysoko waloryzowano zmysł obserwacji, znakomitą pamięć autora, jego zdolność do wywoływania z niepamięci wizerunków, imion, przedmiotów, słów i uczuć (Chociłowski 1961: 14). „Takiej gamy artystycznej charakterystyki przekroju wsi „od kuchni” nie rozwinął dotąd bodaj nikt w literaturze o tematyce wiejskiej – pisał Bronisław Gołębiowski (Gołębiowski 1961: 9). Kirchner odnotowywała: „Wszystko z realnego świata (...) zostało tutaj zanotowane, stworzyło dotykalne, pulsujące życie nowej książki. Stary obyczaj, fluktuacje wiejskiej mody, szkoła galicyjska, układy społeczne we wsi, emigracja do Prus «na bandos», książd Stojałowski, apostołujący pod dzika gruszą za katechizmem i równością społeczną, dwór żydowski, handlarz wędrowny, wyboiste drogi...” (Kirchner 1962: 8).

Krytyka doceniała ciekawy zabieg literacki, jakim było uczynienie narratorem kilkulatka opisującego i osądzającego świat, w który jest zanurzony i którego realności doświadcza. Pisano, że książka Turka „opowiada o biedniackiej rodzinie chłopskiej, o typie i charakterze rodowości chłopskiej oraz o wspólnotcie sąsiedzkiej ukazywanej *sine ira et studio* w wymiarze doświadczeń podrostrka” (Gołębiowski 1961: 9). Z woli Turka chłopiec ten spoglądał na świat z powagą i namysłem. Gliniane klepisko rodzinnej chaty w jego perspektywie urastało do rangi *theatrum mundi* (Kirchner 1962: 8). Ileż aktorów pojawiało się na

tej scenie! Rodzice, rodzeństwo, ciotki i wujkowie, sąsiedzi... Wszyscy biedni, wszyscy obdarzeni indywidualnym cechami, wszyscy znaczący dla toczącej się opowieści. W tej chacie działy się rzeczy ważne, podstawowe dla egzystencji człowieka. Ludzie rodzili się i umierali, kochali i spierali, płakali i śmiali się, przychodzili i odchodzili. Autor powracający pamięcią i emocjami do siebie sprzed lat niespełna sześćdziesięciu potraktował czterolatka z szacunkiem należnym każdemu istnieniu. Dał mu prawo bycia narratorem i stwórcy uniwersum.

Krytycy byli też zgodni co do fundamentalnej roli humoru w budowaniu atrakcyjnej opowieści o społeczności ludzi tak biednych, że mogliby stać się bohaterami naturalistycznych narracji o nędzy i poniżeniu. Turek buduje dystans wobec nieszczęść tego świata, oswaja i rozbraja tragizm za pomocą śmiechu, facecji, dykteryjek, „wesołej gadki, chytrej chłopskiej przypowieści”. Tym sposobem czyni los biedaka możliwym do udźwignięcia: „nieskomplikowany, ale konsekwentny program tej prozy polega na zachowaniu niezmałonej pogody ducha we wszelkich okolicznościach życia, którego nie należy traktować zbyt poważnie. (...) przygnębiające tło niknie w cieniu nagromadzonych anegdotycznych sytuacji, stuszowane żywiołowym optymizmem autora” (Chociłowski 1961: 14). „Komizm – dowodziła Kirchner – rodzi się tutaj w sposób naturalny, organicznie niejako, z poczucia historycznego dystansu, z uczucia wyzwolenia, połączonego ze zrozumieniem” (Kirchner 1962: 8).

## Zakończenie

Apogeum popularności Roman Turek osiągnął w latach 60. i 70. XX wieku. W czasach nam współczesnych, gdy od ponad dekady wzrasta w Polsce zainteresowanie chłopskim przekazem kulturowym (inspirowane wydarzeniami artystycznymi, publikacjami literatury pięknej oraz nowatorskimi opracowaniami naukowymi), pisarstwo Turka stać się może lekturą atrakcyjną, w szczególności dla badaczy świadomości chłopskiej. Stanowi bowiem skarbnicę wiedzy o konstrukcjach myślowych, świecie wartości, warunkach życia, relacjach kształtowanych w rodzinie, społeczności wiejskiej, także z ludźmi z innych grup społecznych i narodowościowych. Dodatkową wartość debiutanckiej książki Turka nadaje fakt, że jest ona konstruktem myślowym stworzonym przez uczestnika grupy wnikliwie przez niego analizowanej.

## Literatura

- Bereza H., 1982, *Autopsje*, w: tegoż, *Bieg rzeczy*, Czytelnik, Warszawa.  
Biblioteka ZLP w Warszawie, Akta osobowe Romana Turka.
- Brudnicki J.Z., 1982, *Pierwsze i ostatnie słowo Turka*, „Profile”, nr 1.  
CAW, KW 127/T/983, Odrzut 9 V 1938. Odrzucony wniosek o Medal Niepodległości.
- Chociłowski J., 1961, *Galicyjski dagerotyp*, „Nowe Książki”, nr 14.
- Czekalski E., 1963, *W służbie najjaśniejszego pana*, „Twórczość”, nr 4.
- Galczyńska T., 2016, *Szkolnictwo w powiecie łancuckim w latach 1868–1939*, Wydawnictwo Arteks, Rzeszów.
- Gołębiowski B., 1961, *Roman Turek: chłopskim piórem – inaczej*, „Wiś Współczesna”, nr 9, przedruk w: tegoż, 1973, *Pamiętnikarstwo i literatura. Szkice z socjologii kultury*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Grad M., 1955, *Dzieje chłopskiej walki. Drogi przemian społecznych w Woli Dalszej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Grad M., 1960, *Roman Turek i jego pisarstwo*, „Orka”, nr 43, przedruk jako przedmowa do: R.T., *Moja mama, ja i reszta* oraz w: tegoż, 1964, *Szkice i notatki*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Grad M., 1969, *Pamiętnikarze i działacze*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Grochowski G., 2019, *Kwestia chłopska*, w: *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, red. G. Grochowski, D. Krawczyńska i G. Wołowicz, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Grygiel J., 2002, *Jak pamiętamy Romana Turka*, w: tegoż, *Zapomniani pisarze Rzeczowszczyzny. Szkice literackie*, „Libri Ressoivienses”, Rzeszów.
- Hul L., 1983, *Powieść plebejska*, „Regiony”, nr 2.
- IBL PAN, Ankiety Romana Turka z roku 1966 i 1975 w Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej.
- Kamińska A., 1961, *Epopeja chłopskiego dzieciństwa*, „Orka”, nr 23; przedruk w: tejże, 1964, *Pragnąca literatura. Problemy pisarstwa ludowego i nurtu ludowego poezji współczesnej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964.
- Kamińska A., 1963, *Chłopski Szwajk*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 10.
- Kamińska H., 1978, *Gwara ludowa w utworze Romana Turka „Moja mama, ja i reszta”*, w: *Temat wiejski w literaturze polskiej*, red. A. Niewolak-Krzywda, S. Reczek, Wydawnictwa Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- Kirchner H., 1962, *Wsi wesola*, „Nowa Kultura”, nr 8.
- Leszczyński A., 2020, *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa.
- Marszałek M., 2016, *Autobiografie wiejskie w polskiej prozie współczesnej*, w: *Autobiografie (po)graniczne*, red. I. Iwasiów i T. Czernska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Marzęcka B., 2003, *Roman Turek*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. VIII, oprac. zesp. pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Michałowska B., 1961, *Pamiętnikarz chłopski czy pisarz polski*, „Polityka”, nr 27.
- Myśliwski W., 2022, *W środku jesteśmy baśnią. Mowy i rozmowy*, Wydawnictwo Znak, Kraków.



- Łyp. M.A., 1990, *Roman Turek*, w: tegoż, *Literacka młodość Rzeszowa 1945–1975*, Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa, Rzeszów.
- Niewolak-Krzywda A., 1971, *Epika Romana Turka*, „Profile”, nr 6.
- Pilot M., 1978, *Grube księgi Romana Turka*, „Tygiel Kultury”, nr 8.
- Sobek F., 2003, *Pisarze ludowi regionu łańcuckiego*, Wydawnictwo Edytorial, Rzeszów.
- Słupek S., 1961, *O ludowym piarstwie Romana Turka*, „Wieści”, nr 37, s. 149–154.
- Stryczek J., 1957, *Chłopskim piórem*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Świerczewska K., 1968, *W służbie najjaśniejszego nalogu*, „Widnokrag”, nr 51.
- Turek R., 1958a, *Moja mama, ja i reszta*, „Orka”, nr 39.
- Turek R., 1958b, *Mój pierwszy dzień w szkole*, „Zarzewie”, nr 44.
- Turek R., 1958c, *Po kołędzie*, „Zielony Sztandar”, nr 103/104.
- Turek R., 1961, *Moja mama, ja i reszta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Turek R., 1962, *W służbie Najjaśniejszego Pana*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Turek R., 1977, *Palacz z hrabiowskiej likiarni*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Turek R., 1979, *Pokosy*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Turek R., 1981, *Zamęt*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Turek R., 1982, *Ostatnia karczma*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Turek R., 1982, *Topiel*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Turek R., 1984, *Parada życia*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Turek R., 1987, *Wróć, ucałuj...*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Turek R., *Wiersze* (niedrukowane rękopisy i maszynopisy), 149/III Archiwum Romana Turka, Miejska Biblioteka Publiczna w Łąncucie.
- Turek Z., 1988, *Mój ojciec, ja i inni*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Trziszka Z., 1984, *Sobie nic nie ostawił...*, w: tegoż, *Korzenie plebejusza*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Wal A., 2020, *Wola Dalsza, Łañcut i okolice w prozie Romana Turka*, w: *Varia: od romantyzmu ku współczesności*, red. A. Janicka, K. Maciąg, J. Pasterski, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, 2003, t. VIII, oprac. zesp. pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Ziątek Z., *Opozycja „chłopa” i „pana” wiecznie żywa (przed i po PRL-u)*. Wykład wygłoszony w ramach seminarium IRWiR PAN 2 marca 2019 r. Wykład i jego transkrypcja dostępne na stronie <https://wszechnica.org.pl/wyklad/opozycja-pana-i-chlopa-wiecznie-zywa-przed-i-po-prl-u/> (dostęp 26.09.2022).
- Zieliński S., 1964, *Sąsiad Szwejka i Potockich*, w: tegoż, *Wycieczki balonem. Gawędy z pretekstem. Nr 2*, Czytelnik, Warszawa.

### “A peasant resembles a great poet”.

#### The meaning of the peasant inspired debut of writer, Roman Turek

#### Abstract

The aim of the article is to describe the circumstances and significance of the book debut of Roman Turek, a writer of peasant origins, whom Wiesław Myśliwski included among his literary predecessors. The autobiographical novel *Moja mama, ja i reszta* was

published in its entirety in 1961 by Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, while fragments had previously been printed in national periodicals devoted to rural themes: "Orki", "Zarzewie" and "Zielony sztandar". Subsequent editions appeared in 1963, 1970, 1973 and 1989. It was the first part of the Galician tetralogy, the subject of which became the complicated fates and everyday life in the imaginary world of the inhabitants of the villages located near Łańcut. It was well received by the critics, some of whom highlighted the novel's original, and even groundbreaking nature. The success surprised the author himself, a self-taught man born in a poor village near Łańcut, a veteran of World Wars I and II and the war of 1920, and a stoker in the world-famous liqueur factory of Count Potocki in Łańcut. Turek began writing after his retirement and published 9 works in prose – novels and short story collections. He was most popular in the 1960s and 1970s, being one of the most widely read authors of memoir literature in Poland. After his death in 1982, he was almost forgotten. The renaissance of interest in his work is associated with the debate on the issue of the peasant heritage of Poles, observed at the beginning of the second decade of the twenty-first century.

**Key words:** peasant prose, village, memoir, Galicia, Wola Dalsza, Łańcut, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wiesław Myśliwski



Regina Pacanowska<sup>1</sup>

## Rozwój sieci handlowej Dino na tle przemian w detalicznym handlu spożywczym w Polsce po 1989 roku

### Streszczenie

W ostatnich trzech dekadach zaszły istotne zmiany w detalicznym handlu spożywczym. Stanowiły one rezultat wielu zjawisk, przede wszystkim napływu do Polski inwestycji realizowanych przez zagraniczne sieci spożywcze i upowszechnienia sprzedaży samoobsługowej w sklepach różnego formatu. Powstanie sieci sklepów dużego i średniego formatu zmieniło formy handlu, stosowane strategie cenowe, przyzwyczajenia konsumentów, jak również wygląd i zabudowę przedmieść. W części pierwszej artykułu ukazano proces zmian w detalicznym handlu spożywczym po 1989 r., w części drugiej zaś początki i rozwój sieci Dino. Supermarkety tej marki powstawały głównie w małych miastach i mniejszych ośrodkach, oferując ograniczony asortyment produktów dla określonej grupy klientów. Budowana przez dwie dekady sieć Dino należy do grupy największych pracodawców, liczy ponad 2 tys. placówek. W 2020 r. ze względu na udziały w rynku i osiągnięte przychody ze sprzedaży weszła do pierwszej dziesiątki największych krajowych sieci spożywczych.

**Słowa kluczowe:** przemiany w handlu spożywczym po 1989 r., sieci spożywcze, supermarkety w Polsce, rozwój sieci Dino Polska

### Wprowadzenie

Sieci sklepów spożywczych, zajmujące wysokie miejsca w rankingach top 500 czy top 200, należą do kategorii największych przedsiębiorstw w wielu regionach świata. W grupie tej możemy wskazać pod-

---

<sup>1</sup> Dr hab. Regina Pacanowska, prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii UAM, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: regina@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0002-3368-3579.

mioty o wysokiej rozpoznawalności, jak amerykański Walmart (zał. 1962), na kontynencie europejskim brytyjskie Tesco (1919) francuski Carrefour (1959), holenderski Spar (1932) i niemiecki Lidl (1932) czy Kaufland (1984). Mimo iż wszystkie z nich dokonują rynkowej ekspansji poza terytorium swojego kraju, marki tych sieci kojarzone są nader często z krajem, w którym rozpoczynały działalność<sup>2</sup>. Założyciele największych spożywczych sieci handlowych, niezależnie od formatu, plasują się także wysoko w zestawieniach najbogatszych przedsiębiorców, choć nie wszyscy są kojarzeni z założoną przez siebie marką<sup>3</sup>. W przypadku jednak takich osobowości, jak Sam Walton oddziaływanie stworzonej przez niego sieci na społeczeństwo amerykańskie – jak pisał Rymmer Rigby – dorównuje wizji Raya Krocka z McDonalda (Rigby 2015: 87). W ten nurt na gruncie europejskim wpisały się działania Edouarda Leclerca, założyciela francuskiej sieci supermarketów o tej nazwie.

Kwestie wpływu sieci spożywczych na sektor handlowy, kształtowania nawyków i upodobań konsumentów, znaczenia dla lokalnego rynku pracy czy zmian w zabudowie podmiejskich przestrzeni zyskały obszerną i zróżnicowaną literaturę, wskazującą na pozytywne i negatywne aspekty zjawiska (Ritzer: 2003; *Współczesne...* 2020: 272–273). Zmiany te, obserwowane w krajach wysoko rozwiniętych od połowy ubiegłego wieku, w państwach za żelazną kurtyną rozpoczęły się wraz z transformacją gospodarek postsocjalistycznych. Rozwój różnego formatu sklepów spożywczych, od dyskontów i supermarketów po wielkopowierzchniowe, zjawisko charakterystyczne dla społeczeństwa konsumpcyjnego, a odłożone w tym regionie w czasie, przebiegał w nim w szybszym tempie, choć w każdym z krajów miał swoją odrębną specyfikę i uwarunkowania (Jałowiecki 2010: 285–287). W grupie krajów postsocjalistycznych Polska, z uwagi na liczbę mieszkańców, wyróżniała się zdecydowanie jako chłonny i perspektywiczny rynek (Wrzesińska-Kowal 2016: 25).

Po trzech dekadach przemian, jakie upłynęły od rozpoczęcia budowy gospodarek wolnorynkowych w tej części kontynentu, na liście największych przedsiębiorstw Europy Środkowo-Wschodniej w 2022 r. wśród sieci spożywczych odnajdziemy Jeronimo Martins Polska S.A. (5), Eurocash S.A. (17) czy Kaufland Polska Markety (85), Grupę Muszkie-

---

<sup>2</sup> Konstatacja ta nie odnosi się do działania wszystkich sieci. Wśród możliwych rozwiązań mamy także przykłady funkcjonowania na rynkach zagranicznych pod inną nazwą handlową. I tak Wal-Mart na rynkach międzynarodowych, m.in. w Wielkiej Brytanii funkcjonował pod szyldem ASDA; brytyjskie Tesco w Korei Pd. jako Homeplus.

<sup>3</sup> Założyciel brytyjskiej sieci Tesco Jack Coben był synem polskiego imigranta żydowskiego pochodzenia.

terów (106), a na dalszych miejscach również chorwacki Konzum czy Mercator (XVII ranking największych... 2022). W analogicznym polskim rankingu, przygotowywanym przez „Rzeczpospolitą”, w edycji XII za 2021 rok, najwyżej uplasowały się Jeronimo Martins Polska (4) i sieć Lewiatan (17), a w połowie pierwszej setki sieć Dino, która w ostatniej dekadzie należała do najszybciej rozwijających się supermarketów w kraju. Co jednak interesujące, podobnie jak Elekromis, Biedronka, a w grupie sklepów typu convenience Żabka, wywodzi się ona z Wielkopolski<sup>4</sup>, regionu kojarzonego z przetwórstwem rolno-spożywczym, niekoniecznie zaś z początkami handlu sieciowego rodzimych przedsiębiorców.

Celem artykułu jest ukazanie początków i późniejszego dynamicznego rozwoju sieci handlowej Dino na tle kształtowania się detalicznego handlu spożywczego po 1989 r. Zostaną przeanalizowane zmiany organizacyjne, proces standaryzacji budowanych w sieci placówek oraz dostępnego asortymentu, a także konkurencyjność sieci supermarketów na tle popularnych dyskontów. Postawimy także pytanie, czy dynamiczny rozwój sprzyjał społecznemu zaangażowaniu i działalności charytatywnej tej sieci. W części wprowadzającej, na podstawie dostępnej literatury, nakreślono główne zmiany w spożywczym handlu detalicznym po 1989 r.

## Przekształcenia w handlu spożywczym

Analiza procesu przekształceń w polskim handlu detalicznym, w tym handlu spożywczym, w początkach transformacji pozwala wskazać główne etapy tego zjawiska: proces prywatyzacji, internacjonalizacji, konsolidacji i innowacji (Karasiewicz, Trojanowski 2016: 216). Obok zmian własnościowych z początku lat 90., czyli prywatyzacji handlu detalicznego, istotnym generatorem przekształceń były inwestycje zagranicznych korporacji, z czasem także tworzenie rodzimych sieci spożywczych. Ekspansja sklepów wielkopowierzchniowych, która nastąpiła w połowie dekady, uruchomiła silne w kolejnych latach trendy, w tym rozpoczętą wraz z nowym stuleciem budowę galerii i centrów handlowych czy całych dzielnic handlowo-usługowych, prowadząc do zróżnicowania przestrzennego tego zjawiska. Napływ kolejnych inwestorów oraz rozwój rynkowy rodzimych sieci prowadził z jednej strony do wycofywania się z kraju niektórych podmiotów oraz fuzji i przejęć już dzia-

---

<sup>4</sup> Wielkopolskie korzenie ma także sieć handlowa Media Expert założona przez rodzinę Grzebitów.

lających placówek przez konkurencyjne marki. W drugiej dekadzie XXI wieku wzrosła liczba placówek dyskontowych, podejmowano także próby konsolidacji rodzimych sieci spożywczych (Karasiewicz, Trojanowski 2016: 217). W dynamikę tych przeobrażeń wpisały się nowe trendy związane z postępującą cyfryzacją czy robotyzacją (Borusiak, Pierański 2016: 73–85).

Dokonywane w Polsce przez globalne sieci handlowe inwestycje, związane głównie z tworzeniem własnych filii, w pierwszej dekadzie transformacji obejmowały przede wszystkim największe miasta. W przestrzeni miejskiej, jak i podmiejskiej wyróżniały się sieci francuskie czy niemieckie, jak Carrefour, Auchan czy Hit. Wśród rozpoznawalnych w skali europejskiej super- czy hipermarketów w pamięć zapadły te, które jako pierwsze zaistniały na polskim rynku, jak austriacki market Billa (1990), Marc Pol (1991) czy Hit (1993) (Chechelski 2008; Wrześcińska-Kowal 2016: 26; Chechelski 2015:4). W Poznaniu pierwsze tego rodzaju placówki otwierano na przełomie stuleci: przykładowo markety Hit (1999), Tesco (2000), Auchan (2000 i 2001), Intermarche (2002), Kaufland (2003) (*Sieć handlowa* 2004). Najwięcej super- i hipermarketów zlokalizowanych było na terenie Poznania i aglomeracji poznańskiej (Borucińska-Bieńkowska 2016:70–71; Pacanowska 2018: 160–161).

Pierwsze dyskonty, supermarkety czy sklepy wielkopowierzchniowe stanowiły na polskim rynku nowe rozwiązanie, znane części Polaków jedynie z wyjazdów zagranicznych. Atrakcyjne cenowo towary i wprowadzany system promocji powodowały, że zakupy w nowo otwieranych placówkach zlokalizowanych na przedmieściach dużych miast stawały się niemal obowiązkiem, swego rodzaju rytuałem, za pomocą którego „beneficjenci zmian manifestowali swój status społeczny” (Podolska-Meducka 2017: 246). Ponieważ klientami byli głównie przedstawiciele rodzącej się, zapracowanej klasy średniej, zakupy odbywały się w przeważającej mierze w weekendy. Według badań Demoskopu zakupów w supermarketach dokonywało ok. 6% klientów. I choć z dzisiejszej perspektywy trudno w to uwierzyć, to w początkach handlu dużych formatów ogólnopolskie media informowały o klientach, którzy zagubili się w hipermarketach (Lipiński, Matys 2018: 205–209). Z czasem wizyty w marketach o różnym formacie stały się także celem konsumentów z mniejszych ośrodków. Dotyczyło to zwłaszcza placówek zlokalizowanych w centrach handlowych, jak podwarszawskie Janki, centrum handlowe M1 na podpoznańskim Franowie czy wrocławskie Bielany. Analizując powyższe zjawisko, obserwatorzy rynku podkreślali, że „człowieka bazaru” zastąpił „człowiek hipermarketu” (określenie prof. R. Sulimy). O ile jednak w krajach

zachodnich proces budowy sieci spożywczych zajął ok. 30–50 lat, w Polsce ten dystans skrócił się do dekady (Jałowicki 2010: 288–289).

Zapoczątkowany proces modernizacji polskiego handlu, którego przejawem było upowszechnienie sprzedaży w dyskontach i supermarketach – zależne od wielu czynników, m.in. stopnia nasycenia rynku placówkami handlowymi, ich dostępności komunikacyjnej, oferty handlowej czy poziomu zamożności mieszkańców – przebiegał odmiennie na terenach słabiej zurbanizowanych. W mniejszych miastach i miasteczkach w lokalny krajobraz handlu pierwszej dekady przemian wpisywały się prywatne sklepy indywidualnych właścicieli, często spożywczo-przemysłowe, samoobsługowe sieci Społem o długoletnich tradycjach, a na terenach wiejskich sklepy gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska. Przez dwie dekady od rozpoczęcia przemian cechą charakterystyczną handlu detalicznego w kraju była duża liczba sklepów spożywczych – w 2010 r. 150 tys., więcej niż w krajach o porównywalnej wielkości, jak Niemcy czy Hiszpania (Chechelski 2014: 77). Wraz z widoczną wówczas postępującą ekspansją dyskontów ich liczba ulegała zmniejszeniu. Utrzymały jednak ilościową przewagę nad sklepami wielkopowierzchniowymi („Rzeczpospolita” 2015; Szumilas 2011: 133).

Wraz z rozwojem sieci handlowych prowadzono publiczne dyskusje dotyczące wyznaczanych terenów pod ich zabudowę. Na problem sprzedaży atrakcyjnych gruntów w miastach i rosnącego nasycenia rynku zwracano uwagę podczas obrad sesji rady miejskiej, a także na łamach lokalnej prasy. Petycje z podpisami konsumentów domagających się ustawowego ograniczenia budowy kolejnych marketów trafiały do Sejmu. Przeciwno tej formie sprzedaży protestowały różne grupy i środowiska społeczne (Lipiński, Matys 2018: 206). Zaistniała sytuacja była rezultatem postępującej internacjonalizacji w detalicznym handlu spożywczym. Na tym etapie (2001–2015), wg badań G. Karasiewicza, aż 80% realizowanych przez zagraniczne sieci spożywcze inwestycji dotyczyło budowy od podstaw budynków sklepowych. Były to więc klasyczna strategia inwestycji bezpośrednich typu greenfield (Karasiewicz 2016: 131).

Pozycja rynkowa największych spożywczych sieci handlowych w Polsce była słabsza niż w innych krajach europejskich. Udziały w rynku 10 największych zagranicznych sieci wynosiły w 2011 r. ok. 40% (podczas gdy w krajach europejskich ok. 70–80%) (Chechelski 2014: 76). Podobnie stopień nasycenia siecią sklepów średniego formatu (dyskontów i supermarketów) był niższy. W 2012 r. – wg badań P. Chechelskiego – w Polsce na tysiąc mieszkańców przypadało 97 m kw. powierzchni dyskontów i supermarketów (w Niemczech – 285 m kw., we Francji – 222 m kw., w Hiszpanii – 166 m kw.) (Chechelski 2014: 77).

**Tabela 1. Liczba supermarketów w Polsce w latach 2008–2021**

Table 1. Supermarket numbers in Poland 2008–2021

2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021
3629	4041	4461	5006	5468	6210	6509	6903	7042	7317	7659	7945	8170	8916
	11%	10%	12%	9%	14%	5%	6%	2%	4%	5%	4%	3%	9%

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

Liczba supermarketów w całym kraju wzrastała systematycznie. Przyrost liczby sklepów tego formatu zmniejszył się w drugiej dekadzie XXI wieku (tab. 1). Proces ten przebiegał przy wyraźnym regionalnym zróżnicowaniu. Najwięcej sklepów tego rodzaju zostało zlokalizowanych na terenie województw należących do wyróżniających się gospodarczo regionów kraju i o największej liczbie mieszkańców, a więc mazowieckiego, śląskiego i wielkopolskiego (tab. 2).

**Tabela 2. Wzrost liczby supermarketów w Polsce w latach 2008–2021 (w układzie wojewódzkim)**

Table 2. Increase in the number of supermarkets in Poland 2008-2021 (by region)

	2008	2010	2012	2014	2016	2018	2020	2021
Polska	3 629	4 461	5 468	6 509	7 042	7 659	8 170	8 916
Dolnośląskie	299	377	490	599	633	684	725	771
Kujawsko-pomorskie	236	280	331	380	428	474	500	541
Lubelskie	179	213	246	299	314	325	346	377
Lubuskie	145	171	220	249	260	293	315	339
Łódzkie	214	258	331	393	430	475	515	565
Małopolskie	253	294	376	452	524	543	545	597
Mazowieckie	389	502	608	742	807	894	927	1 038
Opolskie	143	155	191	204	208	222	243	268
Podkarpackie	180	233	271	305	322	349	342	373
Podlaskie	100	135	165	198	204	218	228	243
Pomorskie	230	286	336	402	426	463	517	561
Śląskie	456	564	671	817	903	956	990	1 039
Świętokrzyskie	91	104	124	147	174	196	213	259
Warmińsko-mazurskie	153	196	229	274	282	291	309	333
Wielkopolskie	350	432	549	673	736	853	991	1 094
Zachodniopomorskie	211	261	330	375	391	423	464	518

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.



Podobny trend dotyczył w kraju sieci dyskontowych. W 2009 r. w Polsce działało ok. 2 tys. sklepów tego formatu, trzy lata później 3 tys. (Kisiała, Rudkiewicz 2016: 103). Wśród sklepów dyskontowych wyróżniała się Biedronka, w której od 2000 r. wraz z nową strategią wprowadzono zmiany wpisujące się w oczekiwania klientów. Z jednej strony dotyczyły one ograniczenia liczby dostępnych produktów i równocześnie zwiększenia grupy towarów świeżych i wzrostu liczby marek własnych (wraz z estetyką ich pakowania), z drugiej modernizacji wyglądu samych sklepów (nowy system oświetlenia, niższe półki, dłuższe ciągi komunikacyjne) i zmiany obsługi klientów (tamże).

Umocnieniu pozycji największych graczy na polskim rynku służył, obok nowych inwestycji, proces przejęć i fuzji (Wrzesińska-Kowal 2016: 27). Przeprowadzona przez G. Karasiewicza analiza w ujęciu wartościowym wskazywała na zwiększanie się udziałów w spożywczym handlu detalicznym podmiotów zagranicznych: z 30,8% w 2006 r. do 54,8% w 2015 (Karasiewicz 2016: 127). W świetle powyższych wskazań, ale także praktycznych obserwacji wielu ówczesnych publicystów powszechnie uznano, że „walka o rodzimy handel spożywczy została przegrana”. Na tle nakreślonych zmian szybki rozwój sieci Dino, wypełniający niszę rynkową mniejszych miast, stanowi przykład udanej rynkowej rywalizacji.

## Od pierwszego sklepu do spółki Dino Polska

Specyfikę kształtowania się detalicznych sieci spożywczych w największych ośrodkach i poza obszarami wielkich miast można zaobserwować także w regionie Wielkopolski, gdzie rozpoczęto budowę pierwszych późniejszych ogólnokrajowych sieci. W grupie tej, w Poznaniu, znalazły się m.in. otwarty w 1991 r. market Pozperito, który w końcu dekady dysponował w regionie siecią 17 sklepów, czy założony w tym samym roku przez rodzinę Wosiów i rozwijany w dużych miastach market Piotr i Paweł<sup>5</sup>, a także pierwsze sklepy dyskontowe Raz Dwa i Biedronka, otwierane przez specjalizujący się w sprzedaży półhurtowej Elektromis (Pacanowska 2018: 160–161). Rozwój tych placówek wraz z napływem zagranicznych sieci powodował, że w następnych latach Poznań, obok Warszawy i Wrocławia, należał do miast o bardzo wysokiej dostępności usług handlowych i znacznym nasyceniu rynku. W regionie wielkopolskim zapoczątkowano także działalność sieci sklepów

---

<sup>5</sup> Likwidowana w latach 2018–2021 roku sieć Piotr i Paweł liczyła 76 sklepów w 54 miastach.

osiedlowych typu convenience. Pomysłodawcami tworzonej od 1998 r. Żabki była rodzina Świtalskich. Inwestycje realizowano już po odsprzedaży Biedronki portugalskiemu Geronimo Martins (Kisiała, Rudkiewicz 2016: 105). Dysproporcje w rozmieszczeniu spożywczych placówek handlowych dotyczyły Poznania i pozostałych podregionów (Pacanowska 2018: 161–164).

W mniejszym ośrodkach, gdzie potencjalne zyski mogły być niższe, tak z uwagi na liczbę mieszkańców, jak i poziom zamożności klientów, sklepy samoobsługowe w latach 90. otwierali również rodzimi przedsiębiorcy. W 1999 r. w liczącym niespełna 20 tys. mieszkańców wielkopolskim Gostyniu powstał pierwszy sklep późniejszej sieci Dino. Na potrzeby placówki handlowej przy ul. Energetyków zaadaptowano pawilon. Właścicielem marketu Dino był Tomasz Biernacki, wywodzący się z rodziny o przedsiębiorczych tradycjach, związanej z południową Wielkopolską. Otwarcie sklepu odbyło się 4 grudnia, tuż przed rozpoczęciem sezonu świątecznych zakupów („Życie Gostynia” 1999).

W kolejnych trzech latach w sąsiednich powiatach otwarto kilkanaście supermarketów Dino (*Sprawozdanie* 2016: 14–15). W miejscowych tygodnikach zamieszczano ogłoszenia w sprawie naboru pracowników do nowo otwieranej placówki, a także reklamy ze szczegółami dotyczącymi asortymentu i cen obowiązujących w sklepach. Wśród dostępnych produktów wyróżniającym się towarem były przetwory mięsne od lokalnych dostawców, w tym rodziny Biernackich. Zakład przetwórstwa mięsnego Biernaccy otwarli w 1993 r. w Czeluścinie na terenie powiatu gostyńskiego. Rynek przetwórstwa mięsnego w regionie był mocno rozdrobniony, niewiele zakładów miało duże w nim udziały. Spośród lokalnych potentatów branży mięsnej część doświadczała problemów związanych z restrukturyzacją, procesem prywatyzacji czy utratą dotychczasowych rynków zbytu. Sieć supermarketów wraz ze stoiskiem mięsnym ułatwiała dystrybucję mięsa i wyrobów wędliniarskich, z czasem wraz z marką AgroRydzyna z Leszna, o czym poniżej, stała się znakiem rozpoznawczym supermarketów. Wraz z tworzeniem podstaw późniejszej sieci rozpoczęto także, ukończoną w 2002 roku, budowę centrum dystrybucyjnego w Krotoszynie (*Sprawozdanie* 2016: 23).

Dobrze przyjętym przez konsumentów rozwiązaniem był wybór chwytliwej, a jednocześnie niekontrowersyjnej, przyjemnej dla ucha nazwy. Znakiem rozpoznawczym sklepów stało się wyraziste czerwono logo z zieloną kropką, wzmocnione przesłaniem reklamowym mającym wyraźne odwołanie do lokalizacji placówek: „Dino. Najbliżej Ciebie”. Budowie wizerunku marki Dino i popularyzacji zakupów w supermarketach sprzyjały także eventy organizowane wokół pierw-

szych sklepów. W Gostyniu, gdzie powstał pierwszy sklep Dino, podczas festynu można było wygrać telewizor i Fiata 126p („Życie Gostynia” 2001).

Czynnikiem decydującym o dalszym rozwoju tej sieci handlowej i równocześnie jednym z istotnych elementów przewagi konkurencyjnej była lokalizacja supermarketów. Kolejne sklepy Dino powstawały bowiem w małych i średnich miastach, głównie rangi powiatowej, lub na przedmieściach większych ośrodków. Ten atut w postaci dostrzeżenia rynkowej niszy w mniejszych ośrodkach, pomijanych do tej pory przez zagraniczne sieci, podkreśla dziś wielu obserwatorów rynku. Podobne działania podejmowali wcześniej w krajach zachodniej Europy właściciele znanych sieci spożywczych. Wyczucie rynku i oczekiwań klientów z terenów o mniejszym zagęszczeniu ludności i nasyceniu sklepami detalicznymi w początkowym etapie decydowały o powodzeniu przedsięwzięcia i przetrwaniu na rynku.

Punktem odniesienia na krajowym rynku było upowszechnianie zakupów w supermarketach i rozwijane sieci sklepów średniego formatu. Powstawaniu kolejnych placówek sieci spożywczych w mniejszych miejscowościach sprzyjał, sygnalizowany wcześniej, okres przejściowy w przebudowie sieci dyskontowej Biedronek. Rozwijana początkowo w zachodnich partiach kraju – w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku – sieć sklepów Dino z czasem obejmowała województwa sąsiednie, w tym centralne. Otwierano wówczas średnio 10–15 sklepów rocznie. Dla zapewnienia płynności dostaw i konkurencyjności cenowej kolejne centra dystrybucyjne uruchomiono w latach 2002–2004 w Jastrowie i Piotrkowie Trybunalskim. Był to jeden z etapów przygotowania do rozwoju terytorialnego sieci.

Po rozpoznaniu sytuacji na rynku detalicznego handlu spożywczego rozpoczęto przygotowania do zmiany formy prowadzonej działalności gospodarczej. W 2007 r. utworzono spółkę Dino Polska, której prezesem został Tomasz Biernacki. Przeniesiono do niej w kolejnych latach wszystkie należące do sieci sklepy. Po pięciu latach – w 2012 r. – spółka Dino Polska z o.o. została przekształcona w spółkę akcyjną Dino Polska SA (*Uchwała* 2011). Kapitał zakładowy spółki wynosił 9 804 000 PLN. Prezesem został wybrany Szymon Piduch, członkami zarządu m.in. Michał Krause, Bartłomiej Ługowski oraz Michał Halwa. Założyciel i pomysłodawca sieci Dino, Tomasz Biernacki, został przewodniczącym rady nadzorczej. Przełomowym momentem w rozwoju spółki był rok 2010 i zakup 49% akcji Dino Polska przez Polish Enterprise Found VI, zarządzany przez Enterprise Investors (Michał Kamiński i Janusz Siwicki). Po wejściu inwestora strategicznego do spółki, który w sieć zainwe-

stował 200 mln zł, zwiększyła się znacznie dynamika zakładanych sklepów i generowanych przychodów.

## Rozwój sieci placówek (2008–2022)

Szybkie otwieranie sklepów w dogodnych lokalizacjach, przede wszystkim na terenach mniejszych miast czy przedmieściach, było cechą charakterystyczną sieci Dino. W przyjętej strategii rozwoju planowano utworzenie do 2020 r. sieci 1200 sklepów, w perspektywie długofalowej 1700 (*Sprawozdanie 2016*: 8). Sklepy otwierano przede wszystkim w nowych budynkach na zakupionej przez Dino nieruchomości, rzadziej w budynkach wynajmowanych. Oparty na szczegółowych analizach trafny wybór lokalizacji powodował, że supermarkety Dino umacniały swoją pozycję na lokalnych rynkach. Czynnikiem decydującym w wyborze lokalizacji było natężenie ruchu pieszego czy samochodowego. Standardowa wielkość supermarketu wynosiła ok. 400 m kw., do dyspozycji klientów były zwykle dwa terminale, a wielkość działki z parkingiem zajmowała powierzchnię ok. 3 tys. m kw. Dostępność komunikacyjna sklepów Dino, przystępność cenowa i brak ograniczeń czy barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych sprzyjały popularyzacji sieci. W 2008 r. sieć dysponowała 81 placówkami handlowymi o powierzchni sprzedażowej 20 tys. m kw., rok później 90 sklepami i 25 tys. m kw. powierzchni handlowej (*Sprawozdanie 2016*: 13).

Tempo otwierania sklepów Dino wyraźnie zwiększyło się w drugiej dekadzie XXI wieku. Od 2009 r. (90 sklepów) do 2016 r. liczba otwieranych sklepów powiększyła się do ponad 628 (zob. ryc. 1). Rok po wejściu inwestora strategicznego przyrost liczby sklepów rok do roku był najwyższy: w latach 2011–2013 wynosił odpowiednio 38, 52 i 39%; w pozostałych latach przekraczał 20%. W okresie tylko dwóch lat, tj. od 2014 do 2016 r., liczba placówek handlowych zwiększyła się o 304 (*Sprawozdanie 2016*: 8). Potwierdzeniem tego trendu było sklasyfikowanie Dino w 2015 r. – wg Roland Berger – jako najszybciej rozwijającej się detalicznej sieci spożywczej w Polsce. Komentując tempo rozwoju supermarketów Dino, dziennikarze biznesowego „Forbesa” podkreślali, że sieć jest swoistą „fabryką sklepów” („Wiadomości Handlowe” 2015). W porównywalnym okresie, w latach 2008–2016, liczba supermarketów wszystkich sieci w dwóch województwach, gdzie zaczęły rozwijać się sklepy Dino, wzrosła z 350 do 736 (wielkopolskie) i z 299 do 633 (dolnośląskie) (tab. 2). W całym kraju – wg GUS – działało w 2016 r. ponad 7 tys. sklepów tego formatu.

**Tabela 3. Liczba sklepów i powierzchnia sal sprzedaży sieci Dino Polska w latach 2008–2020**

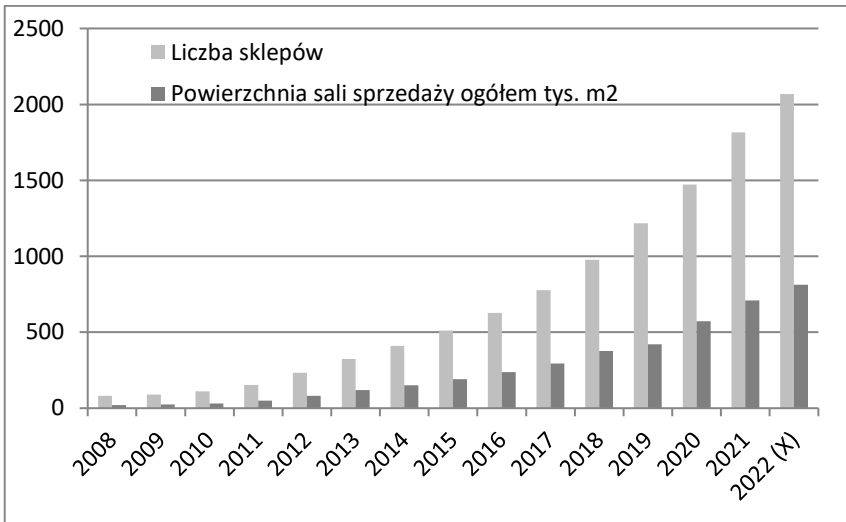
Table 3. Shops and floor space of the Dino Polska chain 2008–2020

Rok	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022 (X)
Liczba sklepów	81	90	111	154	234	324	410	511	628	776	977	1218	1473	1815	2069
przyrost r/r		11%	23%	39%	52%	38%	27%	25%	23%	24%	26%	25%	21%	23%	14%
Powierzchnia sali sprzedaży ogółem tys. m <sup>2</sup>	20	25	32	50	81	119	151	192	238	295	376	420	573	710	812,6
przyrost r/r		25%	28%	56%	62%	47%	27%	27%	24%	24%	27%	12%	36%	24%	14%

Źródło: *Sprawozdania z działalności Zarządu Dino Polska S.A. i GK Dino Polska za lata 2016–2021; Liczba sklepów*, <https://grupadino.pl/> (dostęp: 16.11.2021).

Debiut giełdowy spółki Dino Polska S.A. nastąpił 19 kwietnia 2017 r. W prospekcie emisyjnym informowano, że spółka Dino Polska S.A. była 5. debiutantem w 2017 r. i 486. emitentem na tym rynku „Debiut Dino to ważny moment w historii naszego rozwoju i strategii działania, która wzmocni transparentność i wiarygodność spółki” – podkreślał w oficjalnych wypowiedziach Szymon Piduch (*Prospekt emisyjny* 2017). Do publicznego obiegu trafiła pula 48 mln akcji. Cena jednej akcji wynosiła 34,5 zł; dla emitentów indywidualnych 33,4 zł. Kurs akcji podczas debiutu był wyższy o 7,9% od kursu odniesienia. Spółkę wyceniono na 3,4 mld zł. Nabywcami akcji były fundusze, fundusze emerytalne oraz klienci indywidualni. W dwa lata po giełdowym debiucie Dino weszło w skład indeksu WIG 20. Spółka plasowała się tym samym wśród największych potentatów giełdowych, jak PGNiG czy PKN Orlen.

Tempo otwieranych przez Dino placówek zwiększyło się na przełomie XX i XXI wieku. Rok po debiucie giełdowym w 2018 r. na terenie kraju działało 977 sklepów, w 2022 ich liczba przekroczyła 2 tys. (2069). W rekordowym 2021 r. otwarto 343 nowe placówki sieci, w 2022 r. 256 (do października). Wraz z rozwojem terytorialnym i rywalizacją o klientów na rynkach lokalnych rosły przychody ze sprzedaży tej sieci. Wysoka dynamika wzrostu przychodów, stanowiąca rezultat rozwoju terytorialnego sieci w całym kraju, znalazła potwierdzenie w wynikach finansowych. W 2008 r. przychody ze sprzedaży wynosiły ponad 2 mld zł, w 2021 – 13,3 mld zł (*Sprawozdanie* 2021: 4).



**Rys. 1. Wzrost liczby sklepów i powierzchni sal sprzedaży sieci Dino Polska w latach 2008–2020**

Fig. 1. Increase in the number of stores and floor space of the Dino Polska chain 2008–2020

Źródło: *Sprawozdania z działalności Zarządu Dino Polska S.A. i GK Dino Polska S.A. za lata 2016–2021 oraz <https://grupadino.pl> (dostęp: 16.11.2021).*

Proces rozwoju sieci supermarketów Dino w pierwszej dekadzie XXI wieku był stabilny. W oficjalnych sprawozdaniach spółka podkreślała, że nie doszło do likwidacji żadnego z nowo wybudowanych sklepów. Co istotne, placówki Dino budowane przez spółkę należącą do grupy kapitałowej Dino Polska powstawały w przeważającej mierze na gruntach zakupionych przez Dino Nieruchomości (GK Dino Polska). Przyjęta przez Dino Polska strategia, zakładająca niemal wyłącznie budowę nowych obiektów na zakupionych nieruchomościach, wiązała się z negocjowaniem stawek za zakup gruntów i wpisaniem się w istniejące plany zagospodarowana przestrzennego, koniecznością uzyskania stosownych pozwoleń. Model funkcjonowania supermarketów tej sieci nie wzbudzał wśród lokalnych społeczności kontrowersji, a lokalizacja w dogodnych punktach zyskiwała aprobatę okolicznych mieszkańców i potencjalnych klientów. Z czasem budowa sklepów na terenach podmiejskich, szczególnie wzdłuż dróg dojazdowych, w wielu wypadkach prowadziła do zmiany okolicznej zabudowy.

Charakterystyczny dla sieci Dino pozostawał scentralizowany system zarządzania. Jej atutem była też rozwijana sieć logistyczno-transportowa wraz z centrami dystrybucyjnymi. W 2022 r. sieć sklepów korzystała z zaopatrzenia 7 centrów dystrybucyjnych (Krotoszyn, Ja-

strowie, Rzeszotary, Wolborz, Łobez, Sieroniuwice i Sierpc) (*Sprawozdanie 2021*: 10). Spółka Dino Polska uzyskała także w 2018 r. koncesję na sprzedaż paliw płynnych. Trwająca ponad dwie dekady ekspansja rynkowa Dino wpłynęła na zmiany w geograficznym rozmieszczeniu sieci sklepów: z części zachodniej kraju na pozostałe województwa, z widoczną koncentracją w części centralnej. Na obrzeżach w pasie na północnym wschodzie czy południu Polski sieci sklepów Dino nie rozwijano. Ten trend pozostaje charakterystyczny dla formatu supermarketów.

**Tabela 4. Wyniki finansowe spółki Dino Polska S.A. (w mln zł)**

Table 4. Financial results of Dino Polska S.A. (in million PLN)

PL (tys. zł)	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021
Przychody ze sprzedaży	2 107 984	2 589 576	3 320 574	4 462 835	5 838 529	7 646 547	10 125 815	13 362 012
Koszt własny sprzedaży	-1 644 080	-2 004 710	-2 550 062	-3 422 199	-4 426 060	-5 785 120	-7 521 986	-10 038 342
Zysk brutto ze sprzedaży	463 904	584 866	770 512	1 040 636	1 412 469	1 861 427	2 603 829	3 323 670
Koszty sprzedaży i marketingu	-324 634	-391 580	-505 855	-678 687	-933 663	-1 228 137	-1 668 084	-2 181 963
Zysk z działalności operacyjnej	105 787	160 054	215 589	303 242	429 002	561 909	837 859	1 023 993
Zysk brutto	79 293	135 231	186 455	266 016	383 978	502 459	789 000	978 409
Zysk netto za rok obrotowy	66 137	122 172	151 210	213 604	307 554	410 907	643 917	805 303
Zysk przypadający akcjonariuszom jednostki dominującej	66 137	122 172	151 210	213 604	307 554	410 907	643 917	805 303

Źródło: *Sprawozdania z działalności Zarządu Dino Polska S.A. i GK Dino Polska S.A. za lata 2016–2021.*

## „Supermarket na codzienne zakupy”

Sklepy średniego formatu, w których wyspecjalizowała się sieć Dino, to supermarkety *proximity*, a więc sklepy średniopowierzchniowe w lokalizacjach dogodnych dla klientów (*Sprawozdanie 2016*: 8).

Według schematu w każdym standardowym sklepie Dino dostępnych było ok. 5 tys. pozycji asortymentowych. W latach 2016–2021 największy, bo 50-procentowy udział w generowaniu przychodów ze sprzedaży miały produkty spożywcze; w tym 37–38% produkty świeże; a pozostałe artykuły niespożywcze – 12–13%. (*Sprawozdania 2019 i 2021*). Towary do sklepów, zgodnie z przyjętym założeniem, dostarczano codziennie. W grupie produktów świeżych, które do sklepów sieci

dowożono w robocze dni tygodnia, obok owoców i warzyw, wytworów mleczarskich i pieczywa, wyróżniały się przetwory mięsne. Stoisko z tym ostatnim towarem było równocześnie wyróżnikiem na tle popularnych lokalnie sieci dyskontów. Wyroby mięsne i wędliniarskie marki AgroRydzyzna, choć stanowiły początkowo zaledwie niewielki procent sprzedawanego asortymentu, stały się rozpoznawalne dla wielu klientów sieci Dino. W 2021 r. przychody z produktów tej marki generowały 11% przychodów (*Sprawozdanie 2021*: 8). Marka AgroRydzyzna, pozycjonowana jako „marka z potencjałem”, włączona została do ogólnopolskiego projektu Docęń Polskie (AgroRydzyzna.pl).

Supermarkety Dino przyciągały klientów nie tylko dobrą lokalizacją, dostępnością (godziny otwarcia 6.00–22.00) czy doбором podstawowych towarów, ale także ceną. Znane motto twórcy europejskiej sieci supermarketów E. Leclerca „kupić możliwie jak najtaniej, aby odsprzedać jak najtaniej. Oto właśnie nowoczesna dystrybucja” (Lipiński, Matys 2018: 203) dobrze charakteryzowało funkcjonowanie sieci. Wpływ na ceny w sieci miał duży wolumen zamówień i wraz z ekspansją terytorialną sklepów klasyczny efekt skali, a także zamówienia realizowane bezpośrednio u dostawców. W 2021 r. 10 największych dostawców odpowiadało za 16% przychodów sieci Dino. Charakterystycznym rozwiązaniem tej sieci była także współpraca z producentami marek o mniejszej rynkowej rozpoznawalności i sprzedaż marek własnych (od 3,8 do 4,1% przychodów bez marki AgroRydzyzna) (*Sprawozdanie 2021*: 7–8). W 2021 r. na terenie całego kraju zakupy w sieci realizowało ponad 1,1 mln klientów dziennie (*Sprawozdanie 2021*: 10).

W pierwszej dziesiątce spożywczych detalistów w Polsce sieć supermarketów Dino uplasowała się w 2020 r.; jej udziały w rynku w ujęciu wartościowym wynosiły wówczas 3,5% (Grupa Dino). W kolejnych latach przychody ze sprzedaży rosły o ok. 30% rocznie. W 2021 r. wyniosły ponad 10 mld zł (tab. 3) (*Sprawozdanie 2021*: 23; „Rzeczpospolita” 2021).

W 2022 r. Dino zostało liderem organizowanego przez „Forbes” po raz siódmy rankingu największych polskich firm prywatnych („Forbes” 2022). W tej grupie było także jednym z największych krajowych pracodawców. W 2021 r. w całej grupie kapitałowej zatrudniano 32,4 tys. pracowników, rok później 35,7 tys. (Grupa Dino). Tym samym sieć spożywcza z większościowym udziałem T. Biernackiego, analogicznie do innych sieci, liczyła się na lokalnych rynkach pracy. Trudno o informacje dotyczące poziomu wynagrodzeń pracowników. Według wyliczeń Business Insider można wskazać, że pracownikom sklepów Dino w 2021 r. wypłacano ok. 3,2 tys. zł miesięcznie, tj. ok. 600 zł więcej niż najniższe



wynagrodzenie krajowe w tym okresie. Stawki wynagrodzeń na lokalnych rynkach, głównie w małych miejscowościach, w placówkach handlowych, oscylowały wokół najniższego wynagrodzenia (Business Insider 2021).

Rozwój sieci i rosnące udziały w rynku handlu detalicznego wiązały się z zabiegami o klientów. Działająca na rynkach lokalnych grupa Dino od 2011 r. angażowała się w działania prospołeczne. Celom tym służy Fundacja Dino Najbliżej Ciebie pod przewodnictwem T. Biernackiego, od 2015 roku posiadająca status organizacji pożytku publicznego (Fundacja Dino Najbliżej Ciebie). Wsparcie rzeczowe i finansowe w ramach działalności otrzymywały głównie organizacje i podmioty działające lokalnie oraz osoby indywidualne. Wpisując się w działania na rzecz kształtowania nawyków proekologicznych wśród klientów sklepów, Fundacja prowadziła także zbiórkę publiczną zużytych baterii.

Na podkreślenie zasługuje także prowadzona polityka środowiskowa, w tym zaangażowanie w dywersyfikację dostaw energii elektrycznej, pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych czy zwiększanie efektywności transportu wraz z korzystaniem z samochodów dostawczych o niższej emisyjności spalin. W przypadku sieci spożywczych działania te dotyczą także minimalizowania wytwarzanych odpadów w sklepach całej sieci, upowszechniania korzystania z opakowań wielokrotnego użytku przy rozwożeniu towarów oraz recykling zużytych opakowań (*Sprawozdanie 2021*: 13).

## Dino na tle innych sieci spożywczych

Na tle przeobrażeń w spożywym handlu detalicznym zachodzących od początku XXI wieku rozwój sieci supermarketów Dino zdecydowanie się wyróżniał. Przyjęta i konsekwentnie realizowana strategia w znanej metaforze rynku i oceanu wpisywała Dino w schemat działań typowy dla czerwonego oceanu – branż czy sektorów podejmujących walkę konkurencyjną z innymi podmiotami, by przejąć część rynku.

Ze względu na profil sklepów i asortyment produktów, liczbę placówek oraz lokalizację w średnich i małych ośrodkach czy na terenach wiejskich głównym konkurentem Dino pozostają sklepy średniego formatu, głównie dyskonty. Ostatnia zaś dekada przyniosła wzrost liczby tego rodzaju placówek, a rywalizacja o klientów między siecią dyskontową Biedronek (3,2 tys. sklepów) i siecią Dino (2 tys.) była widoczna w całym kraju. Proces ten był jednak zróżnicowany regionalnie, zależny od stopnia nasycenia placówkami handlowymi nie tylko średniego formatu, ale i sklepami typu convenience w konkretnych miastach czy województwach.

Atutem supermarketów Dino z małych i średnich ośrodków czy terenów wiejskich była lokalizacja blisko miejsca zamieszkania klientów, możliwość zrobienia zakupów w krótkim czasie oraz dobrany asortyment podstawowych towarów, w tym produktów świeżych. Rozwiązanie to, wpisujące się w oczekiwania określonej i mniej zamożnej grupy klientów głoszących wypełnionymi po brzegi koszami sklepowymi, miało także przeciwników. Nie brakowało prasowych opinii, że stworzono w ten sposób produkt dla „Polski B”. O skali zapotrzebowania na ten typ supermarketu świadczyły liczba działających placówek sklepowych, tempo ekspansji terytorialnej sieci i wyniki finansowe.

Przewagą Dino od początku funkcjonowania sieci były dobrze dobrane asortyment towarów, własne centra dystrybucyjne, ograniczona powierzchnia sklepów, umożliwiająca wykonanie zakupów w krótkim czasie. Dostępność placówek na terenach o mniejszym zagęszczeniu ludności, obok potencjalnie mniejszych zysków niż w dużych ośrodkach, wiązała się także z niższymi kosztami utrzymania sklepów (czynsz czy płace). Obniżaniu kosztów utrzymania sklepów Dino służyło w ostatnich latach m.in. pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych<sup>6</sup>.

Przez ponad dwie dekady sieć sklepów Dino urosła do niemal 2/3 liczby sklepów konkurencyjnej Biedronki. Działające pod szyldem Biedronki dyskonty wyróżniały się wielkością przychodów ze sprzedaży (w 2021 r. 20 mld euro). Decydowały o tym przede wszystkim lokalizacja Biedronek również w większych miastach (3283 sklepy w 1100 miejscowościach) i zakupy dokonywane przez większą liczbę zasobniejszych klientów (*Raport (...) Biedronka 2020*). Sieć Biedronki wyróżniała także szeroka oferta towarów sprzedawanych pod szyldem marek własnych (ponad 100 marek własnych) czy zróżnicowana powierzchnia sklepów w ośrodkach o różnej wielkości. Przewagą tych dyskontów pozostaje także bardzo wysoka rozpoznawalność (Biedronka to główny sklep dla 55% Polaków wg wskazań respondentów) (*OnasBiedronka.pl*), w tym dłuższy staż funkcjonowania na rynku.

W segmencie rynku, w którym powstała i rozwijała się sieć Dino, rywalizacja rynkowa dotyczyła supermarketów Lidl. Sieć tych marketów dysponowała w kraju liczbą 760 sklepów, głównie w większych i średnich ośrodkach – w porównaniu do standardowych obiektów Dino – w budynkach o zróżnicowanej wielkości (w kilku przypadkach budynkach piętrowych), innej strategii cenowej i odmiennym asortymencie, również marek własnych. Różne formaty sklepów handlowych, dostosowane do lokalnych

---

<sup>6</sup> Od 2019 r. na budynkach Dino rozpoczęto montowanie paneli fotowoltaicznych. Do 2021 r. powstało ogółem 800 takich instalacji o łącznej mocy 28 MW.

uwarunkowań, stały się także wyróżnikiem sieci Lewiatan, jednej z najdłuższej obecnych na polskim rynku sieci spożywczych. Wywodząca się z Włocławka marka handlowa w nieco krótszym czasie niż Dino rozwinęła sieć placówek w całym kraju. W 2020 r. objęła 3,2 tys. sklepów i 25 tys. zatrudnionych osób. Odmiennie niż w przypadku Dino, były to placówki franczyzowe, o różnym formacie, innej strategii cenowej, a sama sieć funkcjonowała w ramach grupy Eurocash.

W ostatnich latach dynamicznie zmieniała się sytuacja gospodarcza i warunki funkcjonowania sklepów spożywczych wszystkich sieci. Miały na to wpływ rosnąca inflacja, wzrost cen produktów spożywczych, a także cen energii elektrycznej. Inflacja i zmniejszające się możliwości zakupowe konsumentów nie pozostaną bez wpływu na sytuację w handlu. Wyzwaniem będzie także postępująca cyfryzacja w handlu produktami FCMG. Czynniki te będą oddziaływały na wyniki finansowe Dino Polska i możliwości dalszej rynkowej ekspansji tej sieci.

## Zakończenie

Proces modernizacji handlu w ostatnich trzech dekadach, w tym widoczna przewaga zagranicznych korporacji handlowych, w sposób istotny wpłynął na krajowy sektor detalicznego handlu spożywczego. Zmieniły się całkowicie formy tego handlu, zróżnicowały się formaty sklepów, ich lokalizacja, a także oczekiwania i nawyki klientów.

Podobne przeobrażenia dotyczyły sieci Dino. Atutem tej marki była z jednej strony lokalizacja placówek handlowych na terenach małych miast i mniejszych miejscowości, z drugiej zaś przyjęta strategia cenowa i oferta asortymentu towarów przeznaczona dla określonego segmentu klientów. Model supermarketu *proximity*, wypracowany przez Dino, sprawdził się na polskim rynku w minionych dwu dekadach, o czym świadczą zarówno rozwój terytorialny, jak i osiągnięte wyniki. Budowana przez ponad dwie dekady sieć supermarketów uplasowała się w pierwszej dziesiątce największych sieci spożywczych w kraju, a jej twórca, Tomasz Biernacki, znalazł się w ścisłej czołówce najbogatszych ludzi w Polsce według magazynu „Forbes”. Sieć Dino Polska przoduje także w rankingach największych firm rodzinnych. Jednolity system identyfikacji wizualnej, w tym standardowy wygląd budynków, wyraziste czerwone logo z zieloną kropką, widoczne nie tylko na budynkach, ale materiałach reklamowych, zmieniły sposób dokonywania zakupów i wpisało się w lokalny krajobraz wielu mniejszych miast.

## Literatura

### Źródła

„Business Insider” 2021

<https://agrorydzyna.pl/>

<https://grupadino.pl/>

*Dino Polska S.A.*, <https://ekrs.ms.gov.pl/>

*Prospekt emisyjny Dino Polska S.A.* 2017

*Raport zrównoważonego rozwoju sieci Biedronka za 2020 rok.*

*XVII ranking największych firm Europy Środkowo-Wschodniej TOP 500 CEE 2022,*

<https://www.coface.pl/Aktualnosci-i-media/Rankingi-i-konferencje/TOP-500-CEE-2022>.

*Dino jak fabryka sklepów. Czy kryzys spowolni rozwój sieci supermarketów? Jak będą wyglądały inwestycje w 2023 r.?,* <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykul/dino-jak-fabryka-sklepow-w-niewielkim-stopniu-ograniczy-inwestycje-w-2023-roku-ile-zainwestuje>

*Dino na szczycie. Walmart też zaczął budować potęgę na prowincji,* <https://www.money.pl/gospodarka/dino-na-szczycie-walmart-swoja-potege-tez-zaczal-budowac-na-prowincji-6829668570532384a.html> (dostęp: 17.11.2021).

*Enterprise Investors włożył 200 mln w Dino. Forbes, 9 czerwca 2010,* <https://www.forbes.pl/wiadomosci/enterprise-investors-zainwestuje-200-mln-zl-w-siec-sklepow-dino/>

1fzyjwy

„Forbes” 2022

Karnaszewski P., *Tomasz Biernacki, tajemniczy właściciel jednej z najbardziej rozpoznawalnych sieci w Polsce,* <https://www.forbes.pl/biznes/siec-supermarketow-dino-zalozyciel-tomasz-biernacki-trzecim-najbogatszym-polakiem/q2bbc8c> (dostęp: 17.11.2021).

Kowalik F., *„Jeśli dostaną dane demograficzne z miejsca, gdzie ma powstać nowa placówka, są w stanie dokładnie przewidzieć sprzedaż i zyski”. Dino to fabryka sklepów,* <https://www.forbes.pl/biznes/ranking-100-najwiekszych-polskich-firm-2022-di-no-to-fabryka-sklepow/kg3xxkb>

„Rzeczpospolita” 2015, 2021

*Sprawozdania finansowe za lata 2015–2012. Fundacja Dino Najbliżej Ciebie,* <https://marketdino.pl/fundacja>.

*Sprawozdania zarządu z działalności Dino Polska S.A. i Grupy Kapitałowej Dino Polska S.A. za lata 2016–2021.*

„Wiadomości Handlowe” 2015

„Życie Gostynia” 1999, 2001

### Opracowania

Borucińska-Bieńkowska H., 2016, *Transformacja gmin obszaru metropolitarnego Poznania*, Zielona Góra.

Borusiak B., Pierański B., 2016, *Trendy w sektorze handlu detalicznego. Nowe wyzwania dla przedsiębiorstw handlowych* [w:] *Handel we współczesnej gospodarce*, red. M. Sławińska, Poznań.

Chechelski P., 2008, *Wpływ globalizacji na polski przemysł spożywczy*, „Studia i Materiały IERiGŻ”, Warszawa.

Chechelski P., 2015, *Wpływ korporacji handlowych na polski rynek spożywczy*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, z. 2(343).

Chechelski P., 2014, *Znaczenie handlowych korporacji transnarodowych w handlu żywnością, Stowarzyszenie ekonomistów rolnictwa i agrobiznesu*, „Roczniki Naukowe”, t. XVI, z. 4.

- Domański T., Bryła P., 2010, *Marketing produktów żywnościowych*, PWE, Warszawa.
- Handel we współczesnej gospodarce*, 2016, red. M. Sławińska, Poznań.
- Jałowiecki B., 2010, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Scholar, Warszawa.
- Karasiewicz G., 2016, *Strategie wejścia podmiotów zagranicznych na rynek stacjonarnego handlu detalicznego artykułami spożywczymi w Polsce [w:] Handel we współczesnej gospodarce*, red. M. Sławińska, Poznań.
- Karasiewicz G., Trojanowski M., 2016, *Transformacja w polskim handlu zagranicznym – identyfikacja i analiza faz transformacji*, „Handel Wewnętrzny” 2(361).
- Kisiała W., Rudkiewicz M., 2016, *Dostępność przestrzenna sklepów dyskontowych sieci Biedronka*, „Handel Wewnętrzny”, 6(363).
- Kłosiewicz-Górecka U., 2011, *Problemy zrównoważonego rozwoju różnych formatów handlu w Polsce*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
- Lipiński P., Matys M., 2018, *Niepowtarzalny urok likwidacji. Reportaże z Polski*, Wydawnictwo Czarne, Sękowa.
- Pacanowska R., 2018, *Przemiany społeczno-gospodarcze w Wielkopolsce na przełomie XX/XXI wieku*, IH UAM, Poznań.
- Podolska-Meducka A., 2017, *Narodziny klasy średniej [w:] Problemy gospodarcze III Rzeczypospolitej*, SGH, Warszawa.
- Rigby R., *Wielcy świata biznesu*, Wolters Kluwer Business, Warszawa 2015.
- Ritzer G., 2003, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, wyd. uzup., MUZA S.A., Warszawa.
- Ryhmer G., 2015, *Wielcy świata biznesu*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa.
- Wrzesińska-Kowal J., 2016, *Rozwój zagranicznych sieci handlowych*, „Polityki Europejskie. Finanse i Marketing”, 16(65).
- Sieć handlowa miasta Poznania i jej ocena z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb konsumentów i lokalizacji dawnych obiektów handlowych*, Poznań 2004, <https://www.poznan.pl/mim/s@a/badania.doc/4003/-,50858.html>
- Szumilas A., 2011, *Rozwój sieci sklepów dyskontowych w Polsce*, „Prace Naukowe Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, Pragmatia tes Oikonomicas”, t. V.
- Uchwała zgromadzenia wspólników z 21.12.2011*, <http://ekrs.ms.gov.pl> (dostęp 16.11.2022).
- Współczesne społeczeństwo polskie*, 2020, red. A. Giza, M. Sikorska, Warszawa.

## Transformations in the grocery retail trade in Poland after 1989. A case study of the development of the Dino retail chain

### Abstract

The last three decades have seen significant changes in grocery retailing. These have been the result of a number of factors, most notably the influx of investment into Poland by foreign food chains, and the spread of self-service sales. The emergence of large and medium format chain shops changed both the forms of trade, consumer habits, as well as the appearance and development of suburbs. The article in part one shows the process of change in grocery retailing after 1989. The second part shows the beginnings and development of the Dino chain. Supermarkets of this chain were mainly established in small towns and smaller centres, offering a limited range of products for a specific customer group. Built over two decades, the Dino chain is one of the largest employers, with more than 2,000 outlets. In 2020, it entered the top ten of the country's largest grocery chains due to its market share and sales revenues.

**Key words:** changes in the food trade after 1989, grocery chains, supermarkets in Poland, development of the Dino Polska chain



Agnieszka Hess<sup>1</sup>  
Krzysztof Hwaszcz<sup>2</sup>

## Językoznawstwo korpusowe w badaniach medioznawczych – ujęcie historyczne i praktyczne

### Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie korzyści i zagrożeń wynikających z implementacji komputerowego językoznawstwa korpusowego do analizy dyskursu. Autorzy opisują genezę i rozwój narzędzi do przetwarzania języka naturalnego (z ang. Natural Language Processing, NLP) w ujęciu historycznym oraz prezentują przykłady ich zastosowania w obszarze nauk społecznych, w szczególności w metodologii nauk o komunikacji społecznej i mediach. Praktyczne ujęcie tematu obrazują fragmentaryczne wyniki badań zrealizowanych w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego we współpracy z konsorcjum CLARIN-PL. Artykuł prezentuje zastosowanie narzędzi NLP w analizie korpusu dyskursu parlamentarnego z lat 1989–2019 pod kątem uwarunkowań instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego w Polsce oraz w analizie porównawczej tematu wielokulturowości w dyskursie rady miasta i dyskursie mediów w Krakowie w okresie 2014–2018 (VII kadencja Rady Miasta Krakowa). Autorzy wskazują, w której fazie i jak lingwistyka komputerowa wpisuje się w szeroki kontekst problematyki związanej z badaniami komunikologicznymi – przede wszystkim jako narzędzie, które może wspierać proces wnioskowania.

**Słowa kluczowe:** analiza dyskursu, analiza mediów, językoznawstwo korpusowe, narzędzia do przetwarzania języka naturalnego

<sup>1</sup> Dr hab. Agnieszka Hess, prof. UJ, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński, ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4, 30-384 Kraków, e-mail: agnieszka.hess@uj.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-4799-9216.

<sup>2</sup> Dr Krzysztof Hwaszcz, Instytut Filologii Angielskiej, Uniwersytet Wrocławski, ul. Kuźnicza 21-22, 50-138 Wrocław, Katedra Sztucznej Inteligencji, Wydział Informatyki i Telekomunikacji, Politechnika Wrocławska, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370, Wrocław, e-mail: krzysztof.hwaszcz@uwr.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-2136-5001.

## Wprowadzenie

Co najmniej od początku lat 90. XX wieku w polskich badaniach medioznawczych stosowane są techniki gromadzenia, eksploatacji, analizy i opracowywania danych tekstowych (Płaneta 2018). Szybki rozwój oprogramowania i komputerowych narzędzi do analizy tekstu, który nastąpił w kolejnych dekadach, umożliwił badaczom magazynowanie danych i zautomatyzowaną obróbkę dużych zasobów językowych.

W komputerowej analizie zawartości, która jest podstawową metodą badawczą w naukach o komunikacji społecznej i mediach, stosowane są coraz częściej – przeniesione z lingwistyki – techniki językoznawstwa korpusowego. Wykorzystuje się je przede wszystkim do badań frekwencyjnych, dzięki którym identyfikowane są spójne semantycznie zbiory słów i wyrażeń wielowyrazowych o najwyższej częstotliwości występowania w materiale badawczym. Słowo (wyraz) stanowi podstawową jednostkę analizowanych danych w badaniach korpusowych. Jego waga jest wypadkową wielu czynników, wśród których podstawowe znaczenie ma właśnie frekwencja użycia (w języku w ogóle, jak również w konkretnym zbiorze wypowiedzi).

Zgodnie z perspektywą przyjętą przez Pisarka (2002) słowa i wyrażenia sztandarowe – zwane także „flagowymi” – zaliczane są do odmiany słów kluczowych, charakteryzujących się trzema istotnymi właściwościami, szczególnie w kwestii badań społecznych: (1) posiadają wysoki wskaźnik wydźwięku emocjonalnego (są nacechowane emocjami, zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi); (2) mają charakter użytkowy (są cenne dla kogoś w danej sytuacji społecznej) i (3) występują w ścisłym związku z systemem wartości wspólnych dla przedstawicieli danej kultury. Metodę badania słów i wyrażeń sztandarowych można zakwalifikować do teoretycznej tradycji badania kluczowości zjawisk zarówno w odniesieniu do kultury, jak i języka (Pisarek 2002). W efekcie sztandarowość uznawana jest za wskaźnik stanu świadomości społecznej.

Analiza frekwencji wyrazów i wyrażeń wielowyrazowych używana jest w medioznawstwie przede wszystkim w celu zidentyfikowania i opisanego dominującej problematyki w badanych korpusach. Jej zastosowanie w zaawansowanych formach – przy użyciu narzędzi do przetwarzania NLP – pozwala także na wnioskowanie dotyczące związków i wzorów współwystępowania słownictwa odnoszącego się do osób, instytucji, czynności, stanów czy zjawisk (Płaneta 2018). Co więcej, dzięki wyekscerpowaniu charakterystycznych cech odróżniających jeden zasób tekstów od innych zasobów możliwe jest porównywanie różnych rodzajów dyskursów.

## Językoznawstwo korpusowe – początek i rozwój

Początek komputerowego językoznawstwa korpusowego datuje się na lata 50. ubiegłego wieku, ale gwałtowny rozwój nastąpił w latach 70. i 80. (Lewandowska-Tomaszczyk 2005). Wyłonienie się tej dyscypliny językoznawstwa było reakcją na postulaty gramatyki generatywnej Noama Chomsky'ego (1965), w których poczesne miejsce zajmowała intuicja rodzimego użytkownika danego języka. Rola intuicji w stawianiu hipotez dotyczących akceptowalności zdań i ich gramatyczności, jak i w dobieraniu odpowiednich metod badań i analizy jest uważana przez wielu językoznawców za kluczową. Chomsky pojmował jednak tę intuicję jako pewną wyidealizowaną zdolność użytkowników wykorzystywaną przy decydowaniu o gramatyczności zdań poza kontekstem. Model języka w perspektywie gramatyki generatywnej był ujmowany w terminach dychotomicznych, uznających zdanie za albo całkowicie gramatyczne, albo całkowicie niegramatyczne. Z kolei William Labov (1973) zaproponował podejście do gramatyki opierające się na prawdopodobieństwie, że pewne konstrukcje gramatyczne są bardziej preferowane od innych (o czym świadczy ich wysoka lub niska częstość użycia). Częstość użycia poszczególnych konstrukcji gramatycznych w języku nie jest jednak wartością bezwzględną. Jedne struktury mogą być wykorzystywane częściej niż inne w danym dyskursie czy stylu, a wybór form może być zależny od wielu czynników, np. od indywidualnych preferencji użytkownika. Warto tutaj również wspomnieć o semantyce prototypu: częstotliwość użycia nie dotyczy wyłącznie prototypowości na poziomie formy, lecz również wchodzi w strukturę znaczeniową (stereotypy, walencje semantyczne, frazeologia itp.). Te treści semantyczne mają swój wyraz w postaci materialnej: gramatyczno-leksykalnej (Kleiber 1990).

Scalenie perspektyw opierających się na częstości użycia i prawdopodobieństwie występowania danych struktur gramatycznych w różnych odmianach języka doprowadziło do przekierowania uwagi lingwistów na funkcjonalne modele użycia języka. Niezależnie od tego na niespotykaną przedtem skalę rozwinęły się nowe techniki informacyjne, w szczególności komputery i oprogramowanie komputerowe, które umożliwiły badaczom magazynowanie i – wtedy jeszcze tylko częściowo zautomatyzowaną – obróbkę dużych zasobów językowych (Ogrodniczuk 2017; Piasecki 2008).

Jako jedna z gałęzi językoznawstwa komputerowego rozwinęło się językoznawstwo korpusowe, które bada język zgromadzony w korpusach językowych, czyli zdigitalizowanych zbiorach autentycznych tekstów. Pierwszym komputerowym korpusem był stworzony w 1967 r.



przez Kučerę i Francisa korpus amerykańskiej odmiany języka angielskiego, zawierający milion tekstów. Obecne zdigitalizowane zbiory danych sięgają setek milionów jednostek (Lewandowska-Tomaszczyk 2005). Jednym z nich jest Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP 2021).

Wśród analizowanych korpusów językowych można wyróżnić korpusy zrównoważone, w których zapewnia się odpowiednie proporcje między różnymi stylami tekstów w taki sposób, aby wybrane próbki najtrafniej odzwierciedlały dany język w rzeczywistym użyciu. Innym rodzajem są korpusy celowe, skupiające określony rodzaj tekstów. Należą do nich Korpus Dyskursu Parlamentarnego, który jest olbrzymim, ciągle uzupełnianym zbiorem anotowanych lingwistycznie tekstów z posiedzeń plenarnych Sejmu i Senatu RP, interpelacji i zapytań poselskich oraz posiedzeń komisji z okresu od 1919 r.<sup>3</sup>, a także Korpus Dyskursu Rady Miasta Krakowa i korpus dyskursu wybranych mediów z okresu 2014–2018. Zostały przygotowane na potrzeby prezentowanych w niniejszym artykule badań Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego (<https://dialogobywatelski.org/>)<sup>4</sup>.

Zastosowanie metod korpusowych przy wykorzystaniu odpowiednich narzędzi oraz cyfrowych baz danych umożliwia znaczne poszerzenie zakresu badań, wyeliminowanie czasochłonnego procesu ręcznej anotacji, prowadzenia manualnych statystyk itp. Ponadto pozwala na weryfikację intuicji językowych, kwantyfikację studiów socjolingwistycznych i dialektologicznych na dużą skalę czy też na badania kontrastywne języka w odniesieniu do różnych grup użytkowników. Przez wzgląd na prezentację i opracowywanie danych w formie elektronicznej językoznawstwo korpusowe wypracowuje własne techniki, metody i narzędzia do analizy tekstu. Z jednej strony metodologia skierowana jest na dochodzenie do uogólnień poprzez sądy indukcyjne, z drugiej zaś

---

<sup>3</sup> Korpus Dyskursu Parlamentarnego powstał w Zespole Inżynierii Lingwistycznej Instytutu Podstaw Informatyki PAN. Pomysłodawcą jego stworzenia był prof. Maciej Ogrodniczuk, który nadal koordynuje prace nad aktualizacją i modernizacją zbioru (Ogrodniczuk 2018). Podstawową jednostką analizowanych danych KDP jest słowo, definiowane jako pozycja ze słownika. Sekwencja N słów tworzy dokument, a zbiór dokumentów stanowi korpus.

<sup>4</sup> Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego jest projektem badawczo-dydaktycznym realizowanym od 2015 r. przez Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ (Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej oraz Instytut Spraw Publicznych) w porozumieniu z Gminą Miejską Kraków na mocy Porozumienia o współpracy przy realizacji projektu Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego (ODO) nr W/V/22/SO/16/2015 z dnia 5 lutego 2015 r., zawartego pomiędzy Gminą Miejską Kraków – Urzędem Miasta Krakowa a Uniwersytetem Jagiellońskim.

na weryfikację wynikającą z introspekcji czy intuicji naukowców oraz na stawiane przez nich hipotezy – oba te podejścia wzajemnie się przenikają i uzupełniają (Lewandowska-Tomaszczyk 2005). Metody komputerowego językoznawstwa korpusowego, w których używa się narzędzi NLP, są coraz powszechniej stosowane w obrębie różnych dziedzin i dyscyplin naukowych w Polsce (Świdziński 2006).

## Narzędzia NLP w analizie korpusowej

Przetwarzanie języka naturalnego jest działaniem mieszczącym się na pograniczu sztucznej inteligencji i językoznawstwa. Głównym zamierzeniem NLP jest opracowanie sposobów, dzięki którym komputer przetworzy informacje tekstowe w języku naturalnym (ustne lub pisemne). Pierwotnie podstawę NLP stanowiły systemy regułowe (Littlestone 1988; Crowston, Liu i Allen 2010), następnie zaczęto stosować techniki wykorzystujące sztuczną inteligencję i modele neuronowe (Li i in. 2015; Torfi i in. 2020). Obecnie NLP rozwija się w kierunku technik hybrydowych, które integrują oba te podejścia (Dewis, Viana 2022; Khurana i in. 2022; Orlando i in. 2022; Lane i in. 2021).

Narzędzia NLP pomagają naukowcom między innymi w tworzeniu statystyk opisujących teksty, w ich automatycznej klasyfikacji oraz wyszukiwaniu informacji. Za przełom – przede wszystkim w badaniach literaturoznawczych – uważane jest przejście z *close* do *distant reading* – metodologii polegającej na zastosowaniu metod obliczeniowych do analizy danych pochodzących z dużych zasobów tekstowych (korpusów) w celu odkrycia wzorców i ukrytych w nich reguł. Metodologia ta umożliwia m.in. analizę literatury bez zagładania do treści poszczególnych dzieł (Moretti 2005, Moretti 2013). Narzędzia NLP mają różne zastosowanie. Są przydatne w obszarze administrowania instytucjami państwowymi i prywatnymi podmiotami gospodarczymi. Wykorzystuje się je do obsługi prawnej (przeszukiwania dokumentów, automatycznego segregowania aktów itp.), a także w celu wzmocnienia ochrony cyberprzestrzeni (np. identyfikacja zagrożeń i nieprawidłowości w komunikacji elektronicznej itd.).

Modelowa analiza językowa, niezbędna przy komputerowym przetwarzaniu języka pisanego, odbywa się w kilku podstawowych etapach<sup>5</sup>:

---

<sup>5</sup> W języku mówionym pierwszym etapem jest analiza fonologiczna, czyli wyodrębnienie dźwięków i transkrypcja w postaci znaków tekstowych (liter). Należy zaznaczyć, że nie wszystkie z wyróżnionych etapów są możliwe do przeprowadzenia dla każdego języka, gdyż technologia dla różnych języków ma różne poziomy zaawansowania.

- rozbiór morfologiczny – dekompozycja zdań na wyrazy, a następnie wyrazów na ich części składowe (rdzeń i formanty słowotwórcze);
- analiza składniowa – identyfikacja części zdania i części mowy przy użyciu reguł gramatycznych określonych dla danego języka;
- analiza semantyczna – m.in. rozróżnienie nazw własnych od rzeczowników pospolitych, rozróżnienie typów czasowników, ujednoznaczenie znaczeń wyrazów;
- analiza pragmatyczna – uwzględnienie sensu wypowiedzi, kolokacji wyrazowych, wydziwisku emocjonalnego oraz zależności pomiędzy elementami zdania (Świdziński 2006).

### Przykłady zastosowania analizy korpusowej w badaniach dyskursu

Badania medioznawcze skupiające uwagę na obserwacji i porównywaniu dyskursów tworzących sferę publiczną wymagają dzisiaj coraz częściej zastosowania narzędzi pozwalających na objęcie analizą obszernych zasobów tekstów, które stanowią możliwie najbardziej reprezentatywną próbę badawczą. Przykładami takich badań są dwa projekty realizowane w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, w których – we wstępnej fazie – wykorzystano elektroniczne narzędzia do automatycznego przetwarzania języka naturalnego dostępne w ramach polskiej infrastruktury naukowo-badawczej CLARIN-PL (ang. *Common Language Resources and Technology Infrastructure*) (CLARIN 2022)<sup>6</sup>. Pierwszy projekt objął analizę subkorpusu dyskursu parlamentarnego z lat 1989–2019 pod kątem uwarunkowań instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego w Polsce, drugi zaś stanowił analizę porównawczą zakorzenienia się problematyki dialogu wielokulturowego w dyskursie rady miasta i dyskursie mediów w Krakowie (okresem analizy była VII kadencja Rady Miasta Krakowa, 2014–2018). Współpraca z CLARIN-PL polegała m.in. na dostosowaniu istniejących narzędzi internetowych, opracowaniu algorytmów ułatwiających realizację zaplanowanych projektów oraz przygotowaniu (ujednoczeniu) materiału do analizy. Badania zostały przeprowadzone z wykorzystaniem statystycznej analizy korpusowej i leksykalnej.

---

W przypadku języka polskiego technologie są na tyle rozwinięte, że wszystkie wymienione etapy analizy językowej są możliwe do przeprowadzenia.

<sup>6</sup> CLARIN-PL jest częścią Europejskiej Mapy Drogowej Infrastruktury Naukowej (ESFRI – European Roadmap for Research Infrastructures, European Strategy Forum on Research Infrastructures).

W obu przypadkach pierwszy etap procesu badawczego przebiegał w kilku krokach. Najpierw za pomocą aplikacji internetowej posiadającej funkcjonalności umożliwiające przeszukiwanie rozległych baz tekstowych usystematyzowano materiał badawczy według wyróżnionych dla każdego projektu słów kluczowych oraz według zdefiniowanych metadanych. Następnie metodą modelowania tematycznego (ang. *topic modeling*) rozpoznano korelację słów, określono i zobrazowano strukturę tematów (w tym stopień natężenia ich ekspozycji) poruszanych w ramach analizowanych zasobów tekstów (TOPIC 2021). W tym celu wykorzystano algorytmy *topic modelingu*, które wykonują tak zwane wnioskowanie probabilistyczne, aby określić prawdopodobną ukrytą strukturę tematyczną. Algorytmy te bazują na niezależności warunkowej w sieciach – w efekcie czego wyliczany jest wykładnik wiarygodności konkluzji skojarzonej z prawdopodobieństwem realnego zaistnienia opisanej sytuacji (Blei 2012). Jednocześnie starano się zidentyfikować tzw. terminologię dziedzinową analizowanych korpusów, posługując się narzędziem TermoPL (2021), które automatycznie wyszukuje w analizowanych zbiorach tekstów frazy językowe (rzeczownikowe) będące kandydatami na terminy badanej dziedziny (Marciniak, Mykowiecka, Rychlik 2019). Na koniec próbowano sklasyfikować wydźwięk emocjonalny badanych tekstów, wykorzystując analizę sentymentu (z ang. *sentiment analysis*) za pomocą narzędzi MultiEmo, Wydźwięk i Sentemo. Umożliwiają one identyfikację i klasyfikację fragmentów lub całych wypowiedzi ze względu na znaczenie pojawiających się w nich słów i wyrażenia nacechowane emocjonalnie (Tomanek 2014).

## Organizacje pozarządowe i dialog obywatelski w dyskursie parlamentarnym

Zastosowanie narzędzi NLP w badaniach dyskursu parlamentarnego pozwoliło na scharakteryzowanie cech i zobrazowanie zmienności dyskursu decydentów politycznych dotyczącego zasad funkcjonowania organizacji pozarządowych oraz instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego w Polsce w nowej rzeczywistości politycznej po 1989 r.

Punktem wyjścia była analiza wszystkich dokumentów (posiedzeń plenarnych obu izb, komisji Sejmu i Senatu, interpelacji poselskich, pytań i odpowiedzi) dostępnych w Korpusie Dyskursu Parlamentarnego (KDP) z lat 1989–2019 pod kątem częstotliwości występowania w nim trzech słów kluczowych: „organizacja pozarządowa”, „organizacja pożytku”, „dialog obywatelski”. Zestawienie uzyskanych danych w podzia-

le na kadencje, lata i miesiące umożliwiło ustalenie zmienności i identyfikację okresów po 1989 r., w których następowała intensyfikacja używania przez uczestników dyskursu parlamentarnego podstawowych terminów określających trzeci sektor.



**Wykres 1. Liczba wystąpień pojęć w latach 1989–2019**

Graph 1. Number of keyword occurrences from 1989 to 2019

Źródło: zestawienie własne.

Na podstawie modelowania tematycznego zmapowano podstawowe wątki tematyczne i konteksty, w których analizowane terminy wystąpiły w dyskursie parlamentarnym. Badaniu poddano cztery podkorpusy wyodrębnione z zasobu KDP z okresu 1989–2019, wśród których znalazł się zbiór prac parlamentarnych zawierających wszystkie poszukiwane wyrażenia równocześnie. Z tego materiału maszynowo wygenerowano topiki (zbiory słów spójnych semantycznie), na podstawie których zidentyfikowano najważniejsze wątki tematyczne dotyczące bezpośrednio bądź pośrednio organizacji pozarządowych i dialogu obywatelskiego. Topiki te połączono w podstawowe obszary tematyczne odnoszące się do:

- 1) kwestii związanych z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych w systemie politycznym (np. finansowania, samorządu terytorialnego)
- 2) spraw związanych z obszarami działalności i aktywności organizacji pozarządowych (np. zdrowia, nauki i edukacji czy ochrony środowiska)
- 3) długoterminowych polityk państwa (np. polityki mieszkaniowej, infrastruktury drogowej)
- 4) problemów „życia codziennego” i trosk „zwykłego człowieka”.



**Rys. 1. Przykład topiku ze słowem dominującym „zdrowie”**

Figure 1. Example of a topic with the dominant word "health"

Źródło: CLARIN-PL, modelowanie tematyczne.

Z tego samego materiału za pomocą narzędzia TermoPL wydobyto specyficzną dla analizowanych podkorpusów terminologię (wyrażenia dwu- i wielowyrazowe), co pozwoliło na uszczegółowienie poprzednich zestawień. W zbiorze składającym się z dokumentów parlamentarnych, w których przynajmniej raz wystąpiły wszystkie poszukiwane terminy „organizacja pozarządowa”, „organizacja pożytku” i „dialog obywatelski”, wyróżniono tzw. terminy dziedzinowe<sup>7</sup>. Pozyskane wyniki pozwoliły na wstępne wnioskowanie dotyczące kontekstów, w jakich posłowie i senatorowie odnosili się do spraw organizacji pozarządowych i współpracy międzysektorowej w swoich wystąpieniach.

<sup>7</sup> Wyróżniono i sklasyfikowano je według następujących kategorii: frekwencji występowania danego terminu w całym korpusie (F), „długości”, czyli liczby wyrazów składających się na dany termin (E), frekwencji występowania danego terminu w kontekście innego terminu, czyli częstotliwości wystąpień tego terminu w zdaniach, w których pojawia się inny termin (G), liczby kontekstów (H), C-value (miary terminologicznej) częstotliwości występowania dla ekstrakcji wyrażeń, która jest wrażliwa na szczególnie rodzaj terminów wielowyrazowych, tj. terminów zagnieżdżonych (D).

**Tabela 1. Przykład wyrażen wielowyrzowych odnoszących się do obszarów tematycznych „Unia Europejska” oraz „podatki i finanse”**

Table 1. Example of multiword expressions related to the subjects "European Union" and "taxation and finance"

Lp.	Obszar tematyczny	Wyrażenia wielowyrzowe
1.	Unia Europejska	Unia Europejska, Komisja Europejska, państwo członkowskie, kraj Unii Europejskiej, Parlament Europejski, prawo Unii Europejskiej, Komitet Integracji Europejskiej, środek unijny, państwo członkowskie Unii Europejskiej, sprawa Unii Europejskiej, wspólnota europejska, integracja europejska, prawo unijne, środek europejski, członek Unii Europejskiej
2.	Podatki i finanse	budżet państwa, skarb państwa, finanse publiczne, podatek dochodowy, środek finansowy, rezerwa celowa, projekt budżetu, Narodowy Bank Polski, część budżetu, plan finansowy, urząd skarbowy, wydatek majątkowy, podatek akcyzowy, spółka skarbu państwa, sektor finansów publicznych, wykonać budżet, wykorzystanie środków, dopłata bezpośrednia, fundusz strukturalny, skutek finansowy, ordynacja podatkowa, dług publiczny, źródło finansowania, system podatkowy, papier wartościowy, kontrola skarbową, wzrost cen, polityka pieniężna, wykonanie budżetu państwa

Źródło: zestawienie własne na podstawie wyników uzyskanych narzędziem TermoPL.

Sformalizowany język dyskursu parlamentarnego okazał się materiałem badawczym niezwykle trudnym do przeprowadzenia i interpretacji analizy sentymentu bez zagłębienia do tekstów. Typowe słownictwo związane m.in. z procedowaniem spraw i prowadzeniem posiedzeń, określające poszczególne etapy procesu legislacyjnego itd. – mimo zastosowania tzw. stoplisty<sup>8</sup> – zaburzało wyniki badań. Dlatego zrezygnowano z maszynowej analizy sentymentu w projekcie, włączając ją do etapu badań *stricte* jakościowych.

## Dialog wielokulturowy w dyskursie rady miasta i dyskursie mediów w Krakowie

W badaniach dotyczących dialogu wielokulturowego w Krakowie zastosowanie narzędzi NLP – według opisanego na poprzednim przykładzie schematu – umożliwiło porównanie dwóch obszernych korpusów

<sup>8</sup> Zestaw słów, które wyłączono z analizowanego korpusu, wśród których znalazły się m.in. formy grzecznościowe, nazwy instytucji i funkcji, słownictwo techniczne określające procedury.

tekstów, tworzących całkowicie odmienne dyskursy (instytucjonalny dyskurs radnych i dyskurs medialny). W skład pierwszego zbioru weszły stenogramy ze wszystkich sesji Rady Miasta Krakowa, które odbyły się w czasie VII kadencji Rady Miasta Krakowa (2014–2018), czyli w okresie, w którym uchwalono i zaczęto wdrażać program „Otwarty Kraków”<sup>9</sup>. Drugi korpus utworzono z materiałów medialnych, które ukazywały się w okresie trwania VII kadencji Rady Miasta Krakowa (2014–2018) w pięciu kanałach medialnych, każdego dnia<sup>10</sup>.

Celem badań była próba uchwycenia tworzenia się klimatu i uwarunkowań dla budowania relacji wielokulturowych w Krakowie w sytuacji sformalizowanych działań podejmowanych przez władze miasta w tym zakresie oraz zdiagnozowania reprezentacji medialnych wielokulturowości i dialogu wielokulturowego w tym samym czasie. Starano się także ocenić poziom spójności sformalizowanego dyskursu radnych, którzy tworzą instytucjonalne ramy budowania i funkcjonowania dialogu wielokulturowego w mieście, oraz poziom dyskursu mediów, który odzwierciedla społeczne wyobrażenia i doświadczenia odnoszące się do tych relacji (Hess, Grzechnik, Zdunek 2022).

W ramach tego projektu powstał wzorowany na „korpusomacie” KDP prototyp narzędzia badawczego służącego do przeszukiwania dokumentów i analizy dyskursu Rady Miasta Krakowa VII kadencji według określonych kategorii. Podobnie jak w badaniach dyskursu parlamentarnego, wyszukiwarka ta sprawdziła się przy analizie częstotliwości, natężenia i zmienności występowania słów oraz zdefiniowanych terminów kluczowych dla podjętej w projekcie tematyki<sup>11</sup>. Narzędzie posłużyło w badaniach dyskursu radnych jako instrument pomocniczy zarówno w analizie ilościowej, jak i jakościowej. Dla Kor-

---

<sup>9</sup> Pierwszy długoterminowy plan dotyczący realizacji polityki otwartości na rzecz przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców przyjęty Uchwałą nr LII/964/16 Rady Miasta Krakowa z 14 września 2016 r.

<sup>10</sup> Analizowano trzy portale internetowe różnego typu: serwis informacyjny, portal internetowy dziennika oraz oficjalną miejską platformę internetową. W analizie uwzględniono portal „Gazety Wyborczej” (9,1%), portal „Onet Kraków” (7,7%) oraz oficjalny serwis miejski Magiczny Kraków. Badano również „Gazetę Wyborczą Kraków” oraz „Dziennik Polski”.

<sup>11</sup> Punktem wyjścia dla opracowania listy słów kluczowych uczyniono dokument Program „Otwarty Kraków”, który wytyczył kierunek polityki władz miasta Krakowa w obszarze spraw związanych ze zmieniającą się – w stronę wielokulturowości – strukturą mieszkańców. Osadzenie operacyjnej definicji dialogu wielokulturowego w zakresie terminów stosowanych w dokumencie reprezentującym prawo lokalne miało na celu umożliwienie przeprowadzenia analizy porównawczej języka dokumentów z językiem mediów dotyczącym badanego zjawiska (Hess, Grzechnik, Zdunek 2022).



pusu Dyskursu Rady Miasta Krakowa (KDRMK) VII kadencji wyniki badań z wykorzystaniem modelowania tematycznego oraz identyfikacji terminów dziedzinowych okazały się niesatysfakcjonujące. Zbiór wyselekcjonowanych dokumentów był zbyt ubogi. Dodatkowym utrudnieniem był „sztuczny” język wypowiedzi i dokumentów, który jest cechą dyskursów instytucjonalnych. Wygenerowane maszynowo zbiory elementów leksykalnych były w przeważającej większości abstrakcyjne – nie były spójne semantycznie. Podobnie jak wyselekcjonowane wyrażenia wielowyrzowe, wśród których – pomimo standardowego użycia tzw. stoplisty – znalazło się wiele terminów związanych z nomenklaturą, stanowiącą nieodłączny element języka sformalizowanych posiedzeń (w tym przypadku radnych Miasta Krakowa). Tak jak w przypadku KDP, również w badaniach KRDMK zrezygnowano z maszynowej analizy sentymentu. Na etapie badań pilotażowych okazało się bowiem, że jej wyniki zniekształcają obraz nacechowania emocjonalnego dyskursu radnych. Wskazywały one, że jest on w przeważającej większości (ponad 80%) neutralny, co nie zgadzało się z wynikami analizy jakościowej.

Metody z wykorzystaniem NLP zastosowano natomiast w analizie obszernego materiału medialnego, który w pierwszej kolejności przeszukano maszynowo pod kątem występowania podstawowych słów kluczowych w postaci par lub grup słów: wielokulturowy/wielokulturowość, międzykulturowy/międzykulturowość, dialog wielokulturowy, dialog międzykulturowy. Modelowanie tematyczne (TOPIC) oraz narzędzia służące do identyfikacji terminów dziedzinowych wykorzystano do analizy korpusu dyskursu medialnego złożonego z jednostek, w których wystąpiło co najmniej jedno z poszukiwanych słów kluczowych. Wygenerowane dane pozwoliły na identyfikację i opracowanie podstawowego katalogu obszarów i kontekstów tematycznych, który został włączony – jako jedna z podstawowych kafeterii – do klucza kategoryzacyjnego stanowiącego narzędzie analizy porównawczej dyskursu rady miasta i dyskursu mediów (badań właściwych). Pomocne okazały się w tym przypadku także narzędzia do analizy sentymentu, dzięki którym udało się ustalić – w poszczególnych mediach – wstępne proporcje między materiałami nacechowanymi emocjonalnie oraz o charakterze neutralnym.

## Podsumowanie

Korpusowe językoznawstwo komputerowe stanowi bardzo ważny, a niekiedy niezbędny element w metodologii współczesnych badań medioznawczych. Metody wykorzystujące narzędzia NLP umożliwiają

analizę materiałów tekstowych bez zaglądania do ich treści, co pozwala na zastosowanie skali materiału, która jest co najmniej o kilka rzędów wielkości większa niż przeciętne możliwości zespołów badawczych wykorzystujących standardowe narzędzia analizy treści.

Językoznawstwo komputerowe bardzo dobrze sprawdza się w pierwszej fazie badań. Zastosowanie narzędzi NLP pozwala na objęcie badaniem pełnej próby, precyzyjne dobranie materiału do badań właściwych (analiza jakościowa, *cloese reading*), a także opracowywanie katalogu obszarów tematycznych, który stanowi zazwyczaj podstawową kafeterię w kluczu kategoryzacyjnym – narzędziu do analizy zawartości mediów.

Badania te wymagają jednak kontynuacji i doprecyzowania metodami typowo jakościowymi na celowo dobranej próbie. Dotyczy to przede wszystkim analizy sentymentu.

Przytoczone przykłady pokazują, że dane wygenerowane za pomocą metod wykorzystujących modelowanie tematyczne oraz służących do identyfikacji terminów dziedzinowych (Walkowiak, 2017; Marciniak i in. 2019) pozwalają na wyodrębnienie wątków, rozpoznanie ich spójności, określenie i zobrazowanie struktury tematów poruszanych w analizowanych korpusach. Szczególnie przydatne staje się to w badaniach porównawczych, w których analizie poddawane są różne typy dyskursów, czego przykładem jest krakowski projekt dotyczący wielokulturowości. Udało się w nim ustalić, z jednej strony, w jakich obszarach tematycznych dialog wielokulturowy stawał się przedmiotem dyskusji radnych miasta Krakowa oraz czy, w jakim stopniu i kontekście problematyka ta była podejmowana w przekazach medialnych. Szczególnie istotnym wynikiem projektu był opis i porównanie języka – w tym terminologii – jakim posługiwali się radni i twórcy materiałów medialnych w narracjach dotyczących wielokulturowości w okresie wprowadzania przez miasto „polityki otwartości”.

## Literatura

- Blei D.M., 2012, *Probabilistic Topic Models*, “Communications of the ACM”, 55(4), <http://dx.doi.org/10.1145/2133806.2133826> Blei DM.
- Chomsky N., 1965, *Aspects of the theory of syntax*, MIT Press Cambridge, Massachusetts.
- CLARIN, <https://clarin-pl.eu/index.php/o-nas>.
- Crowston K., Liu X., Allen E., 2010, *Machine Learning and Rule-Based Automated Coding of Qualitative Data*, “Proceedings of the American Society for Information Science and Technology” 47, 1-2, 10.1002/meet.14504701328.
- Dewis M., Viana T., 2022, *Phish responder: A Hybrid machine learning approach to detect phishing and spam emails*, “Applied System Innovation” 5, 73, <https://doi.org/10.3390/asi5040073>.

- Hess A., Grzechnik J., Zdunek R., 2022, *Wielokulturowość w dyskursie rady miasta i dyskursie mediów. Przykład Krakowa*, Uniwersytet Jagielloński, TOC, Kraków – Nowy Targ.
- Khurana D., Koli A., Khatter K. i in., 2022, *Natural language processing: state of the art, current trends and challenges*, "Multimed Tools Appl", <https://doi.org/10.1007/s11042-022-13428-4>.
- Kleiber G., 1990, *La sémantique du prototype. Catégories et sens lexical*, Collection: Linguistique nouvelle, Presses universitaires de France, Paris.
- Kučera H., Francis W., 1967, *Computational analysis of present-day American English*, Brown University Press Providence, Rhode Island.
- Labov W., 1973, *Sociolinguistic patterns*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia.
- Lane H., Howard C., Hapke H., red., 2021, *Przetwarzanie języka naturalnego w akcji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2005, *Powstanie i rozwój językoznawstwa korpusowego [w:] Podstawy językoznawstwa korpusowego*, red. B. Lewandowska-Tomaszczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Li J., Chen X., Hovy E., & Jurafsky D., 2015, *Visualizing and understanding neural models in NLP*, <https://aclanthology.org/N16-1082.pdf>
- Littlestone N., 1988, *Learning quickly when irrelevant attributes: A new linear-threshold algorithm*, "Journal of Machine Learning", 2.
- Marciniak M., Mykowiecka A., Rychlik P., 2019, *TermoPL – a flexible tool for terminology extraction [w:] Proceedings of the Tenth International Conference on Language Resources and Evaluation, LREC 2016, 2278–2284*, red. N. Calzolari, K. Choukri, T. Declerck, M. Grobelnik, B. Maegaard, J. Mariani, A. Moreno, J. Odijk, & S. Piperidis, European Language Resources Association (ELRA), Portorož, Slovenia, 2016, [http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2016/pdf/296\\_Paper.pdf](http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2016/pdf/296_Paper.pdf).
- Moretti F., 2005, *Graphs, maps, trees: abstract models for a literary history*, Verso, London – New York.
- Morretti F., 2013, *Distant Reading*, Verso, London – New York.
- NKJP, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl/> (dostęp: 20.06.2021).
- Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego*, 2021, <https://dialogobywatelski.org>.
- Ogrodniczuk M., 2017, *Lingwistyka komputerowa dla języka polskiego: dziś i jutro*, „Język Polski”, XCVII(1).
- Orlando G., Toledano-López J., Madera H., González A.S., 2022, *A hybrid method based on estimation of distribution algorithms to train convolutional neural networks for text categorization*, "Pattern Recognition Letters", 160.
- Pang B., Lee L., 2008, *Opinion Mining and Sentiment Analysis*, "Foundations and Trends in Information Retrieval", 2.
- Piasecki M., 2008, *Cele i zadania lingwistyki informatycznej [w:] Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, red. P. Stalmaszczyk, Lexis, Kraków.
- Pisarek W., 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Universitas, Kraków.
- Planeta P., 2018, *Komputerowa analiza tekstu w dyskursach medialnych [w:] Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- TermoPL, [http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2016/pdf/296\\_Paper.pdf](http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2016/pdf/296_Paper.pdf) (dostęp: 10.10.2022).
- Tomanek K., 2014, *Analiza sentymentu – metoda analizy danych jakościowych. Przykład zastosowania oraz ewaluacja słownika RID i metody klasyfikacji Bayesa w analizie*

- danych jakościowych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10(2), [www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org) (dostęp: 02.10.2022).
- TOPIC, [https://link.springer.com/chapter/10.1007%2F978-3-319-59415-6\\_44](https://link.springer.com/chapter/10.1007%2F978-3-319-59415-6_44) (dostęp: 10.10.2021).
- Torfi A., Shirvani R.A., Keneshloo Y., Tavaf N., & Fox E.A., 2020, *Natural language processing advancements by deep learning: A survey*, arXiv preprint arXiv:2003.01200.
- Uchwała nr LII/964/16 Rady Miasta Krakowa 14 września 2016 r. w sprawie przyjęcia Programu „Otwarty Kraków”.
- Świdziński M., 2006, *Lingwistyka korpusowa w Polsce – źródła, stan, perspektywy*, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego”, R. 1, nr 1.
- Walkowiak T., 2017, *Language Processing Modelling Notation – Orchestration of NLP Microservices* [w:] *Advances in Dependability Engineering of Complex Systems: Proceedings of the Twelfth International Conference on Dependability and Complex Systems DepCoS-RELCOMEX*, ed. W. Zamojski, J. Mazurkiewicz, J. Sugier, T. Walkowiak, J. Kacprzyk, Springer International Publishing.

## Corpus Linguistics in Media Studies – a Historical and Practical Approach

### Abstract

The aim of this paper is to present the benefits and risks of implementing corpus linguistics for discourse analysis. The authors describe the origins and development of Natural Language Processing (NLP) tools in a historical perspective and provide examples of their application in social sciences, particularly in the methodology of Social Communication and Media Sciences. Fragmentary findings of studies carried out at the Institute of Journalism, Media and Social Communication at the Jagiellonian University in collaboration with the CLARIN-PL consortium illustrate a practical approach to the topic. The article presents the application of NLP tools in the analysis of the corpus of parliamentary discourse from 1989-2019 in terms of determinants for the institutionalization of civic dialogue in Poland and also in the comparative analysis of multiculturalism in the city council discourse and media discourse in Krakow between 2014-2018 (7<sup>th</sup> term of the Krakow City Council). The authors indicate in which phase and at which stage of communication research the use of computational linguistics can support the conclusion.

**Key words:** discourse analysis, media analysis, corpus linguistics, natural language processing tools



Weronika Świerczyńska-Głownia<sup>1</sup>  
Edyta Żyrek-Horodyska<sup>2</sup>

## Transmedialne podróże ze smakiem. Historia i specyfika kulinarnego trawelebrytyzmu jako produktu kultury medialnej

### Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest omówieniu transmedialnych projektów tworzonych przez kulinarnych trawelebrytów. Celem badań jest pokazanie, iż forma opowiadania transmedialnego, której istotą jest przepływ treści pomiędzy różnymi platformami (książkowe trawelogi, materiały wideo, programy telewizyjne), jest dla podróżujących kucharzy narzędziem budowania rozpoznawalnej i spójnej marki osobistej. Badaniu poddana została medialna aktywność trzech kulinarnych trawelebrytów: Jamiego Olivera, Anthony'ego Bourdaina oraz Roberta Makłowicza, których projekty łączą elementy warsztatu reportera, kucharza i podróżnika z dyskursem autobiograficznym. Za sprawą przyjęcia takiej strategii komunikowania skutecznie absorbują uwagę współczesnego odbiorcy mediów, budując przy tym rozpoznawalną i spójną medialną tożsamość. Nakreślone w artykule badania pokazały, iż kulinarny trawelebrytyzm skupia się przede wszystkim na odkrywaniu egzotycznej strony świata, a kucharze-celebryci w oryginalnej scenografii przygotowują swoisty medialny performans pozorujący autentyczność.

**Słowa kluczowe:** transmedialność, trawelebryta, mediatyzacja, konwergencja mediów, Robert Makłowicz, Jamie Oliver, Anthony Bourdain

---

<sup>1</sup> Dr hab. Weronika Świerczyńska-Głownia, prof. UJ, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński, ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4, 30-384 Kraków, e-mail: w.swierczynska-glownia@uj.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-8840-703X.

<sup>2</sup> Dr Edyta Żyrek-Horodyska, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński, ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4, 30-384 Kraków, e-mail: edytazyrek@wp.pl, nr ORCID: 0000-0002-7276-1736.

Prezentowanie w mediach problematyki kulinarnej ma bogate uwarunkowania historyczne i pod wieloma względami wyrasta z inspiracji pracami wcześniejszych twórców. Subtelne ślady turystyki kulinarnej pojawiały się już w XVI-wiecznych diariuszach z podróży, dostrzegalne były także w epoce romantyzmu wraz z narodzinami idei *Grand Tour*, gdy młodzi artyści i intelektualiści podróżowali do Włoch czy Francji, by poznać te kraje także od strony ich kultury kulinarnej. W XX stuleciu wraz z rozwojem środków masowego przekazu i masowej turystyki doszło do ściślejszego połączenia obu tych obszarów tematycznych, a w konsekwencji do spopularyzowania tekstów i audycji dziennikarskich, w których problematyka kulinarna funkcjonowała już nie tylko w kontekście poradnikowym, ale często także jako klucz do poznania odmiennych kultur. Wiek XXI dodatkowo uzupełnił tego rodzaju publikacje o nową jakość w postaci konwergencji treści oraz budowania wyrazistej marki osobistej przez autorów kulinarnych publikacji.

Procesy celebrytyzacji, trwale zakorzenione we współczesnym pejzażu medialnym, coraz częściej obejmują dziś – obok środowiska polityków, sportowców, dziennikarzy, gwiazd estrady czy naukowców – także kucharzy i restauratorów (Hansen 2008). Zmediatyzowana rzeczywistość, uprzywilejowująca wyraziste osobowości, zachęca amatorów gotowania do wyjścia poza kuchenną przestrzeń, kusząc możliwościami szerokiego i rozłożonego w czasie przyciągania uwagi odbiorców. Walcząc o miejsce w kreowanym przez media panteonie sław, kulinarni celebryci dążą do zgromadzenia kapitału emocjonalnego, kluczowego z punktu widzenia procesów budowania marki osobistej (Antonik 2012). Wydaje się, iż uprzywilejowana przez nich forma opowiadania transmedialnego, zapewniająca przepływ treści pomiędzy różnymi platformami (książkowe trawelogi, materiały wideo, programy telewizyjne), staje się dla gotujących sław nie tylko strategią dotarcia do szerokiej grupy odbiorców, ale przede wszystkim narzędziem budowania rozpoznawalnego i spójnego wizerunku medialnego.

Przemysł kulturowy ponowoczesności wyraźnie dowartościował praktyki oparte na konwergencji, pozwalającej wytworzyć medialny „produkt” będący w stanie skuteczniej niż pojedyncze dzieło zakumulować kapitał uwagi (Antonik 2012: 71). Dlatego na poziomie warsztatowym transmedialne narracje podróżnicze tak skutecznie wspierają proces celebrytyzacji kucharzy, coraz odważniej eksplorujących przestrzenie zarezerwowane tradycyjnie dla reporterów. W efekcie zaistnienia tej kulinarno-podróżniczej synergii zaproszenie do poznawania transmedialnego świata otrzymują nie tylko odbiorcy zainteresowani sztuką kulinarną *en général*, ale również ci chcący nasycić swą ciekawość para-

dziennikarską opowieścią podróżniczą serwowaną przez kulinarnego celebrytę. Proces ten opiera się – jak wstępnie zakładamy – na ciągłym mediatyzowaniu wyobrażeń, czyli – jak wskazuje Małgorzata Lisowska-Magdziarz – na „wytwarzaniu zbiorowych reprezentacji rozmaitych ważnych zjawisk społecznych, miejsc, osób [...] na podstawie atrakcyjnych, ważnych dla odbiorców i przyjemnych tekstów medialnych dotyczących tych zjawisk, a stanowiących treść praktyk społecznych” (Lisowska-Magdziarz 2018: 82). Rzeczywistość przedstawiana przez kulinarnych trawelebrytów ma często charakter symulakryczny, silnie estetyzowany, a nawet – poprzez odpowiednio wykreowany *storytelling* – nierzadko upowszechniający postkolonialną perspektywę oglądu świata.

Anthony Bourdain percepcję materiałów tworzonych przez celebrytujących kucharzy określił dosadnie mianem „nowej pornografii”. Pisał: „Ludzie oglądają telewizję, obserwując, jak inni ludzie robią w niej rzeczy, których oni sami w najbliższym czasie nie będą robić; to jest jak pornografia” (Carman 2009)<sup>3</sup>. Analizując dorobek kucharzy-celebrytów, można zauważyć, że ich działalność – percypowana za pośrednictwem różnych kanałów medialnych – niekoniecznie prowadzi u odbiorców do pogłębienia kulinarniej wiedzy. Każdorazowo jednak uruchamia pokłady społecznych emocji, przyczyniając się do jeszcze wyraźniejszej ekspozycji celebryckiej marki.

W niniejszym artykule pragniemy przyjrzeć się bliżej sposobom projektowania kulinarnych wypraw przez trzech popularnych kucharzy-podróżników: pochodzącego z USA Bourdaina, Brytyjczyka Jamiego Olivera oraz Roberta Makłowicza, których medialna tożsamość budowana jest według zróżnicowanych paradygmatów komunikacyjnych. Wybór i zestawienie tych właśnie autorów wynika stąd, iż wszyscy oni – jak wstępnie zakładamy – stosują zbliżone strategie kreowania wizerunku kulinarnego trawelebryty. W sposób konsekwentny rozpisują swój przekaz na kilka platform medialnych, nie tylko eksponując elementy związane z kulinariami czy dyskursem podróżniczym, ale także budując przy tym wyrazistą markę osobistą. Wychodząc od analizy wybranych prac wskazanych tu autorów, warto zastanowić się nad tym, jakie miejsce w gronie celebrytów przypisywane jest obecnie gotującym trawelebrytom, posługującym się – co trzeba podkreślić – wyjątkowo sprawnie narzędziami typowymi dla warsztatu reportera. Przyglądając się dorobkowi amerykańskiego, brytyjskiego i polskiego podróżnika, warto poka-

---

<sup>3</sup> „the new pornography. It's people seeing things on TV, watching people make things on TV that they're not going to be doing themselves any time soon, just like porn” [tłum. nasze].

zać, w jaki sposób forma opowiadania transmedialnego staje się narzędziem kreowania rozpoznawalnej i spójnej marki osobistej. Proces rozciągania marki<sup>4</sup> (Mróz-Gorgoń 2014: 177), aktywizujący różne wymiary popularności, w przypadku Makłowicza, Bourdaina i Olivera sprowadza się – jak wstępnie zakładamy – do nasycania środowiska medialnego szeregiem paradiennikarskich aktywności, budujących wiarygodność i uwypuklających ekspercki charakter postaci. Uwagi domaga się ponadto tworzony przez kucharzy transmedialny projekt, skonstruowany przy pomocy zróżnicowanych (tradycyjnych i cyfrowych) komponentów pozwalających na dłuższe i bardziej intensywne obcowanie z kulinarną marką.

## 1. Zmediatyzowany przemysł kulinarny w dobie konwergencji

Kultura konwergencji, w jej wymiarze ekonomicznym, technologicznym i społecznym, sprzyja rozpowszechnianiu hybrydycznych form komunikacji. Ów zdiagnozowany przez Henry'ego Jenkinsa „przepływ treści pomiędzy różnymi platformami medialnymi” (Jenkins 2007: 9) pozwala na długotrwałe eksponowanie przekazów, które konsumowane mogą być w sposób nieliniarny, fragmentaryczny, przy wykorzystaniu zróżnicowanych nośników. Skonwergowane media przyczyniają się do przeobrażenia komunikatu rozpiętego pomiędzy cyfrowymi a tradycyjnymi środkami przekazu. Tak zagregowane treści wymuszają istotną zmianę przyzwyczajień odbiorcy, który prowokowany jest do ciągłego reagowania na wyzwania interaktywności. Mechanizm multiplikowania platform przekazu oraz upłynnienie granic pomiędzy poszczególnymi mediami sprzyjają postępującej hybrydyzacji gatunków medialnych, a także tworzeniu komunikatów paradiennikarskich, z którymi często mamy do czynienia w obszarze kulinarnego trawelebrytyzmu.

Opowieść transmedialna już dawno wykroczyła poza przestrzeń ludyczną i współcześnie wykorzystywana jest także w uniwersum form dokumentalnych. Jak pisał Jenkins, jej warunkiem *sine qua non* staje się multiplatformowość, odpowiadająca współczesnym praktykom rynkowym:

Opowieść transmedialna (*transmedia storytelling*) rozwija się na różnych platformach medialnych, a każdy tekst stanowi wyróżniającą się i ważną część całości. W idealnej formie opowiadania transmedialnego każde medium porusza się w sferze, w której jest najlepsze, tak aby historia mogła zostać wprowadzona w filmie, a rozwinięta przez telewizję, po-

<sup>4</sup> Mechanizm ten polega na włączaniu nowych produktów do tej samej, rozpoznawalnej już marki.



wieści i komiksy. (...) Każda forma dostępu do marki powinna być samowystarczalna, abyśmy nie musieli obejrzeć filmu po to, by cieszyć się grą, i odwrotnie. Każdy produkt jest punktem dostępu do marki jako całości (Jenkins 2007: 95–96).

Książki kucharskie, artykuły prasowe, telewizyjne reportaże, kulinarne blogi i vlogi to tylko niektóre z platform współtworzących wewnętrzną architekturę kreowanej przez kulinarnych trawelebrytów synergicznej narracji. Poszczególne jej elementy składowe pozostają ze sobą w relacji komplementarnej, choć ich autonomia zostaje w pełni poszanowana. Odbiorca – bez względu na to, od której z tych platform rozpocznie konsumpcję treści – porusza się wśród nich zgodnie z własnymi preferencjami i oczekiwaniami. Na każdym etapie prowadzony jest jednak przez tę samą, wyrazistą osobowość medialną, której elementy charakterystyczne (takie jak sposób mówienia, humor czy – jak w przypadku Keitha Floyda – gadżety: muszka i kieliszek wina) pozostają narzędziami spajającymi poszczególne części projektu w koherentną całość.

Obok procesu naznaczania dyskursu kulinarnego autorską sygnaturą kluczowym jego wyróżnikiem jest zaangażowanie publiczności. Paradigmat kultury uczestnictwa zakłada bowiem aktywny współudział odbiorców. Generowana przez nich wymiana informacji staje się często podłożem dla tworzenia kolejnych odsłon transmedialnego projektu. Doskonałym przykładem ilustrującym tę zależność jest kariera Julie Powell, która w 2002 r. zainicjowała Julie/Julia Project. Na stworzonym przez siebie blogu opisywała wrażenia, jakie towarzyszyły jej po przygotowaniu dań na podstawie przepisów zamieszczonych w książce *Mastering the Art of French Cooking* autorstwa Julii Child. Popularność bloga Powell przełożyła się na opublikowanie książki *Julie and Julia: 365 Days, 524 Recipes, 1 Tiny Apartment Kitchen*, z inspiracji której powstał kolejno film *Julie and Julia* w reżyserii Nory Ephron (Minta 2009).

## 2. Kultura medialna a kulinaria: wielopłaszczyznowe zależności

Właściwe współczesnym mediom łączenie tematyki kulinarnej z podróżniczą nie zawsze było oczywistością. W tekstach kultury zaczęło się ono pojawiać w połowie XIX stulecia. Wcześniej jedzenie traktowano nie tyle jako cel wyprawy, ile raczej jako niezbędny element pozwalający człowiekowi w nią wyruszyć. Uwagę podróżników przyciągały raczej budynki, ludzie czy przestrzenie aniżeli lokalne kulinaria, które – jak wskazują badacze – niejednokrotnie stawały się co najwyżej przyczyną

złego samopoczucia wędrowców (Frost, Laing, Best i in. 2016: 3). Dla historyków prasy zajmujących się kulinarnym dziennikarstwem do dziś jednym z najważniejszych dzieł pozostaje słynny *L'Almanach des gourmands* autorstwa Alexandre Laurenta Grimod de La Reyniéra. Osiem tomów rocznika, ukazującego się w latach 1803–1812, stanowiło dla mieszkańców Paryża nieoceniony poradnik dokumentujący miejsca warte odwiedzenia i wyznaczający najważniejsze kulinarne trendy (Abramson 2003: 101–135). W Polsce książki kulinarne drukowano już w epoce renesansu, by przywołać chociażby *Compendium ferculorum* Stanisława Czernieckiego, jednak prawdziwe rozpropagowanie tej tematyki dokonało się za sprawą publikacji Lucyny Ćwierczakiewiczowej, która w XIX wieku na szpaltach „Bluszcza” zamieszczała przepisy w rubryce „Sekreta domowe i gospodarskie”. Współcześnie śladami autorki *365 obiadów za pięć złotych* podążają kolejni amatorzy gotowania, zamieszczający swe teksty w jednym z kulinarnych magazynów, takich jak „Moja Kuchnia”, „Sól i Pieprz”, „Kuchnia”, „Kukbuk” czy „Moje Gotowanie” (Kozera 2019: 6–10), na licznych internetowych blogach i vlogach.

Już nawet te dość wąsko nakreślone przykłady pokazują, iż zmediatyzowana kultura kulinarna anektuje obecnie coraz szersze pola, ewoluując od luźnych, okazjonalnych dodatków do gazet, w których kluczową rolę odgrywał przepis na określone danie, w kierunku rozbudowanych transmedialnych projektów realizowanych przez znawców kuchni i kulinarnych showmanów, silnie eksponujących w swych przekazach autorskie „ja”. Jak zaznacza Janina Hajduk-Nijakowska, „wyjątkowa popularność programów kulinarnych wynika z programowych przeobrażeń współczesnej telewizji, która świadomie zmienia model opowiadania i kontaktowania się z widzami” (Hajduk-Nijakowska 2007: 403). Programy kulinarne odchodzą od schematu „jak przygotować/ugotować/podać” danie. Doskonałym przykładem jest tutaj chociażby medialna kariera Magdy Gessler, dbającej o wizerunek m.in. ekspertki kulinarnej, edukatorki (Piotrowska 2017), bezwzględnej recenzentki czy bizneswoman. Jej wizerunek medialny odzwierciedla kierunek rozwoju, jaki obiera dziś telewizja kulinarna, która „naśladuje to, co robią inne gatunki odnoszące sukcesy, i to, w czym ogólnie telewizja jest dobra: działa, by bawić, inspirować i kreować pożądanie” (Barnes 2017: 170)<sup>5</sup>. Tendencję tę otwarcie sformułowała już w 2000 r. Judy Girard, ówczesna dyrektor Food Network, twierdząc, że „im bardziej możemy przekonać ludzi, że nie jesteśmy kanałem kulinarnym,

---

<sup>5</sup> „Today, food television emulates what other successful genres do, and what more generally TV is good at: it works to entertain, inspire and create desire” [tłum. nasze].

tym lepiej. To dla widzów wspaniałe doświadczenie” (cyt. za: Hansen 2008: 58)<sup>6</sup>.

Kultura kulinarna – między innymi za sprawą procesów mediatyzacji – staje się ważną częścią przemysłu kulturalnego, o którym tak obszernie na kartach *Dialektyki oświecenia* pisali Theodor Adorno i Max Horkheimer. Podkreślali, iż wszelkie wytwory kultury – by stać się obiektem pragnień konsumentów – muszą zostać odpowiednio zestandaryzowane (Horkheimer, Adorno 1994: 141). Zjawisko to sygnalizował także badacz procesów mediatyzacji Winfried Schulz, wskazujący, że efektem masowej produkcji jest standaryzacja produktów medialnych (Schulz 2004: 87). Trawelebryckie kulinarne formaty telewizyjne, realizowane w różnych krajach na podstawie analogicznego schematu, są – jak można sądzić – doskonałym urzeczywistnieniem tej idei. Zastanawiając się nad fenomenem emitowanych w Polsce programów o gotowaniu, takich jak *MasterChef* (TVN) czy *TopChef* (Polsat), z których wiele opiera się właśnie na zagranicznych formatach, Magdalena Jaciow i Tomasz Wolny dochodzą do wniosku, że

medialna kultura *cuisine* jako zjawisko społeczno-kulturowe stanowi ważny wymiar społecznego konstruowania rzeczywistości. Dzięki mediom zostają spopularyzowane rozmaite praktyki konsumpcji, a nobilitację uzyskuje sam proces gotowania, jak również styl spożywania posiłków (Jaciow, Wolny 2018: 37).

Zmediatyzowana kultura kulinarna nie ogranicza się ramami jednego medium, lecz wykracza poza jego obszar. Bogata i atrakcyjna wydaje się także oferta stacji telewizyjnych, takich jak Food Network czy Kuchnia+, oferujących widzom zróżnicowane formaty prowadzone przez popularne osobowości telewizyjne. Ofertę uzupełniają blogosfera, wydawane przez celebrytujących kucharzy książki kucharskie, a także liczne witryny o tematyce kulinarnej, takie jak Kwestiasmaku.com, Smaker.pl oraz Doradcasmaku.pl. Budzące emocje nazwiska szczelnie wypełniają środowisko medialne: zwycięzcy kolejnych odcinków *MasterChefa* firmują swoją twarzą książki kucharskie, popularni restauratorzy w spotach reklamowych promują diety i narzędzia kuchenne, kucharze celebryci zasiadają w jury programów kulinarnych. Konsekwencją tego jest rozmycie granic między kulturą a rynkiem – kolejne ekspozycje marki kulinarnego celebryty (produkcja gadżetów, książek, filmów, *eventów*) służą bowiem przede wszystkim akumulowaniu uwagi i nadawaniu wspólnej tożsamości „towarom” sygnowanym jego nazwiskiem (Antonik 2012: 69).

---

<sup>6</sup> „more we can convince people that we’re not a cooking channel, the better. It’s become a great experience for viewers” [tłum. nasze].

### 3. Kucharz celebryta jako marka

Nazwiska popularnych XIX-wiecznych autorów książek kucharskich, jak Jan Szyttler, Wincenta Zawadzka, Rebeka Wolff czy Anna Ciundziewicka, dość mocno zatarły się już w społecznej świadomości. Wydaje się, że współcześni twórcy publikacji o tematyce kulinarnej aktywnie dążą do tego, by nie podzielić losów swych poprzedników. Swą marką osobistą zarządzają więc w sposób intencjonalny i świadomy. Ich wizerunek – zgodnie z wytycznymi *personal branding*u – budowany jest na wiarygodności oraz popularności (Grzesiak 2019; Walczak-Skałeczka 2018). Co więcej, gotujące sławy bywają dziś nawet identyfikowane w oderwaniu od ich aktywności kulinarnej, która ustępuje miejsca szeroko zakrojonym praktykom (auto)promocyjnym: „widywowie mogą sobie wybrać to, którego celebrytę chcieliby «skonsumować» ze względu na identyfikację z nim i aspirację, a nie styl gotowania czy rodzaj kuchni”<sup>7</sup> (Stringfellow, MacLaren, Maclean, O’Gorman 2013: 81). Badacze określają gotujące gwiazdy wprost mianem współczesnych *gatekeeper*ów i arbitrów dobrego smaku (Nemeschansky, Neill, Wright, Brocx 2017: 379), sugerując nawet, że funkcjonujący w środowisku medialnym *chef*-celebryta jest obecnie zdecydowanie bardziej celebrytą niżeli *chefem* (Chen, Raab, Chen 2017: 502). Popularność nadaje mu bowiem status gwiazdy popkultury. Co znamienne, mierzona jest ona nie tylko liczbą gwiazdek Michelina, ale przede wszystkim liczbą obserwatorów w mediach społecznościowych, będących jednym z ważniejszych punktów dostępu do celebryckiej marki. W kulturze partycypacji aktywność w *social mediach* pozwala przede wszystkim na tworzenie relacji i budowanie sieci społecznej poprzez umożliwienie publiczności komentowania, recenzowania, wyrażania opinii. Celem jest także wywołanie u odbiorców poczucia bliskości i otwartości, co przekłada się w prostej linii na wzrost popularności celebryckiej marki.

W swych badaniach Jonatan Leer i Katrine Meldgaard Kjær wskazują, iż wśród kulinarnych celebrytów dominują współcześnie mężczyźni, co wywoływać może wrażenie, iż w przestrzeni medialnej ich kuchnia – bardziej niż ta kobieca (zamknięta w przestrzeni domowej lub studyjnej) – wykazuje predylekcję do otwartości związaną z eksplorowaniem świata (Leer, Meldgaard Kjær 2015: 309–327). Ów „męski dyskurs” dominuje chociażby w transmedialnych projektach Olivera, który konsekwentnie przekonuje, że gotowanie nie jest pracą, obowiązkiem, ale rozrywką

---

<sup>7</sup> „Viewers can choose which celebrity they want to «consume» via their identifications and aspiration rather than their cooking style or menu preference” [tłum. nasze].

praktykowaną w wolnym czasie (Matwick 2017: 534). Ciekawie na tym tle jawią się sposoby kreowania marki osobistej przez kulinarne celebrytki, które z jednej strony mierzą się ze stereotypami gotującej i dbającej o rodzinę pani domu, z drugiej – włączają nierzadko swój projekt w ramy dyskursu feministycznego (Matwick, Matwick 2018). Owo rozdarcie doskonale symbolizuje tytuł bodaj najsytniejszej książki Nigelli Lawson *Jak być domową boginią*<sup>8</sup>.

Nazwiska kulinarnych celebrytów coraz częściej pojawiają się w tytułach telewizyjnych produkcji (by wskazać przykładowo takie jak: *Małkiewicz w podróży*, *Anthony Bourdain. Miejsca nieznanne*, *Okrasa łamie przepisy*, *Ewa gotuje*, *Gotuj z Oliverem*, *Paryskie gotowanie z Rachel Khoo*). Owo utowarowienie tożsamości, które na polskim rynku zasadza się w dużym stopniu na przyswojeniu zachodnich wzorców, należy wiązać z mechanizmami upodmiotowienia, a nawet autobiografizowania dystrybuowanych za pośrednictwem mediów treści. Szczególne zintensyfikowanie tych procesów obserwujemy w ostatnich latach. Jak pisała jeszcze niedawno Izabela Kuśnierek,

O nadawcy przepisu kulinarnego można mówić nie tylko z perspektywy książki kucharskiej, ale również samego przepisu kulinarnego. Objawia się on wówczas poprzez wypowiedź. Najczęściej jest ukryty, choć sporadycznie zdarza się, że nadawca mówi we własnym imieniu. Jest wówczas doradcą, który nie tylko chce przekazać swoją wiedzę, ale przede wszystkim osobiście pomóc (Kuśnierek 2015: 122).

Warto podkreślić, iż współcześnie w zmediatyzowanej rzeczywistości owo wspomniane przez badaczkę „mówienie we własnym imieniu” staje się nie tyle „sporadyczną”, ile immanentną, by nie rzec – konstytutywną – cechą dystrybuowanego przez media kulinarnego przekazu.

#### 4. Kim są kulinarni trawelebryci?

Anastasios Zopiatis i Yioula Melanthiou, starając się zdefiniować pojęcie kulinarnego celebryty, zwracają uwagę, że klasyczna już definicja Daniela Boorstina (celebryta jako osoba znana z tego, że jest znana) okazuje się w tym przypadku niewystarczająca. Sam atrybut popularności jest bowiem tylko jednym z wielu elementów współtworzących cele-

---

<sup>8</sup> Nie zmienia to oczywiście faktu, iż we współczesnych przekazach medialnych wizerunek wielu kulinarnych celebrytek kreowany jest także w kategoriach eksperckich. Przykładowo, Ewa Wachowicz czy Magda Gessler prezentowane są m.in. jako specjalistki, znawczynie kuchni, restauratorki oceniające pracę innych kucharzy w programach typu *MasterChef* czy *TopChef*.

brycką markę. Mediatyzacja sztuki kulinarnej – nawet w swym wysoce uproszczonym, popkulturowym wydaniu – często wywołuje bardzo konkretne pozytywne skutki: sprzyja propagowaniu odpowiednich nawyków żywieniowych i zdrowego stylu życia, promuje świadome wykorzystywanie produktów (Zopiatis, Melanthiou 2019: 538).

Kucharzy kreujących swoją markę osobistą poprzez motyw podróży można określić mianem kulinarnych trawelebrytów (od ang. *travel* – podróż; *celebrity* – osoba powszechnie znana). Do kategorii tej należy zaliczyć gwiazdy funkcjonujące na pograniczu dziennikarstwa, gastronomii i showbiznesu, których kulinarne wyprawy podlegają procesom mediatyzacji. Jak zauważa Barbara Koturbasz,

*travelebrity* to bohater-podróżnik, który ze względu na nową sytuację kulturową musiał przeistoczyć się w bohatera masowej wyobraźni i dostosować do panujących w magicznym świecie konsumpcji reguł gry. *Travelebrity* to ucieleśnienie wszystkich marzeń o podróżach, przygodach i egzotycznych krainach (Koturbasz 2009: 121).

Koncepcja ta wiąże się z istnieniem wyrazistych osobowości medialnych, w barwny, atrakcyjny i uproszczony sposób prezentujących egzotyczną stronę świata. Trawelebrytizm kulinarny zawęża obszar eksploracji, profilując wojaże przede wszystkim w kontekście kultury jedzenia. Zmediatyzowana aktywność i demonstrowany na wizji entuzjazm kucharzy przypominają nierzadko zachowania turystycznych *foodies* – osób „które podróżują w celu gromadzenia niezapomnianych nowych doświadczeń kulinarnych” (Buczowska-Gołąbek 2015: 180). To właśnie ciekawość odkrywania nowych smaków oraz chęć poznania lokalnej kuchni stają się podstawą realizowanych przez kulinarnych trawelebrytów przekazów. Ich prace łączą w sobie (dodajmy: w różnych proporcjach) dwa podstawowe dyskursy: kulinarny (właściwy książkom kucharskim i nastawiony *de facto* na dzielenie się przepisami) oraz dziennikarski (posiadający walor rozrywkowy oraz informacyjny, skoncentrowany na właściwej dla reportażu podróżniczego chęci opisywania świata).

Publikacje książkowe powstające w paradygmacie kulinarnego trawelebrytyzmu zwykle nasycone są „żywołem autobiograficznym”. Warto w tym kontekście przypomnieć cykl Olivera pt. *Jamie’s Great Italian Escape*, w którym kucharz wyrusza w podróż do Włoch z pobudek *par excellence* osobistych, chcąc na nowo odnaleźć tam pasję do gotowania. Autobiografizm, usytuowany obecnie w centrum medialnych praktyk, zostaje w tym przypadku skorelowany z romantycznym motywem podróży jako poszukiwania tożsamości. Chwył ten doskonale wpisuje się

w ramy globalnego przemysłu kulturowego, w którym autobiografizowanie dyskursu medialnego staje się ważną składową *storytellingu*.

Gatunkiem szczególnie uprzywilejowanym przez gotujących celebrytów jest (realizowany w formie książkowej lub telewizyjnej) trawelog, pozwalający zbliżyć ich opowieść do dziennikarskiego przekazu. Precyzyjnie ewokowane w tej paradokmentalnej formule wrażenia naturalności i autentyczności okazują się jednak wyłącznie rodzajem wyidealizowanego symulakrum:

Niewielu widzów będzie mogło zjeść ostrygi na starej łodzi na rzece lub wymienić się wspomnieniami na temat dawnego East End z właścicielem najstarszego pubu w Londynie, tak jak robi to Oliver. Większość z nich po prostu doświadczy tylko symulaków przedstawionych w *show*<sup>9</sup> (Bucserni 2014: 48).

Transmedialne opowieści kulinarnych trawelebrytów wpisują się nierzadko w konwencję określaną jako *foodporn*, opierającą się na idealizacji przygotowywanych dań oraz szczególnej estetyzacji prezentowanych produktów. Również tło (sceneria), na którym rozgrywa się kulinarna *show*, musi zatem zostać przedstawione w podobnej estetyce. W trawelebrytyzmie kulinarnym zarówno danie, jak i przestrzeń stanowiąc mają bowiem przedmiot społecznego zaciekawienia, a często też pożądania, skutecznie przyciągając uwagę odbiorcy.

Intensywne doświadczenie trawelebryckiej marki staje się możliwe za sprawą specyficznego zaprojektowania okładek książkowych, sygnowanych nazwiskiem popularnych kucharzy. Wyraźny schematyzm ujawnia się zwłaszcza na płaszczyźnie ikonograficznej. Wydawcy stosują zazwyczaj skonwencjonalizowane zabiegi: okładki eksponują postać kucharza trawelebryty, przedstawiając zarówno jego twarz/sylwetkę, jak też mocno zaakcentowane poprzez odpowiednio dobraną, dużą czcionkę imię i/bądź nazwisko. Przedstawieniu temu może towarzyszyć określona sceneria, zazwyczaj indeksująca miejsce będące celem podróży. W tak skonstruowanym komunikacie kwestia kulinariów zdaje się schodzić na drugi plan; najmocniej uwypuklona zostaje bowiem owa autorska sygnatura. Przedstawione tu prawidłowości są niewątpliwie potwierdzeniem słuszności tezy Baudrillarda, który pisał, że „tym, na co obecnie jest największy popyt, nie są bynajmniej urządzenia techniczne, fortuna czy przedmioty, ale osobowość” (Baudrillard 2006: 103). Współcześnie, gdy

---

<sup>9</sup> „few members of the audience will be allowed to eat oysters on an old boat on the river or share memories of the old East End with the owner of the oldest pub in London, as Oliver does. The majority of them will just experience the simulacra represented in the show” [tłum. nasze].

podróże stają się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym i dostępnym, kulinarni trawelebrycy urastają do rangi osobliwych przewodników po świecie. W mediatyzowanym przekazie ważne miejsca i budowle stają się tłem dla ich kulinarnych opowieści, prezentowanych w formie widowiskowego występu, realizowanego przy udziale przypadkowej publiczności.

Rozpisana na wiele głosów, amorficzna, transmedialna opowieść kulinarnych trawelebrytów jest niewątpliwie odpowiedzią na oczekiwania współczesnego odbiorcy. Za Erichem Frommem można go określić mianem *homo consumens* – „totalnego konsumenta, którego jedynym celem jest coraz więcej posiadać i coraz więcej używać” (Fromm 1996: 24). Emocjonalne relacje, jakie ów konsument wytworzy z trawelebrycką kulinarną marką, mogą przysłużyć się promowaniu określonych geograficznych lokalizacji uwiecznionych w książkach czy programach telewizyjnych. W dyskursie chefów-trawelebrytów kuchnia i turystyka zostają bowiem ściśle ze sobą zespolone. Jako takie w oczach odbiorcy mają jawić się jako zachęta do kolekcjonowania turystycznych i kulinarnych doświadczeń, w oczach reklamodawców – jako warte rozważenia narzędzie wykorzystywane w ramach tzw. marketingu miejsc.

## 5. Przepis na podróż według Olivera, Makłowicza i Bourdaina

Łączenie tematyki kulinarnej z podróżami jest zjawiskiem, które w popkulturze upowszechniło się chociażby za sprawą twórczości filmowej, by przypomnieć tylko takie tytuły jak *Jedz, módl się i kochaj* czy *The trip to Italy*. To jednak dopiero związani z przemysłem rozrywkowym kucharze-celebrycy, obdarzeni przez odbiorców szczególną uwagą, zaczęli odważnie przekraczać granice ról społecznych, włączając w zmediatyzowany dyskurs kulinarny tematykę kulturalną, historyczną czy edukacyjną. O krok dalej w 1980 r. poszedł Brytyjczyk Keith Floyd (Leer, Meldgaard Kjær 2015: 309–310), decydując się na przeniesienie kulinarnego *show* z przestrzeni kuchennej do otwartych, atrakcyjnych, często turystycznych lokalizacji. Zapoczątkował tym samym trend, który doczekał się w kolejnych dekadach licznych naśladowców.

W swych kulinarnych projektach Oliver, Bourdain i Makłowicz podążają śladem Floyda, twórczo rozwijając przy tym wypracowany przez niego schemat. Zespolenie tematyki kulinarnej i podróżniczej wyraźnie ujawnia się już w tytułach książek i programów telewizyjnych firmowanych ich nazwiskiem. Autorska sygnatura, widoczna w materiałach takich jak: *Podróże kulinarne Roberta Makłowicza*, *Makłowicz w podróży*,



*Wielka włoska wyprawa Jamiego, Jamie przemierza Amerykę, Kulinarne wyprawy Jamiego czy Anthony Bourdain: Parts Unknown*, pełni w transmedialnej opowieści funkcję integracyjną, włączając poszczególne komponenty w nadrzędne względem nich uniwersum kulinarnej marki.

Wielu kulinarnych trawelebrytów funkcjonuje dziś jako marka o globalnym zasięgu. Taki przywilej ma Oliver, który zyskał rozpoznawalność na gruncie brytyjskim, szybko jednak dał się poznać także szerszej publiczności (Rossolatos 2020: 109–120). Analizując jego medialny wizerunek, Izabela Jarosińska pokazuje, że budowany jest on w opozycji do dawnych kucharzy, którzy

celebrują każdy gest, szczegół i kwestię niczym w kiepskim teatryku. Ich warsztaty pracy lśnią czystością i nawet przez ekran telewizora pachną detergentami i odświeżaczami powietrza. Wszystkie składniki, ingrediencje i narzędzia mają bardzo porządnie poukładane i przygotowane do końcowej obróbki na naszych oczach (Jarosińska 2008: 202).

Prezentowany na ich tle Oliver burzy wyobrażenia na temat dobrze zorganizowanego szefa kuchni: „unieważnia wszelkie rytuały, nie potrzebuje żadnej pretensjonalnej scenografii, gotuje wszędzie i dla każdego, kuchnią jest cały świat” (Jarosińska 2008: 203). Kucharz nie stroni od wulgarnego słownictwa, nosi młodzieżowe stroje, budując w ten sposób poczucie wiarygodności. Jednocześnie wykazuje midasową wręcz umiejętność przemieniania wszystkiego w biznes. Swym nazwiskiem firmuje m.in. akcesoria kuchenne oraz produkty spożywcze. Jako założyciel Jamie Oliver Food Foundation z sukcesami angażuje się w promowanie zdrowego jedzenia wśród brytyjskich dzieci. Posiadając status kulinarnego celebryty, dysponuje władzą symboliczną – jego głos za sprawą mediów masowych stał się wyraźniej słyszalny, co dało mu możliwość stałego poszerzania granic marki.

Jednym z flagowych produktów trawelebryckiej marki pn. „Jamie Oliver” jest projekt *Jamie’s Great Britain*, którego ramą narracyjną jest podróż Olivera po Wielkiej Brytanii w celu poznawania „brytyjskości” nie tylko od strony kulinarnej, ale także kulturowej (Oliver 2011). Jak zauważa Francesco Buscemi, połączenie tych dwóch obszarów w jeden kulinarno-podróżniczy przekaz wydaje się w pełni uzasadnione: wszak jedzenie zawsze skądś pochodzi; kształtowane jest przez określony klimat, historię regionu i upodobania ludzi. Należy jednak zauważyć, iż w *Jamie’s Great Britain* zmediatyzowana przestrzeń, pełna urokliwych, wręcz pocztówkowych krajobrazów, choć z założenia portretowana jest w konwencji dokumentarnej, jawi się raczej jako „iluzja autentyczności” (Buscemi 2014: 46–50). Ów wyidealizowany obraz staje się narzędziem „gastronacjonalizmu” (Leer 2019) – pełni funkcję promocyjną zarówno

w odniesieniu do celebryckiej marki, jak i konkretnego regionu. W tym ujęciu projekt ten wpisuje się w ramy procesu mediatyzacji wyobraźni, opierając się na akumulowaniu nie tyle wiedzy, ile właśnie łatwych do konsumowania, określonych wyobrażeń (Lisowska-Magdziarz 2018: 82).

Jedną z kluczowych strategii wykorzystywanych w transmedialnym projekcie Oliviera jest docieranie do miejsc (pozornie przynajmniej) trudno dostępnych, odległych, „nieznanych” i wkładanie ich w „egzotyzującą” ramę. W takim ujęciu kulinarna wyprawa staje się tożsama z poszukiwaniem autentycznych, ukrytych przed masowym turystą lokalnych smaków. Chwył ten wyznaczył ramę koncepcyjną projektu *Jamie gotuje po włosku*, w którym kulinarnymi „przewodniczkami” stały się dla Olivera *nonny* – włoskie seniorki strzegące kulinarnych sekretów Italii. Projekt ten opierał się na zasadzie synergii: wirtualne reportaże emitowano na Chanel 4, do księgarni trafił tom *Jamie gotuje po włosku*, a sceny, które nie zmieściły się w telewizyjnej ani książkowej formule, udostępniono na platformie YouTube. Oliver wyjaśniał: „postanowiłem, że wykorzystam wszelkie dostępne mi środki przekazu – książki, telewizję, media społecznościowe, aby uchwycić wyjątkowość tej instytucji, jaką jest włoska nonna” (Olszewska 2018). Poszukując w przepisach swych bohaterki idei doskonałej „włoskości”, kucharz stworzył w istocie hiperrzeczywiste symulakrum. Jak pokazuje George Rossolatos, starsza kobieta dzieląca się z kucharzem gromadzonymi przez lata przepisami przedstawiona została jako postać niemal magiczna – strażniczka tradycji, depozytariuszka oryginalnego smaku, posiadająca unikalne receptury i całkowicie zżyta z miejscem, w którym mieszka. W przypadku tego projektu doszło do daleko idącej egzotyzacji Innego oraz interesującego odwrócenia ról: to kucharz-trawelebryta stał się uczniem; *nonna* natomiast odgrywała rolę nauczycielki, która dzieli się sekretami wyłącznie z wybrańcami, pokazując autentyczną stronę włoskiej gastronomii, której próżno szukać w schlebających gustom masowego turysty restauracjach.

Ciekawą strategię w realizowanych projektach przyjmuje Makłowicz, jako kierunek swych wypraw wybierający najczęściej miejsca dobrze znane z katalogów turystycznych. Na transmedialną opowieść sygnowaną jego nazwiskiem składają się: quasi-reportażowe telewizyjne cykle kulinarne (*Podróże kulinarne Roberta Makłowicza*, *Makłowicz w podróży*, *Makłowicz w drodze*), książki (*Podróże kulinarne Roberta Makłowicza*, *Smak Węgier czy Fuzja smaków*, *Podróże kulinarne Roberta Makłowicza*), materiały cyfrowe emitowane na portalu YouTube oraz – rzadko realizowana przez kulinarnych trawelebrytów – zainicjowana

w 2020 r. audycja radiowa (*Newonce radio*) (*Co takiego...*, 2020). Ostatnia z wymienionych tu aktywności koresponduje z ideą rozciągania marki. Makłowicz w programie *Od punk rocka do Bartóka* przedstawiany jest, co prawda, jako ktoś, kto „zajmuje się kulinariami, ale rozumie je li tylko jako klucz otwierający skarbczyki z lokalnymi kulturami” (*Od punk rocka...*, 2020). Duża rozpoznawalność zdobyta na gruncie kulinarnym pozwoliła mu skutecznie wejść w rolę dziennikarza muzycznego, by swą audycję poświęcić przede wszystkim muzyce.

Wyrazista trawelebrycka marka wypracowana przez Makłowicza opiera się na kilku filarach. Należą do nich konsekwentne przyjmowanie postawy podróżnika-gawędziarza, wielokrotnie deklarowane (i dostrzegalne w narracjach podróżniczych) zainteresowanie historią odwiedzanego regionu, erudycja, charakterystyczny, barwny język (Makłowicz 2006). W odróżnieniu od Bourdaina czy Olivera Makłowicz nie jest – co warto podkreślić – zawodowym kucharzem. W udzielanych wywiadach często to powtarza, czyniąc z tego konstytutywny element swej marki osobistej; swoisty atrybut wyróżniający go na tle innych gotujących gwiazd. Makłowicz podkreśla, że pozostaje przede wszystkim smakoszem, pasjonatem, gotującym podróżnikiem, o czym odbiorcom przypominać ma chociażby chętnie noszony przez niego charakterystyczny kapelusz:

Cóż, gotowanie może być pretekstem do wielu rzeczy. (...) Dla mnie wszakże jest to jedynie pretekst do pokazywania świata.

Nie jestem kucharzem, lecz historykiem z wykształcenia, dziennikarzem z zawodu i smakoszem z zamiłowania, a przy okazji globtroterem i kosmopolitą, lubię dzielić się tym, co sam kocham, uczuciem do świata i jego kuchni (Badowski 2020).

Kluczową rolę w personalizowaniu dyskursu kulinarnego Makłowicza odgrywają jego elokwencja i kreatywność stylistyczna, niezwykle talent oratorski, zamiłowanie do historii, ale też wyjątkowa dbałość o językową poprawność. Mając świadomość, iż telewizja nie przekazuje smaków i zapachów, podróżnik stara się niejako „wygenerować” je za pomocą słowa. Umiejętnie wzbogaca swój dyskurs o archaizmy, inkrustruje go przysłowiami i powiedzeniami, tworzy kwieciste metafory, często łączące w sobie elementy podróży i kulinariów (np. „droga na dole wije się niczym makaron pappardelle”) (Soćko 2014: 87). Fakt ten – jak pokazuje Anna Soćko – pozwala mu wykreować wyrazisty wizerunek kucharza, podróżnika, ale też krytyka kulinarnego, dla którego gotowanie staje się przepustką do poznawania świata.

Spokojny ton i dżentelmeński szyk Makłowicza kontrastują z materiałami przygotowywanymi przez Bourdaina, w których wyraźnie uwi-

daczniają się dosadny, nierzadko wręcz wulgarny ton oraz przygodowa konwencja. Tematyka kulinarna nieustannie zderza się w nich z treściami o charakterze inforozrywkowym i autobiograficznym. Istotnym aspektem Bourdainowskiej marki jest ponadto wyróżniający kulinarnego trawelebrytę ironiczny dystans. Trawelebrycki przekaz kucharza wielokrotnie eksponował spojrzenie właściwe zachodniemu turyście w kontakcie z Innym. Włączony często w dramatyzującą ramę przygód i niebezpieczeństw, zapewniał odbiorcom iluzję doświadczenia nieznanej im kultury. Programy Amerykanina eksponowały podejmowane przez kulinarnego trawelebrytę pragnienie dotarcia do kulturowej „autentyczności”, „prawdziwości”, stąd – w odróżnieniu od Olivera czy Makłowicza – Bourdain, podróżując, rzadko sam gotuje, a raczej degustuje potrawy przygotowane przez lokalnych kucharzy. Jednocześnie otwarcie przyznaje się przed czytelnikiem do subiektywnego spojrzenia, odsłaniając przy tym mechanizmy procesu mediatyzacji: „Kamera kłamie. Pokazuje wszystko. Nie pokazuje niczego. Ukazuje wyłącznie to, co chcemy pokazać. Często to, co widzimy przez okno, mija, a potem znika. Przez jedno okno. Przez moje okno. Gdybyś tu był, istnieje szansa, że ty widziałbyś te rzeczy w odmienny sposób” (cyt. za: Henry, 2017: 517)<sup>10</sup>.

Nie bez powodu krytycy i komentatorzy wielokrotnie zwracali uwagę na wyrazistość wizerunku Bourdaina. Określali go mianem dziecka kontrkultury, kulinarnej „gwiazdy rocka”, nowego Huntera S. Thompsona. Podróżnik swą ewolucję od zawodowego kucharza do kucharza celebryty dosadnie skomentował na kartach *Świata od kuchni*:

Po kilku miesiącach podróży, weiskaniu wszystkim moich wypocin i udzielaniu jednakowych, głupich, trzyminutowych wywiadów nie byłem już tak istotnym ogniwem w codziennym działaniu mojej kuchni. Kucharze już dawno zaczęli nazywać mnie „Pinchay Famoso” i robili sobie jaja, gdy coraz częściej pokazywałem się w telewizji, wypudrowany, i dzielnie ostrzegałem przed „rybą w poniedziałek” i „niebezpieczeństwami czyhającymi w sosie holenderskim (Bourdain 2012: 16).

Trawelebrycki projekt Bourdaina przyciąga uwagę odbiorcy na różnych poziomach, zapewniając mu możliwość nieprzerwanego spotkania z kolejnymi aktualizacjami celebryckiej marki. Transmedialna

---

<sup>10</sup> „The camera is a liar. It shows everything. It shows nothing. It reveals only what we want. Often, what we see is seen only from a window, moving past and then gone. One window. My window. If you had been here, chances are you would have seen things differently” [tłum. nasze].

opowieść Amerykanina, realizowana pod hasłem poszukiwania „najlepszego dania na świecie” (Bourdain 2012: 17), rozwijana była w książkach (*A Cook's Tour: in Search of the Perfect Meal, No Reservations: Around the World on an Empty Stomach*) oraz programach telewizyjnych (*A Cook's Tour, Anthony Bourdain: Parts Unknown, Anthony Bourdain – bez rezerwacji, The Layover*). Istotnym punktem dostępu do kulinarnej marki Bourdaina jest także jego autobiografia pt. *Kitchen Confidential. Adventures in the Culinary Underbelly*, która doczekała się nawet ekranizacji w postaci serialu *Kill grill* (ang. *Kitchen confidential*). *Chef* skrupulatnie kreuje się w niej na heroicznego perfekcjonistę, outsidera aspirującego do roli bohatera masowej wyobraźni, który „nigdy się nie spóźnia, nie bierze zwolnienia lekarskiego i pracuje mimo bólu i ran” (Bourdain 2002: 55)<sup>11</sup>. Co istotne, wizerunek ten zostaje skrupulatnie powielony zarówno w książkowych, jak i telewizyjnych przekazach podróżniczych. Widać zatem, iż budowanie marki u Bourdaina zasadza się nie tylko na cyrkulacji treści, ale też na stosowaniu odpowiednich, zróżnicowanych strategii jej prezentowania.

Elementy autobiograficzne kulinarny celebryta włącza ponadto do swych trawelebryckich publikacji. Na kartach *Świata od kuchni* zabiera czytelników m.in. w niezwykle osobistą podróż do Francji – miejsca kojarzonego z czasami dzieciństwa. Przy tej okazji powraca nie tylko do smaku degustowanych tam ostryg, ale także do skomplikowanych relacji z bratem czy tęsknoty za ojcem. Odśladając kolejne ślady swej biografii i sukcesywnie mnożąc perypetie, otwarcie wyznaje:

Zdałem sobie sprawę z tego, że nie wróciłem do Francji dla plaży, dla mojego dawnego miasteczka, dla ostryg. Tu nie chodziło wcale o zupę rybną, o *saucisson* ani o ciastka z rodzynkami. (...) Chciałem spotkać się z ojcem. Ale jego tam nie było (Bourdain 2012: 26).

Strategia autobiografizowania i ujawniania prywatnych sekretów jest niewątpliwie ważnym narzędziem budowania więzi z odbiorcami i relacji zaufania. Podróż, jedzenie i miejsce stają się generatorami wspomnień. Wyjawiając w swym trawelogu rodzinne tajemnice, Bourdain dopuszcza niejako odbiorcę do sfery prywatności; maskę profesjonalnego *chefa* zastępuje na moment wizerunkiem niesfornego syna i brata, który gdzieś wewnątrz siebie ciągle pielęgnuje to coś, co stanowi *clou* jego marki: młodzieńczą niesubordynację, bunt i ogromną ciekawość świata.

---

<sup>11</sup> „never shows up late, never calls in sick, and works through pain and injury” [tłum. nasze].

## Podsumowanie

W pracy pt. *Człowiek w teatrze życia codziennego* Goffman pisał, że jedzenie podlega w kuchni analogicznym przemianom jak ludzkie ciało w przestrzeni łazienki czy sypialni (Jarosińska 2008: 201; Goffman 2000). Analizując aktywność medialną współczesnych kulinarnych trawelebrytów, należy zauważyć, iż przestrzeń ta – traktowana przez badacza jako strefa kulis – w procesie mediatyzacji wyraźnie upodobniła się do frontonu; stała się przedmiotem ekspozycji, narzędziem kreowania potrzeb i rozbudzania konsumpcjonistycznych pragnień współczesnego odbiorcy. Funkcjonalnym sposobem do takiego właśnie jej prezentowania okazuje się rozpisana na wiele głosów transmedialna opowieść kulinarna, działająca jako uniwersum powiązanych ze sobą tekstów. Pozwala ona skutecznie walczyć o uwagę widza, dając mu możliwość wielokrotnego, rozciągniętego w czasie i dystrybuowanego przy pomocy zróżnicowanych kanałów obcowania z kulinarną marką.

Zdaniem Jenkinsa współczesną kulturę charakteryzuje „przemieszczanie treści lub marek między różnymi systemami medialnymi” (Jenkins 2007: 9), co przekłada się wprost na zwiększenie obszaru ich oddziaływania. Trzej przedstawieni przez nas kulinarni trawelebryci, łącząc elementy warsztatu reportera, kucharza i podróżnika z dyskursem autobiograficznym, stają się doskonałym przykładem ilustrującym uwagi przywołanego medioznawcy. Medialny rozgłos i rozpisanie opowieści na kilka platform czyni z nich gwiazdy, bohaterów masowej wyobraźni. Wielu z nich, osiągnąwszy sukces, decyduje się na rozszerzanie swej osobistej marki o działalność społeczną, dziennikarską czy edukacyjną. Pozwala to na zwiększenie rozpoznawalności, szeroko otwierającej drzwi chociażby do świata reklamy (warto przypomnieć, iż Oliver reklamował m.in. aparat fotograficzny i sieć supermarketów, Makłowicz sieć telefoniczną, usługi bankowe czy proszek do prania).

Przedstawione w artykule analizy uwypukliły specyfikę współczesnych transmedialnych projektów podróżniczo-kulinarnych, stanowiących kolejne stadium rozwoju medialnych narracji poświęconych kuchni różnych obszarów. Można zauważyć, iż współcześni kulinarni trawelebryci istotnie rozszerzyli właściwe chociażby XIX-wiecznym publikacjom podróżniczym i kulinarnym pojęcie cykliczności czy odinkowości, łącząc przy okazji oba interesujące ich tematy (kuchnię i podróżę) w spójną całość. W sposób szczególnie dowartościowali spersonalizowany ton oraz stronę wizualną komunikatów. W miejsce linearnych przekazów zaproponowali wielopatformowe projekty opierające się na pokrewieństwie tematyki oraz konsekwentnym budowaniu

wyrazistej marki osobistej, scalającej poszczególne komponenty przekazu w koherentną całość.

Jak pokazały nakreślone w niniejszym artykule analizy, współczesny kulinarny trawelebryzm przyjmuje wiele postaci, budowany jest jednak przy pomocy pewnych uniwersalnych mechanizmów. Przypomina często odkrywanie tajemniczej, egzotycznej bądź naturalnej (w znaczeniu tradycyjnej, lokalnej) strony świata. Wymaga od podróżującego kucharza przede wszystkim wyrazistego języka oraz umiejętności dostrzegania na kulinarnej mapie świata „białych plam”. Kulinarni trawelebrycy w oryginalnej scenografii często sami gotują i przygotowują swoisty medialny występ (Oliver, Makłowicz) – angażujący, zaskakujący, pozorujący autentyczność. Nierzadko jednak pełnią tylko funkcję dokumentalistów podglądających pracę lokalnych kucharzy (Bourdain). Gotujący podróżnicy (Makłowicz, Oliver) występują w roli eksplorujących świat osobowości telewizyjnych i prezentują przepisy na lokalne dania bądź – jak Bourdain – dzielą się z odbiorcą przede wszystkim wrażeniami z kulinarnego podróży, nie przywiązując szczególnej uwagi do składników czy proporcji. Zdarza się (*casus* Amerykanina), iż w sposób niewybredny komentują lokalną kuchnię i obyczaje, mając świadomość, że tak uproszczony przekaz winien wpisać się przede wszystkim w ramy dokumentarnego *show*. Mogą – jak Oliver – wykorzystywać kulinarne podróże w celu promowania określonych miejsc, tworząc i upowszechniając pocztówkowe, hiperrzeczywiste wizje przestrzeni, zdecydowanie bliższe sferze wyobrażeń niż faktów. Ten kulinarno-turystyczny kolaż treści, uruchamiający proces mediatyzacji wyobrażeń, zazwyczaj nie przynosi pogłębionych informacji; jest raczej zlepkiem barwnych impresji na temat świata odpowiadających wymaganiom przemysłu rozrywkowego. Nie zmienia to jednak faktu, iż – jako taki – stanowi niewątpliwie ważny i zasługujący na uwagę badaczy element współczesnej mediasfery.

## Literatura

- Abramson J., 2003, *Legitimacy and Nationalism in the Almanach des Gourmands (1803–1812)*, „Journal of Early Modern Cultural Studies”, 3.
- Antonik D., 2012, *Autor jako marka*, „Teksty Drugie”, 6.
- Badowski M., 2020, *Robert Makłowicz zaczął nadawać z domu. „Kuchnia jest jednym z elementów do opisywania świata”*, <https://strefabiznesu.pl/robert-maklowicz-zaczal-nadawac-z-domu-kuchnia-jest-jednym-z-elementow-do-opisywania-swiatea/art/c3-14926224> (dostęp: 21.11.2020).
- Barnes Ch., 2017, *Mediating Good Food and Moments of Possibility with Jamie Oliver: Problematising Celebrity Chefs as Talking Labels*, „Geoforum”, 8.

- Baudrillard J., 2006, *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, tłum. S. Królak, Sic!, Warszawa.
- Bourdain A., 2002, *Kitchen Confidential. Adventures in the Culinary Underbelly*, Bloomsbury, London.
- Bourdain A., 2012, *Świat od kuchni. W poszukiwaniu posiłku doskonałego*, tłum. J. Środa, Carta Blanca, Warszawa.
- Buczowska-Gołąbek K., 2015, *Foodie w podróży* [w:] *Kultura i turystyka wokół wspólnego stołu*, red. B. Krakowiak, A. Stasiak, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, Łódź.
- Buscemi F., 2014, *Jamie Oliver and the Gastrodiplomacy of Simulacra*, „Public Diplomacy Magazine”, 11.
- Carman T., 2009, *Bourdain Declares Celebrity Chef Shows the “New Pornography”*, <https://washingtoncitypaper.com/article/369118/bourdain-declares-celebrity-chef-shows-the-new-pornography/> (dostęp: 16.11.2020).
- Chen Y.S., Raab C., Chen C.C., 2017, *The Influence of Celebrity Chefs on Restaurant Customers' Behavior*. “Journal of Hospitality Marketing & Management”, 26/5.
- Co takiego ma w sobie Robert Makłowicz, że wszyscy czekamy na jego program w Newonce.radio?*, 2020, <https://newonce.net/artykul/co-takiego-ma-w-sobie-robert-maklowicz-ze-wszyscy-czekamy-na-jego-program-w-newonce-radio> (dostęp: 23.11.2020).
- Fromm E., 1996, *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, tłum. H. Adamska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Frost W., Laing J., Best G. i in., 2016, *Gastronomy, Tourism and the Media*, Channel View Publications, Bristol, Buffalo, Toronto.
- Goffman E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. P. Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Grzesiak M., 2019, *Personal branding, czyli jak skutecznie zbudować autentyczną markę osobistą*, Helion, Gliwice.
- Hajduk-Nijakowska J., 2007, *Gotowanie na ekranie, czyli kulinarne fascynacje w kulturze masowej* [w:] *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol*, red. K. Leńska-Bąk, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Hansen S., 2008, *Society of the Appetite. Celebrity Chefs Deliver Consumers*, “Food, Culture and Society”, 11.
- Henry J., 2017, *Traveling Beyond Genre. Reviewing Anthony Bourdain Parts Unknown's Africa*, “Humanity & Society”, 4.
- Horkheimer M., Adorno T.W., 1994, *Dialektyka oświecenia*, przeł. M. Siemek, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Jaciow M., Wolny R., 2018, *Telewizyjne programy kulinarne a zachowania konsumentów na rynku usług gastronomicznych – model koncepcyjny*, „Handel Wewnętrzny”, 1.
- Jarosińska I., 2008, *Jamie Oliver vs. reszta świata*, „Teksty Drugie”, 3.
- Jenkins H., 2007, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, WSiP, Warszawa.
- Koturbasz B., 2009, *Multimedialne podróżopisarstwo, czyli narodziny travelebrity*, „Panoptikum”, 8.
- Kozera G., 2019, *Czasopisma dla smakoszy*, „Nasz Kolporter”, 256.
- Kuśnierek I., 2015, *Językowe wyznaczniki przepisu kulinarnego jako gatunku wypowiedzi*, „Językoznawstwo. Współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze”, 9.
- Leer J., 2019, *Monocultural and Multicultural Gastronationalism. National Narratives in European Food Show*, “European Journal of Cultural Studies”, 22.



- Leer J., Meldgaard Kjær K., 2015, *Strange Culinary Encounters. Stranger Fetishism in Jamie's Italian Escape and Gordon's Great Escape*, "Food, Culture and Society", 2.
- Lisowska-Magdziarz M., 2018, *Falszywe wiadomości, mediatyzacja wyobraźni. Odbiór doznaniowy a informowanie i obraz świata w mediach*, „Studia Medioznawcze”, 4.
- Makłowicz R., 2006, *Smak Węgieł*, Znak, Kraków.
- Matwick K., 2017, *Language and Gender in Female Celebrity Chef Cookbooks. Cooking to Show Care for the Family and for the Self*, "Critical Discourse Studies", 5.
- Matwick K., Matwick K., 2018, *Women's Language in Female Celebrity Chef Cookbooks*, "Celebrity Studies", 1.
- Minta M., 2009, *Odkrywanie szpiku smaku*, <https://www.rp.pl/artykul/368832-Odkrywanie-szpiku-smaku.html> (dostęp: 12.11.2020).
- Mróz-Gorgoń B., 2014, *Rozciąganie marki – przykład marek modowych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 337.
- Nemeschansky B., Neill L., Wright S., Brocx M., 2017, *His Own Kind of Honour: Reluctant Celebrity Chef Michael Van de Elzen*, "Celebrity Studies", 8.
- Od punk rocka Do Bartoka ft. Robert Makłowicz*, <https://newonce.net/podcast/od-punk-rocka-do-bartoka> (dostęp: 23.11.2020).
- Oliver J., 2011, *Jamie's Great Britain*, Penguin Books, London.
- Olszewska M., 2018, *Kiedy Jamie poznał nonny*, <https://kobieta.interia.pl/raporty/raport-jamieoliverodkuchni/artykuly/news-kiedy-jamie-poznal-nonny,nId,2654224> (dostęp: 20.11.2020).
- Piotrowska J., 2017, *Ekspert, nauczycielka czy tyran? Postać Magdy Gessler w programie „Kuchenne rewolucje” (studium przypadku)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 4.
- Rossolatos G., 2020, *The Supplement at the... Sau(r)ce: on Jamie Oliver's (Dis)placed Global Brand Identity*, "Place Branding and Public Diplomacy", 16.
- Schulz W., 2004, *Reconstructing Mediatization as an Analytical Concept*, "European Journal of Communication", 19.
- Soćko A., 2014, *Kreatywność językowa Roberta Makłowicza. Styl językowy programu TV „Makłowicz w podróży”*, „Prace Językoznawcze”, 2.
- Stringfellow L., MacLaren A., Maclean M., O'Gorman K., 2013, *Conceptualizing Taste. Food, Culture and Celebrities*, "Tourism Management", 37.
- Walczak-Skałeczka A., 2018, *Granice pojęcia „marka osobista”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 1.
- Zopiatis A., Melanthiou Y., 2019, *The Celebrity Chef Phenomenon. A (Reflective) Commentary*, "International Journal of Contemporary Hospitality Management", 2.

## Tasteful transmedia travels: the history and specifics of travelrebrity as a product of media culture

### Abstract

The article focuses on various transmedia projects developed by culinary travelrebrities. The aim of the research is to show that the form of transmedia storytelling, based on the flow of content between different platforms (book travelogues, videos, TV programs), is treated by traveling chefs as a tool for building a recognizable and coherent personal brand. The study covers the media activity of three culinary travelrebrities: Jamie Oliver, Anthony Bourdain and Robert Makłowicz, whose projects combine journalistic,

culinary and travel content with autobiographical discourse. Due to the adoption of such a communication strategy, they effectively influence the attention of the contemporary media audience, but also they build a recognizable and coherent media identity. The research outlined in the article demonstrates that culinary travelebrity focuses primarily on discovering the exotic side of the world. Celebrity chefs are presented in the original scenery where they prepare a kind of media performance simulating authenticity.

**Key words:** transmedia, travelebrity, mediatization, media convergence, Robert Makłowicz, Jamie Oliver, Anthony Bourdain



Bartosz Pasterski<sup>1</sup>

## Sprawozdanie z konferencji naukowej Central European Congress of Economic History. Modernization processes in younger Europe. Rzeszów, 28–29 listopada 2022 r.

W ramach projektu naukowego *Central European Congress of Economic History. Modernization processes in younger Europe*, którego realizację zaplanowano w okresie od 1 lutego 2022 do 31 grudnia 2023 r. ze wsparciem finansowym z programu „Doskonała Nauka” Ministerstwa Edukacji i Nauki, w dniach 28–29 listopada 2022 r. zorganizowany został w Rzeszowie Środkowoeuropejski Kongres Historii Gospodarczej. Organizatorem tego wydarzenia naukowego był Zakład Historii Gospodarczej i Społecznej Instytutu Historii Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego, a kierownikiem projektu pełnomocnik prorektora kolegium ds. organizacji i współpracy z zagranicą dr Jarosław Kinal. Celem całego projektu jest organizacja konferencji naukowej poświęconej dziejom procesów modernizacji na przestrzeni wieków na terenie tzw. młodszej Europy oraz publikacja dwóch monografii naukowych w języku polskim i angielskim. Jego pierwszy etap, czyli międzynarodowa konferencja naukowa, miał również integrować środowiska badaczy historii gospodarczej i społecznej z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (Polski, Słowacji, Czech, Rumunii, Węgier, Ukrainy, krajów bałkańskich). W ramach zorganizowanego kongresu nawiązano relacje formalne oraz opracowano podczas warsztatów projektowych wspólne pola przyszłej współpracy naukowej. Dzięki otwartej, hybrydowej formie obrad możliwość uczestnictwa w kongresie mieli także

---

<sup>1</sup> Dr Bartosz Pasterski, adiunkt w Zakładzie Historii Gospodarczej i Społecznej, Instytutu Historii, Kolegium Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: bpasterski@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-4727-890X.

badacze, którzy z różnych względów nie mogli przyjechać do Rzeszowa. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął Minister Edukacji i Nauki.

Kongres został zorganizowany w miejscu szczególnie ważnym dla współczesnego życia gospodarczego Rzeszowa i Podkarpacia, czyli w pobliżu Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego „Aeropolis” na terenie strefy ekonomicznej w Jasionce koło Rzeszowa. Uczestnikom konferencji gościny udzielił Zielony Kompleks Dwór Ostoya. Oficjalnego otwarcia kongresu dokonał 28 listopada 2022 r. prorektor ds. Kolegium Nauk Humanistycznych prof. dr hab. Paweł Grata. Przedstawił on założenia projektu naukowego oraz kolejne etapy jego realizacji. Profesor Paweł Grata podkreślił, że tego rodzaju kongres historii gospodarczej jest organizowany po raz pierwszy w kraju i bierze w nim udział 112 uczestników z 12 państw. Zgromadzonych gości powitał także rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Sylwester Czopek, który wyraził radość z organizacji tak doniosłego wydarzenia i zaprosił wszystkich uczestników do odwiedzenia samej uczelni. Złożył też gratulacje organizatorom konferencji, a wszystkim zgromadzonym życzył owocnych obrad. W imieniu wojewody podkarpackiej Ewy Leniart uczestników powitała wicewojewoda Jolanta Sawicka. Słowa powitania do badaczy skierowała też prorektor ds. Kolegium Nauk Społecznych UR dr hab. Elżbieta Feret, prof. UR, natomiast prof. Paweł Grata odczytał list od ministra edukacji i nauki dr. hab. Przemysława Czarnka, prof. KUL.

Po uroczystym otwarciu kongresu nastąpiło podpisanie umowy o współpracy między Uniwersytetem Rzeszowskim, reprezentowanym przez prof. dr. hab. Sylwestra Czopka, i Milton Friedman University w Budapeszcie, w którego imieniu porozumienie podpisała prof. Henrietta Nagy. Kolejnym punktem uroczystości było uhonorowanie twórcy rzeszowskich badań nad historią gospodarczą, prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka, któremu została wręczona księga jubileuszowa pt. *Studia o społeczeństwie, gospodarce i polityce. Prace uczniów dedykowane prof. dr. hab. Włodzimierzowi Bonusiakowi w 80. rocznicę urodzin* pod red. Pawła Graty. Sylwetkę naukową prof. Włodzimierza Bonusiaka przedstawił prof. dr hab. Paweł Grata, a zasługi Jubilata dla rozwoju badań z zakresu historii gospodarczej scharakteryzował prezes Polskiego Towarzystwa Historii Gospodarczej dr hab. Tadeusz Janicki, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor Janicki podkreślił też współpracę prof. Włodzimierza Bonusiaka z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i zaznaczył, że to właśnie od Jubilata nauczył się organizacji pracy dydaktycznej oraz naukowej, a ich współ-

nym mistrzem był prof. Czesław Łuczak. Na koniec swojej przemowy odczytał list gratulacyjny oraz wręczył prof. Włodzimierzowi Bonusiakowi medal PTHG.

Po zakończeniu oficjalnej części rozpoczęły się wykłady inauguracyjne. Moderatorką tej części była dr hab. Agnieszka Hess, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wystąpienia badaczy rozpoczął dr Marian Zalesko z Uniwersytetu w Białymstoku, który przedstawił przygotowany wspólnie z prof. dr. hab. Robertem Ciburowskim, rektorem Uniwersytetu w Białymstoku, referat pt. *Wykorzystanie analiz ekonomiczno-historycznych w wyjaśnianiu procesu rozwoju gospodarczego*. Dokonał w nim analizy teoretycznej różnych aspektów rozwoju gospodarczego w kontekście badań historycznych i ekonomicznych. Podkreślił, że rozwój gospodarczy ma wiele cech wspólnych z modernizacją, ale jest procesem znacznie bardziej wielowymiarowym i długofalowym, dlatego wymaga pogłębionej refleksji historycznej.

Dr hab. Magdalena Szpunar, prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, wygłosiła referat pt. *Kwantyfikacja rzeczywistości i jej społeczne konsekwencje*. Zajął się w nim problemem wzrastającego znaczenia procedur algorytmizacji ludzkiego działania powodującej zanik myślenia na rzecz wykonywania zbiurokratyzowanych działań. Zdaniem badaczki powoduje to całkowite oddanie się logice cywilizacji numerycznej. Tym samym wartością staje się – jak wskazała – nie wiedza jako całość, lecz tylko ta jej część, która objaśnia wszelkie procedury. Na koniec zdecydowanie podkreśliła, że podmiotowość jednostki i jej samoświadomość nie może być zastąpiona przez procedury algorytmiczne.

Ostatnim prelegentem był dr hab. Wojciech Gizicki, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który przedstawił problem badawczy pt. *Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej jako element modernizacji regionu i UE*. Prof. Gizicki wskazał, że państwa Europy Środkowej potrafią i muszą współpracować, jest to wręcz koniecznością w polityce regionalnej. Scharakteryzował przykłady zakresów współpracy, m.in. w obszarze infrastruktury. Na koniec swojego wystąpienia postawił pytanie, czy kraje Europy Środkowo-Wschodniej nie przestraszą się szansy na osiągnięcie wspólnego sukcesu, który nie będzie alternatywą wobec instytucji międzynarodowych, lecz ich uzupełnieniem. Po wygłoszeniu referatu odbyła się dyskusja na temat zagrożeń dla Europy Środkowo-Wschodniej, definicji sukcesu gospodarczego oraz roli humanistyki w rozwoju technologicznym.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się panel pierwszy zatytułowany „Instytucje w procesach modernizacyjnych”. Moderatorem tej części był dr hab. Bartłomiej Biskup z Uniwersytetu Warszawskiego. Zainauguro-

wała ją dr hab. Cecylia Leszczyńska, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, referatem pt. *Rola sektora bankowego w procesach modernizacji gospodarek Europy Środkowej w XIX wieku*. W swoim wystąpieniu badaczka scharakteryzowała znaczenie sektora bankowego dla rozwoju wielu dziedzin gospodarki państw środkowoeuropejskich. Wyjaśniła m.in. model bankowości XIX-wiecznej oraz opisała rolę instytucji drobnego kredytu w ramach spółdzielczości bankowej.

Dr hab. Dariusz Jeziorny, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, w wystąpieniu pt. *Państwa naddunajskie po rozpadzie Austro-Węgier w ekonomicznych kalkulacjach rządu brytyjskiego* wskazał na zainteresowanie Wielkiej Brytanii krajami byłej monarchii w kontekście dążenia do równowagi politycznej wobec Rosji. Rozpad monarchii spowodował powstanie nowych państw o mniejszym znaczeniu politycznym, jednak atrakcyjnych jako rynki zbytu i miejsca inwestycji finansowych. W konkluzji prof. Dariusz Jeziorny określił rolę, jaką odegrała Europa Środkowo-Wschodnia w powojennych działaniach polityczno-ekonomicznych Wielkiej Brytanii.

W referacie pt. *W poszukiwaniu najlepszych praktyk. Podróże służbowe lwowskich urzędników i ich rola w powstaniu „nowoczesnego miasta” (1870–1914)* dr Tomasz Dywan z Uniwersytetu Wrocławskiego scharakteryzował na przykładzie Lwowa rolę samorządu lokalnego w procesie modernizacji infrastruktury miejskiej. Wyjaśnił, w jaki sposób dochodziło do transferu wiedzy oraz technologii z wiodących ośrodków europejskich do miast galicyjskich. Proces ten największą dynamikę osiągnął od lat 90. XIX wieku, a jego cechą charakterystyczną było dostosowanie nowoczesnych rozwiązań do warunków lokalnych.

Dr Kamil Śmiechowski z Uniwersytetu Łódzkiego w wystąpieniu pt. *Modernizacyjny wymiar debat o przyszłości miast w Królestwie Polskim przed I wojną światową* wskazał na nowe uwarunkowania polityczne po 1905 r., dzięki którym doszło do wzrostu działań reformatorskich w skupiskach miejskich na terenie zaboru rosyjskiego. Drogą do dokonania tego rodzaju skoku cywilizacyjnego miał być wprowadzony właśnie samorząd. Toczące się wówczas szerokie debaty na temat różnych aspektów ekonomicznych, prawnych i socjologicznych koniecznych reform przyczyniły się do wzrostu świadomości znaczenia miast w nowoczesnym państwie.

Dr hab. Sergiusz Leończyk, prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, przedstawił referat pt. *Procesy modernizacyjne w odradzającej się gospodarce łotewskiej w latach 1918–1940*. Badacz zauważył, że modernizacja ekonomiczna następowała w tym państwie już od momentu odzyskania niepodległości. W latach 20.

XX wieku odnotowano pierwsze sukcesy w rozwoju gospodarczym kraju. Najbardziej dynamicznie rozwijały się przemysł przetwórczy, obróbka drewna, metali czy przemysł budowy maszyn. Światowy kryzys gospodarczy – podobnie jak w innych krajach – wpłynął również na spowolnienie rozwoju Łotwy. Duże znaczenie w gospodarce państwa miał handel zagraniczny, a w szczególności tranzyt towarów w ramach tzw. mostu pomiędzy Związkiem Radzieckim a Zachodem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego poziom gospodarczy Łotwy był porównywalny do krajów skandynawskich.

Dr hab. Tadeusz Janicki, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w referacie pt. *Działalność Wielkopolskiej Izby Rolniczej na rzecz modernizacji produkcji rolnej w województwie poznańskim w okresie międzywojennym* zaprezentował wiodącą rolę Wielkopolskiej Izby Rolniczej, propagującej działania na rzecz rozwoju produkcji rolnej. Jednym z jej celów było podniesienie konkurencyjności rolnictwa wielkopolskiego na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Referent przedstawił inicjatywy modernizacyjne Izby w okresie międzywojennym z uwzględnieniem kontekstów społecznych, politycznych i gospodarczych.

Dr Marcin Szymański z Uniwersytetu Łódzkiego w wystąpieniu zatytułowanym *Modernizacja Łódzkiego Okręgu Przemysłowego w latach 70. XX wieku a ochrona środowiska* na podstawie materiałów archiwalnych wielu instytucji zajmujących się badaniem zanieczyszczeń przedstawił współzależność między nowymi inwestycjami gospodarczymi a degradacją wód, gleby i powietrza. Łódź w okresie gospodarki centralnie planowanej była miejscem dynamicznego rozwoju przemysłu tekstylnego, metalowego, maszynowego, chemicznego, ale ten gospodarczy skok przyniósł również degradację środowiska naturalnego. Po zakończeniu wystąpienia rozpoczęła się dyskusja na tematy poruszone w referatach. Wskazywano na rolę państwa, kapitału zagranicznego i instytucji jako motorów napędowych modernizacji poszczególnych działów gospodarki.

W prowadzonym równolegle drugim panelu pod hasłem „Społeczeństwo w czasach modernizacji” moderatorem był prof. dr hab. Paweł Grata. Wystąpienia badaczy rozpoczęł referat dr. hab. Piotra Guzowskiego, prof. Uniwersytetu w Białymstoku, oraz dr. Radosława Poniata z tej samej uczelni zatytułowany *Procesy modernizacyjne w tradycyjnym społeczeństwie Europy peryferyjnej*. Jak zauważyli referenci, dotychczasowe badania nad modernizacją w XIX wieku skupiają się głównie na industrializacji, w mniejszym zaś stopniu na analizowaniu warunków życia i sytuacji ekonomicznej społeczeństw. Wykorzystując dane demograficzne, badacze przeanalizowali funkcjonowanie i przemiany struktury gospodarstw wiejskich na Podlasiu oraz Wołyniu. Dokonali analizy

spisów ludności z okresu przeduwalaszczeniowego, następnego po nim pokolenia oraz z początków XX wieku. Porównali sytuację chłopów i drobnej szlachty zamieszkującej te same parafie.

Dr hab. Marta Sikorska, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, zaakcentowała w swoim referacie pt. *Rola kobiet w procesach modernizacyjnych wielkich ośrodków przemysłu włókienniczego przełomu XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi* ważną rolę kobiet w unowocześnianiu społeczeństwa i gospodarki w Królestwie Polskim oraz w samej Łodzi. Jak zauważyła, urbanizacja miała istotny wpływ na kształtowanie się nowego typu osobowości i nowych tożsamości zbiorowych.

Dr hab. Małgorzata Suchacka, prof. Uniwersytetu Śląskiego, i dr Grzegorz Gawron z tej uczelni zaprezentowali referat pt. *Seniorzy i nowe technologie – gotowość oraz preferencje wobec koprodukcji usług – analiza socjologiczna*. Referenci przedstawili zjawisko koprodukcji usług realizowanych przy wykorzystaniu nowych technologii. Kwestia ta została wyjaśniona w kontekście globalnego procesu starzenia się społeczeństwa jako zjawiska, które powoduje podejmowanie działań służących walce z cyfrowym wykluczeniem osób starszych. W czasach współczesnych, jak wskazali badacze, obserwujemy narastającą tendencję wśród osób starszych do otwartości na zdobywanie nowych umiejętności i doświadczeń w kontaktach z innowacyjnymi technologiami. Prelegenci przytoczyli wyniki badań przeprowadzonych przez badaczy Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w czerwcu 2022 r.

W prelekcji pt. *Radiofonizacja II Rzeczypospolitej w procesach modernizacji odrodzonego państwa (1925–1939)* prof. dr hab. Elżbieta Kaszuba z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła rozwój radiofonii w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wynalazek radia, traktowany początkowo jako nowinka techniczna, szybko ujawnił swoje rzeczywiste możliwości. Od 1925 r. rozpoczął się proces radiofonizacji kraju. Dokonało się to dzięki rozbudowie sieci radiowej oraz upowszechnieniu się odbiornika radiowego. Radio jako nowe medium zapewniało w kraju komunikację społeczną, odgrywało też ważną rolę informacyjną, oświatową i kulturotwórczą, co sprzyjało integracji i przeciwdziało wykluczeniu. W okresie dwudziestolecia międzywojennego państwo od postaw zbudowało bazę technologiczną oraz propagowało słuchanie radia wśród społeczeństwa.

Prof. dr hab. Jędrzej Chumiński z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu w wystąpieniu pt. *Wpływ systemu nomenklaturowego na efektywność przemysłu polskiego* przedstawił analizę wpływu nomenklaturowego na efektywność gospodarki polskiej. Przeanalizował główne źródła



rekrutacji kadry kierowniczej przemysłu, politykę awansową wpływ aparatu kadrowego oraz korpusu bezpieczeństwa na dobór pracowników.

*Bariery modernizacji kolejnictwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1945–1989)* zostały omówione przez dr. Dawida Kellera. Każdy z krajów Europy Środkowo-Wschodniej miał w tym względzie inne dziedzictwo, uwarunkowania czy nawet kształt sieci komunikacyjnej decydujące o strategii prowadzenia ruchu kolejowego. Wobec dynamicznego rozwoju motoryzacji koleje tych państw środkowoeuropejskich stanęły przed koniecznością przeprowadzenia szeregu działań unowocześniających. Poszczególne kraje (Polska, Czechosłowacja, Węgry, NRD, ZSRR) realizowały jednak te działania odrębnie mimo wspólnego ustalenia ogólnych kierunków rozwoju. Dr Dawid Keller dokonał porównania poszczególnych strategii rozwoju i zidentyfikował główne bariery modernizacyjne.

Dr hab. Joanna Sadowska, prof. Uniwersytetu w Białymstoku, w wystąpieniu pt. *Zaszczepianie młodemu pokoleniu PRL-owskich wzorców modernizacyjnych na przykładzie działań Związku Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976)* przedstawiła rolę ZMS w komunistycznym projekcie modernizacyjnym. Związek Młodzieży Socjalistycznej, jak wskazała prof. Sadowska, był ideowym i politycznym „pasem transmisyjnym” PZPR skierowanym do młodszej części społeczeństwa. Okres istnienia organizacji przypada na czas kolejnego etapu modernizacji gospodarki PRL.

Dr hab. Elżbieta Słabińska, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, wygłosiła referat pt. *Wpływ doświadczeń na łagodzenie skutków bezrobocia w Trzeciej Rzeczypospolitej*. W ujęciu syntetycznym zostały przedstawione zmiany, jakie przeprowadzono w polityce zatrudnienia w okresie II Rzeczypospolitej, Polski Ludowej w latach 1944–1949 oraz w początkach III Rzeczypospolitej (1989–1996). Badaczka omówiła aspekty prawne, przeobrażenia instytucjonalne, formy pomocy aktywnej i biernej z uwzględnieniem polityki rynku pracy. Scharakteryzowała nowoczesne formy łagodzenia skutków bezrobocia. Zawarte w wystąpieniu wnioski zostały oparte na analizie aktów prawnych, źródeł drukowanych oraz archiwalnych.

Ostatnią prelegentką w tej części była dr Joanna Jaroszyk z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która podjęła zagadnienie pt. *Nacjonalizacja i reprivatyzacja. O tym, dlaczego w Polsce nie uchwalono ustawy reprivatyzacyjnej*. Problematyka referatu dotyczyła rozległej kwestii przeniesienia własności nieruchomości znacjonalizowanych po II wojnie światowej. Prelegentka przedstawiła proces nabywania majątku w drodze dekretów nacjonalizacyjnych oraz rozważania związane z reprivatyzacją. Następnie dr Joanna Jaroszyk omówiła ini-

cyjatywy legislacyjne z ostatnich lat i wskazała główne przyczyny nieuchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej. Po ostatnim wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja na tematy poruszone w referatach. Dotyczyła ona m.in. barier modernizacyjnych kolei w Europie Środkowo-Wschodniej, kwestii nieuchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej, radiofonizacji w dwudziestolecie międzywojennym, działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz roli kobiet w procesach modernizacyjnych w Łodzi.

Moderatorem trzeciego panelu konferencyjnego pod hasłem „Modernizacja ekonomiczna i kapitał” był prof. dr hab. Jan Kęsik z Uniwersytetu Wrocławskiego. Jako pierwszy referat pt. *Unowocześnienie metod gospodarowania w dobrach stołowych biskupstwa krakowskiego w późnym średniowieczu* przedstawił prof. dr hab. Zbyszko Górczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jak podkreślił badacz, dobra stołowe biskupstwa krakowskiego w okresie średniowiecza zaliczono do największych włości feudalnych w Polsce. Nowoczesny sposób administrowania, zwiększanie produkcji towarowej czy podejmowanie inwestycji górniczych oraz przemysłowych przyczyniły się do rozkwitu tych dóbr. Jedną z najwybitniejszych postaci, które położyły największe zasługi w tym względzie, był Zbigniew Oleśnicki.

Dr hab. Rafał Wiktor Kowalczyk z Uniwersytetu Łódzkiego skoncentrował się na zagadnieniu *Rosyjskiej ścieżki rozwoju w latach 1856–1914 stymulowanej przypadkowością polityki gospodarczej*. Prof. Kowalczyk zaznaczył, że zmiana polityki gospodarczej Cesarstwa Rosyjskiego nastąpiła po wojnie krymskiej. Tym samym rynek rosyjski został włączony w procesy globalizacyjne. Badacz scharakteryzował progresywną liberalizację tariff celnych wprowadzoną przez ministra finansów Michaiła von Reuterna. Wyjaśnił, dlaczego został wprowadzony 30-procentowy podatek od importowanych wyrobów (tzw. złote cła). Nowy podatek przyczynił się do napływu inwestycji z Zachodu i uprzemysłowienia poszczególnych rejonów cesarstwa.

Dr Marcin Schirmer, współpracownik Polskiej Akademii Nauk, w prelekcji pt. *Wspólna działalność inwestycyjna ziemian i burżuazji na terenie Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym jako próba adaptacji do nowych warunków ekonomiczno-społecznych* przypomniał, że druga połowa XIX wieku była okresem przyśpieszonego postępu technicznego. Przyczyniło się to do odejścia od systemu manufakturowego w kierunku produkcji przemysłowej na masową skalę. Dr Marcin Schirmer przedstawił proces narodzin nowej grupy społecznej finansistów oraz przemysłowców (burżuazja). Scharakteryzował też zakres współpracy między arystokracją a nowymi warstwami społecznymi.

Dr Roman Masyk z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki (Ukraina) przedstawił zagadnienie pt. *Odbudowa przemysłu naftowego Galicji po pierwszej wojnie światowej (1918–1923)*. Ta gałąź gospodarki ucierpiała bardzo mocno w czasie I wojny światowej. Do maja 1919 r., jak wskazał dr Roman Masyk, przemysł naftowy Galicji wschodniej znajdował się pod kontrolą władz ukraińskich, ale brak doświadczenia i słabe zarządzanie tym sektorem nie pozwoliły na jego uruchomienie. Właściwą organizację przemysłu naftowego przeprowadziło w następnych latach odrodzone państwo polskie. Po I wojnie światowej w tej branży dominował kapitał francuski.

Dr hab. Sławomir Kamosiński, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w referacie pt. *Eksplozja polskiej przedsiębiorczości po 1989 roku jako przykład modernizacji społecznych postaw oraz relacji gospodarczych* przedstawił zmiany, jakie zaszły w gospodarce w wyniku przemian ustrojowo-gospodarczych. Wzrost liczby przedsiębiorstw był wynikiem m.in. ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, a także zmian wprowadzonych przez rząd Tadeusza Mazowieckiego w 1989 r. Referent podkreślił ogromny wpływ przedsiębiorczości na modernizację postaw społecznych i adaptację społeczeństwa do życia w realiach gospodarki rynkowej. W podsumowaniu wskazał na rolę przedsiębiorców m.in. w poprawie jakości konsumpcji, tworzeniu firm rodzinnych oraz budowie rozpoznawalności marek.

Dr Elżbieta Zalesko i dr Aneta Kargol-Wasiluk z Uniwersytetu w Białymstoku w prelekcji pt. *Nadzór korporacyjny jako czynnik modernizacji przedsiębiorstw na przykładzie spółek Skarbu Państwa* wyjaśniły, jak funkcjonują mechanizmy nadzoru korporacyjnego w spółkach Skarbu Państwa. Scharakteryzowały ich znaczenie w procesach modernizacji przedmiotowej grupy przedsiębiorstw (PGNiG, KGHM, PKOBP, PZU, ORELN). Jak wskazały badaczki, jest to obszar wymagający przeprowadzenia dalszych analiz w aspekcie ekonomii oraz zarządzania.

Dr Włodzimierz Durka z Uniwersytetu Szczecińskiego przedstawił zagadnienie pt. *Wpływ interwencji na rozwój lokalny obszarów wiejskich na Pomorzu Zachodnim*. Jak podkreślił, głównym problemem rozwoju lokalnego na obszarach wiejskich Pomorza Zachodniego jest skomplikowana sytuacja po upadku państwowych gospodarstw rolnych. Po przemianach ustrojowych rozpoczął się proces modernizacji, który obejmował strukturę zmian własnościowych i technologię. Dr Włodzimierz Durka wskazał, że zmiany te miały jednak charakter wyłącznie lokalny.

Ostatnią prelegentką była dr Dorota Rynkowska z Uniwersytetu Rzeszowskiego, która zaprezentowała referat pt. *Kapitał społeczny seniorów w perspektywie uczestnictwa w UTW*. Badaczka przedstawiła

genezę uniwersytetów trzeciego wieku na świecie oraz w Polsce. Scharakteryzowała też okres życia seniorów jako niewykorzystany kapitał społeczny. Organizacje takie jak UTW przyczyniają się – zdaniem dr Doroty Rynkowskiej – do aktywnego wykorzystania tych niedostrzeżonych zasobów ludzkich. W konkluzji referentka podkreśliła, że kapitał ludzki oraz społeczny powinny być łączone. Po zakończonym referacie rozpoczęła się dyskusja, która dotyczyła zagadnień starzenia się społeczeństwa polskiego, polityki gospodarczej Cesarstwa Rosyjskiego po wojnie krymskiej oraz kształtowania się nowej warstwy społecznej przemysłowców.

Moderatorem części czwartej, zatytułowanej „Młodzi badacze modernizacji i ich badania”, był dr Joachim Popek z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ten panel rozpoczął mgr Mariusz Mak z Uniwersytetu w Białymstoku wystąpieniem zatytułowanym *Aksjologia jako uzupełnienie luki w badaniach ekonomicznych*. Przypomniał, że aksjologia jako nauka o wartościach od początku XIX wieku stała się jednym z obszarów badawczych filozofii. Z tą nauką – jak wskazał referent – ściśle powiązana jest etyka, a w sensie pośrednim również opis rzeczywistości, struktur, hierarchii czy zasad funkcjonowania. W tym znaczeniu – zdaniem prelegenta – pojęcie to może być także przydatne do opisu ewoluujących na przestrzeni dekad systemów społeczno-gospodarczych.

W referacie pt. *I rewolucja przemysłowa w XVIII-wiecznej Wielkiej Brytanii jako rezultat przemian instytucjonalnych* mgr. Krzysztofa Rajtarskiego z Uniwersytetu w Białymstoku zostały przedstawione zmiany społeczne i gospodarcze, jakich dokonała ówczesna rewolucja przemysłowa. Referent podkreślił rolę przekształceń instytucjonalnych społeczeństwa brytyjskiego w rewolucji przemysłowej w XVIII wieku na podstawie krytycznej analizy literatury przedmiotu.

Mgr Jakub Grodzki z Uniwersytetu w Białymstoku w odczycie pt. *Legacje wiernych ewangelicko-reformowanych na rzecz Jednoty Litewskiej w XVII wieku* przedstawił rezultaty przeprowadzonej analizy zapisów testamentowych wiernych Kościoła ewangelicko-reformowanego na rzecz swojej konfesji w XVII wieku. Scharakteryzował rolę zboru oraz perturbacje z egzekucją zapisów testamentowych. Jak zaznaczył, podstawą źródłową referatu były testamenty ewangelików reformowanych, a także akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej z lat 1611–1675. Tytuły legacyjne były jednym z ważniejszych źródeł materialnego funkcjonowania Jednoty Litewskiej w XVII wieku.

Mgr Damian Marculewicz z Uniwersytetu w Białymstoku zaprezentował zagadnienie pt. *Czy zniszczenia wojenne stały się impulsem modernizacyjnym na obszarach wiejskich? – próba analizy na przykładzie*

województwa białostockiego. Przedmiotem refleksji autora stały się impulsy modernizacyjne gospodarki na terenie Białostocczyzny po roku 1944. Przed II wojną światową w województwie białostockim przeważały gospodarstwa indywidualne, zaś później w wyniku przemian własnościowych utrzymały się gospodarstwa państwowe oraz prywatne. Referent przedstawił ekonomiczne konsekwencje II wojny światowej na terenie białostockiej wsi (m.in. straty w inwentarzu żywym i maszynach rolniczych). Mgr Damian Marculewicz omówił ten problem na przykładzie kilku wsi w województwie białostockim, gdzie doszło do zmian własności gospodarstw pod wpływem reformy rolnej.

Lic. Adrian Świerbutowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w referacie pt. *Brak instytucji państwowych w powojennej Polsce jako czynnik hamujący odbudowę gospodarki* zajął się próbami odbudowy gospodarki przez komunistów od lipca 1944 do stycznia 1945 r. na podstawie kwerendy archiwalnej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zaakcentował, że polscy komuniści nie byli przygotowani do przeprowadzenia procesu odbudowy instytucji państwowych oraz samej gospodarki. Takie kadry gotowe do odbudowy państwa miało natomiast Polskie Państwo Podziemne.

*Unifikacja ciągników rolniczych Ursusa w okresie PRL* to temat wystąpienia lic. Bartłomieja Zaradzkiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Referent podjął zagadnienie unifikacji produkcji ciągników rolniczych, która miała prowadzić do obniżenia kosztów produkcji, zwiększenia dostępności części zamiennych czy usprawnienia obsługi. Jednak w okresie gospodarki centralnie planowej nie zdołano zrealizować tego zamierzenia mimo sprzyjających warunków. Powodem zaniechania była najpierw współpraca z Czechosłowacją, a potem zakup niezunifikowanej licencji. We wnioskach referent wskazał na kluczową rolę władz centralnych w oddziaływaniu na produkowany asortyment fabryki.

Mgr Roksana Zdunek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przedstawiła referat pt. *Młodzi w „Młodej Europie”. Użytkowanie mediów przez generację Z jako element procesu modernizacji społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej*. Swoją uwagę poświęciła w nim charakterystyce pokolenia Z w kontekście jego związków z nowoczesnymi mediami. Jak zauważyła, rozwój nowoczesnych technologii przyczynił się do transformacji społeczeństwa oraz demokracji. Mgr Roksana Zdunek podkreśliła wyjątkowość generacji Z, której cechą charakterystyczną jest stała obecność w świecie mediów i brak doświadczenia życia bez Internetu. Z tego powodu media są dla tej generacji atrakcyjnym źródłem informacji.

Ostatnim prelegentem w tym panelu był mgr Michał Skóra z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W wystąpieniu pt. *Postęp technologiczny a prawo pracy. Wybrane zagadnienia* przypomniał, że pierwsze regulacje prawa pracy pojawiły się na świecie na przełomie XVIII i XIX wieku, zaś w Polsce – po 1918 r. Kodeks pracy w Polsce został uchwalony 26 czerwca 1974 r. Badacz scharakteryzował współczesne formy zatrudnienia, m.in. pracę zdalną z wykorzystaniem platform internetowych i aplikacji komórkowych. Wyjaśnił też wpływ sztucznej inteligencji na rynek pracy.

Piąty panel, zatytułowany „Countries and Institutions”, był moderowany przez dr. Bartosza Pasternskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Sekcja ta odbywała się w języku angielskim. Wystąpienia naukowców rozpoczął dr hab. Rafał Matera, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, który przedstawił referat pt. *Are Central Eastern European Countries in the Narrow Corridor? Long- and Short-Term Perspectives*. Badacz dokonał oceny stanu demokracji, wolności oraz władzy w sześciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej (Polsce, Czechach, Słowacji, Węgrzech, Rumunii i Bułgarii) z użyciem wskaźników, które wprowadzili Daron Acemoglu i James Robinson. Prof. Rafał Matera uzasadnił przydatność tych kategorii do oceny stanu demokracji w danym kraju i wyjaśnił, na czym polega idea „wąskiego korytarza”. W ocenie badacza najlepsza sytuacja pod tym względem panuje w Czechach i na Słowacji, zaś problemy z praworządnością cechują demokrację w Polsce i na Węgrzech, natomiast niestabilność polityczna da się zauważyć w Bułgarii i Rumunii.

Dr Damian Bębnowski z Uniwersytetu Łódzkiego w wystąpieniu pt. *The 'slowing down transition': Poland vs. East Germany 1980 – 1990* dokonał porównania sytuacji w Polsce oraz Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1980–1990, kiedy podjęto ostatnie próby ratowania systemu gospodarki centralnie planowanej, a tym samym komunistycznej władzy. „Spowolnienie przemian” zostało definiowane jako faza reformowania ustroju socjalistycznego i zachowania *status quo* pomiędzy funkcjonowaniem systemu gospodarki centralnie planowanej (osłabionej jednak głębokim kryzysem) i właściwej transformacji. Badacz przeanalizował wstępny proces przemian własnościowych, które szybciej przebiegały w Polsce niż w NRD, gdzie towarzyszył im opór komunistów wschodnioniemieckich.

Ostatnią prelegentką w tym panelu była dr Luiza Kostecka-Tomaszewska z Uniwersytetu w Białymstoku z referatem pt. *Paths of Transition from Planned to a Market Economy: Experiences of China and Poland*. Badaczka omówiła doświadczenia transformacyjne oraz ścieżki rozwojowe Chin i Polski. Chińskie reformy gospodarcze po 1978 r.

i polska transformacja gospodarcza po 1989 r. stanowią ciekawy obszar porównania dwóch podejść do przekształcenia gospodarki centralnie planowanej w gospodarkę rynkową. Oba kraje wdrożyły różne modele i programy transformacji w wielu obszarach gospodarczych. Z badań przeprowadzonych przez dr Luizę Kostecką-Tomaszewską wynika, że kraje te podążały różnymi drogami transformacji, ale zarówno Chiny, jak i Polska osiągnęły wysoki poziom rozwoju gospodarczego w ostatnich dziesięcioleciach (duży wzrost PKB i wysoka konkurencyjność przedsiębiorstw). W podsumowaniu referentka wskazała jednak, że przyszłym zagrożeniem dla obu gospodarek może być tzw. pułapka średniego dochodu. Po zakończeniu ostatniego wystąpienia rozpoczęła się dyskusja, która dotyczyła przemian gospodarczych w Chinach, NRD i w Polsce, rewolucji technologicznej w życiu codziennym i ich negatywnych aspektów, a także oceny demokracji i warunków życia w poszczególnych krajach.

Panel szósty, „Social Modernization”, był prowadzony przez dr. Huberta Kotarskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wystąpienia naukowców rozpoczął referat dr. Bartosza Ogórka z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pt. *Fertility declines and social change. Personal modernization and its determinants in the interwar Poland*. Na podstawie materiałów Głównego Urzędu Statystycznego II RP badacz wyjaśnił przyczyny spadku dzietności w okresie międzywojennym i omówił różnice w poziomach dzietności w poszczególnych regionach kraju. Jak zauważył, spadek dzietności na przełomie XIX i XX wieku w Europie był częścią szerszego procesu przemian demograficznych.

W referacie *Is Central Europe doomed to imitation? The role of social ethos in the modernization of Poland – opportunities and threats* dr Leszek Cichobłaziński z Politechniki Częstochowskiej podjął refleksję nad modelem polskiej modernizacji w kontekście trzech głównych etosów społecznych (rycerskiego, mieszczańskiego i chłopskiego). Wyjaśnił, czym jest modernizacja imitacyjna oraz twórcza. W jego ujęciu Polska została przedstawiona jako kraj łączący potrzebę modernizacji z uwzględnieniem konieczności zachowania własnej odrębności. Badacz scharakteryzował też problematykę tożsamości narodowych w kontekście europejskim.

Panel siódmy, zatytułowany „Economy and Technology”, był moderowany przez prof. Henriettę Nagy z Kodolányi János University w Orosháza (Węgry). W jego ramach dr Izabella Olah z Hungarian University of Agriculture and Life Sciences in Gödöllő (Węgry) w referacie pt. *Family farms in Hungary* przedstawiła zarys historii gospodarstw rodzinnych na Węgrzech. Wyjaśniła, że na Węgrzech pod koniec lat 80.

i na początku lat 90. XX wieku przeprowadzono radykalne zmiany w życiu gospodarczym, które stworzyły warunki do powstania gospodarki rynkowej. W wyniku zachodzących zmian przekształceniowych w rolnictwie dotychczasowa struktura gospodarstw rolnych została całkowicie zmieniona. Pojawiły się rodzinne gospodarstwa rolne, które wpłynęły na funkcjonowanie gospodarki lokalnej.

Dr Csila Mille z Kodolányi János University w Orosháza (Węgry) w wystąpieniu pt. *Environmentally conscious production – health-conscious consumption. Present and future of organic farming in Hungary* przeanalizowała przyczyny pojawienia się rolnictwa ekologicznego w Europie i na Węgrzech. Jak zauważyła, na Węgrzech rolnictwem ekologicznym w 2021 r. zajmowało się 5128 rolników, a powierzchnia upraw wynosiła ponad 300 tys. hektarów. Badaczka przedstawiła zarówno motywacje producentów rolnych do zakładania gospodarstw ekologicznych, jak i upodobania konsumentów wybierających żywność ekologiczną.

W referacie *Study on the knowledge of renewable energies among the younger generation* dr. Andrása Szeberényi'ego z Budapest Metropolitan University (Węgry) zostały zaprezentowane wyniki badań przeprowadzonych na Węgrzech na temat wiedzy uczniów szkół o energii odnawialnej, ochronie środowiska i świadomości ekologicznej. Badacz pokreślił, że nasza wspólna przyszłość i życie w dużej mierze zależy od zdolności do redukcji emisji zanieczyszczeń. Nie tylko Unia Europejska, ale – jak podkreślił dr András Szeberényi – wszystkie kraje na świecie zdały sobie sprawę, że potrzebne są szybsze i skuteczniejsze działania, aby zachować nadającą się do życia planetę dla przyszłych pokoleń.

Dr Dariusz Grała z Wielkopolskiej Akademii Społeczno-Ekonomicznej w Środzie Wielkopolskiej w wystąpieniu pt. *Technological enterprises in Poland and in the Eastern German lands in the years 1990–2004. Origin, directions of expansion and success factors* przedstawił narodziny i rozwój przedsiębiorstw technologicznych wykorzystujących wysoką technologię (HT) i kluczowe wsparcie technologii (KET) w warunkach przemian systemowych w Polsce i nowych krajach związkowych Niemiec w latach 90. XX wieku. Badacz podkreślił, że działające we wschodnich Niemczech firmy technologiczne pochodziły głównie z zachodnich Niemiec, Szwajcarii i USA. Z kolei w Polsce firmy technologiczne powstawały wolniej niż w landach byłej NRD i stanowiły niewielką część gospodarki zdominowanej przez przemysł surowcowy. Dopiero w drugiej połowie lat 90. XX wieku w Polsce zaczęły pojawiać się inwestycje światowych koncernów.



Prof. dr József Káposzta z Hungarian University of Agriculture and Life Sciences in Gödöllő (Węgry) w referacie *The rise of localism in the New rural space* zauważył, że zmiany gospodarcze i społeczne, jakie zaszły w Europie Wschodniej pod koniec XX wieku, znacząco zmieniły podstawowe czynniki i procesy gospodarki przestrzennej. Rolnictwo, obszary wiejskie, a także osadnictwo i ludzie w nich mieszkający zostali mocno dotknięci tymi zmianami i znaleźli się w zupełnie nowej sytuacji. Prof. József Káposzta zaznaczył, że konieczność przystosowania się do tej nowej sytuacji stworzyła dodatkowe, specyficzne problemy i napięcia, ale ukazała też nowe możliwości rozwoju. Jedną z najważniejszych zmian było przekształcenie koncepcji terenów wiejskich i uzyskanie przewagi konkurencyjnej nad obszarami pozarolniczymi.

Prof. Tamas Toth z Kodolányi János University w Orosháza (Węgry) w wystąpieniu pt. *Opportunities in the LEADER program* omówił funkcjonowanie europejskiego programu Leader, adresowanego do obszarów wiejskich. Badacz scharakteryzował program LEADER i przedstawił szereg zmian, jakie w nim zaszły. Przyniósł on wiele korzyści w zakresie poprawy warunków życia ludności wiejskiej, ale nie doprowadził do rzeczywistego zbudowania społeczności lokalnych. W konkluzji prof. Tamas Toth stwierdził, że w wielu wdrożonych programach europejskich większe znaczenie miała realizacja partykularnych celów gospodarczych niż budowanie więzi społecznych.

Ostatnim prelegentem w tej części był prof. dr hab. Zenonas Norkus z Vilnius University (Litwa), który wygłosił referat pt. *New Gross Domestic Product (GDP). Benchmark Estimate for Latvia in 1935*. Jak zauważył, w okresie międzywojennym Republika Łotewska była jednym z pierwszych dziesięciu krajów, w których urząd statystyczny opublikował oficjalne szacunki całkowitej produkcji, jednak precyzyjne określenie wzrostu gospodarczego Łotwy w okresie dwudziestolecia międzywojennego budzi wciąż wiele kontrowersji. Prof. Zenonas Norkus podjął się rozstrzygnięcia tej spornej tezy i dokonał analizy całkowitej produkcji krajowej. W konkluzji wyjaśnił, że kwestia ta wymaga dalszych badań nad wzrostem gospodarczym Łotwy. Po ostatnim wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja. Po jej zakończeniu prof. Paweł Grata i dr Jarosław Kinal dokonali podsumowania pierwszego dnia konferencji.

Obrady w drugim dniu kongresu (29 listopada 2022 r.) otworzył dr Jarosław Kinal, który był jednocześnie moderatorem panelu. Wystąpienia badaczy rozpoczęła prof. dr Rashmi Gujrati z KC Group (Indie) referatem pt. *Digital Transformation: Shaping New future of Digital economy and New value creation*. Zdaniem badaczki pandemia Covid-19 zmodyfikowała strukturę pracy i przyczyniła się do zmiany sposobu

myślenia oraz ukształtowała warunki pracy w kierunku silniejszego rozwoju cyfryzacji. Światowa epidemia spowodowała skokowy wzrost cyfryzacji zarówno w codziennym życiu, jak i w każdym z sektorów gospodarki. W tym znaczeniu sztuczna inteligencja zmienia globalną gospodarkę. W opinii prof. Rashmi Gujrati innowacje technologiczne są w dalszym ciągu kluczowym czynnikiem wpływającym na dobrostan ludzi i obecny rozwój gospodarczy.

W wystąpieniu pt. *The role of higher education institutions in fostering economic development of Hungarian regions* prof. Henrietta Nagy z Kodolányi János University w Orosháza (Węgry) scharakteryzowała proces transformacji i restrukturyzacji szkolnictwa wyższego na Węgrzech po 1989 r. System edukacyjny przeszedł istotne zmiany nie tylko ze względu na potrzeby rynku pracy, ale i konieczność unowocześnienia całej edukacji. Uniwersytety i szkoły wyższe rozpoczęły współpracę z sektorem prywatnym i przyczyniły się do rozwoju gospodarczego kraju.

Prof. dr Despina Karakatsani i Christina Papadimitriou z University of Peloponnesse (Grecja) wygłosiły referat pt. *The role of Social Studies in Greek Education System during the post-war period*. Badaczki omówiły miejsce, rolę i cele edukacji obywatelskiej w Grecji w okresie powojennym w powiązaniu z narodowymi, globalnymi i wielokulturowymi wyzwaniami oraz rolę nauczyciela i praktyk edukacyjnych we współczesnych kontekstach edukacyjnych. Pierwsze próby wprowadzenia edukacji politycznej oraz obywatelskiej w Grecji podjęto w latach 20. XX wieku. Pojawienie się wychowania obywatelskiego jako odrębnego przedmiotu, wyróżniającego się programowo, przez długi czas budziło sprzeciw. Wprowadzenie przedmiotu opóźniło się w wyniku sporów i debat dotyczących treści i celów w programach nauczania szkół podstawowych i średnich.

Referat *Methodological challenges in the study of modernization processes in East-Central Europe* został wygłoszony przez prof. dr hab. Teresę Sasińską-Klas z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Badaczka wskazała, że analizowanie procesów modernizacyjnych wynikających z transformacji ustrojowej zapoczątkowanej w latach 1989–1991 w regionie Europy Środkowo-Wschodniej wymaga zastosowania pogłębionego podejścia metodologicznego i rozbudowanych instrumentów badawczych w diagnozowaniu zmiany społecznej. Jak zauważyła, w naukach społecznych badania rozszerzają się coraz bardziej o studia regionalne. Tak rozbudowane podejście metodologiczne pozwala na całościowe opisanie zmian zachodzących w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Jako ostatni w tej części wystąpili prof. dr hab. Sorin Domițian Sîpos, dr Cosmin Patca, Manuela Bârza, Ioana Blajec z University in Ora-

dea (Rumunia), którzy zaprezentowali referat pt. *The inhabitants of the Bistra Valley (Bihar Country) – past, present and future*. Badacze zajęli się w nim badaniem społeczności mikroregionu Dolina Bistra w północno-zachodniej Rumunii (północna część okręgu Bihor). Jest to obszar składający się wyłącznie z osad wiejskich. Główną cechą populacji tego regionu jest wielokulturowa mozaika etniczna i wyznaniowa. Wraz z Rumunami, którzy reprezentują większość ludności, od wieków mieszkają tu również Węgrzy, Słowacy, Niemcy, Żydzi i Cyganie. Zmiany polityczne wpłynęły na strukturę etniczną i wyznaniową ludności. Obecnie społeczność Doliny Bistry boryka się z problemami związanymi z niżem demograficznym, restrukturyzacją gospodarczą, starzeniem się społeczeństwa, migracją młodych ludzi, redukcją lub zanikaniem wspólnot etnicznych.

Panel siódmy zatytułowany „Economy and Technology” prowadził dr Joachim Popok z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wystąpienia naukowców rozpoczęła prof. dr Izabela Adamičková z Slovak University of Agriculture w Nitrze (Słowacja) referatem pt. *Perspectives on the agricultural economy in the process of economic and social modernization in Slovakia*. Jak podkreśliła referentka, rolnictwo na Słowacji ma długą historię i tradycję. Przed 1989 r. była to branża silnie wspierana przez państwo. W czasach socjalistycznych rolnictwo zawsze pełniło funkcję stabilizowania zatrudnienia ludności wiejskiej. Obecnie udział rolnictwa we wskaźnikach ekonomicznych na Słowacji wykazuje tendencję spadkową i wymaga wsparcia poprzez dotacje.

Dr Hayri Uygun z Recep Tayyip Erdoğan University in Rize (Turcja) wygłosił referat pt. *Impact of Emerging Technology and the future growth of economics*. Zdaniem referenta nowe technologie wpłynęły znacząco na wszystkie sfery rozwoju gospodarczego na całym świecie. W krajach najsłabiej rozwiniętych nowe technologie przyczyniły się do zdecydowanych zmian w różnych sektorach przemysłowych. Każda dziedzina gospodarki, kultury i społeczeństwa znajdowała się pod wpływem różnych technologii. Nowa technologia wkroczyła w codzienne życie ludzi, jest wsparciem w biznesie i przyczynia się do wzrostu ekonomii. Szybkie zmiany technologiczne to – jak wskazał badacz – nowe wyzwanie dla kształtowania współczesnej polityki.

Dr Marcin Wroński ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w wystąpieniu pt. *Long-term evolution of income inequality in the large Polish city. The income distribution in Warsaw in 1833, 1925 and 2017* dokonał porównania nierówności dochodowych w Warszawie w roku 1833, 1925 i 2017. Pierwsze oszacowanie opierało się na danych spisu podatkowego, drugie na tablicy społecznej, a trzecie pochodzi z GUS. W 1833 r.

nierówności dochodów w Warszawie były bardzo duże. W 2017 r. zróżnicowanie dochodów brutto w Warszawie było zaś podobne jak w 1925 r.

Dr Falk Flade z European University Viadrina we Frankfurcie nad Odrą (Niemcy) w referacie pt. *Semiconductors in socialist Poland. The Sectoral Innovation System of the Polish semiconductor industry 1950s-80s* wskazał, że od roku 1950 przemysł półprzewodnikowy stał się kluczową gałęzią każdej nowoczesnej gospodarki. Socjalistyczne gospodarki Europy Wschodniej zaczęły intensywnie inwestować w rozbudowę krajowego przemysłu półprzewodnikowego. Głównym celem inwestycji było zwiększenie wydajności pracy dzięki automatyzacji, a także zwiększenie eksportu na zachód Europy. Badacz przedstawił rozwój polskiego przemysłu półprzewodnikowego od 1950 do 1980 r. Zastosował podejście badawcze Sektorowych Systemów Innowacji, które podkreśla m.in. przepływy wiedzy i technologii.

Dr Adam Kędrzyński z Uniwersytetu Łódzkiego wygłosił referat pt. *Development of Capital and War Wealth Levies in Central and Eastern Europe. Examples of Poland, Czechoslovakia, Austria and Hungary 1919–1949. Do these old solutions still represent viable options for modern world economic crises?* Zaprezentował wyniki swoich badań dotyczących historii podatków kapitałowych oraz wojennych w krajach Europy Zachodniej i Wschodniej. Jak zauważył, poszczególne rozwiązania fiskalne lepiej sprawdziły się w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Opłaty specjalne generowały w nich dochody rządu 1–10% budżetu. Przedsiębiorcy zgłaszali jednak obawy co do sprawiedliwości takich podatków, ponieważ zasady fiskalne były łamane w trakcie ich wprowadzania. Kwestia ta jednak nie została dotychczas szerzej zbadana.

Referat *Scandinavian foreign investments in Poland during interwar period* dr. Roberta Andrzejczyka z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku dotyczył analizy zakresu i skutków zaangażowania kapitałowego państw skandynawskich w Polsce w okresie międzywojennym. Referent scharakteryzował główne skandynawskie inwestycje w sektorze przedsiębiorstw (bez inwestycji w polskie obligacje skarbowe). Kapitał skandynawski w polskiej gospodarce w okresie międzywojennym był znaczący. Dr Robert Andrzejczyk wymienił też przykładowe inwestycje, np. Państwowy Monopol Zapałczany w Polsce, który był własnością szwedzkiego przemysłowca Ivara Kreugera, czy Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna w Warszawie należąca do Ericssona.

Dr Kamil Kowalski z Uniwersytetu Łódzkiego wyjaśnił kwestię przyspieszonego awansu technologicznego polskiego sektora bankowego w referacie pt. *Gap rent in the Polish banking sector after 1989: risks and opportunities*. Polski system bankowy podlegał przyspieszonej

transformacji po 1989 r., która wymagała znacznych nakładów finansowych na modernizację. Jednocześnie zacofanie systemu spowodowało zastosowanie nowoczesnych rozwiązań z pominięciem etapów pośrednich, co uczyniło polskie banki technologicznymi liderami w Europie. Badacz dokonał analizy kluczowych osiągnięć technologicznych sektora bankowego.

Ostatnimi prelegentami prezentującymi wyniki swoich badań byli dr Leila Karimi i mgr Mohammad Yousef Rostami, którzy wygłosili referat pt. *Glimpses of Achaemenid coinage in Lydia Satraps with an economical point of view*. Zajęli się w nim znaczeniem monet w rozwoju gospodarczym Achemenidów w VI wieku p.n.e. Scharakteryzowali przebieg transakcji finansowych monetami lidyjskimi. Omówili też rolę króla perskiego Dariusza z dynastii Achemenidów w biciu złotych i srebrnych monet.

Drugą część panelu „Społeczeństwo w czasach modernizacji” poprowadził dr Bartosz Pasterski z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wystąpienia naukowców rozpoczęli dr hab. Tomasz Kargol, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz dr Krzysztof Ostafin z tej samej uczelni, którzy zaprezentowali referat zatytułowany *Geografia i przyroda a procesy modernizacyjne w XIX w. Szanse czy bariery?* Badacze przedstawili szanse oraz zagrożenia wynikające z położenia geopolitycznego, geologii, ukształtowania powierzchni, jakości gleb, klimatu, zasobów leśnych i rzek dla modernizacji Galicji w XIX wieku. W swoim wystąpieniu starali się znaleźć odpowiedź na pytanie, czy geografia i przyroda była szansą czy też barierą dla rozwoju gospodarczego i społecznego.

Dr hab. Agnieszka Hess, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przedstawiła referat pt. *Co było pierwsze – jajko czy kura? Wyzwania metodologiczne w badaniach dotyczących instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego w Polsce*. Badaczka zaprezentowała założenia metodologiczne w analizie dyskursu parlamentarnego dotyczącego organizacji pozarządowych w latach 1989–2019. Przedmiotem badań było funkcjonowanie „trzeciego sektora” oraz instytucjonalizacja dialogu obywatelskiego w Polsce.

Dr hab. Małgorzata Duda, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, i dr Katarzyna Wojtanowicz z tej samej uczelni zaprezentowały referat pt. *Centra usług społecznych jako nowa jakość świadczenia usług społecznych w gminie*. Badaczki wyjaśniły genezę centrów usług społecznych (CUS). Jednym z celów nowej instytucji było zapewnienie mieszkańcom dostępu do kompleksowych usług społecznych na poziomie gminy. Zaprezentowane zostały wybrane formy działalności CUS i ich rola w kreowaniu polityki lokalnej.

W wystąpieniu pt. *Procesy emancypacyjne w wybranych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Perspektywa historyczno-społeczna* dr hab. Edyty Czop, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, poruszone zostały kwestie łączenia obcych wzorców walki o prawa kobiet z rodzimym kontekstem społecznym. Jak zauważyła badaczka, przed rokiem 1939 korzystano głównie z dorobku emancypantek z krajów Europy Zachodniej, natomiast po 1945 czerpano z doświadczeń kobiet w ZSRR. Pozycja kobiet w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech była związana z tradycją, religią oraz polityką, a ich emancypacja była sterowana przez władze komunistyczne.

Dr hab. Krzysztof Bochenek, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, w referacie pt. *Procesy modernizacyjne z perspektywy personalistycznej* podkreślił, że procesy modernizacyjne aktywizowane przez człowieka powinny służyć szeroko rozumianemu dobru. W wielu aspektach mogą jednak łączyć się z podejściem antypersonalistycznym. Z tego względu, zdaniem prof. Krzysztofa Bochenka, brak spójnej wizji człowieka, kryzysy więzi społecznych czy subiektywizm aksjologiczny stanowią zagrożenie również dla samych procesów modernizacyjnych.

W wystąpieniu pt. *Przemiana form komunikacyjnych w branży tytoniowej. Case study polskiego oddziału British American Tobacco* dr Joanna Trzaska-Wieczorek z Uniwersytetu Rzeszowskiego omówiła działalność w Polsce, ewolucję podstawowych wartości i strategię komunikacyjną firmy British American Tobacco. Wyjaśniła zależność pomiędzy treścią komunikatów a reputacją firmy tytoniowej, przedstawiła schemat relacji strategia–komunikat–odbiorca. Badaczka wskazała, że redukcja ryzyka zdrowotnego jest wspólnym mianownikiem komunikacji firm tytoniowych.

Dr Roman Lechniuk z Politechniki Lwowskiej we Lwowie (Ukraina) zaprezentował referat pt. *Kwestia agrarna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku: pogląd konserwatywny*. Kręgi konserwatywne polskie i ukraińskie opowiadały się za przeprowadzeniem reform agrarnych drogą ewolucyjną. Ponadto w dyskusji w kręgach politycznych obecne były takie kwestie, jak agrarne przeludnienie kraju, rozdrobienie gruntów czy pauperyzacja chłopów. Ukraińscy konserwatyści wobec braku własnej arystokracji orientowali się w swojej polityce na warstwę chłopską i ich problemy (brak ziemi i ogromne zadłużenie).

Dr Barbara Szczepańska z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła przygotowany wraz z dr. hab. Stanisławem Kłopotem, prof. UW, referat pt. *Absorpcja postępu biologicznego jako wskaźniki modernizacji rolnictwa*. Głównym problemem poruszonym w tym wystąpieniu była kwestia innowacji biologicznych w rolnictwie. Badacze wskazali, że

postęp biologiczny ma kluczowe znaczenie w funkcjonowaniu rolnictwa, szczególnie dla gospodarstw wielkopowierzchniowych.

Referat pt. *Rola kół gospodyń wiejskich w procesach rozwoju wsi* został zaprezentowany przez dr Małgorzatę Dziekanowską z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i dr. Krzysztofa Bondyra z Fundacji Społeczeństwo i Gospodarka. Badacze przedstawili genezę kół gospodyń wiejskich na ziemiach polskich. Działalność KGW koncentrowała się m.in. na pomocy rodzinom wiejskich w wychowaniu dzieci, kształceniu czy ochronie zdrowia. Jak wskazali badacze, współczesne koła gospodyń wiejskich nawiązują do tych tradycji z przeszłości. Ich zdaniem kapitał ludzki i społeczny kół gospodyń wiejskich jest ważnym zasobem w rozwoju współczesnych obszarów wiejskich. Organizacje skupiają się na sprawach społeczności lokalnych oraz na podtrzymywaniu więzi z tradycją.

Jako ostatnia w tej części wystąpiła dr hab. Małgorzata Machałek, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego, z referatem pt. *Oświata rolnicza w PRL jako czynnik modernizacji wsi i rolnictwa*. Jak zauważyła, w okresie PRL bardzo często zmieniały się koncepcje oświaty rolniczej. W poszczególnych dekadach system oświaty składał się z kilku różnych typów szkół przygotowujących do zawodów rolniczych. Programy nauczania były aktualizowane do bieżących potrzeb, co w założeniach miało służyć szybszej modernizacji. W konsekwencji kształcenie rolnicze przyczyniło się do upowszechnienia wiedzy rolniczej w kraju.

Po zakończeniu wszystkich paneli dr Jarosław Kinal i dr Joachim Popek przedstawili *Scientific Projekt Workshop* dla zagranicznych uczestników kongresu. Zaprezentowali informacje o poszczególnych grantach badawczych oferowanych przez Narodowe Centrum Nauki. Po szeroko zakrojonej wieloaspektowej dyskusji poświęconej procesom modernizacyjnym w Europie Środkowo-Wschodniej, osiągnięciom i porażkom w poszczególnych gałęziach gospodarczo-społecznych prof. dr hab. Paweł Grata dokonał merytorycznego podsumowania kongresu. Przypomniwał, że sympozjum składało się z siedmiu paneli, w którym uczestniczyło 112 badaczy z Europy Środkowo-Wschodniej, a także z Turcji, Iranu i Indii. Wygłoszono w sumie 84 referaty. Było to unikatowe wydarzenie, które połączyło badaczy z różnych krajów i dziedzin nauki. Na zakończenie profesor podziękował wszystkim za uczestnictwo, udział w polemikach i dyskusjach, przekazał informacje dotyczące publikacji pokonferencyjnej. Kolejny kongres organizatorzy planują zorganizować w 2024 lub 2025 r.



## Wykaz recenzentów nr 1(22)/2022–4(25)/2022

Sławomir Augusiewicz  
Ewa Bartos  
Radosław Domke  
Małgorzata Duda  
Małgorzata Dziekanowska  
Maciej Franz  
Jerzy Gapys  
Zbyszko Górczak  
Agnieszka Hess  
Joanna Jaroszyk  
Anna Kalinowska-Żeleźnik  
Sławomir Kamosiński  
Jan Kęsik  
Miroslaw Klusek  
Andrzej Korytko  
Krzysztof Koźbiał  
Sergiusz Leończyk  
Agnieszka Lewicka-Zelent  
Andrzej Lipczyński

Beata Lorens  
Edyta Majcher-Ociesa  
Rafał Matera  
Adriana Merta-Staszczak  
Szymon Ossowski  
Grzegorz Ostasz  
Andrzej Pieczewski  
Krzysztof Popiński  
Teresa Sasińska-Klas  
Marek Sioma  
Robert Skobelski  
Dorota Skotarczak  
Magdalena Szpunar  
Damian Szymczak  
Zbigniew Trzaskowski  
Miron Urbaniak  
Alicja Waszkiewicz-Raviv  
Beata Wojciechowska  
Marian Zalesko





